

ISSN 2300-7109



studia
humanistyczne
agh *Spółeczeństwo. Kultura. Technologia*

2025
tom 24/1



WYDAWNICTWA AGH
KRAKÓW 2025





studia
humanistyczne
agh *Spółeczeństwo. Kultura. Technologia*

2025
tom 24/1



contributions
to humanities
agh

Semi-annual of AGH University of Krakow

New Migrations,
New Narratives.
Contemporary
Migration Experience:
Patterns – Strategies –
Contexts



AGH UNIVERSITY PRESS
KRAKOW 2025

2025
vol. 24/1



studia
humanistyczne
agh *Spółeczeństwo. Kultura. Technologia*

Półrocznik Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica

Nowe migracje,
nowe narracje.
Współczesne
doświadczenie migracji:
wzory – strategie –
konteksty

Komitet Redakcyjny/ Editorial Team:

Grzegorz Ptaszek (redaktor naczelny/ editor-in-chief): nauki o komunikacji społecznej i mediach/ communication and media studies

Damian Galuszka (sekretarz/ managing editor): socjologia, nauki o komunikacji społecznej i mediach/ sociology, communication and media studies

Jowita Guja (redaktorka tematyczna/ thematic editor): nauki o kulturze i religii/ culture studies, religious studies

Dorota Żuchowska-Skiba (redaktorka tematyczna/ thematic editor): socjologia, nauki o komunikacji społecznej i mediach/ sociology, communication and media studies

Tomasz Masłyk (redaktor statystyczny/ statistical editor)

Redakcja/ Editorial Advisory Board:

Maarit Jaakkola (University of Gothenburg, Sweden)

Ryszard W. Kluszczyński (University of Lodz, Poland)

Paul Levinson (Fordham University, United States)

Marie-Laure Ryan (United States)

Siarhei Liubimau (European Humanities University, Lithuania)

Piotr Siuda (Kazimierz Wielki University, Poland)

Aleksandra Wagner (Jagiellonian University, Poland)

Redaktor prowadzący/ Main editor: *Grzegorz Ptaszek*

Redaktorki gościnne numeru: *Lucja Kapralska* (AGH w Krakowie), *Anna Fiń* (UKEN w Krakowie)

Adres redakcji „Studiów Humanistycznych AGH”/ Address of „Contributions to Humanities”

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

Wydział Humanistyczny

ul. Czarnowiejska 36, budynek C-7 (pok. 5.23)

30-054 Kraków

studiahumanistyczne@agh.edu.pl

<http://journals.agh.edu.pl/human/>

<https://doi.org/10.7494/human>

Korekta językowa/ Proofreading:

Kamila Zimnicka – język polski/ Polish

Aedden Shaw – język angielski/ English

Projekt okładki i stron tytułowych/ Cover Design: *Agata Wajer-Gądecka, Andrzej Choczewski*

Skład komputerowy/ DTP: *Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl*

© Wydawnictwa AGH, Kraków 2025, Creative Commons CC-BY 4.0 License

ISSN 2300-7109

Wydanie zostało dofinansowane przez Akademię Górniczo-Hutniczą im. Stanisława Staszica w Krakowie (dotacja podmiotowa na utrzymanie potencjału badawczego nr 11.11.430.158)

Redakcja Wydawnictw AGH

al. A. Mickiewicza 30, 30-059 Kraków

tel. 12 617 32 28, 12 636 40 38

e-mail: redakcja@wydawnictwoagh.pl

www.wydawnictwo.agh.edu.pl

Spis treści

Anna Fiń, Łucja Kaprańska

NOWE MIGRACJE, NOWE NARRACJE: WOKÓŁ BADANIA MIGRACYJNYCH NARRACJI. UWAGI WSTĘPNE	9
---	---

*NEW MIGRATIONS, NEW NARRATIVES:
ON THE STUDY OF MIGRATION NARRATIVES. INTRODUCTORY REMARKS*

Anna Malewska-Szałygin

PODHALAŃSKIE NARRACJE O UCHODŹCZYNIACH I UCHODŹCACH WOJENNYCH Z UKRAINY	23
--	----

PODHALE NARRATIVES ABOUT WAR REFUGEES FROM UKRAINE

Krystyna Slany, Dorota Szpakowicz

O ZŁAMANYCH BIOGRAFIACH ROSYJSKICH MIGRANTEK W POLSCE PO AGRESJI ROSJI NA UKRAINĘ	37
--	----

*BROKEN BIOGRAPHIES OF RUSSIAN MIGRANT WOMEN IN POLAND
AFTER RUSSIA'S AGGRESSION AGAINST UKRAINE*

Małgorzata Budyta-Budzyńska

CZY W POLSCE BĘDĄ DWIE MNIEJSZOŚCI BIAŁORUSKIE? WZAJEMNE RELACJE I POSTRZEGANIE MNIEJSZOŚCI BIAŁORUSKIEJ I IMIGRANTÓW Z BIAŁORUSI	55
---	----

*WILL THERE BE TWO BELARUSIAN MINORITIES IN POLAND?
MUTUAL RELATIONS AND THE PERCEPTION OF
THE BELARUSIAN MINORITY AND IMMIGRANTS FROM BELARUS*

Karolina Koźmin

UNLOCKING THE WORLD: EXPERT INSIGHTS ON HIGH SCHOOL STUDY ABROAD – EXAMINING AFS INTERCULTURAL PROGRAMS AS AN EXAMPLE ORGANISATION	73
--	----

*ŚWIAT NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI: PERSPEKTYWA EKSPERTÓW
NA PROGRAMY MIĘDZYNARODOWEJ MOBILNOŚCI UCZNIÓW SZKÓŁ
PONADPODSTAWOWYCH – NA PRZYKŁADZIE ORGANIZACJI
AFS INTERCULTURAL PROGRAMS*

Kinga Łoś

UMIEJĘTNOŚĆ PISANIA W JĘZYKU POLSKIM JAKO DRUGIM U UCZNIÓW Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI W POLSKIEJ SZKOLE – KONTEKST I PRZEGLĄD TEORETYCZNY	91
--	----

*WRITING SKILLS IN POLISH AS A SECOND LANGUAGE
IN STUDENTS WITH MIGRATION EXPERIENCE IN POLISH SCHOOLS –
CONTEXT AND THEORETICAL REVIEW*

Maria Stojkow

SPOŁECZNE GRANICE PRZYJAŹNI I MIŁOŚCI: MUZULMAŃSCY STUDENCI W KRAKOWSKIEJ PRZESTRZENI AKADEMICKIEJ	109
---	-----

*SOCIAL BOUNDARIES OF FRIENDSHIP AND LOVE: MUSLIM STUDENTS
IN THE ACADEMIC SPHERE OF KRAKÓW*

Małgorzata Krywult-Albańska

MIGRACJE POD WPLYWEM ZMIAN KLIMATU W KONTEKŚCIE NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH	125
--	-----

ENVIRONMENTAL MIGRATIONS IN THE CONTEXT OF SOCIAL INEQUALITIES

Tomasz Padło

PERCEPCJA KSZTAŁTU EUROPY PRZEZ UCHODźCÓW. PRZYPADEK Z KOS.	143
---	-----

REFUGEES' PERCEPTION OF THE SHAPE OF EUROPE: THE CASE FROM KOS

VARIA

Malwina Mus-Frosik

TOŻSAMOŚĆ NARRACYJNA. STRATEGIE KONSTYTUOWANIA SIEBIE W RELACJI Z MIEJSCEM POPRZECZ OPOWIEŚĆ – NA PRZYKŁADZIE <i>NOWOHUCKIEJ TELENOWELI</i> RENATY RADŁOWSKIEJ.	157
---	-----

*NARRATIVE IDENTITY: STRATEGIES FOR CONSTITUTING THE SELF
IN RELATION TO PLACE THROUGH STORYTELLING –
THE CASE OF RENATA RADŁOWSKA'S NOWOHUCKA TELENOWELA*

Kinga Sekerdej

CZY OTWARTOŚĆ NA SPRZECZNE ZASADY MORALNE MOŻE BYĆ LEKIEM NA POLARYZACJĘ POLITYCZNĄ? <i>TEORIA FUNDAMENTÓW MORALNYCH JONATHANA HAIDTA</i>	173
---	-----

*CAN EMBRACING CONTRADICTORY MORAL PRINCIPLES
BE A CURE FOR POLITICAL POLARIZATION?
JONATHAN HAIDT'S MORAL FOUNDATIONS THEORY*

Notes for Contributors.	191
--------------------------------------	-----

Informacje dla autorów.	192
--------------------------------------	-----

Anna Fiń*

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0003-0366-6652

Łucja Kaprańska**

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

ORCID: 0000-0003-3125-0603

NOWE MIGRACJE, NOWE NARRACJE: WOKÓŁ BADANIA MIGRACYJNYCH NARRACJI. UWAGI WSTĘPNE

Artykuł dotyczy zagadnienia narracji na temat współczesnych migracji i jest pokłosiem konferencji naukowej zatytułowanej *Nowe migracje, nowe narracje. Współczesne doświadczenie migracji: wzory – strategie – konteksty*. W części wstępnej autorki rozpatrują zagadnienie narracji i historię kariery tego pojęcia, które chociaż należy do literaturoznawstwa, odnalazło się w dziedzinie szeroko rozumianych nauk społecznych, w tym socjologii. Praca ukazuje kierunki badań i tematy obecne w literaturze przedmiotu oraz przedstawia możliwości zastosowania narratologii do badań nad migracjami, odnosząc się w tej kwestii głównie do literatury obcej ze względu na znikomą obecność tego tematu w badaniach polskich. W części teoretycznej artykuł odwołuje się do istoty badań migracyjnych narracji, która najogólniej sprowadza się do próby odpowiedzi na pytanie, jak opowiadana jest migracja; ujmując rzecz bardziej szczegółowo: w jaki sposób za pomocą różnych reprezentacji odbywa się produkcja, rozpowszechnianie i wykorzystanie wiedzy dotyczącej procesów i zjawisk migracyjnych. W trzeciej części autorki analizują artykuły stanowiące zawartość tomu, koncentrując się na ich narracyjnych aspektach.

Słowa kluczowe: narracje, migracje, „zwrot narracyjny” w badaniach migracyjnych, narracje migracyjne, społeczne konteksty migracji

* Instytut Socjologii, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: anna.fin@uken.krakow.pl

** Wydział Humanistyczny, AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, e-mail: lkapral@agh.edu.pl

WPROWADZENIE: NARRACJE I MIGRACJE

Numer tematyczny, który oddajemy do rąk Czytelnika, jest pokłosiem debat i dyskusji toczących się w ramach krakowskiej konferencji *Nowe migracje, nowe narracje. Współczesne doświadczenie migracji: wzory – strategie – konteksty*, która odbyła się w czerwcu 2024 roku. Najogólniej rzecz ujmując dotyczyły one kwestii: czy i jak nowe konteksty i sposoby doświadczania migracji wpływają na przemiany zakresu znaczeniowego i interpretacyjnego migracji oraz procesów z nią związanych? Ponieważ dyskusja nad migracjami nie traci na aktualności i coraz częściej przekracza granice dyscyplin, które dotychczas były wiodącymi w badaniach tego fenomenu, a same studia migracyjne cechują się znacznym zróżnicowaniem tematycznym (Andrejuk i Winiarska, 2024, s. 9–13), szczególnie ważne wydaje się stałe podejmowanie refleksji nad nowymi znaczeniami, jakie składają się na obraz tego, czym są migracje we współczesnym świecie i co może wchodzić w zakres tego zjawiska.

Choć wydawać by się mogło, że dokonany „zwrot refleksyjny” wyczerpie sposoby problematyzowania migracji i prowadzenia badań – to tak się nie stało. Manuel Dieterich i Boris Nieswand upatrują przyczyn tego zjawiska w – związanym z procesem produkcji wiedzy akademickiej w dziedzinie migracji – kryzysie reprezentacji i proponują tym samym wielość dyskursów refleksyjności (Dieterich i Nieswand, 2023). W tym kontekście jedno z fundamentalnych pytań pojawiających się w badaniach nad migracjami dotyczy tego, w jaki sposób i przy użyciu jakich narracji czy kategorii wiedza na temat migracji jest produkowana, rozpowszechniana i wykorzystywana przez rozmaitych aktorów, w tym badaczy, organizacje pozarządowe, agendy rządowe, organizacje międzynarodowe czy media (Amelina, 2021). Pytanie to powoduje, że jednym z naukowych wyzwań jest obecnie skoncentrowanie uwagi na badaniach migracyjnych narracji, budowaniu znaczeń o migracjach i ich instytucjonalnym przepływie w kształtowaniu opinii publicznej oraz w sferze polityki (Boswell, Geddes i Scholten, 2011), które – jak wskazuje literatura przedmiotu – wykorzystywane są w procesach zarządzania migracjami (Pécoud, 2015). Co więcej narracje rozumiane jako poznawcze reprezentacje (Wasilewski, 2016) odgrywają bardzo ważną rolę w procesach wytwarzania wiedzy o zjawiskach migracyjnych. Poza udziałem w kształtowaniu zbiorowych wyobrażeń i wiedzy narracje migracyjne mają znaczenie jednostkowe/tożsamościowe: „Przynależność do zbiorowości, grupy, narodu, konieczna identyfikacja z przekazami kulturowymi zawsze odzwierciedla się w narracjach” (Skibiński, 2016, s. 167). Ten aspekt jest szczególnie ważny w kontekście przemian procesów migracyjnych i życia w warunkach społeczeństwa postmigracyjnego oraz superóżnorodności (Vertovec, 2023). Podkreślić należy, że określone narracje migracyjne tworzy też kultura popularna (Szerszynski i Urry, 2006; Wood i King, 2001), a także sfera edukacji, rzutując tym samym na społeczne i etyczne wartościowania migracji (Wojdon i Skotnicka-Palka, 2021).

Badania migracyjnych narracji zyskują na znaczeniu dopiero w ostatnich latach. Zanim jednak przejdziemy do ich krótkiego i dość jednak, z konieczności, ogólnego omówienia, odniesiemy się do samej koncepcji narracji i jej implementacji w naukach społecznych oraz studiach migracyjnych.

Termin „narracja” stanowi od kilku dekad jedno z modnych słów kluczy, używanych w wielu dziedzinach humanistyki. Jak pisze Tadeusz Borkowski (2018), pojęcie to

z powodzeniem wykorzystują historia, psychologia, dziennikarstwo, politologia, pedagogika, językoznawstwo, nauki o zarządzaniu, a zwłaszcza reklama (*storytelling*), socjologia, i rzecz jasna literaturoznawstwo, dla którego narracja jest jednym z ważniejszych terminów analitycznych. Piotr Pawliszak, wskazując na korzenie współczesnego zainteresowania narracjami, sięga do zachodzących w XX wieku procesów w literaturoznawstwie, które nazywa zwrotami narratywistycznymi/narracyjnymi (lata 70. i 80. XX wieku). Stamtąd narracje, narracyjność, przedostały się do nauk społecznych, ale także ekonomii, nauk o organizacji, a nawet medycyny (2017). Kariera tego pojęcia została przekonująco ukazana w wielu analizach literatury egzemplifikującej wykorzystanie narracji w wielu dziedzinach nauki¹.

W niniejszym szkicu chodzi raczej o zwrócenie uwagi na doniosłość narracji zarówno jako doświadczenia jednostek i całych społeczeństw, jak i elementu dyskursu naukowego. Opowiadanie o czymś: wydarzeniach, doświadczeniu własnym i z „drugiej ręki”, o historii bohaterów, mitów, jest bowiem jedną z istotnych cech człowieka. Warto tu zauważyć, że greckie *μῦθος* znaczy opowieść, mówienie, historia, przekaz. Tworzenie opowieści, słuchanie i rozumienie ich jest uważane za element świadomości jednostek i ważny aspekt kultury². Jak pisze Juwal Noach Harari: „Wielkie liczby obcych ludzi mogą współpracować skutecznie tylko wtedy, gdy wierzą w te same fikcje: w bogów, narody, firmy i prawa. [...] Opowieści stworzyły cywilizację” (2014, s. 37).

Szukając definicji narracji i uznając pierwszeństwo nauk o literaturze w zakresie badań narracyjnych, sięgnijmy do odległego w czasie, klasycznego źródła: *Poetyki* Arystotelesa, gdzie Stagiryta, pisząc o utworach epickich, stwierdza, iż w opowieści (opowiadaniu) fabuła powinna [...] obejmować jedną skończoną akcję, posiadającą początek, środek i koniec” (Arystoteles, 1989, s. 83). Filologiczna definicja narracji zawarta w *Słowniku terminów literackich* ma podobne brzmienie. Według tego źródła narracja „jest to wypowiedź monologowa prezentująca ciąg zdarzeń uszeregowanych w jakimś porządku czasowym, powiązanych z postaciami w nich uczestniczącymi oraz ze środowiskiem, w którym się rozgrywają” (Sławiński, 1976, s. 258). Jak się wydaje, różne formy narracji – przy zmianie optyki i porzuceniu fikcji/fabuły na rzecz faktów i zdarzeń społecznych mogą zostać odnalezione w naukach innych niż literaturoznawstwo. Szczegółowego przeglądu unaoczniającego kierunki zastosowania narracji w naukach społecznych dokonał między innymi Piotr Kulas w pracy *Narracja jako przedmiot badań oraz kategoria teoretyczna w naukach społecznych* (2014). Przypomnijmy za autorem kilka uwag unaoczniających użyteczność narracji w tych dziedzinach wiedzy. Jane Elliott podkreśla, że „prace socjologów może cechować wyraźna narracyjność, bo opierają się na narracyjnych strukturach i narzędziach. Badacze dokonują selekcji zebranego materiału, decydują, co należy umieścić w swoich pracach, a tym samym wyrażają swoje opinie co do tego, co jest ważne, a co banalne” (Elliott, 2005, s. 152–170; za: Kulas 2014, s. 116). Zdaniem Roberto Franzosiego większość danych, w tym danych socjologicznych, jest dostępna pod postacią narracji albo towarzyszy im najczęściej jakaś opowieść. Dzieje się tak nawet w przypadku metod ilościowych (Franzosi, 1998, s. 525–526, za: Kulas 2014, s. 120).

¹ Por. np. (Burzyńska, 2004; Kulas, 2014).

² Przekonująco piszą o tym antropolodzy: Lévi-Strauss (2000), Campbell (2007), Eliade (1998) czy Malinowski (1990).

Podobnie szerokie i inkluzyjne ujęcie uzasadniające obecność narracji w jednej z dziedzin nauk społecznych, jaką jest socjologia, proponuje także Tadeusz Borkowski. Narracja w socjologii jest „opowieścią, wypowiedzią, informacją, treścią będącą elementem procedury badawczej, przedmiotem badań lub narzędziem badawczym [...]”. Podlega ona (narracja) wszystkim wymaganiom warsztatu naukowo-badawczego” (2018, s. 154), może być materiałem badawczym i tym samym obiektem badań, narzędziem do badań, ale też i jednym, i drugim (Borkowski, 2018, s. 154). Autor podkreśla także, że „socjologia miała do czynienia z narracją wiele lat wcześniej, niż to pojęcie stało się modne. Narracja, opowiadanie, wywiad narracyjny były i są ważnym narzędziem badawczym w takich metodach jak badania biograficzne, analiza treści czy wywiad narracyjny, swobodny lub pogłębiony” (Borkowski, 2018, s. 151). Wypowiedzi te unaoczniają różnice w percepcji perspektywy narracyjnej w interesującej nas dziedzinie, prezentując jej mniej lub bardziej szerokie postrzeganie i zastosowanie w naukach społecznych. Istotny także wydaje się fakt, że socjologia stosowała strategię narracyjną w badaniach, zanim nastąpił „zwrot narracyjny” w humanistyce, doceniając doświadczenie jednostki i jej narrację na ten temat.

Przechodząc z zakresu obszaru zastosowań i metod do tematów badawczych wykorzystujących narrację, zacytujmy Karola Franczaka wprowadzającego czytelnika w zagadnienia badania narracji medialnych. Píše on, że w naukach społecznych od czasu zwrotu narracyjnego posługiwano się pojęciem narracji w różny sposób, mniej lub bardziej dbając o naukową ścisłość. Obszarami, gdzie w sposób bardziej usystematyzowany wykorzystywano narrację, były między innymi interdyscyplinarne badania społecznych tożsamości, dynamiki działań zbiorowych (w tym nowych ruchów społecznych) czy doświadczeń migrantów i uchodźców (Franczak, 2018, s. 8). Wokół tego ostatniego pola badawczego koncentrują się teksty zawarte w niniejszym tomie.

W prowadzonych obecnie dyskusjach nad narracjami oraz ich związkiem z różnymi zjawiskami i procesami społecznymi są one najczęściej konceptualizowane jako zawierająca treść poznawczą, wyobrażeniowa konstrukcja rzeczywistości społecznej (Boswell, Geddes i Scholten, 2011; Skibiński, 2016). Z perspektywy ujęć konstruktywistycznych oraz socjologii i psychologii kulturowej narracje są pozbawionymi semantycznej neutralności konstruktami społecznymi, służącymi przede wszystkim interpretacji zjawisk, sytuacji czy wydarzeń (zob. m.in. Bruner, 1991; Wasilewski, 2016). Podkreśla się przy tym, że są mającymi swą kulturową specyfikę nośnikami znaczeń, a przez to „pozwalają zrozumieć otaczającą rzeczywistość, uporządkować ją” (Ptaszek, 2016, s. 120) oraz służą uzasadnianiu podejmowanych działań (Boswell, Geddes i Scholten, 2011, s. 4). Nie odnoszą się one do obiektywnej rzeczywistości, ale do sposobów jej postrzegania. Należy je zatem traktować, po pierwsze, jako reprezentacje określonych zjawisk i procesów, po drugie, jako dziedzinę produkcji wiedzy. Jak zauważają Bernadette Nadya Jaworsky i Ivana Rapoš Božič (2023, s. 262), tak ujmowane narracje stwarzają interesujące możliwości teoretyczne i metodologiczne w zakresie badań migracyjnych. Niewątpliwie ciekawe byłoby zatem podjęcie prób zaaplikowania do studiów migracyjnych osobnej dziedziny wiedzy, jaką jest narratologia.

Mającą korzenie we francuskim strukturalizmie, dysponującą już własnym podejściem metodologiczno-teoretycznym, narratologia zajmuje się badaniem narracyjnych form

reprezentacji i ich reguł (Heinen i Sommer, 2009; Kałużny, 2019). Choć – rozumiana jako dziedzina wiedzy, która nie ogranicza się do wykorzystania, rozpowszechnionej wśród badaczy nauk społecznych, metody badań narracyjnych, a polega na badaniu samych narracji – w badaniach migracyjnych nie była dotąd, jak sądzimy, aplikowana na szeroką skalę, to wydaje się niezwykle obiecująca poznawczo. W tej perspektywie dość interesująco przedstawia się analiza trzech sposobów problematyzowania migracji:

- a) przez samych migrantów (autonarracje);
- b) w dyskursie publicznym;
- c) przez samych badaczy problematyki (badania narracyjności dyskursu naukowego w zakresie migracji)³.

Wyrażamy przekonanie, że przyjęcie takiej perspektywy mogłoby zasadniczo wpłynąć na poszerzenie zakresu znaczeń odnoszących się do pojęcia migracji. W końcu migrację ujmować możemy nie tylko w sposób „tradycyjny”/ugruntowany jako ruch i zmianę społeczno-kulturowego otoczenia, ale też może być ona: formą niezgody, buntu, ucieczką od obowiązujących i postulowanych norm społecznych, formą (auto)wykluczenia czy mieć wymiar intrapsychniczny i być potraktowana jako forma wyalienowania, wycofania, zamknięcia w obrębie małych, pierwotnych grup społecznych czy też ograniczenia społecznej aktywności do świata online.

BADANIA MIGRACYJNYCH NARRACJI

W dużym uproszczeniu badania migracyjnych narracji sprowadzają się do prób udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: jak opowiadana jest migracja?; jakie są praktyki i reguły opowiadania?; i dalej: w jaki sposób odbywa się transmisja i cyrkulacja tej opowieści oraz czemu/komu służy opowieść i jaką funkcję ona pełni? Innymi słowy: w jaki sposób za pomocą różnych reprezentacji odbywa się produkcja, rozpowszechnianie i wykorzystanie wiedzy dotyczącej procesów i zjawisk migracyjnych?

Dokonując przeglądu istniejącej literatury na temat narracji migracji, nietrudno zauważyć intensyfikację badań w tym zakresie w ostatnich dwóch dekadach (Dennison, 2021). Zaowocowała ona wprowadzeniem przez Annę DeFina terminu „zwrotu narracyjnego w badaniach migracyjnych” (De Fina, 2000; De Fina i Georgakopoulou, 2012). Na plan pierwszy

³ Przykładowo narracyjność naukowego dyskursu historycznego została ciekawie opisana przez Felixa Wiedemanna w artykule *Migration and Narration: How European Historians in the Nineteenth and Early Twentieth Centuries Told the History of Human Mass Migrations or Völkerwanderungen* (Wiedemann, 2020). Autor ten, dokonując pogłębionej analizy historiografii migracji, wyodrębnia trzy dominujące sposoby ich opisywania, których trwałość związana jest według niego z funkcją migracji w europejskich narracjach historycznych. Również Caroline Lenette stawia tezę, że narracje mogą być „przekształcane na potrzeby akademickiej konsumpcji” (Lenette, 2019, s. 35). Podobny argument formułują Sandra Heinen i Roy Sommer w kontekście historiografii, nauk prawnych i medycznych (Heinen i Sommer, 2009). Niewątpliwie na gruncie badań migracyjnych ciekawie byłoby zestawzić badania narracyjności dyskursu naukowego z postulatami pluralizmu refleksyjności opisywanymi przez wskazanych we wstępie tego tekstu M. Dietericha i B. Nieswanda (2023).

wysuwają się przy tym dwa tematy badawcze: wizualnych narracji migracji i ich wpływu na opinię publiczną oraz roli narracji migracyjnych w obszarze polityk publicznych i zarządzania migracjami i co za tym idzie – ich obecności w dyskursie publicznym.

Badania dotyczące wizualnych reprezentacji migrantów i migracji zintensyfikowały się na skutek tak zwanego „kryzysu uchodźczego/migracyjnego” w Europie w latach 2015–2016, a większość analiz dotyczy obrazów powstałych w tym właśnie czasie. Literatura ta dostarcza jednak bardzo ważnych spostrzeżeń na temat wpływu treści wizualnych na percepcję publiczną i proces kształtowania się postrzegania, wyobrażeń i rozumienia migracji (Chouliaraki i Stolic, 2017; Massari, 2021; Nilsson 2022; Tazreiter, 2018; Wilmott, 2017). Podkreśla się także ich charakter pragmatyczny, w tym wykorzystanie w celu uzasadniania podejmowanych działań, tworzenia regulacji politycznych, promowania określonych idei i programów (Dahin, 2023; Martikainen, Sakki, 2021; Massari, 2021), a w ostatnim czasie także w procesie wizualnego zarządzania migracjami (Massari, 2023; 2024). Badacze problematyki zdołali także zidentyfikować i opisać często stosowane sposoby przedstawiania migrantów i uchodźców, w których dominujące okazują się m.in. perspektywy umasowienia, marginalizacji, feminizacji, wiktylizacji, „uosobowienia” (*personhood*), zagrożenia czy urasowienia (Chouliaraki i Stolic, 2017; Johnson, 2012; Martikainen i Sakki, 2021). Odkrycia te są o tyle ważne, że jak przekonują Gintarė Kudžmaitė i Luc Pauwels, sposoby przedstawiania ludzi na obrazach, w mediach masowych i cyfrowych, są często powiązane z tym, „jak prawdopodobnie będą oni traktowani” (2022, s. 273). W tej perspektywie wizualne narracje migracji nie tylko omawiają i problematyzują migrację, ale pośrednio wpływają też na to, w jaki sposób migracja jest doświadczana – zarówno przez migrantów, jak i społeczeństwo przyjmujące.

Stosunkowo popularnym zagadnieniem badawczym pojawiającym się w kontekście badań nad migracyjnymi narracjami jest również wpływ narracji dotyczących migracji na tworzenie polityki oraz na publiczną debatę polityczną. W tym aspekcie bada się sposoby konstruowania oraz rozpowszechniania narracji politycznych i ich rolę w podejmowaniu określonych działań i kreowaniu programów (Boswell, Geddes i Scholten; 2011; Faustini-Torres, 2020; Smellie i Boswell, 2024). Jednym z większych projektów badawczych podejmujących te zagadnienia był projekt BRIDGES 7, w ramach którego przeprowadzono wieloaspektową analizę sposobów kształtowania i wdrażania różnych narracji dotyczących migracji na debatę publiczną i tworzenie polityki. Badania prowadzono w sześciu krajach europejskich: Francji, Niemczech, Hiszpanii, we Włoszech, na Węgrzech oraz w Wielkiej Brytanii, uwzględniając analizę porównawczą narracji „kryzysu migracyjnego” z 2015 roku oraz ukraińskiego kryzysu uchodźczego z roku 2022. Projekt zaowocował kilkunastoma opracowaniami, poruszającymi kwestie produkcji narracji oraz ich wpływu na doświadczenia migracyjne i politykę⁴. Wyniki przeprowadzonych badań pozwoliły nie tylko na zidentyfikowanie różnych kategorii narracji migracyjnych będących elementami dwóch podstawowych jej typów: narracji sekuritaryzacyjnych i humanitarnych, ale też przyczyniły się do spostrzeżeń na temat znacznej ich zgodności w mediach i debacie politycznej, warunkowanej wpływem narracji medialnych na sferę polityczną i dyskurs publiczny (Smellie i Boswell, 2024). Można zatem pokusić się

⁴ Zobacz więcej: <https://www.bridges-migration.eu/publications/>

o stwierdzenie, że badania tego typu wnoszą wiele nowego w kwestie współdziałania pomiędzy kulturą (w tym wspomnianą wyżej kulturą wizualną) a kształtowaniem polityk migracyjnych czy innych strategii związanych z procesami zarządzania migracją. Jak zauważają bowiem Christina Boswell i jej współpracownicy: „narracje polityczne nie tylko konstruują określoną rzeczywistość, ale także wzywają do działania w oparciu o tę rzeczywistość” (Boswell, Geddes i Scholten, 2011, s. 4–5).

Naukowa debata na temat narracji dotyczących migracji obejmuje też kwestie kulturowej produkcji migracji oraz wiedzy o migracji. Niektóre wątki tego zagadnienia wskazałyśmy we wcześniejszym akapicie, opisując kwestie narracji wizualnych. Ale nie tylko obraz fotograficzny przyczynia się do kształtowania rozumienia migracji. W literaturze naukowej podkreśla się także rolę filmu (Schrader i Winkler, 2010) oraz literatury (Søren, 2008). Jeszcze innym poruszonym zagadnieniem jest uwzględnienie w badaniach narracji autobiograficznych, odnoszących się do indywidualnych, jak również zbiorowych doświadczeń i historii (Breeze, Gintsburg i Baynham, 2022). I znów nie chodzi tu tyle o analizy poczynione na bazie techniki wywiadu narracyjnego czy biograficznego, ile o badania pewnych form opowiadania historii i kształtowania się modeli kulturowych, których migranci używają do interpretowania swoich doświadczeń i sposobów postępowania (Coe, 2022). Jak zauważa Cati Coe, badająca doświadczenia ghańskich migrantów w USA, „migranci czerpią z narracji z życia i doświadczeń innych migrantów, aby określić zarówno swoje cele, jak i strategie działania. Uczą się, co jest możliwe, a co nie”. (Coe, 2022, s. 18). W tym względzie badania nad narracjami migracyjnymi wnoszą wiele do problematyki migracyjnych strategii i procesów integracyjnych migrantów.

Jak natomiast przedstawia się pole badań narracji dotyczących migracji w Polsce? Dokonany, chociaż dość ogólny, przegląd literatury, sugeruje, że tego typu analizy są w Polsce najczęściej domeną badań literaturoznawczych i kulturoznawczych (Pasterska, 2015; Siewior, 2018). Analizy te są o tyle interesujące, że z jednej strony wskazują na liczne metaforyzacje osoby migranta w kulturze polskiej, z drugiej akcentują także problem polityczności praktyk narracyjnych. W kontekście polskim należy wspomnieć także o niedawnych analizach narracji dotyczących nieregularnej migracji w Polsce, podjętych przez Ksenię Homel-Ficenes i Aleksandrę Grzymałę-Kazłowską w ramach szerszego projektu badawczego „Poprawa warunków życia i pracy nieregularnych gospodarstw domowych migrantów w Europie” (I-CLAIM). Na podstawie analizy tekstów medialnych, politycznych i społeczeństwa obywatelskiego autorki wskazują na następujące narracje migracji w Polsce: sekuratyzacyjne, racjonalizujące i humanitarne (Grzymała-Kazłowska i Homel-Ficenes, 2025). Można przypuszczać, że wraz z tymi analizami pojawiają się kolejne. W dobie wzmożenia ruchów migracyjnych, przemian różnych zjawisk migracyjnych i etniczności, zmian w obrębie przyczyn migracji i migracyjnych strategii problematyka sposobów widzenia migracji, jej reprezentacji i znaczeń jej nadawanych przez różnych aktorów społecznych będzie nabierała coraz większego znaczenia. Na chwilę obecną stwierdzić jednak należy, że na gruncie polskich studiów migracyjnych badania nad narracjami dotyczącymi migracji to nadal dość niewykorzystany potencjał badawczy. Wyrażamy jednak przekonanie, że debaty podjęte podczas konferencji „Nowe migracje, nowe narracje”, które zainspirowały nas do stworzenia tego numeru tematycznego

i w ramach których wskazano na pewne luki i obszary niedostatecznie reprezentowane w polskich studiach migracyjnych, rozpoczną też szerszą dyskusję nad kwestiami badań narracji migracyjnych i ich oddziaływaniu na semantyczne pole migracji.

NOWE MIGRACJE, NOWE NARRACJE: ZAWARTOŚĆ TOMU

Choć numer tematyczny czasopisma, który oddajemy do rąk Czytelnika, poza artykułem dotyczącym narracji o uchodźcach wojennych, podejmuje kwestie narracji migracyjnych w sposób raczej pośredni, to na jego stronicach rozwijane są określone, w tym stosunkowo nowe, problemy i konteksty pojawiające się w badaniach migracyjnych. Przedstawiamy zatem zbiór prac akcentujących kulturowe, socjologiczne i psychologiczne wymiary i konteksty doświadczania migracji: od prac dotyczących dyskursu klimatycznego czy edukacyjnego, aż do tekstów skupiających uwagę na analizach percepcji, postaw, włączając kwestie doświadczenia migracji zapośredniczonym przez obraz. Pierwsze trzy artykuły podejmują wątek wyobrażeń i postaw budowanych na podstawie doświadczania migracji tak przez społeczeństwo przyjmujące, jak i samych imigrantów.

Tekst Anny Malewskiej-Szałygin (*Podhalańskie narracje o uchodźczyniach i uchodźcach wojennych z Ukrainy*) dotyczy przemian wyobrażeń na temat Ukraińców wśród mieszkańców wsi nowotarskich, którzy w roku 2022 przyjęli do swojej społeczności i udzielili pomocy obywatelom Ukrainy uciekającym przed wojną. Kontakt z uchodźcami zmienił dotychczasowe postrzeganie Ukraińców, przynosząc nowe, oparte na codziennym kontakcie (część uchodźców została przyjęta przez Podhalan „pod dach”). Doświadczenia te często przewartościowały stereotypowy wizerunek Ukraińców, prowadząc do nowych ocen, zarówno pozytywnych, jak i krytycznych. Kontakt twarzą w twarz miał, jak pisze autorka, „erodujący wpływ na zastane stereotypy”, ale też prowadził do wytworzenia nowych, ciekawych narracji o przybyszach, co wydaje się bardzo istotnym społecznie rezultatem kontaktu międzyetnicznego i relacji społeczeństwo przyjmujące – imigranci.

Z kolei Krystyna Slany i Dorota Szpakowicz piszą *O złamanych biografiach rosyjskich migrantek w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę*. Artykuł stanowi relację z badań (wywiad narracyjny) sytuacji mieszkających w Polsce rosyjskich imigrantek, doświadczających wielu negatywnych skutków wojny po agresji Rosji na Ukrainę. Wpływ ten jest widoczny w sferze życia rodzinnego (relacje z rodziną w Rosji), zawodowego – utrata pracy w Polsce, instytucjonalnego – niepewność prawa legalnego pobytu, a przede wszystkim – ostracyzmu ze strony otoczenia polskiego przenoszącego na nie nienawiść do Rosji. Ich obecne życie jawi się im samym jako złamane wskutek doświadczanego kryzysu, u którego podstaw leży poczucie nieciągłości powodowanej zmianą doświadczenia bycia imigrantką – tak w sferze życia codziennego, jak i instytucjonalnego. Prezentowane narracje mówiących własnym głosem bohaterek badań pokazują inne skutki wojny w Ukrainie i są rzadkim przykładem odmiennego spojrzenia na wywołany przez nią chaos. Odminną perspektywę na temat wzajemnej percepcji społeczeństwa przyjmującego i imigrantów przedstawia Małgorzata Budyta-Budzyńska w artykule *Czy w Polsce będą dwie mniejszości białoruskie? Wzajemne*

relacje i postrzeganie mniejszości białoruskiej i imigrantów z Białorusi. W świetle wyników jej badań (wywiady z aktywistami obu grup na Podlasiu w latach 2023–2024), stosunki między polską mniejszością i „napływowymi: Białorusinami mają poniekąd charakter konfrontacyjny, spotykają się bowiem dwie odmienne „białoruskości”. Różnice przejawiają się na poziomie języka, kultury, religii, pamięci historycznej, praktyk kulturowych. Białorusini polscy tworzą swą tożsamość za pomocą narracji o swej kulturowej odrębności; narracji takiej brak w społeczności imigrantów. Część z nich przejawia tendencje asymilacyjne, inni widzą się w Białorusi, gdy ta będzie państwem prawa, a ich narracja tożsamościowa to walka o demokratyczny kraj. Sytuacja ta nie wskazuje na możliwość stopienia się tych dwóch społeczności w rodzaj *melting pot*, jednak trudno na obecnym etapie badań odpowiedzieć twierdząco na tytułowe pytanie.

Kolejne artykuły koncentrują się na edukacyjnym kontekście migracji. Wśród wielu badaczy migracyjnych coraz częściej pojawia się głos dotyczący braku wystarczających badań poświęconych kwestiom edukacyjnym, zwłaszcza że migranckie dzieci oraz osoby podejmujące kształcenie poza granicami swoich krajów stanowią coraz większy zasób migracyjny i tym samym stają się ważnymi aktorami tworzącymi określone narracje o migracji. Tekst autorstwa Karoliny Koźmin (*Unlocking the World: Expert Insights on High School Study Abroad*) podejmuje analizę mezo- i makrostrukturalnej charakterystyki programów *High School Study Abroad* (HSSA), pojmowanych jako szczególny rodzaj indywidualnej mobilności edukacyjnej. Artykuł ten należy uznać za pionierski w polskiej literaturze przedmiotu i podkreślić jego wkład w zrozumienie tego, w jaki sposób działają te programy, jaka jest ich struktura i jaki wpływ podejmowana przez nie aktywność może mieć na migracyjne zachowania i strategie nastolatków – uczniów szkół średnich. Swoje wnioski autorka formułuje przez pryzmat własnego doświadczenia, odnosząc się tym samym do pozycjonowania i subiektywności w trakcie realizacji badań. Dostajemy tym samym głębszy wgląd w zagadnienie doświadczenia mobilności osób wchodzących w dorosłość determinowanej przez działalność instytucji edukacyjnych. Autorka postuluje jednocześnie konieczność prowadzenia bardziej pogłębionych i szerzej zakrojonych badań w tym zakresie. Dotyczący również edukacji imigrantów artykuł Karoliny Łoś (*Umiejętność pisanie u uczniów z doświadczeniem migracji w polskiej szkole ponadpodstawowej – kontekst teoretyczny i wyniki badania pilotażowego*) podejmuje zagadnienie istotne z punktu widzenia procesów integracyjnych, a mianowicie umiejętność pisanie wśród mających doświadczenie migracyjne uczniów szkół ponadpodstawowych. Badania przeprowadzone wśród polonistów krakowskich szkół średnich pozwoliły określić problemy, jakie napotykają wspomniani uczniowie podczas nauki języka polskiego oraz związane z nimi pilne potrzeby, tak w środowisku samych uczniów, jak i nauczycieli. Polska szkoła nie była przygotowana na obecność dzieci z doświadczeniem migracji i brak jest rozwiązań systemowych wspierających ten szczególny proces dydaktyczny. Nauczycielska narracja ujawniona w badaniach nacechowana jest troską o sukces szkolny uczniów z doświadczeniem migracji, którego brak może zagrażać ich dalszej karierze edukacyjnej oraz integracji ze społeczeństwem przyjmującym.

W nieco inny sposób podeszła do tematu edukacji i migracji, a raczej jej integracyjnego i włączającego aspektu Maria Stojkow (*Spoleczne granice przyjaźni i miłości: muzulmańscy*

studenci w krakowskiej przestrzeni akademickiej). Autorka, próbując określić przywołane w tytule granice relacji emocjonalnych, przeprowadziła wywiady badające doświadczenie pobytu wśród studentów wyznawców islamu w obcym kulturowo środowisku Krakowa. Uzyskane wyniki potwierdziły istnienie granic i dystans etniczny: imigranci i studenci polscy rzadko nawiązują relacje koleżeńskie, nie mówiąc o romantycznych. Na przeszkodzie stoją takie czynniki, jak szok kulturowy, bariera językowa, brak wsparcia instytucjonalnego dla procesu integracji i – *last but not least* – religia. W świetle narracji zawartych w wywiadach podstawowa strategia adaptacji studentów muzułmańskich do obcego środowiska to małe sieci osób kulturowo im bliskich: kręgi znajomych muzułmańskich; w sensie instytucjonalnym wsparciem jest Centrum Muzułmańskie w Krakowie. Autorka rekomenduje intensyfikację działań instytucjonalnych i wsparcia ze strony przyjmujących uczelni, by ograniczyć poczucie wykluczenia u muzułmańskich studentów w Krakowie.

Dwie ostatnie prace ukazują wieloaspektowość migracji. Praca Małgorzaty Krywult-Albańskiej *Migracje pod wpływem zmian klimatu w kontekście nierówności społecznych* odnosi się do jednego z nowych zagadnień pojawiających w dyskursie migracyjnym, jakim jest kontekst klimatyczny migracji. W pracy dokonano analizy skutków zmian klimatu i ich konsekwencji, szczególnie dotkliwych dla krajów słabo rozwiniętych, które, choć emitują mniej CO₂ niż kraje rozwinięte, są najbardziej narażone na ich skutki, co stanowi uderzający dowód niesprawiedliwości i nierówności. Autorka rozpatruje także cechy migracji klimatycznych oraz ukazuje ich inne, pozaklimatyczne uwarunkowania (np. ekonomia, demografia, polityka władz, społeczne konflikty spowodowane walką o zasoby), wskazując na nierówną adaptację do zmian klimatycznych w zależności od płci, wieku, rasy, zamożności. Temat poruszony przez autorkę jest stosunkowo nowy i jako taki w niewielkim stopniu zbadany, stąd stanowi ciekawe pole do przyszłych eksploracji. Opierając się na danych zastanych, autorka stworzyła sugestywną narrację o klimatycznym aspekcie migracji globalnych. Tom zamykają badania Tomasza Padły, które podobnie jak prace z początku tego numeru dotyczą percepcji, lecz jest ona innego rodzaju niż wizerunek wzajemny grup etnicznych (*Percepcja kształtu Europy przez uchodźców. Przypadek z Kos*). Artykuł opiera się na badaniach przeprowadzonych w roku 2016 wśród uchodźców na wyspie Kos (między innymi). Mapy Europy rysowane przez uchodźców odzwierciedlały ich percepcję i doświadczenie kształtu kontynentu będącego celem migracji, prezentując bezładny, przypadkowy, uproszczony obraz i liczne wyspy. Istotne było w wielu mapach liniowe podejście do przestrzeni, gdzie Europa to bardziej droga niż kontynent. Jak twierdzi autor w odniesieniu do zebranego materiału wizualnego, „obraz świata (tu: Europy) jest zredukowany do pragmatyki drogi” i jak się wydaje, opowiada w ten sposób o najistotniejszym uchodźczym doświadczeniu. Zatem, jeśli tak przedstawione obrazy mapy Europy są swoistą wizualną opowieścią, to temat narracji jest ważny (Europa), ale jeszcze ważniejszy – wyżej opisany sposób opowiedzenia o jej kształcie. Artykuł prezentuje oryginalne podejście wobec poruszanej w tomie tematyki i jest niejako klamrą spinającą przedstawione w artykułach narracje o migracjach.

Wyrażamy nadzieję, że Czytelnik odnajdzie w prezentowanych tu tekstach odpowiedź na postawione we wstępie pytanie: czy i jak nowe konteksty i sposoby doświadczania migracji wpływają na przemiany zakresu znaczeniowego i interpretacyjnego migracji oraz procesów

z nią związanych? Tym samym podejmie refleksje nad możliwościami, jakie daje aplikowanie pojęcia narracji w badaniach migracyjnych. Naszą intencją jest tym samym zainspirowanie do szerszej dyskusji na temat badań narracji dotyczących migracji na gruncie polskich studiów migracyjnych.

BIBLIOGRAFIA

- Amelina, A. (2021). After the reflexive turn in migration studies: Towards the doing migration approach. *Population, Space and Place*, 1, 23–68.
- Andrejuk, K., Winiarska, A. (2024). Quo vadis, polska socjologia migracji? Specyfika subdyscypliny. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 1, 9–14.
- Arystoteles. (1989). *Poetyka*. Wrocław: Ossolineum.
- Borkowski, A. (2018). Narracja. Nowa perspektywa w nauce? *Horyzonty Wychowania*, 17, 42, 147–158.
- Boswell, Ch., Geddes, A., Scholten, P. (2011). The Role of Narratives in Migration Policy-Making: A Research Framework. *British Journal of Politics and International Relations*, 13, 1, 1–11.
- Breeze, R., Gintsburg, S., Baynham, Mike. (Ed.) (2022). *Narrating Migrations from Africa and the Middle East: A Spatio-Temporal Approach*. London: Bloomsbury Academic.
- Brunner, J. (1991). The narrative construction of reality. *Critical Inquiry*, 18, 1–21.
- Burzyńska, A. (2004). Kariera narracji. O zwrocie narratystycznym w humanistyce. *Teksty Drugie*, 1–2, 43–64.
- Campbell, J. (2007). *Bohater o tysiącu twarzy*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Chouliraki, L., Stolic, T. (2017). Rethinking Media Responsibility in the Refugee ‘Crisis’: A Visual Typology of European News. *Media, Culture & Society*, 8, 1162–1177.
- Coe, C. (2022). Settling Out of Place: Narratives of Housing and Strategies of Ageing by a Ghanaian Migrant in the United States. W: R. Breeze, S. Gintsburg, M. Baynham (Ed.), *Narrating Migrations from Africa and the Middle East: A Spatio-Temporal Approach* (s. 15–28). London: Bloomsbury Academic.
- Dahin, Ch. (2023). Exploring visual representations by the UNHCR of the experiences of resettled Syrian refugees in Canada. *Visual Studies*, 38, 3–4, 582–593.
- De Fina, A. (2000). Orientation in immigrant narratives: The role of ethnicity in the identification of characters. *Discourse Studies*, 2, 131–157.
- De Fina, A., Georgakopoulou, A. (2012). *Analyzing narrative: Discourse and sociolinguistic perspectives*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Dennison, J. (2021). Narratives: a review of concepts, determinants, effects, and uses in migration research. *Comparative Migration Studies*, 9, 2–14.
- Dieterich, M., Nieswand, B. (2023). *The Reflexive Turn and the Crisis of Representation in Migration Studies*. Pobrano z: Research Gate, https://www.researchgate.net/publication/361037492_The_Reflexive_Turn_and_the_Crisis_of_Representation_in_Migration_Studies [5.05.2025].
- Eliade, M. (1998). *Mit o wiecznym powrocie*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

- Faustini-Torres, L. (2020). Another nexus? Exploring narratives on the linkage between EU external migration policies and the democratization of the southern Mediterranean neighbourhood. *Comparative Migration Studies*, 8, 9, 1–22.
- Franczak, K. (2018). Od redaktora: Społeczeństwo we współczesnych narracjach medialnych i popkulturowych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 4, 6–12.
- Grzymała-Kazłowska, A., Homel-Ficenes, K. (2025). *Narratives about irregularised migrants in Poland: Mass-media, politics and social organisations. Country Report. I-CLAIM*. Pobrano z: https://i-claim.eu/wp-content/uploads/2025/03/Discourses-about-irregularised-migrants-in-Poland-ICLAIM_CR_WP4.pdf [10.05.2025].
- Heinen, S., Sommer, R. (2009). Introduction: Narratology and Interdisciplinarity. W: S. Heinen, R. Sommer (Ed.). *Narratology in the Age of Cross-Disciplinary Narrative Research* (s. 1–10). Berlin – New York: Walter de Gruyter.
- Harari, Y.N. (2014). *Sapiens: Od zwierząt do bogów*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jaworsky, B.N., Rapoš Božič I. (2023). Introduction to the special Issue: Moving Beyond the Narrative of the Migration ‘crisis’. *Sociologický časopis/Czech Sociological Review*, 3, 261–267.
- Kałużny, J. (2019). Jak w XXI wieku opowiadać historię? Wprowadzenie. W: J. Kałużny (Red.). *Jak w XXI wieku opowiadać historię? Narracja jako problem teoretyczny i praktyczny w niemieckich naukach o historii, kulturze i literaturze*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Kudžmaitė, G., Pauwels, L. (2022). Researching Visual Manifestations of Border Spaces and Experiences: Conceptual and Methodological Perspectives. *Geopolitics*, 1, 260–291.
- Kulas, P. (2014). Narracja jako przedmiot badań oraz kategoria teoretyczna w naukach społecznych. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 111–130.
- Lenette, C. (2019). *Arts-Based Methods in Refugee Research: Creating Sanctuary*. Singapore: Springer.
- Lévi-Strauss, C. (2000). *Mit i znaczenie*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Malinowski, B. (1990). *Mit, magia, religia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Martikainen, J., Sakki, I. (2021). Visual (de)humanization: Construction of Otherness in Newspaper Photographs of the Refugee Crisis. *Ethnic and Racial Studies*, 44, 16, 236–266.
- Massari, A. (2021). *Visual Securitization: Humanitarian Representation and Migration Governance*. IMISCOE Research Series: Springer Cham.
- Massari, A. (2023). *The role of images in migration governance. A proposed new theoretical framework and methodological approach*. Toronto Metropolitan Centre for Immigration and Settlement (TMCIS). The CERC in Migration and Integration at Toronto Metropolitan University, Working Paper No. 2023/06.
- Massari, A. (2024). *Reframing Migration: The Use of Visual Communication by Government Institutions*. CERC Policy Brief, 19.
- Nilsson, M. (2022). *Spaces of Empathy: Visual Strategies in Photojournalistic Imagery of Migration*. *Imaginations: Journal of Cross-Cultural Image Studies*, 2, 181–206.
- Pasterska, J. (2015). *Emigrantki, nomadki, wagabundki. Kobiety narracje (e)migracyjne*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.

- Pawliszak, P. (2017). Analiza narracyjna dyskursu publicznego. W poszukiwaniu struktur kulturowych i procesów narzucania znaczeń formujących politykę ekologiczną. W: M. Czyżewski, M. Otrocki, T. Piekot, J. Stachowiak (Red.), *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych* (s. 67–94). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Pécoud, A. (2015). *Depoliticising Migration: Global Governance and International Migration Narratives*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Ptaszek, G. (2016). Wróżba (telewizyjna) jako narracja. Prolegomena. W: J. Wasilewski (Red.), *Narracje w życiu. O grupie i jednostce* (s. 119–132). Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Schrader, S., Winkler, D. (2013). *Introduction: The Cinemas of Italian Migrations: From Il Cammino Della Speranza (1950) to Into Paradiso (2010)*. W: S. Schrader, D. Winkler (Ed.), *The Cinemas of Italian Migration: European and Transatlantic Narratives* (s. 1–18). Cambridge: Cambridge Scholars Publishing.
- Skibiński, A. (2016). Narracje i autonarracje tożsamości: kodowanie siebie jako innego. W: J. Wasilewski (Red.), *Narracje w życiu. O grupie i jednostce* (s. 161–170). Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sławiński, J. (Red.). (1976). *Słownik terminów literackich*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Siewior, K. (2018). *Wielkie poruszenie. Pojałtańskie narracje migracyjne w kulturze polskiej*. Nowa Humanistyka, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN.
- Smellie, S., Boswell, Ch. (2024). *Comparative analysis of migration narratives in political debate and policymaking*. Cross-national report, RIDGES Working Papers, 26.
- Søren, F. (2008). *Migration and Literature. Günter Grass, Milan Kundera, Salman Rushdie, and Jan Kjærstad*. New York: Palgrave Macmillan.
- Szerszynski, B., Urry, J. (2006). Visuality, Mobility and the Cosmopolitan: Inhabiting the World from Afar. *The British Journal of Sociology*, 57, 1, 113–131.
- Tazreiter, C. (2018). Narratives of Crisis Migration and the Power of Visual Culture. W: C. Meijnijvar (Ed.), *The Oxford Handbook of Migration Crises* (s. 619–634). Oxford Handbooks Online.
- Wasilewski, J. (Red.) (2016). *Narracje w życiu. O grupie i jednostce*. Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wiedemann, F. (2020). Migration and Narration: How European Historians in the nineteenth and early twentieth Centuries Told the History of Human Mass Migrations or Völkerwanderungen. *History and Theory*, 59, 42–60.
- Wilmott, A.C. (2017). The Politics of Photography: Visual Depictions of Syrian Refugees in U.K. Online Media. *Visual Communication Quarterly*, 2, 67–82.
- Wojdon, J., Skotnicka-Palka, M. (2021). Migracje z ziem polskich w XIX wieku we współczesnych podręcznikach historii dla szkoły podstawowej. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 1, 225–338.
- Wood, N., Russel, K. (2001). *Media and Migration: Constructions of Mobility and Difference*. London: Routledge.
- Vertovec, S. (2023). *Superdiversity. Migration and Social Complexity*. New York: Routledge.

NEW MIGRATIONS, NEW NARRATIVES:
ON THE STUDY OF MIGRATION NARRATIVES.
INTRODUCTORY REMARKS

The article addresses narratives surrounding contemporary migration and is the outcome of an academic conference entitled '*New Migrations, New Narratives*'. *The Contemporary Experience of Migration: Patterns, Strategies, Contexts*'. In the introductory section, the authors explore the concept of narrative and its academic history. Originally a concept in literary studies, it has found its place within the broadly defined field of the social sciences, including sociology. The article outlines key research topics and directions present in the literature and discusses the potential application of narratology to migration studies, referring mainly to foreign sources due to the marginal presence of this subject in Polish migration research. The theoretical section focuses on the core of migration narrative research, which seeks to answer the question: how is migration narrated? More specifically, it examines how various forms of representation contribute to the production, dissemination and utilisation of knowledge about migration processes and phenomena. In the third part, the authors analyse the articles included in the volume, focusing particularly on their narrative dimensions.

Keywords: narratives, migrations, „narrative turn” in migration studies, social contexts of migration, migration narratives

Zgłoszenie artykułu: 21.05.2025

Recenzje: 22.05.2025

Akceptacja: 22.05.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Anna Malewska-Szałygin*

ORCID: 0000-0001-5749-4409

Uniwersytet Warszawski

PODHALAŃSKIE NARRACJE O UCHODŹCZYNIACH I UCHODŹCACH WOJENNYCH Z UKRAINY

Artykuł przedstawia wstępne wnioski ze zrealizowanego projektu badawczego dotyczącego zmian narracji funkcjonujących w wiejskich społecznościach powiatu Nowy Targ na temat mieszkańców Ukrainy po inwazji rosyjskiej 24 lutego 2022 roku. Projekt zrealizowany metodami etnograficznymi w latach 2023–2024 pokazał, jak narracje zmieniły się w kontekście wojny i doświadczenia uchodźczego. Tekst rozważa różne aspekty doświadczenia kontaktu z uchodźczyniami i uchodźcami wojennymi z Ukrainy określone jako toposy: dyskursywnego konstruowania kobiecości i męskości, dziecięcego odbioru zaistniałej sytuacji, różnych motywacji działań pomocowych, wpływu doświadczenia goszczenia uciekinierów i uciekinierów na indywidualne konstrukcje tożsamościowe gospodarzy, resentymentów historycznych w kontekście świadczenia pomocy, pracy jako kategorii oceny migrantów i teorii spiskowych uzasadniających zaistniałą sytuację polityczną.

Słowa kluczowe: narracje, Ukraina, uchodźcy, Podhale, wyobrażenia społeczne

OPIS PROJEKTU BADAWCZEGO

Pełnoskalowa agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w lutym 2022 roku wywołała bezprecedensową migrację. Od 24 lutego do 19 września 2022 roku polską granicę przekroczyło 6,34 mln osób uciekających z Ukrainy przed działaniami wojennymi (Matuszczyk i in., 2023, s. 15). Polskie społeczeństwo wykazało się w tym czasie ogromną otwartością, opisaną w wielu publikacjach (m.in.: Dunn i Kaliszewska, 2023a; Jarosz i Klaus, 2023; Kalinowska i in., 2023; Matuszczyk i in., 2023; Skelnik i in., 2023; Staniszewski, 2023) oraz entuzjazmem w niesieniu pomocy (Matuszewski i Bieliński, 2023). Społeczne działania pomocowe, będące „mobilizacją dużej części polskiego społeczeństwa” (Jarosz i Klaus, 2023, s. 5), zostały określone anglojęzycznym terminem *distributed humanitarianism* (Dunn i Kaliszewska, 2023b, s. 19). Prócz miejsc zbiorowego zakwaterowania w Polsce oferowano uciekinierom „prywatne goszczenie” (Bloch i Szmyt, 2024, s. 34) oraz różne inne formy pomocy – w kwietniu 2022 roku pozytywnie ocenione przez 89% polskich respondentów (Staniszewski, 2023, s. 12).

* Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce, Uniwersytet Warszawski, e-mail: a.malewska-szalygin@uw.edu.pl

Gwałtowny wzrost wzajemnych polsko-ukraińskich relacji znacząco zmienił wcześniejsze narracje i wyobrażenia o naszych wschodnich sąsiadach. Uchwyceniu dynamiki tych zmian służył projekt badawczy, którego wstępne wyniki prezentuję w tym tekście.

Projekt „Dynamika wyobrażeń społecznych. Narracje o uchodźcach wojennych z Ukrainy” został zrealizowany w latach 2023–2024 w ramach zajęć „laboratorium etnograficzne”, obowiązkowych na kierunku etnologia i antropologia kulturowa, oferowanych studentkom i studentom na Uniwersytecie Warszawskim. Głównym celem projektu było zbadanie, jakie nowe narracje pojawiły się w wyniku gwałtownie zwiększonego kontaktu wymuszonego wojną. Grupą badaną byli mieszkańcy polskich wsi. Badanie nie obejmowało rozmów z uciekinierkami/uciekierami z Ukrainy ze względu na konieczność specyficznego przygotowania do tego rodzaju badań (Łukianow i Wylegała, 2023), niemożliwego do przeprowadzenia w ramach „laboratorium etnograficznego”.

Badania były realizowane w czasie czterech tygodniowych wyjazdów wiosną i jesienią 2023 roku oraz wiosną i latem roku 2024. Prace terenowe prowadziliśmy we wsiach powiatu Nowy Targ oraz na nowotarskim targowisku. Region Podhala, a ściślej powiat nowotarski został wybrany ze względu na szerokie oddolne zaangażowanie w przyjmowanie uciekinierów wojennych (Jarosz i Klaus, 2023). We wsi, w której stacjonowała nasza grupa laboratoryjna, utworzono miejsce zbiorowego zakwaterowania w wiejskim domu wycieczkowym, który wyremontowano i wyposażono siłami społeczności wioskowej. Przyjęto w nim około 50 osób, głównie kobiet i dzieci. Sołtys wsi koordynował prace przygotowawcze, a następnie wspomagał mieszkanki domu wycieczkowego w załatwianiu dokumentów i rozwiązywaniu problemów zdrowotnych. Lokalna szkoła podstawowa przyjęła uczniów z Ukrainy i przeszkoliła nauczycieli w kierunku pracy z obcojęzycznymi dziećmi z doświadczeniem uchodźczym.

Techniki prowadzenia badań obejmowały wywiady otwarte, pogłębione oraz towarzyszące im obserwacje uczestniczące. Wywiady były oparte na dyspozycjach badawczych, indywidualnych dla każdej/-go ze studentek/-ów, odpowiadających jej/jego tematowi. Rozmowy były uzupełniane rozeznaniami w przestrzeniach sieciowych, takich jak oficjalne strony i media społecznościowe powiatu, gminy, lokalnych szkół podstawowych, parafii, bibliotek i stowarzyszeń. Rozmówcy byli dobierani przypadkowo, bez wskazania płci i wieku, często metodą „kuli śniegowej”. Zarejestrowano w sumie 167 wywiadów, czasem wielogłosowych, uzupełnionych kilkunastoma opisami obserwacji towarzyszących rozmowom.

Prace terenowe pod moim kierunkiem prowadziła dziewięcioosobowa grupa studentek i studentów, którzy nagrywali terenowe rozmowy, transkrybowali je, a następnie poddawali interpretacji, zmierzając do wniosków prezentowanych w raportach laboratoryjnych, które staną się ich pracami licencjackimi. Autorzy i tematy raportów laboratoryjnych to: Maria Bigoszewicz, „Praca jako kategoria oceniania migrantów”; Julia Duczmal, „Podhalańskie konstruowanie męskości w kontekście wojennym”; Anatol Dziarski, „Podhalańskie wspólnoty – różnice i podobieństwa w kontekście pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy”; Barbara Gurnik, „Wyobrażenia o Ukrainkach jako część konstrukcji tożsamościowych kobiet z Podhala”; Magdalena Jochymek, „Dziecięce kadry rzeczywistości, czyli wyobrażenia uczniów szkoły podstawowej powiatu nowotarskiego na temat sytuacji związanych z przyjazdem uchodźców wojennych z Ukrainy”; Marta Majewska, „Lokalne dyskursy spiskowe”; Joanna Malinowska, „Wpływ pamięci o rzezi wołyńskiej na wizerunek Ukraińców i podejmowane

działania pomocowe”; Julia Szala, „Wyobrażenia o uchodźcach wojennych z Ukrainy w porównaniu do uchodźców z krajów pozaeuropejskich”; Jerzy Worch, „Pomoc uchodźcom z Ukrainy jako punkt zwrotny tożsamości biograficznej – analiza przypadku”.

Pierwsze w życiu badania etnograficzne były wielkim przeżyciem dla młodych badaczy, bardzo angażującym intelektualnie i emocjonalnie. Oczywiście studentki i studenci byli wcześniej przygotowywani do prac terenowych dzięki lekturze publikacji dotyczących etnograficznych metod badawczych i problemów etycznych z nimi związanych. Swoje wrażenia z terenu i dylematy metodyczno-etyczne przedstawili w pracach semestralnych zatytułowanych „Moje doświadczenia badawcze”. Tym pracom zamierzam poświęcić osobny tekst. Warto też zaznaczyć, że studentka, która prowadziła rozmowy z dziećmi wiejskiej szkoły podstawowej, uzyskiwała każdorazowo zgody rodziców i przechodziła pełną procedurę sprawdzania badaczy mających kontakt z nieletnimi.

Teoretyczne zaplecze projektu stanowiły kategorie takie jak „nowoczesne imaginaria społeczne” (Taylor, 2010, s. 37), objaśniane jako „sposoby, w jakie ludzie wyobrażają sobie swoją społeczną egzystencję, jak przystosowują się do innych, jak toczą się sprawy między nimi a bliźniemi: to także oczekiwania, które zwykle się spełniają oraz głębsze normatywne koncepcje i obrazy, leżące u ich podstaw” (Tylor, 2010, s. 37) oraz „wyobrażenia”, czyli „wrażliwe na specyficzny punkt widzenia konstrukty, modyfikowane przez historyczne, lingwistyczne i polityczne usytuowanie” (Appadurai, 2005, s. 52), przy czym wiedza o wyobrażeniach „nie ma służyć ich ocenie, a raczej powinna być przydatna do zrozumienia odmiennej perspektywy i budowania porozumienia (Malewska-Szałygin, 2008, s. 8). Narracje to „jeden z głównych sposobów organizowania ludzkiego doświadczenia” (Ryan, 2007, s. 22). Narracje są wynikiem procesu narratywizacji rozumianej jako „wytwór środków fabularyzacji używanych przez narratora w celu wzbogacenia wydarzeń wybranych do prezentacji o wartość szczególnego rodzaju – poznawczą, moralną, ideologiczną, religijną i tak dalej” (White, 2010, s. 212).

W nagranych wywiadach wyróżniliśmy „toposy” (Bielecka-Prus i Horolets, 2013, s. 177; Firgolska, 2023, s. 123; Krzyżanowski, 2008, s. 283,) – pojęcie to objaśniam w dalszej części tekstu; „strategie dyskursywne”, takie jak „denotacja/nazywanie, orzekanie, argumentacja, perspektywizacja, wzmacnianie/tonowanie”, których celem jest „jednoznaczna pozytywna bądź negatywna charakterystyka uczestników poszczególnych działań społecznych” (Wodak, 2008, s. 196, 197) oraz sposoby „dyskursywnego konstruowania tożsamości” rozumianej jako „dynamiczna, nieustannie restrukturyzowana, odnawiana i kształtowana na nowo w procesach społecznych i historycznych” (Krzyżanowski, 2008, s. 272). Na podstawie dotychczasowych ustaleń dotyczących dynamiki imaginariów społecznych (m.in.: Taylor, 2010) możliwe było przyjęcie założenia, że bliskie kontakty kulturowo-społeczne podważą wcześniejsze, uproszczone stereotypy (Benedyktowicz, 2000) i doprowadzą do wytworzenia bardziej rozbudowanych i skomplikowanych wizerunków mieszkańców Ukrainy.

WIZERUNEK MIESZKAŃCÓW UKRAINY PRZED 2023 ROKIEM

Aby zaznaczyć odmiennność nowych narracji względem wcześniejszych, należy sięgnąć do publikacji relacjonujących opisy mieszkańców Ukrainy sprzed inwazji rosyjskiej w lutym

2022 roku. Chcąc odtworzyć proces kształtowania się tych opisów, można sięgnąć daleko w przeszłość, wykorzystując publikacje historyków i literaturoznawców. Na potrzeby tego artykułu ograniczę się do wybranych tekstów potransformacyjnych. Krzysztof Hałas (2007) opisywał polskie stereotypy o Ukraińcach, które mimo zmian geopolitycznych i wzrostu kontaktów międzynarodowych po 1989 roku wciąż były zdominowane przez pamięć wydarzeń historycznych, takich jak powstanie Chmielnickiego, wydarzenia na Wołyniu w 1943 roku czy powojenna akcja „Wisła”. Oddziaływanie historycznych resentymentów jeszcze klarowniej wyjaśniała Katarzyna Krakowska (2017), pokazując, w jaki sposób opowieści o tragicznych wydarzeniach na Wołyniu funkcjonujące w polskich mediach społecznościowych oddziaływały na podejście do ukraińskich imigrantów. Autorka twierdziła, że to najbardziej traumatyczne wydarzenie w polsko-ukraińskiej historii wciąż budziło bardzo silne emocje wyrażane przez użycie dehumanizującego języka, stosowanie retoryki wykluczenia, słowną demonizację oraz obwinianie całego społeczeństwa ukraińskiego za zbrodnie sprzed lat.

Bardziej optymistycznie wybrzmiewały wyniki badań Katarzyny Brataniec (2016), która odnotowywała wyraźną zmianę wzajemnych relacji i postaw. Kontekst historyczny (przede wszystkim zbrodnie wołyńskie) przez lata powodujący, że Polacy postrzegali Ukraińców jako agresywnych i okrutnych, jej zdaniem, powoli tracił na znaczeniu. Dzięki nasileniu się kontaktów między oboma narodami i za sprawą wspólnych interesów politycznych widać było wyraźną zmianę w opiniach respondentów. Po Pomarańczowej Rewolucji i Rewolucji Godności badani wyrażali zdecydowanie większą sympatię wobec mieszkańców Ukrainy niż wcześniej. Joanna Konieczna-Sałamatin (2016) potwierdzała te zmiany, pisząc, że od czasu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej Polacy zaczęli postrzegać przybyszów z Ukrainy w mniejszym stopniu przez pryzmat trudnej historii, a bardziej przez doświadczenia wspólnej pracy zarobkowej. Jej zdaniem, jakkolwiek wzrost ukraińskiej migracji ekonomicznej do Polski doprowadził do ocieplenia wzajemnych relacji, może w przyszłości prowadzić do postaw rywalizacyjnych.

Agresja rosyjska na pełną skalę w lutym 2022 roku stała się punktem zwrotnym we wzajemnych relacjach. Zmianę tę dokumentuje raport CBOS z czerwca 2022 roku analizujący postawy Polaków wobec wojny w Ukrainie¹. Dokumentuje on ogromne poparcie dla przyjmowania uciekinierów z Ukrainy. Według raportu co drugi respondent deklarował, że w jakiś sposób pomaga, najczęściej przekazując rzeczy lub pieniądze. W analizie CBOS osoby uciekające z Ukrainy jawiły się badanym jako ofiary wojny, które potrzebują wsparcia, rzadziej jako partnerzy, z którymi warto nawiązać bliższą współpracę po zakończeniu wojny. W badaniach prowadzonych po doświadczeniu masowej ucieczki przed zagrożeniem wojennym Anna Firgolska (2023) odnotowuje, że Polacy goszczący uciekinierów wojennych podkreślali bliskość kulturową Ukraińców i kontrastowali ich silnie z migrantami z krajów pozaeuropejskich. Kobiety z Ukrainy były przedstawiane jako ofiary wojny, którym należyć pomoc. Bliskość kulturowa mieszkańców Ukrainy, według Firgolskiej – zwiększana dyskursywnie, czyniła tę pomoc łatwiejszą. Mężczyźni, obywatele Ukrainy, byli postrzegani jako osoby, które walcząc na froncie, w sposób pośredni przyczyniają się do ochrony Polski przed

¹ CBOS co roku publikuje raporty dotyczące relacji polsko-ukraińskich – do stanu badań wybrałam ten z roku rosyjskiej agresji.

rosyjską agresją. Wątek zagrożenia terroryzmem, właściwy migrantom pozaeuropejskim, nie dotyczył migrantów z Ukrainy. W miarę upływu czasu pojawiały się opinie o „roszczeniowości” uciekinierek wojennych, jednak badani podkreślali, że większość z nich jest wdzięczna i chce podjąć pracę. Wątek „bliskości kulturowej”, „wiktyimizacji” uciekinierek, ich „roszczeniowości” odnotowali też inni badacze (Sosnowski i in., 2023).

Raporty na gorąco dokumentujące zaistniałą sytuację uchodźczą, na przykład *Społeczeństwo łatwopalne* (Kalinowska i in., 2023) czy *Polska szkoła pomagania* (Jarosz i Klaus, 2023), skupiały się bardziej na analizie działań pomocowych i formułowaniu potrzebnych zaleceń niż na dokumentowaniu zmiany wzajemnych wizerunków.

TOPOSY W NARRACJACH O OSOBACH Z UKRAINY REJESTROWANE WE WSIACH NOWOTARSKICH W LATACH 2023–2024

Toposy to, według Krzysztofa Krzyżanowskiego, „struktury argumentów prowadzące do intencjonalnych konkluzji” (2008, s. 283). Toposy „spełniają ważne meta-funkcje ideacyjne: konstruują i kategoryzują rzeczywistość społeczną, tworząc jej uproszczone reprezentacje” (Bielecka-Prus i Horolets, 2013, s. 177). W wywiadach nagrywanych we wsiach powiatu nowotarskiego wyraźnie zarysowało się kilka toposów, które stały się tematami indywidualnych, studenckich raportów laboratoryjnych.

„ONE ZAWSZE SĄ ZROBIONE” – PODHALANEK AUTOPORTRET Z NEGATYWU

Jedną z najbardziej wyraźnych struktur argumentów prowadzących do intencjonalnych konkluzji były dyskursywne konstrukcje tożsamościowe związane z doświadczaniem kobiecości. Rejestrowane w terenie wypowiedzi potwierdzały wcześniejsze konstatacje o patriarchalnej hierarchizacji kobiet (i dzieci) oraz o protekcyjnej opiekuńczości (Sosnowski, i in. 2023, Firgolska, 2023), jednak uzupełniały je nowymi komponentami. W publikacjach nie pisano o spostrzeżeniu, że uciekinierki z Ukrainy stanowiły rodzaj lustra, w którym przejrzały się nowotarskie rozmówczynie. Lokalnie stosowaną strategią orzekania było sformułowanie „one zawsze są zrobione”, oznaczające, że według góralek uchodźczynie każdego dnia miały pełny makijaż, uczesanie jak po wizycie u fryzjera, manicure hybrydowy, dobrany strój utrzymany w odświeżonej stylistyce itp. Te obserwacje prowokowały podhalańskie rozmówczynie do sugerowania, że kobiety z Ukrainy nie poświęcają należytej uwagi pracy, której nie można wykonywać bez szkody dla tak perfekcyjnego wyglądu. W rozmowach sugerowały, że Ukrainki (jak je nazywały) są skoncentrowane na sobie i nie poświęcają czasu najbliższemu, czyli przede wszystkim dzieciom i rodzinie. Ta nadmierna, zdaniem rozmówczyń, dbałość o wygląd zewnętrzny odbiegała zasadniczo od podhalańskich wzorców kobiety matki, żony, gospodyni (m.in. Kurowska, 2017). Pomimo że te obserwacje zasadniczo podtrzymywały pozytywne myślenie o sobie, prezentując góralki jako pracowite i dbające o rodzinę, kontakt z uciekinierkami zasiewał w nich ziarno niepewności, czy nie powinny bardziej dbać o swoje indywidualne potrzeby. Budził też sporo obaw związanych z opisywaniem przez nasze rozmówczynie „Ukrainki jako pokusy” dla podhalańskich mężczyzn. Trop „pokusy” był

rozwijany w wywiadach zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn, mówiących o tym w sposób emocjonalny, wzmacniający i perspektywizujący negatywną ocenę takiego postępowania. Rozmówczynie i rozmówcy opisywali potencjalną możliwość związku z Ukrainką jako zagrożenie dla podhalańskich rodzin stanowiących, według ich deklaracji, jedną z najważniejszych wartości na Podhalu (podobnie: Gąsienica-Giewont i Trebunia-Staszal, 2022).

Znaczące zwiększenie kontaktu zmieniło narracje o kobietach z Ukrainy znane z wcześniejszych badań (m.in. Firgolska, 2023; Sosnowski i in., 2023) i wzbogaciło o nowe strategie dyskursywne predykcji, wzmacniania i perspektywizacji (Wodak, 2008). „Ukrainki” jawiły się w podhalańskich narracjach jako kobiety bardzo dbające o swoje indywidualne potrzeby i w tym sensie znacząco odbiegające od prezentowanego przez nowotarskie rozmówczynie wzoru kobiety mocno osadzonej w szeroko rozumianej rodzinie oraz w społeczności lokalnej i regionalnej. Ta konstatacja podsuwała negatywne oceny kobiet z Ukrainy, ale także skłaniała góralskie rozmówczynie do namysłu nad mało indywidualistycznym, podhalańskim modelem kobiecości, poddając refleksji przekazywany przez pokolenia wzór normatywny (Dobrowolski, 1966; Kurowska, 2017; Gąsienica-Giewont i Trebunia-Staszal, 2022).

„ONI MUSZĄ WALCZYĆ” – O MĘSKICH POWINNOŚCIACH I PODWÓJNYCH STANDARDACH

Kolejnym toposem w rejestrowanych wywiadach było dyskursywne konstruowanie męskiej tożsamości w kontekście wojennym. Deklarowane przez naszych rozmówców powinności mężczyzny kontynuowały tradycyjny wzór nakazujący mężczyźnie zadbać o utrzymanie rodziny, zwiększać dobrobyt w perspektywie wielopokoleniowej oraz bronić ojczyzny (m.in.: Dobrowolski, 1966; Kurowska, 2017; Sosnowski i in., 2023). W sytuacji wojny w wywiadach pojawiało się rozdarcie pomiędzy powinnościami mężczyzny wobec rodziny i wobec ojczyzny. Każdy z rozmówców deklarował wolę zapewnienia bezpieczeństwa swojej rodzinie, zwłaszcza w warunkach wojennych, ale tylko niektórzy mówili o konieczności podjęcia walki w obronie ojczyzny. Co ciekawe, jedna z kobiet, matka dorosłego syna, bardzo zdecydowanie deklarowała, że w sytuacji bezpośredniego zagrożenia kraju syn powinien iść na front. On sam wyraźnie nie był do tego przekonany. Obiekcje związane z koniecznością służby ojczyźnie dotyczyły tylko obywateli Polski. W odniesieniu do obywateli Ukrainy rozmówcy nie mieli żadnych wątpliwości, że mężczyźni w sile wieku powinni walczyć i umierać za swój kraj. O ile ucieczka kobiet i dzieci była uważana za uprawnioną etycznie strategię postępowania w obliczu zagrożenia, o tyle mężczyźni uciekający z zaatakowanej Ukrainy lub uchylający się od służby wojskowej byli oceniani jednoznacznie negatywnie, co było wyrażane w emocjonalny sposób. Te oczekiwania były podobne do odnotowanych we wcześniejszych badaniach (Sosnowski i in., 2023). Jednak prezentowane w podhalańskich rozmowach podwójne standardy wskazywały odmienną powinność mężczyzn ukraińskich i polskich: „oni” z całą pewnością powinni walczyć i ginąć za swój kraj, „my” – nie zawsze. Tego rodzaju wypowiedzi opisujące zachowania w sytuacji wojny budziły w badaczach wątpliwości dotyczące patriotyzmu często deklarowanego jako cecha wyróżniająca górali. Częstotliwość deklarowania miłości ojczyzny nie szła w parze z deklaracjami woli podjęcia walki za ojczyznę. W zarejestrowanych wypowiedziach widać rozdźwięk nawet nie między

deklaracjami a praktykami, ile raczej niespójność samych deklaracji. Nowe narracje ujawniały podwójne standardy dotyczące powinności mężczyzny.

DZIECI SZKOLNE W OBLICZU DOŚWIADCZENIA UCHODŹCTWA

Ciekawym wątkiem badań były rozmowy z uczniami wiejskiej szkoły podstawowej, do której od wiosny 2022 roku uczęszczały też dzieci uchodźczyń zakwaterowanych w wiejskim domu wycieczkowym. Wśród dzieci uciekających przed wojną z Ukrainy przeważali uczniowie szkół podstawowych (Matuszczyk i in., 2023, s. 16). Warto zaznaczyć, że dyrekcja szkoły znakomicie odnalazła się w nowej sytuacji stanowiącej wielkie wyzwanie dla grona pedagogicznego. Doksztalając siebie i nauczycieli, dyrektorka szkoły wypracowała metody pracy z dziećmi z Ukrainy łagodzące traumy ich uchodźczych doświadczeń. Prowadzone przez jedną ze studentek rozmowy z dziećmi podhalańskimi dotyczyły ich opinii o koleżankach i kolegach klasowych – uciekinierach z ogarniętej wojną Ukrainy. Dzieci mówiły, że integracja przebiegała różnie i wskazywały jako czynniki utrudniające porozumienie głównie cechy indywidualne, takie jak nieśmiałość. Integracja podczas rozmów była łatwiejsza między dziewczynkami. W gronie chłopców integracja dokonywała się głównie przez sport. Rozmowy z dziećmi, odbywające się z zachowaniem wszystkich zasad prowadzenia badań z nieletnimi, przynosiły też wiedzę o uprzedzeniach rodziców. Jak zauważyła badaczka, dzieci często starały się dystansować wobec zasłyszanych opinii dotyczących faktu, że niektóre Ukrainki zakwaterowane w domu wycieczkowym nie podejmowały pracy zarobkowej i korzystały z przywilejów obywateli polskich, takich jak bezpłatna opieka medyczna. Rozmowy z najmłodszymi dowodziły, że uczniowie, odpowiednio poprowadzeni przez dyrektorkę szkoły i nauczycieli, wykazywali się dużą otwartością na dzieci z Ukrainy, choć w wielu przypadkach musiały odsuwać od siebie opinie przekazywane w domach rodzinnych.

WSPÓLNOTY POMAGAJĄ – ODMIENNE SPOSOBY UZASADNIANIA POMOCY

Ciekawym tropem był wspólnotowy wymiar działań pomocowych. Jeden ze studentów badaczy oscylował pomiędzy dwoma wspólnotami oferującymi pomoc uciekinierom wojennym z Ukrainy. Obie społeczności podejmowały działania pomocowe (choć w innej skali), różniąc się zasadniczo podbudową światopoglądową tych praktyk i narracjami, które je uzasadniały. Jedną z grup bardzo intensywnie zaangażowanych w przyjmowanie uciekinierów z Ukrainy była wspólnota parafialna skupiona wokół sanktuarium Matki Boskiej Królowej Podhala w Ludźmierzu (<https://www.mbludzm.pl/>). Granice tego środowiska są dość trudne do wytyczenia, bo wspólnota parafialna przenika się ze wspólnotą sąsiedzką wsi Ludźmierz, a przy tym sanktuarium oddziałuje szeroko na całe Podhale. Zaangażowanie ludźmierskiej wspólnoty w działalność pomocową było motywowane wartościami chrześcijańskimi, co nie było opisane szeroko we wcześniejszych publikacjach (Kalinowska i in., 2023). Narracje przekazujące cele praktyk pomocowych odwoływały się do chrześcijańskiego miłosierdzia i innych wartości wywiedzionych z Ewangelii oraz społecznej nauki Kościoła, co było specyficznym sposobem argumentacji. Język religijny dostarczał pojęć do opisanie sensu działań pomocowych, a doświadczenia Kościoła katolickiego w pracy charytatywnej

ułatwiała organizację pomocy. Drugą z porównywanych społeczności była lokalna komórka Komitetu Obrony Demokracji (<https://ruchkod.pl/>) – grupa bardzo nieliczna, ale zmotywowana i zjednoczona poczuciem zagrożenia ze strony dominujących na Podhalu wyborców partii konserwatywnych. Ten rodzaj motywacji także nie był ujęty w przywoływanej już publikacji (Kalinowska i in., 2023). Członkowie grupy KOD swoich pravicowo zorientowanych sąsiadów określali kolokwialnym wyrażeniem „PiS-owskie wilki”, będącym jedną z lokalnych strategii nazywania, a zarazem orzekania (Wodak, 2008). Ta wspólnota wyrażała swoje pobudki, unikając nawiązywania do religii (choć określenie „dobre serce” się w nich pojawiało), raczej odwoływała się do konieczności pomocy osobom w potrzebie, moralnej powinności przyjmowania uchodźców, wynikającej, zdaniem członków lokalnej wspólnoty KOD, z relatywnego dobrobytu w krajach Unii Europejskiej oraz ogólnoludzkiego strachu przed przemocą wojenną. Formy pomocy udzielanej przez obie grupy były podobne (choć różniły się skalą), natomiast narracje kreślące motywację do podjęcia pomocy były bardzo odmienne. Pierwsza ze społeczności odwoływała się do kategorii i idei religijnych, druga do wartości świeckich związanych z koncepcją praw człowieka.

POMOC UCIEKINIEROM WOJENNYM JAKO DOŚWIADCZENIE INDYWIDUALNE

Interesującym toposem było włączenie sytuacji goszczenia uciekinierów wojennych z Ukrainy w indywidualne konstrukcje tożsamościowe osób przyjmujących. Doświadczenia związane z „prywatnym goszczeniem” (Bloch i Szmyt, 2024) ukraińskich kobiet i dzieci w swoim domu były często punktem zwrotnym w życiu gospodarzy. Zwłaszcza w przypadku osób samotnych ukraińskie rodziny wprowadzały w ich życie wiele witalności, ruchu i hałasu, ożywiając monotonną codzienność, urozmaicając ją kontaktami towarzyskimi, a czasem nawet serdecznością i wzajemną pomocą. Wiele narracji wspominających te pozytywne aspekty łączyło je z opisami sytuacji trudnych i konfliktowych nieuchronnie związanych z goszczeniem osób obcych, często bardzo odmiennych w swoich przyzwyczajeniach, codziennych praktykach, poglądach politycznych, religijnych, zwyczajach ekonomicznych itp. Wielu rozmówców podkreślało, że dla osób goszczących był to sprawdzian ich człowieczeństwa albo ich chrześcijaństwa. W zarejestrowanych rozmowach widać silne powiązanie pomiędzy przekonaniami a emocjami – rodzaj „relacji zwrotnej” w ujęciu modelowym Elstera (Matuszewski i Bieliński, 2023, s. 98). Narracje o przyjmowaniu uciekinierów ukazywały ogromne obszary odmienności doświadczanej przez osoby goszczące. Codzienne doświadczenia wzmacniały wcześniejsze strategie orzekania i argumentacji mnóstwem szczegółów. Goszczenie uciekinierów we własnym domu każdego dnia przynosiło mnóstwo materiału obserwacyjnego do argumentacji i perspektywizacji negatywnych i pozytywnych. Przybysze przedstawiali być postaciami „papierowymi”, stawali się ludźmi, z którymi relacje były równie skomplikowane, jak z krewnymi czy sąsiadami. W rozważanych opowieściach o goszczeniu osób uchodźczych można znaleźć prawie wszystkie powody pomocy wymienione przez autorów artykułu na ten temat: motywację etyczną, społeczną, patriotyczną, emocjonalną, terapeutyczną (materiałna nie pojawiała się w wywiadach) (Kalinowska i in., 2023). Niemniej konkretne przykłady splecenia losów przybyszów z losami osób goszczących tworzyły węzeł relacji trudny do sprowadzenia do motywacji decyzji inicjującej wzajemny kontakt. To doświadczenie zmuszało

do zasadniczego pogłębienia refleksji zarówno o przybyszach, jak i autorefleksji dotyczącej własnego systemu wartości i własnej konstrukcji tożsamościowej (Krzyżanowski, 2008).

PRACA – KATEGORIA RÓŻNICOWANIA GRUP MIGRANTÓW

Wartością często przywoływaną w nowotarskich rozmowach była praca. Etos pracy jest na Podhalu bardzo silny (m.in. Dobrowolski, 1966; Gąsienica-Giewont i Trebunia-Stasz, 2022; Kurowska, 2017; Malewska-Szalygin, 2008; Małanicz-Przybylska, 2024; Nowosielski, 2024). Nasze rozmówczynie i rozmówcy stwierdzali często, że życie bez pracy byłoby pozbawione sensu i wartości. O krewnych, sąsiadach i mieszkańcach innych regionów mówiono, oceniając ich pracowitość. W tym kontekście nie dziwi, że pracę wykorzystywano jako kategorię oceny migrantów. Przybysze starający się o pracę zarobkową byli oceniani pozytywnie, ci korzystający z zasiłków – negatywnie. Uciekinierki wojenne z Ukrainy starające się „stać na własnych nogach”, jak mówiono, były doceniane i kontrastowane z tymi, które przez kolejne miesiące korzystały ze świadczeń, do jakich były uprawnione. Przydatność na rynku pracy była głównym sposobem predykcji, argumentacji i perspektywizacji grup migrantów. Ukraińscy migranci zarobkowi sprzed lutego 2022 roku byli kategoryzowani jako przydatni, a nawet niezbędni na rynku pracy i jako tacy oceniani pozytywnie, co było zgodne z wcześniejszymi konstatacjami (Konieczna-Sałamatin, 2016). Zupełnie odmienne było nastawienie do migrantów z Bliskiego Wschodu czy z Afryki. Byli oni uważani za bezużytecznych, bo jak argumentowali rozmówcy, „nie umieją pracować”, co także potwierdza wyniki wcześniejszych badań (Sosnowski i in., 2023). Argumentacja obejmowała ugruntowane przekonanie, że migranci spoza Europy są „z natury” nieprzygotowani do pracy, co sugerowało ich cechę immanentną, biologiczną. Rozmówczynie i rozmówcy mówili również, że ich kultura i religia nie dają im motywacji do pracy – to przekonanie odwoływało się do uwarunkowań nie tyle wrodzonych, ile nabytych. Owa „naturalna” i kulturowa niezdolność do pracy powodowała, zdaniem rozmówców, że migranci pozaeuropejscy nie przybywają do Polski po to, żeby pracować, a raczej oczekują zasiłków wypłacanych z podatków odprowadzanych przez Podhalan od ich działalności gospodarczej. Takie pasożytnicze podejście skłaniało do stosowania strategii dyskursywnych eskalujących oburzenie rozmówców, dla których konieczność pracy jest jednym z fundamentalnych wzorów normatywnych, często przywoływanych jako ważny element góralskich konstrukcji tożsamościowych.

POMOC A PAMIĘĆ

ToPOSEM budzącym silne, ale skrywane emocje była kwestia Wołynia. Odwołania do wydarzeń na Wołyniu w 1943 roku były istotnym elementem wizerunku Ukraińców do czasów Pomarańczowej Rewolucji (Brataniec, 2016; Hałgas, 2007), po której nastąpiły zasadnicze zmiany opinii odnotowywanych przez badaczy. W narracjach nagrywanych w ramach naszego projektu zwykle pojawiały się eufemistyczne odesłania do tragicznych wydarzeń z czasów II wojny światowej ujmowane w sformułowaniu: „nasi dziadkowie to by nie pochwalali tego, że my tak pomagamy Ukraińcom”. Po tym stwierdzeniu zwykle następowała prezentacja własnych motywacji do podejmowania działań pomocowych, ale czasem to zdanie

rozpoczął dłuższą argumentację dotyczącą zbrodni wołyńskiej. Wypowiedzi pełne były opisów potworności związanych z wydarzeniami z 1943 roku na Wołyniu. Szczególnie mężczyźni prześcigali się w drobiazgowych opisach różnorakich bestialstw zadawanych Polakom przez Ukraińców i zwykle kończyli swoje wypowiedzi złowróżbnym proroctwem: „pożałujemy jeszcze, żeśmy ich przyjęli”. To zdanie odsyłało do rozpowszechnionej strategii orzekania o wrodzonym okrucieństwie naszych wschodnich sąsiadów, okrucieństwie należącym do ich „natury” rozumianej jako cecha immanentna – wyposażenie biologiczne. Przekonanie o wrodzonym okrucieństwie, opisywane w literaturze (m.in. Hałas, 2007), nie zmalało pod wpływem bezpośredniego kontaktu i nadal wydaje się silnie ugruntowane. Tym, co się zmieniło, jest dostrzeżenie, że nie wypada tych poglądów wyrażać wprost, a raczej należy je sugerować, bo sytuacja masowej pomocy czyni takie diagnozy niepoprawnymi. W przypadku emocji związanych z wydarzeniami historycznymi bliskość i masowość kontaktu z osobami z Ukrainy nie zlikwidowała dawnych resentymentów. Entuzjastyczna pomoc spowodowała jedynie zepchnięcie ich w głąb, tak aby nie przeszkadzały w działaniach pomocowych.

GEOPOLITYCZNE DYSKURSY SPISKOWE

Całościową ramę rozważań o uciekinierach wojennych stanowiły geopolityczne „dyskursy spiskowe” (Letourneau, 2024, s. 541)². Narracje na ten temat nagrywane były najczęściej na nowotarskim targowisku, zwykle w rozmowach z mężczyznami. Rozmówcy objaśniali studentkom tajniki geopolitycznych zależności, podkreślając bezbronność odbiorców wobec potęgi oddziaływania mediów, co było ujmowane w słowach: „ludzie są jak stado baranów”, „łykają wszystko, co im media mówią”. Z tej masy bezrefleksyjnych konsumentów przekazu medialnego wyróżniali siebie, opisując się jako jednostki szczególnie przenikliwe, krytycznie myślące, „znające sprawy od podszewki”. Wnikliwi targowi obserwatorzy globalnej sceny politycznej chętnie opisywali młodym badaczkom zależności polityczne, które dostrzegli lub które wskazały im niszowe media. Na pytania o media, które śledzą, odpowiadali, że są to blogi i strony internetowe dostępne tylko dla wtajemniczonych. W kreślonych z niebywałym rozmachem roszadach geopolitycznych często istotną rolę odgrywali „Żydzi”, przy czym ten termin odnosił się do bardzo mgliście wytyczanej grupy (podobnie: Malewska-Szałygin, 2008). Zwykle tej grupie przypisywano ekskluzywność, choć czasem mówiono zdania temu przeczące, w rodzaju: „bo Amerykanie to w większości Żydzi”. Niejasno opisana elita jest, według rozmówców, rozpoznawalna przez to, że działa we własnym interesie, a na szkodę „zwykłych ludzi”. To przekonanie jest typowym elementem teorii spiskowych (m.in.: Sobo i Drążkiewicz, 2021). Decyzje tej elity wpływu stoją za wojną w Ukrainie i w Izraelu, nie mówiąc o innych krajach Bliskiego Wschodu. Rozmówcy z zapałem przesuwali pionki na geopolitycznej szachownicy, przenikliwie deszyfrując działania sprawczej elity, na przykład

² „Dyskursy spiskowe” (Letourneau, 2024, s. 541) są mniej spójne niż teorie spiskowe. Kategoria „teorie spiskowe”, spopularyzowana przez Karla Poppera, od czasu pandemii stała się narzędziem chętnie stosowanym do badania dyskursów i wyobrażeń o COVID-19 (Drążkiewicz i Rabo, 2020), przy czym obecnie teorie spiskowe są inaczej wartościowane. Dawniej były jednoznacznie negatywnie oceniane, a dziś są badane jako głosy spoza głównego dyskursu publicznego, które mają znaczący wpływ na decyzje i dlatego powinny być rozpoznawane i opisywane (Drążkiewicz, 2022).

z dużą swobodą narracyjnie opróżniali Ukrainę z jej mieszkańców, aby tam przenieść obywateli Izraela. Tym śmiałym rozgrywkom na globalnej arenie politycznej towarzyszyło głębokie przekonanie o byciu wyjątkowym, najlepiej poinformowanym obserwatorem polityki światowej. W geopolitycznych narracjach mieszkańcy Ukrainy, podobnie jak obywatele większości państw świata, pełnili rolę pionków poruszanych wolą sprawczej elity. Trzeba przyznać, że targowi znawcy polityki światowej w równej mierze odmawiali sprawczości zarówno Polakom, jak i Ukraińcom. Natomiast mgliście wytyczana elita władzy miała, ich zdaniem, sprawczość nieograniczoną. Narracje kreślące szeroką geopolityczną perspektywę ukazywały uciekinierów wojennych z Ukrainy jako ofiary sił działających ponad nimi. Siły te w fatalistyczny sposób odciskały się na losach jednostek.

WNIOSKI

Gwałtowny, masowy kontakt z mieszkańcami Ukrainy wypędzonymi ze swojego kraju przez eskalację wojny z Rosją zaowocował w 2022 roku pojawieniem się nowych narracji ukazujących znacznie bardziej skomplikowane wyobrażenia o naszych wschodnich sąsiadach niż te opisywane w publikacjach sprzed 2022 roku. Wywiady rejestrowane w czasie prac terenowych we wsiach nowotarskich ujawniają, że społeczne imaginaria w wyniku bliskiego kontaktu zostały wzbogacone o nowe treści osadzone w osobistych doświadczeniach rozmówców. Goszczenie uciekinierów we własnych domach dostarczało mnóstwa drobnych obserwacji dotyczących przybyszów. Codziennie pozyskiwane informacje skutecznie erodowały wcześniejsze stereotypowe wizerunki, rozbijając je przez ukazywanie skomplikowania wzajemnych relacji i zróżnicowanych przekonań. Część obserwacji dokonywanych przez osoby goszczące prowadziła do ocen krytycznych, część skłaniała do refleksji nad własną społecznością i obowiązującymi w niej wzorami normatywnymi. Przysłuchujący się lokalnym narracjom badacze wychwytywali liczne niespójności deklarowanych wzorów normatywnych i stosowanie odmiennych standardów dla społeczności własnej i osób przybywających. Było to widoczne szczególnie w dyskursywnie konstruowanych tożsamościach zarówno płciowych, jak też narodowych i regionalnych. Badania prowadzone w szkole podstawowej pokazywały, że szkoła była miejscem kształtowania postaw otwartości wśród najmłodszych, choć widać było, że musi się zmagać z uprzedzeniami przynoszonymi przez dzieci z domu. Zasadnicze odmienności narracji uzasadniających niesienie pomocy w różnych rodzajach wspólnot lokalnych (np. religijnej i politycznej) towarzyszyły podobnym praktykom pomocowym. Praca, deklarowana przez Podhalańską jako wartość fundamentalna, okazała się ważnym narzędziem oceny umożliwiającym przeciwstawianie sobie migrantów z Ukrainy i z krajów pozaeuropejskich, widoczne w stosowanych strategiach nazywania, orzekania, perspektywizacji. Szeroki kontakt z mieszkańcami Ukrainy nie zmienił resentymentów związanych z trudną polsko-ukraińską historią, a jedynie spowodował, że rozmówcy stosowali w rozmowach strategię tonowania, przy jednoczesnym sugerowaniu trwałości wyobrażeń o „naturze” wschodnich sąsiadów. Narracje dotyczące geopolitycznych dyskursów spiskowych wytyczały obywatelom Ukrainy (podobnie jak obywatelom innych krajów, w tym Polski) bierną rolę w spektaklu globalnej polityki – spektaklu sterowanym przez trudną do określenia międzynarodową elitę

władzy działającą na szkodę „zwykłych ludzi”. Badania terenowe we wsiach nowotarskich, zestawione z wynikami badań wcześniejszych, ukazują zmiany narracji o mieszkańcach Ukrainy widoczne w dyskursywnych konstrukcjach tożsamościowych, dotyczących zarówno uciekinierów i uciekinierów, jak i osób goszczących.

BIBLIOGRAFIA

- Appadurai A. (2005). *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*. Kraków: Universitas.
- Benedyktowicz, Z. (2000). *Portrety obcego. Od stereotypu do symbolu*. Kraków: WUJ.
- Bielecka-Prus, J., Horolets, A. (2013). Rekonstrukcja praktyk analizy dyskursu na podstawie wybranych anglojęzycznych czasopism dyskursywnych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, IX, 1, 153–185.
- Bloch, N., Szmyt, Z. (2024). *Miejsca zbiorowego zakwaterowania dla osób uchodźczych w Polsce – analiza doświadczeń, identyfikacja wyzwań i scenariusze na przyszłość*. Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN.
- Brataniec, K. (2016). Narody i ich stereotypy a wizerunek Ukraińców w świadomości zbiorowej Polaków. *Państwo i Społeczeństwo*, 1, 59–74.
- Drażkiewicz, E. (2022). Study conspiracy theories with compassion. *Nature*, 603, 765, 765.
- Drażkiewicz, E., Rabo, A. (2020). Conspiracy Theories. W: H. Callan (ed.), *The International Encyclopedia of Anthropology*. Wiley-Blackwell.
- Dobrowolski, K. (1966). *Studia nad życiem społecznym i kulturą*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Dunn, E. i Kaliszewska, I. (2023a). Crisis as potential for collective action. Violence and humanitarianism on the Polish-Ukrainian border. *Anthropology Today*, 39, 2, 18–20.
- Dunn, E. i Kaliszewska, I. (2023b). Distributed Humanitarianism. Volunteerism and aid to refugees during the Russian invasion on Ukraine. *American Ethnologist*, 50, 19–29.
- Firgolska, A. (2023). Uchodźcy z Ukrainy w prywatnych dyskursach osób goszczących ich w swoich domach. *Kultura i Społeczeństwo*, 3, 121–140.
- Gąsienica-Giewont, A., Trebunia-Staszal B. (2022). *Podhalanie. Wokół tożsamości*. Zakopane: Tatrzański Park Narodowy.
- Hałas, K. (2007). Stereotypy polsko-ukraińskie. Problemy we wzajemnych relacjach po 1991 roku. W: I. Stawowy-Kawka (ed.) *Obraz konfliktów między narodami słowiańskimi w XIX i XX wieku w historiografii* (s. 51–66). Kraków: WUJ.
- Jarosz, S., Klaus W. (2023). *Polska szkoła pomagania. Przyjęcie osób uchodźczych z Ukrainy w Polsce w 2022 roku*. Warszawa: Konsorcjum Migracyjne.
- Kalinowska, K., Krakowska, K., Sałkowska, M. (2023). Dlaczego Polacy pomagali Ukraińcom? Typologia powodów zaangażowania w pomoc ukraińskim uchodźcom. *Kultura i Społeczeństwo*, 3, 41–64.
- Kalinowska, K., Kuczyński, P., Bukraba-Rylska, I., Krakowska, K., Sałkowska, M. (2023). *Społeczeństwo łatwopalne. Praktyki pomagania uchodźcom z Ukrainy w roku 2022 w Polsce*. Warszawa: Collegium Civitas.

- Konieczna-Sałamatin, J. (2016). Kontakty polsko-ukraińskie a zmiany wzajemnego postrzegania Polaków i Ukraińców. *Państwo i Społeczeństwo*, 1, 75–96.
- Krakowska, K. (2017). Rola rzezi wołyńskiej w budowaniu narracji na temat Ukraińców w polskim Internecie. *Zoon Politikon*, 8, 183–205.
- Kroh, A. (2002). *Tatry i Podhale*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Kurowska, J. (2017). Rodzina podhalańska. Raport z badań. *Tematy z Szewskiej*, 2, 19, 21–31.
- Letourneau, A. (2024). Remarks on the Challenge Raised to Argumentation Practice by Conspiracy. W: Discourses Boogaart, R. Boogaart, B. Garssen, H. Jansen, M. van Leeuwen, R. Pilgram, M. Reuneker (Ed.), *A. Proceedings of the Tenth Conference of the International Society for the Study of Argumentation* (s. 539–548). Amsterdam: Sic Sat.
- Łukianow, M., Wylegała, A. (2023). Czy, kiedy i jak? Badanie i dokumentowanie losów uchodźczyń wojennych w Polsce. *Kultura i Społeczeństwo*, 3, 9–39.
- Małewska-Szałygin, A. (2008). *Wyobrażenia o państwie i władzy we wsiach nowotarskich w latach 1999–2005*. Warszawa: DiG.
- Matuszczyk, K., Homel, K., Kowalska, K., Jóźwiak, I., Tygielski M. (2023). *Ukrainian Refugees in Poland. Identity and Experiences*. Warsaw: Arise Foundation.
- Matuszewski, P., Bieliński, J. (2023). Entuzjazm jako motywator działań pomocowych wobec uchodźców z Ukrainy. Analiza związku między entuzjazmem a udzielaniem pomocy w modelu emocjonalnego wyboru. *Kultura i Społeczeństwo*, 3, 91–119.
- Małanicz-Przybylska, M. (2024). Farming is a grind. A Górale's perspective on labour as a local heritage. *Lud*, 108, 29–52.
- Nowosielski, J. (2024). Górale and farming – it goes hand in hand. Agricultural work as part of cultural heritage in Podhale. *Lud*, 108, 53–73.
- Ryan, M. L. (2007) Toward definition of narrative. W: *The Cambridge Companion to Narrative* (s. 24–35). Cambridge: Cambridge University Press.
- Skelnik, K., Witaszek, Z., Ziętański, M. (2023). Kultura bezpieczeństwa społecznego migrantów w Polsce w świetle wyzwań i zagrożeń na przykładzie COVID-19 i wojny w Ukrainie. *Studia Polityczne*, 51, 4, 63–84.
- Sobo, E. J., Drżkiewicz, E. (2021). Rights, responsibilities and revelations. COVID-19 conspiracy theories and the state. W: L. Manderson, N. J. Burke, A. Wahlberg (Ed.), *Viral Loads. Anthropologies of Urgency in the Time of COVID-19* (s. 67–90). London: UCL Press.
- Sosnowski, S., Janusz, M., Klencka, K., Mandes, S., Sprycha, N., Wardak, K. (2023). „Matka Ukrainka” – o warunkach pomocy i oczekiwaniach wobec uchodźczyń i uchodźców z Ukrainy po 24 lutego 2022 r. Studium przypadku forów pomocowych na Facebooku. *Kultura i Społeczeństwo*, 3, 141–161.
- Staniszewski, R. (2023). *Społeczna percepcja uchodźców z Ukrainy, migrantów oraz działań podejmowanych przez polskie państwo*. Warszawa: Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych.
- Taylor, Ch. (2010). *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Kraków: Znak.
- White, H. (2010). *Poetyka pisarstwa historycznego*. Kraków: Universitas.
- Wodak, R. (2008). Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego. W: A. Duszak, N. Faircough (Red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej* (s. 185–213). Kraków: Universitas.

PODHALE NARRATIVES ABOUT WAR REFUGEES FROM UKRAINE

The article presents preliminary conclusions from a research project on changes in narratives functioning in rural communities of Nowy Targ County about residents of Ukraine after the Russian invasion on February 24, 2022. The project, carried out using ethnographic methods in 2023–2024, showed how narratives changed in the context of war and refugee experience. The text considers various aspects of the experience of contact with war refugees from Ukraine, referred to as toposes: discursive construction of femininity and masculinity, childish perception of the situation, various motivations for aid activities, the impact of the experience of hosting refugees on the individual identity constructions of the hosts, historical resentments in the context of providing aid, work as a category for assessing migrants, and conspiracy theories justifying the existing political situation.

Keywords: narratives, Ukraine, refugees, Podhale, social imaginaries

Zgłoszenie artykułu: 10.02.2025

Recenzje: 27.04.2025

Akceptacja: 27.04.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Krystyna Slany*

ORCID: 0000-0002-1339-3689

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Dorota Szpakowicz

ORCID: 0009-0003-3005-3744

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

O ZŁAMANYCH BIOGRAFIACH ROSYJSKICH MIGRANTEK W POLSCE PO AGRESJI ROSJI NA UKRAINĘ

Agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku miała głęboki wpływ nie tylko na bezpośrednie ofiary konfliktu, ale także na życie Rosjan i Rosjank przebywających za granicą. W Polsce, gdzie stosunki społeczne i polityczne z Rosją były już wcześniej napięte, migrantki z Rosji znalazły się w sytuacji szczególnie trudnej. Nasze badania jakościowe przeprowadzone w ramach projektu GEN-MIGRA „Płeć, mobilność i migracje w czasie i po pandemii COVID-19 – marginalizacja, opór i strategię na przyszłość”¹ ukazują, że Rosjanki przybyłe do Polski przed wybuchem wojny z jednej strony doświadczają jej negatywnych skutków w relacjach rodzinnych, zawodowych i społecznych, z drugiej zaś muszą mierzyć się z rosnącą dyskryminacją oraz odrzuceniem, zarówno ze strony większości polskiego społeczeństwa, jak i przez instytucje, przede wszystkim w postaci nieprzedłużenia im prawa pobytu. Ukazanie sytuacji kobiet, ich doświadczeń zmusza do refleksji na temat skutków wojny, przerwanej projektu biegu życia, nieprzewidywanego cierpienia czy chaosu normatywnego.

Słowa kluczowe: doświadczenie życia, agresja Rosji na Ukrainę, złamane biografie, rosyjskie migrantki w Polsce, figura wroga, trajektoria, pęknięcie

* Instytut Socjologii, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński, e-mail: krystyna.slany@uj.edu.pl

¹ Projekt GENMIGRA został sfinansowany przez Narodowe Centrum Nauki, w ramach Transatlantyckiej Platformy Nauk Społecznych i Humanistycznych – Odbudowa, Odnowa i Odporność w Świecie Postpandemicznym (nr-2021/03/Y/HS6/00159; ID52702). Jest on oparty na współpracy czterech krajów: Polski, Brazylii, Wielkiej Brytanii i Niemiec (więcej szczegółów o projekcie można znaleźć na stronie www.genmigra.org). Niniejszy artykuł powstał na podstawie danych zebranych w Polsce.

WPROWADZENIE

Pojęcie złamanej biografii pojawia się w literaturze w kontekstach migracyjnych dotyczących (choć nie tylko) nieprzewidywanych, nieplanowanych decyzji migracyjnych (por. Apitzsch, 2012; Breckner, 2012; Homuth i von Maurice, 2020; Schütze, 1997). W odniesieniu do agresji Rosji na Ukrainę obejmuje ono w sposób oczywisty uchodźczynie wojenne lub migrantki ekonomiczne z Ukrainy, które nie mogą czy też nie mają już dokąd wracać, niemniej nie są one jedyną grupą, na którą ta sytuacja ma dramatyczny wpływ. Warto, w naszym przekonaniu, podjąć refleksję na temat wpływu wydarzeń ostatnich lat na migrantki rosyjskie mieszkające w Polsce. Z reprezentantek kraju, który co prawda budził zawsze nieufność z racji wydarzeń historycznych i bieżącej polityki, ale który mogły – często z dumą – reprezentować, stały się przedstawicielkami państwa agresora, którego politycy, większość społeczeństwa oprócz prowadzenia wojny przeciwko Ukrainie, niezmiennie atakują werbalnie i deprecjonują także Polskę oraz inne kraje europejskie.

Odnosząc się do koncepcji figuracji Eliasa (2012), wskazujemy, że jednostki funkcjonujące w społeczeństwie, znajdują się w kompleksowej sieci współzależności oraz zmieniającego się balansu władzy i społecznie konstruowanych obrazów „my” i „oni”. Biografie rosyjskich migrantek w Polsce przeszły wielokrotnie turbulencje społeczne i polityczne – na początku imigracji mierząc się z figurą tzw. „Ruskich”, a od chwili wybuchu wojny z figurą „narodu agresora”. Doświadczają one rygorystycznych zmian w legalizacji pobytu i radykalnej społecznej, afektywno-emocjonalnej zmiany w swoim życiowym położeniu. W porównaniu z sondażem z 2021 roku dotyczącym sympatii i antypatii narodowych w roku 2023 pogorszyło się nastawienie do Rosjan. Odsetek deklarujących wobec nich niechęć wzrósł z 38% do 82%, a udział mających pozytywne nastawienie spadł z 29% do 6%. (CBOS, 2023). Migrantki rosyjskie postrzega się jako jednolitą kategorię, utożsamianą z reżimem Putina, mimo że część z nich wyraźnie deklaruje niezgodę na obecną politykę Rosji, a nawet angażuje się w pomoc uchodźcom i uchodźczynom ukraińskim.

ZAŁOŻENIA I KONTEKST POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku spowodowała szereg traumatycznych wydarzeń. Cierpią Ukraińcy, wojna niszczy naród i państwo ukraińskie, a miliony obywateli, szukając schronienia przed wojną, uciekło do różnych krajów, w tym do Polski (UNHCR, 2024). Obserwujemy „efekt roztrzaskanego lustra”, którego odpryski ranią różne grupy Ukraińców – mężczyzn, kobiety, dzieci, dalej ludzi starszych, często pozostawiając ich samych na płonącej ziemi, bez młodych członków rodzin, którzy walczą na froncie bądź uciekli przed wojną (wiele rodzin zostało przez to rozdzielonych). Odłamki szkła lecą także w stronę wroga, w tym Rosjan, którzy opuścili kraj przed wojną, często (choć nie tylko) w celach zarobkowych. Wojna przerywa zaplanowany przebieg karier życiowych poza granicami kraju. Nie zamierzamy neutralizować czy eksponować tragedii Rosjan, jednak nasze badania pozwalają odkrywać trajektorie zwykłych Rosjanek zamieszkujących w Polsce.

Do czasu rozpadu ZSRR relacje między Rosją i Ukrainą były raczej poprawne, nie-antagonizowane (Izbiańska, 2019). Nie wnikamy w głęboką przeszłość historyczną relacji między krajami. Z biegiem czasu, m.in. w związku z aneksją Krymu w 2014 roku, stosunki rosyjsko-ukraińskie uległy silnemu zaognieniu, zapowiadając dalsze militarne działania Rosji, których apogeum krytyczne przypadło na 24 lutego 2022 roku. Dziś możemy mówić o dwóch grupach obcych, silnie skonfliktowanych – między narodami manifestowany jest antagonizm, nienawiść, okazywanie negatywnego afektu (Brown, 2006). Rosjanie postrzegani są negatywnie (por. CBOS, 2023), co można uznać za efekt ujęcia frustracji, szoku, niezgody i cierpienia związanych z agresją Rosji na Ukrainę (Brown, 2006).

CELE

Bazując na wynikach badań jakościowych prowadzonych m.in. z migrantkami z Rosji, przybyłymi do Polski przed 24 lutego 2022 roku, realizowanych w ramach projektu GEN-MIGRA, staramy się naświetlić następujące tematy:

Jak postrzegają swoją sytuację w państwie polskim jako obywatelki Rosji, kraju agresora, i co robią, aby „dalej żyć”? Jakich reperkusji formalnych doświadczyły w ubieganiu się o wizy/karty pobytu? Jaki wpływ miała wojna w Ukrainie na ich kariery zawodowe, relacje rodzinne i społeczne z członkami rodzin w Rosji i Ukrainie, także z mniejszościami etnicznymi (zwłaszcza ukraińską), jak również na ich samoocenę i zdrowie psychiczne? Jakie strategie podejmują, aby radzić sobie z poczuciem winy i wstydu związanego z agresją kraju, którego są obywatelkami? Jak wygląda ich poczucie przynależności, jeśli wojny nie popierają, a w państwie przyjmującym doświadczają dyskryminacji i (także formalnego) odrzucenia? Czy i jak angażowały się w pomoc uchodźcom? Jakie mają plany na przyszłość?

Celem naszych badań jest zatem egemplifikacja wpływu wojny na życie migrantek z kraju, który utożsamiany jest z pojęciem wroga, niechcianego obcego (Elias, 2012). Ukazanie ich sytuacji zmusza do refleksji na temat skutków wojny, przerwano projektu biegu życia, nieprzewidywanego cierpienia czy chaosu normatywnego.

METODOLOGIA

Projekt GEN-MIGRA opiera się na badaniach jakościowych z migrantkami i uchodźczyniami z Ukrainy (19), Czeczenii (2), Białorusi (10) i Rosji (8). Na potrzeby artykułu bazujemy na wywiadach narracyjnych (Kaźmierska, 2004) z 8 obywatelkami Rosji, przybyłymi do Polski przed 2022 rokiem z różnych powodów, często zarówno ekonomicznych, jak i politycznych (tabela 1 przedstawia szczegółowe dane socjodemograficzne badanych). Wywiady miały charakter całościowy i obejmowały życie uczestniczek do momentu prowadzenia badań, tj. do zimy 2023 roku. Innymi słowy, wywiady pozwoliły na zebranie obszernej wiedzy biograficznej na temat badanych z ważnymi punktami zwrotnymi w ich życiu (m.in. decyzja o emigracji, praca w Polsce, czas pandemii, relacje rodzinne i przyjacielskie, wybuch wojny

w 2022 roku i jej konsekwencje w przestrzeni społeczno-zawodowej, utrata statusu pobytu). Wywiady trwały 2–3 godziny i miały charakter bezpośredni. Stanowiły one, jak podkreślały badane, szansę na podzielenie się doświadczeniami, które były niedostępne dla innych oraz bycia wysłuchanymi i usłyszanymi – zwłaszcza że w ich odczuciu nie miały takiej możliwości od chwili wybuchu wojny w Ukrainie. Rozmowa spełniała zatem swoistą funkcję terapeutyczną, jak również zapewniła ramy orientacji, dzięki którym uczestniczki mogły interpretować i rozumieć swoje doświadczenia, te z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Innymi słowy, wywiad stał się możliwością zrozumienia wydarzeń w szczególnie intensywniej, radykalnej zmianie ich życia, kiedy zinstytucjonalizowane sposoby działań (reżim wizowy, traktowanie jako wroga/obcego) jest przez nie kontestowany, podawany w wątpliwość i negocjowany w nowy formalny sposób (Breckner, 2012, s. 603–617). Badania skłoniły uczestniczki do refleksji – kim są, jak komunikują swoje „ja” we „wrogim otoczeniu”. W tym sensie możemy uznać narrację/wywiad za środek organizowania doświadczeń w porządku czasowym i tematycznym, który pozwala zrozumieć to, co przeżyły (Rosenthal, 1993; Schütze, 1997). Doświadczenie kryzysowe z kolei można „traktować jako szok i wynikającą z niego zmianę zasobów wiedzy potrzebnych do rutynowych działań i płynnego prowadzenia życia” (Schütze, 2012, s. 140). Jądem doświadczenia kryzysowego jest doświadczenie nieciągłości, kiedy dotychczasowe pewniki zostają „obalone” (Breckner, 2012, s. 646; Schütz, 2005).

Wywiady odbyły się w języku polskim, którym uczestniczki biegle się posługiwały. Rozmówczynie kontaktowały się także z badaczką po zakończeniu badań oraz podzieliły się zdjęciami reprezentującymi ich różne doświadczenia życiowe. Standardy etyczne były zidentyfikowane i spełnione na każdym etapie badań (anonimowość, poufność, dobrowolność udziału oraz ochrona przed krzywdą, również emocjonalną, bezpieczne przechowywanie danych). Informowano badane, że w sytuacji trudnej dla nich emocjonalnie mogą w każdej chwili przerwać rozmowę, co jednak nie nastąpiło. Uczestniczki przede wszystkim upewniały się, że nie będzie można ich zidentyfikować, gdyż obawiały się o bezpieczeństwo swoje i/lub członków swojej rodziny w Rosji; wszystkie z wyjątkiem jednej odmówiły także udziału w wywiadzie rodzinnym, podając takie same powody – strach przed podsłuchem i reperkusjami ze strony rosyjskiego reżimu. Kontakty z rozmówczyniami były możliwe dzięki pomocy organizacji pozarządowych oraz sieci znajomych w Krakowie i Gdańsku, dlatego właśnie te miasta wybrano do prowadzenia badań. Zasadniczo niełatwo było badaczkom zrekrutować rosyjskie migrantki, które unikały manifestowania swojej widoczności w społeczeństwie. Wywiady prowadzone były w miejscach bezpiecznych dla badanych, np. w Instytucie Socjologii UJ.

Co istotne, pomimo niewielkiej liczby wywiadów w naszym przekonaniu osiągnięto teoretyczną wystarczalność próby. Badania pozwoliły bowiem pokazać typowe sytuacje będące konsekwencją wojny w Ukrainie, uniwersalne problemy migrantek z Rosji, m.in. związane z przedłużaniem pobytu, relacjami z otoczeniem społecznym, rodziną, stosunkami w pracy. Odzwierciedlały się one w każdym wywiadzie, ukazując konkretne wyzwania, a także nieokreśloność i niepewność co do przyszłości badanych w Polsce. Doświadczenie migracji nabrało biograficznej istotności na wielu poziomach, których często nie brano pod uwagę przy decyzji migracyjnej, zwłaszcza w odniesieniu do utraty formalnego statusu pobytu i reorganizacji życia na walkę o przetrwanie i zalegalizowanie pobytu czy zmierzenie się z figurą wroga.

Tabela 1. Dane socjodemograficzne respondentek

Pseudo-nim	Wiek	Obywatelstwo	Edukacja/zawód	Praca w Polsce	Data przyjazdu	Sytuacja rodzinna	Status pobytu
Elza	46	rosyjskie	psycholożka	bezrobotna	2018	zamężna	tymczasowy
Jana	46	rosyjskie/ Karta Polaka	public relations/IT	bezrobotna	2020	zamężna, 2 dzieci	obywatelstwo polskie
Elena	38	rosyjskie	prawo/ właścicielka firmy	własny biznes: gastronomia	2018	zamężna, 1 dziecko	rozpatrywany
Olya	44	rosyjskie	nauczycielka	nauczycielka	2017	zamężna, 2 dzieci	tymczasowy (po odwołaniu)
Sofiya	32	rosyjskie	IT	IT	2014	zamężna, 1 dziecko	stały
Eva	22	rosyjskie/ Karta Polaka	ukończyła szkołę średnią	studentka	2019	wolna	stały
Margarita	36	rosyjskie	sportowczyni	sportowczyni	2017	zaręczona	rozpatrywany
Maria	32	rosyjskie	public relations	bezrobotna	2021	zamężna	tymczasowy (po odwołaniu)

RAMY TEORETYCZNE

Do analizy historii życia naszych respondentek wykorzystujemy koncepcję trajektorii i pęknięcia Fritza Schützego, którą pokrótce omawiamy, zanim przejdziemy do prezentacji wyników badań. Długo zastanawialiśmy się nad wyborem ram teoretycznych najlepiej pasujących do omawianego tematu. Po konsultacjach w zespole badawczym, a także z szerszym gronem pracowników naukowych uznaliśmy, że koncepcja trajektorii wydaje się atrakcyjna eksplanacyjnie do interpretacji zebranych materiałów badawczych. Wielu badaczy migracyjnych odnosi się do tej koncepcji (np. Apitzsch, 2012), prezentując własne wyniki badań.

Trajektoria rozumiana jest jako doświadczenie cierpienia i bezładu niekontrolowanego przez jednostkę, która je przeżywa. Proces ten, zwłaszcza w początkowej fazie, charakteryzuje się brakiem lub niepełną przewidywalnością zdarzeń; dochodzi do „pęknięcia”, gdy zachwiany zostaje dotychczasowy porządek nomicznych podstaw zależności społecznych; normatywnie uporządkowany świat „legnie” w gruzach (Riemann i Schütze, 1992). Schütze (1997, s. 25) dalej wyjaśnia:

Osoba dotknięta problemem nie jest już w stanie kształtować swego życia codziennego poprzez aktywne schematy działania; zamiast tej możliwości do tej pory ukryty potencjał trajektoryjny dynamizuje się i konkretyzuje w postaci przemożnego splotu zewnętrznych wydarzeń, na które osoba dotknięta problemem jest w stanie reagować jedynie w sposób uwarunkowany; dominują doświadczenia szoku i dezorientacji; próba rozwinięcia chwiejnej równowagi radzenia sobie z życiem codziennym, dzięki czemu pierwsze doświadczenie szoku i następujący po nim stan zamętu mogą być przezwyciężone; owa chwiejna równowaga pozostaje jednak nadal pod naciskiem potencjału trajektoryjnego [...] w rezultacie szokowych doświadczeń przekroczenia granicy trajektorii i wysiłków radzenia sobie z chwiejną równowagą osoba dotknięta problemem staje się sobie samej obca: nie rozumie siebie samej, ponieważ nie jest w stanie działać tak, jak wcześniej było to możliwe [...].

Według Schützego (1997, s. 25–26) kolejne etapy trajektorii obejmują próby „rozwiązania *chwiejnej równowagi* radzenia sobie z życiem codziennym, dzięki czemu pierwsze doświadczenie szoku i następujący po nim stan zamętu mogą być przezwyciężone”, ale mogą też oznaczać „wpadnięcie w wir”, gdy „w rezultacie szokowych doświadczeń przekroczenia granicy trajektorii i wysiłków radzenia sobie z chwiejną równowagą osoba dotknięta problemem staje się sobie samej obca”. Może zatem dojść do tzw. „załamani[a] się organizacji życia codziennego i orientacji wobec samego siebie”. Wreszcie jednostki mogą podejmować próby tzw. „teoretycznego przepracowania załamania się systemu orientacji oraz trajektorii oraz praktyczne próby opracowania trajektorii” (przez ucieczkę, oswojenie czy nawet eliminację potencjału trajektoryjnego). Co istotne, jak dalej podkreśla Schütze (1997, s. 26):

rozwijanie się trajektorii nie musi koniecznie przebiegać zgodnie z podaną kolejnością poszczególnych stadiów: nie musi dojść do destabilizacji sytuacji życiowej i do załamania się orientacji wobec samego siebie, nie muszą wystąpić stadia teoretycznego przepracowania i praktycznej kontroli nad trajektorią, wreszcie stadia „uporania się” z trajektorią mogą niekiedy wystąpić przed stadium załamania się orientacji wobec samego siebie.

Niejednokrotnie trudno wyodrębnić stadia w bardzo kryzysowych sytuacjach, często się one zazębiają, zapętłają i trudno wyprowadzić czy wypracować kolejność etapów trajektorii. Chcemy również podkreślić, że rodziny migrantów są miejscami trajektorii zbiorowych (Apitzsch, 2012). Narracja biograficzna rzadko odtwarza jedynie doświadczenia indywidualne, ale przedstawia doświadczenia określonej grupy, która jest w nie uwikłana. Analizy całościowe do momentu prowadzenia badania pokazują przebieg ścieżek migracji z ich ważnymi etapami, nagłymi wydarzeniami zmieniającymi przebieg zaplanowanego życia. Każda narracja odsłania trajektorie, punkt, w którym badane zaczynają działać najczęściej reaktywnie, podlegają procesom instytucjonalnym. Analiza narracji rosyjskich migrantek pozwoliła nam zatem zidentyfikować różne całości: wzór działania, trajektorie lub cykl życia osoby, wzór interakcji i dyskursu w ramach grupy, orientacje strukturyzujące wewnątrz szerszej zbiorowości (Breckner, 2012, s. 619), w określonym szerszym polu społecznym. W tym sensie zostają wyróżnione różne obrazy migracji, m.in., co ważne w kontekście badania, migracja jako doświadczenie cierpienia, zwłaszcza jako utrata orientacji i egzystencjalnej pewności (Breckner, 2012, s. 620–630).

MIGRACJA

JAKO GWARANT DŁUGOFALOWEGO PROJEKTU BIOGRAFICZNEGO?

Wywiady narracyjne ukazały, że migracja była, a właściwie miała być dla badanych gwarantem długotrwałego projektu biograficznego. Powody migracji były różnorakie, kompleksowe i często przeplatały się ze sobą, niemożliwe więc byłoby jednoznaczne skategoryzowanie rozmówczyń jako migrantek ekonomicznych. Przeciwnie: odnosiły się one do wielowymiarowej dyssatisfakcji z jakości życia w Rosji, przede wszystkim złych warunków życia społecznego, także tych relacyjnych oraz niezgody na sytuację polityczną reżimu rosyjskiego, co egzemplifikują poniższe narracje:

W Polsce żyje się lepiej we wszystkich aspektach. Biznes prowadzi się normalniej, wszystko jest przejrzyste, tam prowadziliśmy biznes na łapówkach. Jeśli komuś nie dasz łapówki, to będą męczyć inspekcjami, tam biznes to takie wyzwanie. [...] Uważam też, że tutaj jest lepiej dla dziecka. Nikt nie uczy w telewizji agresji i nienawiści do wszystkich sąsiednich krajów, uważam, że to bardzo ważne. (Elena, 38, własny biznes – restauracja)

(M)ieszkanie w Rosji, starość w Rosji nie może się połączyć z poczuciem godności człowieka. I ja to odczuwałam przez cały czas, ja patrzyłam dużo na tych ludzi, bo już myślałam o własnej starości tam, o własnej przyszłości i coraz więcej ta sama atmosfera przemocy, kultury przemocy w Rosji. To było od razu widać, że to jest w twoim życiu, od porodówki i do cmentarza po prostu. A ja zawsze też zawodowo i osobiście jestem bardzo na to wrażliwa. (Elza, 46, psycholożka, bezrobotna)

Z lepszym życiem dla nas, po pierwsze, po drugie, chcieliśmy dziecko i też chcieliśmy, żeby no, u dzieci było lepiej życie niż w Rosji. I po trzecie, po drugie, nie wiem, to jest polityka i myślę, że polityka to jest pierwsze, po prostu jeżeli by nie polityka, i u nas, i u naszego dziecka byłoby lepsze życie w Rosji. A w Rosji jest bardzo dużo korupcji, bardzo dużo mediów zamykają, które mówią, że tam Putin nie jest dobry, tak, też polityków, którzy na przykład tam, Aleksiej Nawalny albo ktoś inny, oni nie mogą być politykiem w Rosji po tym, co oni... to też mają duży problem. I jak to będzie, kiedy byli różne, na przykład mitingi polityczne [w których uczestniczyła wraz z mężem i matką czynnie brała udział]. (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

Badane obszernie opowiadały też o okresie normalizacji życia w Polsce, gdzie w chwili przeprowadzenia wywiadu mieszkają od 2 do 10 lat. Procesy zakotwiczenia w społeczeństwie przyjmującym odnosiły się do wszystkich aspektów życia badanych – legalizacji pobytu w Polsce, relacji rodzinnych, mieszkania, pracy, sieci wsparcia, przynależności do lokalnej społeczności, nauki języka, edukacji dzieci czy samodoskonalenia w celu poprawy szansy na znalezienie dobrej, zgodnej z wykształceniem pracy:

Nie uczyłam, tylko uczyć cały czas. I to samo w Polsce, przedmioty X i Y. Tu w Krakowie uczę. (Olya, 44, nauczycielka)

Mam dziecko, cztery latka, urodził się już w Polsce. Mieszkam w Polsce, w Krakowie od 2014 roku. (Sofiya, 32, programistka)

Przyjechaliśmy na wizie turystycznej, ale kupiliśmy biznes i utworzyliśmy spółkę. Proces legalizacji pobytu był trudny. Pierwszej karty pobytu [czasowego] nam odmówiono, ponieważ nie dostaliśmy listu, żeby donieść dokumenty. Robiliśmy to przez jakichś pośredników, były błędy, ale drugą kartę już robiłam sama. Cały proces trwał prawie półtora roku, ja co miesiąc jeździłam do urzędu z dokumentami. (Elena, 38, własny biznes – gastronomia)

Co należy podkreślić, normalizacja życia do czasu wybuchu wojny przebiegała bez większych problemów czy zawirowań, przynajmniej częściowo przez wzgląd na posiadany przez rozmówczynię kapitał ekonomiczny i kulturowy (por. tabela 1). Nawet okres pandemii COVID-19, chociaż wspominany jako trudny, przede wszystkim ze względu na stracony na integrację czas, uważany był za zupełnie nieporównywalny do tego, co przyniosła agresja Rosji na Ukrainę.

[W] pandemii dla mnie było lepiej niż w wojnie. Pandemia, ona tak... nie miałam takiego dużego wpływu na moje życie, po prostu... i do pandemii ja i mój mąż pracowaliśmy w domu, zdalnie, i to dla nas nie było... nie ma różnicy, że do pandemii, no i w pandemii, to jest. [...] Od zawsze, zawsze pracowaliśmy w domu i od początku pandemii no też my pracowaliśmy w domu, dla nas nic nie zmieniło się. (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

PĘKNIĘCIE – MIGRACYJNE ZŁAMANE BIOGRAFIE

Wybuch wojny w Ukrainie stał się momentem pęknięcia w życiu migrantek z Rosji mieszkających w Polsce; w ich narracjach bardzo silnie zarysował się właśnie ten moment złamanego biegu życia, który zapoczątkował doświadczenia cierpienia i niekontrolowanego bezładu, chaosu normatywnego – durkheimowskiego stanu anomii, gdzie porządek normatywnie zorganizowanego świata legł w gruzach, a to, co było ustalone, zostało zburzone. Jak ukażemy poniżej, doświadczenia kryzysowe i biograficzne badanych spletają się; wojna ma ogromny wpływ na związki intymne i rodzinne badanych, na ich pracę, sieci, relacje, integrację, a w ich życiu pojawiają się praktycznie z dnia na dzień nowe dystanse społeczne, dystanse emocjonalne, dystanse fizyczne, które wymuszają na nich nowe przepracowywania, nowe strukturyzacje, nowe sekwencjonowanie wątków biograficznych

ODCZUCIA, PRZEŻYCIA, EMOCJE ZWIĄZANE Z AGRESJĄ ROSJI NA UKRAINĘ – BRZEMIEŃ WINY (NIEZAWINIONEJ?)

Badane od momentu wybuchu wojny doświadczały silnych emocji i przeżyć – szoku, strachu, dezorientacji, cierpienia, wstydu i chaosu normatywnego. Pod naciskiem potencjału trajektoryjnego stały się „same sobie obce”, m.in., gdy odczuły, co to znaczy być Rosjanką, i nie były w stanie „kształtować swego życia codziennego poprzez aktywne schematy działania” (Schütze, 1997, s. 25):

Tydzień, może półtora tygodnia minęło, ja byłam nieprzytomna, bo po prostu psychika moja po prostu nie mogła tego wytrzymać, ja już piłam takie leki uspokajające, które w aptece można kupić i po prostu móc spać, i po prostu, żeby prowadzić zajęcia (sportowe). Bo u mnie po prostu

zaczynały się ataki paniki, że ja nie mogłam, jak jechałam do pracy, jak widziałam, że mam tam z ludźmi rozmawiać, no i po prostu to, że tam się zaczęło ze strony rosyjskiej. [...]. I to jest jakby cały ten strach, ty w ogóle nie wiesz, co ty masz zrobić, gdzie ty masz biec, i to tak się nakłada. (Margarita, 36, sportowczyni)

I tutaj rozpoczęła się wojna. No i to zmieniło życie po prostu. Na to okropne. Po prostu nie mogłam w siebie uwierzyć. [...] Ale to po prostu w sensie ludzkim, nawet po Krymie nikt nie mógł na to czekać. Ja od razu po prostu zrozumiałam, co to znaczy być Rosjaninem. – A co to znaczy? – To taki wstyd... (Elza, 46, psycholożka, bezrobotna)

Wojna oczywiście miała na nas większy wpływ niż pandemia, głównie w sensie moralnym, było nie było jesteśmy obywatelami Rosji, mamy poczucie winy, wstydu. Tym bardziej, że obracamy się w kręgu ukraińskim, mamy ukraińskich pracowników, mamy klientów. Jak można im patrzeć w oczy, skoro nasz kraj napadł ich kraj. (Elena, 38, własny biznes – gastronomia)

Co więcej, badane nie tylko doświadczyły cierpienia i kwestionowania tego, kim są, ale również i somatyzacji tegoż cierpienia (*embodied suffering*), jak na przykład opisuje to Olya, 44-letnia nauczycielka:

No co mam powiedzieć? Przyjechałam do Polski, miałam włosy do krzyża, gęste, no widzisz, co jest teraz. Cała biała jestem, siwa, włosów prawie nie ma.

Jak z tego wynika, zdrowie psychiczne oraz fizyczne migrantek i ich rodzin zostało poważnie narażone na negatywne skutki stresu związanego z wybuchem wojny czy odrzucenia społecznego.

DOŚWIADCZENIE DYSKRYMINACJI, NIESPRAWIEDLIWEGO TRAKTOWANIA: ODCZUCIE BYCIA WROGIEM

Wraz z wybuchem wojny badane doświadczyły dramatycznego pogorszenia relacji społecznych w niemalże każdym aspekcie ich życia – w pracy, w przestrzeni publicznej, w relacjach z innymi osobami (znajomymi, Polakami, Ukraińcami, współpracownikami, sąsiadami itd.). W ich wyniku pojawiły się m.in. obawa konfrontacji, strach przed kontaktami, strach używania języka w przestrzeniach publicznych (próby stania się „niewidocznymi”) czy konieczność tłumaczenia się ze swojej narodowości. Odczuły one silnie, wyraźnie i na wielu płaszczyznach ich życia, co oznacza bycie uznaną za wroga, obcą (Elias, 2012). Zranienie takim traktowaniem stało się częścią życia codziennego badanych, które jednocześnie starały się zrozumieć i w jakiś sposób usprawiedliwić te nowe jednoznacznie negatywne/piętnujące dla nich reguły społeczne:

Był jeden taki no, mały problem, ale łatwo to zrozumieć, bo w pracy, jak miałam pracować z takim dodatkowym zespołem, a zespół jest z Ukrainy, no, to było, nie wiem, miesiąc po wybuchu wojny, no, nie chcieli ze mną pracować. No, rozumiem to, no, cóż... (Sofiya, 34, programistka)

Ja napisałam takiego maila do pana prezesa. I on mi tak powiedział, że nasz problem jest w Moskwie i że jeżeli chcemy otrzymać swoje pieniądze, to potrzebne nam zadzwonić do Putina i powiedzieć

jemu, że on musi skończyć wojnę w Ukrainie. I to dla nas było takie... było bardzo ciekawe po prostu, nigdy nie mieli żadnego kontaktu z Putinem albo z władzą rosyjską i to niemożliwe, żebyśmy coś takiego zrobili, i po prostu no, to był tylko jeden... taka sytuacja, kiedy jeszcze od początku wojny, no, czuliśmy się tak niedobrze z obywatelstwem rosyjskim. (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

Ja rozumiem, że to jakby było jedno mieszkanie i z różnych stron, żeby z wszystkich było widać, było napisane, ruska kurwa. [...] I ja w ogóle nie rozmawiam po rosyjsku na ulicy, to był tylko początek tego wszystkiego, agresja, reakcje, nie chcę tego mieć. (Eva, 22, studentka)

Dzieci naszych uczestniczek badań od czasu wybuchu wojny także doświadczały traktowania jako wróg/obcy. Przykładowo Elena (38) opowiadała o trudnościach swojej córki w szkole:

Córka ma 12 lat, jak tu przyjechała, to skończyła w Rosji pierwszą klasę i poszła w Polsce do drugiej. Łatwo się adaptowała, w szkole była dobrze przyjęta, potem pojawiło się trochę problemów. Na początku miała dodatkowe lekcje języka polskiego, żeby nadążyła z programem. Potem miała trudności w swojej klasie, było trochę chłopców „nacionalistów”, którzy mówili córce, że Rosja napadła na Polskę. Staralam się jej wytłumaczyć, że to było jeszcze długo przed jej urodzeniem i ona nie może mieć nic z tym wspólnego, ale mimo wszystko było jej bardzo nieprzyjemnie². Była jeszcze jedna nauczycielka wrogo nastawiona, dlatego zdecydowaliśmy się zmienić szkołę.

Tego rodzaju sytuacje ukazują, jak wspomniane we wstępie odłamki roztrzaskanego lustra trafiają dużo dalej, niż można się spodziewać, i przywołują też negatywną przeszłość historyczną między Polską a Rosją. Co więcej, są one egzemplifikacją tego, jak dzieci migrantek doświadczają stygmatyzacji w związku z agresją Rosji na Ukrainę, co wymaga od rodzin dodatkowego wysiłku w celu zapewnienia bezpieczeństwa emocjonalnego. W przypadku Eleny starania te doprowadziły do zmiany szkoły, do której uczęszczała jej córka.

RELACJE Z RODZINĄ –

NOWE KONFLIKTY, NOWE DYSTANSE FIZYCZNE I EMOCJONALNE

Relacje rodzinne rosyjskich migrantek są kolejnym z kluczowych obszarów doświadczania napięć i konfliktów wynikających z wojny i migracji; jednym z najtrudniejszych dla nich wyzwań stały się zmiany w relacjach rodzinnych. Kobiety te doświadczały oziębienia relacji, podejrzliwości czy wręcz obaw w stosunku do niektórych bliskich osób, np. denuncjacji innych członków rodziny mieszkających w Rosji. W najbardziej dramatycznych wypadkach dochodziło do całkowitego zerwania kontaktów z członkami rodziny wspierającymi politykę Putina, nawet z osobami im najbliższymi (np. matką):

² Elena użyła określenia „chłopcy nacionaliści”, prawdopodobnie przez wzgląd na poczucie stygmatyzacji doświadczanej przez córkę w szkole, zwłaszcza w związku z odniesieniem się do antagonistycznej przeszłości historycznej w stosunkach między Polską a Rosją; autorki chciały zaznaczyć, że stwierdzenie badanej jest z pewnością problematyczne, chociażby ze względu na bardzo młody wiek chłopców, jednak zdecydowały się przytoczyć je *verbatim*, aby nie zmieniać narracji uczestniczek badania.

Nie rozmawiamy na te tematy z częścią rodziny, ponieważ wspierają Putina, z tymi zerwaliśmy kompletnie kontakt. (Elena, 38 lat, własny biznes – gastronomia)

To straszny ma wpływ [wojna], że po prostu rodziny już nie ma, jakby rodzina jest, ale nie ma..., trochę czuję się jak w tej książce, latem przeczytałam książkę *1984*, co 5 minut czytania tej książki trzeba było robić przerwę, bo wszystko, co czytałam, to to, co mieliśmy na ten moment w życiu. I strasznie było coś powiedzieć na przykład u mnie w domu, bo ja myślałam, że moja ciocia może na mnie donieść. – Ale nie doniosła? – Nie. I mam nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie. I moja mama też mówi, że ja też mam takie wrażenie, ale my po prostu staramy się tego nie omawiać, jak jesteśmy z nią. (Eva, studentka, 22)

No teraz w ogóle bardzo źle [relacje z matką] wyglądają, więc my jakby już nie rozmawiamy, bo ostatnia rozmowa telefoniczna, bo tam ona mi czasami pisze, że jak się masz, tam czy jesteś zdrowa, wszystko w porządku, okej. Bo jakby to wywołuje bardzo duże emocje i jakby ja tam od mamy czuję, że ona tak próbuje mną manipulować pod tym jakby wszystkim, tam jeszcze zdrowie do tego idzie i te rozmowy od razu jakby tak bardzo emocjonalne. Więc ja po prostu zdecydowałam jeszcze w zeszłym roku [...] i tak sobie tam pracowałam też z psychologiem, że po prostu mam jakby sama siebie tak troszeczkę ochronić, tak żebym nie miała tych z różnych tam stron takich napadek i lepiej jakby na razie tą relację tak uspokoić. No bo wiadomo, też mam lekkie takie poczucie winy, że jak to, że tam z mamą nie gadasz. (Margarita, 36, sportowczyni)

Dochodziło też do oskarżeń i zerwania kontaktów z badanymi przez członków ich rodziny mieszkających w Ukrainie, co dodatkowo potęgowało ich cierpienie związane z trwającą wojną. Na przykład jedna z badanych opisała, jak ciotka z Ukrainy oskarżyła ją o zdradę i zerwała z nią kontakt mimo wcześniejszej bardzo bliskiej relacji:

Moi rodzice są w Rosji, a jeszcze jedna siostra mamy została w Kijowie. I moja ciocia od pierwszych dni wojny, mimo tego, że utrzymywaliśmy bardzo dobry kontakt, dzwoniliśmy na okrągło po prostu do siebie, ja jeździłam z synem do Kijowa, więc wszystko było w porządku [...]. I dwudziestego czwartego ja do niej zadzwoniłam i ona mi powiedziała, że ją zdradziłam po prostu, dlatego że ja jestem z Rosji. [...] Ona mnie po prostu winiła w tym wszystkim. Ona krzyczała w słuchawkę, że to ja wysyłam te bomby na nich. To było straszne. (Olya, 44, nauczycielka)

FORMALNE ODRZUCENIE – UTRATA PRAWA POBYTU

Formalności związane z legalizacją pobytu stały się dla Rosjanek szczególnie problematyczne po 2022 roku. Badane doznały bowiem także reperkusji formalnych, kiedy odmówiono im przedłużenia prawa pobytu w związku z uznaniem ich za zagrożenie dla państwa polskiego. Według naszych uczestniczek, kiedy spotkały się one z takimi nieoczekiwanymi decyzjami odmownymi, doszło do profilowania na tle narodowościowym³:

³ W Polsce zasady przebywania migrantów reguluje ustawa z 2003 roku (*Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach*), a sprawy o udzielenie zezwoleń na pobyt są prowadzone przez urzędy wojewódzkie. Zgodnie z ww. ustawą zezwolenia na pobyt można odmówić, jeżeli wymagają tego m.in. względy obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Co więcej, na mocy ustawy

Znam statystykom, w tamtym roku, w 2022, były mega problemy z kartami pobytu. To był super mega problem. Na szczęście już my wszystko mieliśmy [status stałego pobytu uzyskany przed wybuchem wojny] i wszystko było okej. (Sofia, 34, programistka)

Mąż przyjechał tutaj do Polski w 2016 roku i miał wizę roboczą, i dostał Blue Card [...]. Ja złożyłam dokumenty i potem wybuchła wojna. W połowie kwietnia dostaję informację, że moje dokumenty objęte klauzulą zastrzeżone, to pierwszy poziom tajemnicy państwowej. Ja nigdy nie spotkałam się z czymś takim, więc zaczęłam pytać wszystkich, o co chodzi, co to jest? [...] No jasne. No okej. No pewnie paszport mój nie spodobał się tam czerwony. (Olya, 44, nauczycielka)

Niespodziewane decyzje odmowy prawa pobytu zmusiły badane Rosjanki do działania, jednakże działania reaktywnego – w odpowiedzi na „przemocną logikę fatum” (Schütze, 1997, s. 46), spowodowaną instytucjonalnym odrzuceniem. Podjęły one zatem walkę o przetrwanie – o możliwość pozostania w Polsce – mobilizując się nieformalnie oraz używając wszelkich środków dostępnych w demokratycznym państwie prawa (nagłośnienie problemu w prasie, zwrócenie się o pomoc prawną do prawników, Rzecznika Praw Obywatelskich czy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka). Podkreślić także należy, że strach i poczucie ogromnej niepewności oraz trudności wynikających z konieczności walki z instytucjami państwowymi legitymizującymi ich formalny status były nieodłączną częścią ich działań:

I ja po prostu tak się wkurzyłam, bo z urzędem nie było właśnie rozmowy, otrzymywałam odpowiedzi, że kwestia bezpieczeństwa państwa nie jest uznaniowa, że nic nie można zrobić i jeżeli ABW tak powiedziało, to już koniec i trzeba pakować walizki. A ja nie mogłam pakować walizek, gdzie ja pojedę? Do Rosji ja nie wrócę. Więc ja po prostu zaczęłam robić wszystko, co mogłam i wtedy tam z tą grupą, wszystkich znajomych pytałam, dziennikarzy właśnie, żeby coś tam ten problem

o cudzoziemcach przed wydaniem decyzji o udzieleniu cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt wojewoda zwraca się do komendanta oddziału Straży Granicznej, komendanta wojewódzkiego Policji, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby także do konsula właściwego ze względu na ostatnie miejsce zamieszkania cudzoziemca za granicą lub do innych organów z wnioskiem o przekazanie informacji, czy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Na mocy ww. ustawy ABW posiada zatem uprawnienia opiniodawcze w stosunku do pobytu cudzoziemców na terytorium RP. Postępowanie w sprawach pobytu odbywa się w trybie administracyjnym (Nowak, 2018). Co ważne, na zasadzie wyjątku od ogólnej zasady jawności postępowania administracyjnego Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydaje opinie w sprawie pobytu cudzoziemców na terytorium RP w trybie niejawnym (Nowak, 2018, s. 38; *Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r.*..., art. 73–74).

W doktrynie podkreśla się, że w polskim porządku prawnym można zatem zaobserwować złożony problem kolizji pomiędzy ochroną bezpieczeństwa państwa a ochroną praw człowieka (Nowak, 2018, s. 37). Przykładowo, jak odnotowuje Wojnowska-Radzińska (2017, s. 59), w przeszłości wielokrotnie, na przykład podczas niedawnej wojny z terroryzmem cudzoziemcy w Polsce „stali się niejako »pierwszymi podejrzanymi«, którzy stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Co więcej, przekonanie to może sprawić, że państwa są skłonne do ich wydalenia w arbitralny sposób”. Co więcej, jak dalej argumentuje Wojnowska-Radzińska (2019, s. 65–66), istnieje ryzyko, „iż poufność i brak zewnętrznej kontroli [w stosunku do niejawnych opinii ABW] mogą prowadzić do nadmiernej subiektywizacji samego celu informacji (dowodów zebranych oraz niezachowania w niej należytej równowagi przy wkraczaniu w prawa i wolności jednostki). Sytuacja taka może również wynikać ze względów ideologicznych czy politycznych w działaniu organów (np. profilowanie rasowe). Innymi słowy, cecha niejawności informacji (dowodów) czyni je podatnymi na nadużycia”. Właśnie takiego nadużycia dopatrywały się uczestniczki, kiedy odmówiono im przedłużenia prawa pobytu w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę.

nagłośnić. Pisałam znowu do urzędu miasta, okazało się, że znam tam jedną panią, która zajmuje się sprawami dyskryminacji i nierówności, która też na początku nawet, no nie wiem, zobaczymy, co można zrobić. A potem po prostu więcej, coraz więcej zaczęło ludzi z Rosji to samo mówić, więc oni zaczęli, że nie, że to jest coś takiego większego. I już zgłosiłam się wtedy do Rzecznika Praw Obywatelskich... (Margarita, 36, sportowczyni)

Rzeczywiście sprawa trafiła do mediów, które donosiły, że Rosjanom mieszkającym w Polsce zaczęto masowo odmawiać przedłużenia prawa pobytu (por. Bąk, 2022). Po nagłośnieniu problemu przez media sprawą Rosjan zainteresowali się również Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Helsińska Fundacja Praw Człowieka (Bąk, 2022). W opinii Jacka Białasa, prawnika HFPC:

W tego typu sytuacjach decyzje o odmowie przedłużenia pobytu są oparte o niejawne dowody zawarte w notatce ABW. Wtedy dana osoba właściwie nie ma możliwości obrony, odniesienia się do stawianych zarzutów. My uważamy, że mimo wszystko powinno tu istnieć pewne prawo do obrony. Taka osoba powinna chociaż być poinformowana o zasadniczych względach tej decyzji, jej podstawowych punktach, żeby móc jakoś się do nich odnieść. (Bąk, 2022)

Białas powoływał się zatem na okoliczności pozbawienia jednostki „sprawiedliwości proceduralnej” oraz wynikające z tego naruszenie prawa do obrony (o proceduralnych gwarancjach związanych z wydaleniem cudzoziemca ze względów bezpieczeństwa państwa – zob. Kamiński, 2012).

Dwóm uczestniczkom, po ponad roku oczekiwania na rozpatrzenie ich odwołań, udało się uzyskać decyzje pozytywne (Olya, 44, i Maria, 32, wraz z mężem); Margarita (36) wygrała w sądzie administracyjnym sprawę odwołania dotyczącego nieprawidłowości w postępowaniu pobytowym, i w momencie wywiadu (listopad 2023 roku) jej aplikacja o pobyt w Polsce była ponownie rozpatrywana. Do momentu wywiadu pozostawała ona zatem w stanie ciągłej, obezwładniającej niepewności co do statusu pobytu.

PRÓBY RADZENIA SOBIE Z TRAJEKTORIĄ

Próba teoretycznego przepracowania trajektorii, jak argumentuje Schütze (1997, s. 26):

wymusza na osobie dotkniętej trajektorią radykalnie nowe definicje sytuacji życiowej; definicje te wskazują na wymiary: wyjaśnienia uwarunkowania procesów cierpienia (np. poprzez rozpoznanie potencjału trajektoryjnego), oceny moralnej (odrzućcenia, oskarżenia, założenia, usprawiedliwienia cierpienia itd.) i analizy oddziaływania procesu cierpienia na dotychczasowy, teraźniejszy i przyszły sposób życia.

Badane Rosjanki, mierząc się z figurą wroga/obcego, drastyczną zmianą porządku społecznego i relacji społecznych, które spowodowały załamanie się ich orientacji względem siebie, podejmowały (otwarte, ciągłe, w momencie wywiadów wciąż niedokończone) próby przepracowywania, strukturyzacji i sekwencjonowania ich nowej, bolesnej sytuacji życiowej. Próby owe miały wieloraki wymiar i obejmowały m.in. terapię/pomoc psychologiczną czy

nawet psychiatryczną, poszukiwania własnego głosu – zrozumienia, kim są i czy ponoszą winę za wojnę i co mają robić, by „dalej żyć” – poprzez rozmowy, wsparcie ich sieci czy autorefleksje/wgląd w siebie (np. prowadzenie dziennika).

Ten okres początku wojny, ten pierwszy miesiąc, no to było z punktu widzenia takiego psychologicznego, no ja nie wiem, z czym porównać, jak śmierć bliskiego człowieka. No to był taki kryzys poważny po prostu i mnóstwo moich znajomych, ja wiem, że używało leków różnych, przeciw depresji takich. Ja też byłam po prostu na krawędzi tego i też starałam się wziąć siebie w ręce i jakoś opanować ten stan. – Udało się? – Nie wiem. No mniej więcej się udało [...]. Ja potem analizowałam, zaczęłam też pisać dziennik, żeby trochę tak z sobą poradzić, ze swoimi emocjami, zapisywałam różne rzeczy, jak się czuję. I to wszystko stało się możliwe gdzieś po roku, po roku pojawił się tak trochę głos. Bo przez rok to ani na Facebooku nic nie pisałam, no ciężko było. Potem tak powoli, powoli zaczęłam najpierw ze sobą rozmawiać i potem z innymi ludźmi. (Jana, 46, IT, bezrobotna)

Naprawdę, pół roku potrzebowałam na to, żeby to zrozumieć, że nie jest to moja wina. Moja bliska koleżanka straciła dom, po prostu raketa wleciała w dom, na szczęście nie było tam ani jej mamy, ani jej siostry, bo to były jakieś ferie i mama z jej siostrami wyjechali z domu, po prostu, żeby odpocząć, i zaczęła się wojna, i na szczęście ich nie było w domu w tym momencie. I oni wyjeżdżali też i odebrali im telefony i znowu ja to słyszę, ona płacze koło mnie, ja nie mogę nic z tym zrobić i ja po prostu czuję tylko winę. I nie mogłam sobie jakby przetłumaczyć, że to nie ja zrobiłam, ale po prostu czuję się źle potem, bo ja rozumiem, jak jest to straszne, straszne dla nich. (Eva, 22, studentka)

Rozmówczynie podejmowały również próby kontroli praktycznej nad trajektorią – w postaci wielorakich działań mających na celu organizację życia z trajektorią, jako że w ich przypadku potencjał trajektoryjny (wojna i jej konsekwencje) nie może być przez nie usunięty (podobnie jak np. w przypadku życia z chorobą chroniczną; Schütze, 1997). Badane od samego początku wybuchu wojny aktywnie zaangażowały się zatem w pomoc ukraińskim uchodźcom i uchodźczyniom, co pozwalało im m.in. na wyrażenie solidarności oraz dystansowanie się od polityki państwa rosyjskiego. Pomoc ta miała charakter różnorodny, wielowymiarowy – od oferowania schronienia, przez wsparcie materialne, zbiórki, posiłki, do wolontariatu, pracy w punktach pomocy, gdzie wykorzystywały swoje kompetencje językowe i zawodowe.

Przez pierwszy okres wojny pomagaliśmy ludziom z granicy, uchodźcom wojennym. Codziennie przyjeżdżały do nas dwa autobusy ludzi i myśmy ich karmili. Przez pół roku. (Elena, 38, własny biznes – gastronomia)

Na początku ja przez 2 doby po prostu leżałam i patrzyłam w ścianę i płakałam i tyle. Potem zaczęliśmy z mężem biegać, zbierać rzeczy, czy tam jechać do sklepu, wszystko zbierać, coś tam pomagać i tak dalej. Wszędzie zapisałam się jako wolontariuszka, zapisałam się jako psycholog, tłumaczka i jako tłumaczka do Centrum Pomocy Prawnej (CPP) i kilka dni w tygodniu chodziłam na zmiany nocne do ośrodka mieszkalnego, gdzie pojechali ludzie. Na początku dzień w tygodniu byłam jeszcze pomiędzy tymi nockami tłumaczką w [jednym z punktów pomocy prawnej dla uchodźców ukraińskich] i gdzieś po miesiącu dostałam 2 propozycje pracy i jako psycholog w fundacji. (Elza, 44, psycholożka, bezrobotna)

Generator, który był potrzebny przywieźć do Kijowa (z Polski), i po prostu ja znalazłam pieniądze, znalazłam ludzi, którzy mogli to wszystko przywieźć, i to było bezpłatne, przywieźli bezpłatnie, a te pieniądze, które zostały, po prostu ja już z Rosjanami te pieniądze na wsparcie [...] też przekazałam. (Maria, 32, public relations, bezrobotna).

Działania podejmowane przez badane pokazują zatem ich próby przededefiniowania własnej roli w społeczeństwie przyjmującym, negocjacji swojej tożsamości i pozycji społecznej czy przepracowywania poczucia winy i znalezienia nowego sensu w obliczu trwającego kryzysu.

NIEPEWNOŚĆ I NIEDOKOŃCZONY PRZEBIEG BIOGRAFII

Jak wykazałyśmy powyżej, pomimo prób i starań przepracowania trajektorii, potencjał trajektoryjny w przypadku migrantek z Rosji mieszkających w Polsce nie został wyeliminowany a jedynie oswojony, być może także tylko częściowo. Ich biografie życiowe uległy złamaniu, a ich sytuacja życiowa, osadzenie i przyszłość w Polsce pozostają niepewne – nie wiedzą, co będzie dalej, odczuwają lęk co do legalizacji pobytu w przyszłości, nie wiedzą, czy znajdą zatrudnienie i czy nie będą musiały opuścić Polski:

Oczywiście, oczywiście, czuję się tutaj jak w domu i do tej pory, kiedy my otrzymaliśmy odmowną decyzję, to my tak myśleliśmy, że Polska jest naszym domem, że tutaj przyjechaliśmy na stałe, że tutaj będziemy mieszkać i chcieliśmy tutaj mieszkać do końca życia po prostu, a już teraz już nie wiem, po prostu boimy się, że od początku była odmowa, potem otrzymaliśmy kartę [pobytu tymczasowego], a co będzie dalej, już nie wiemy (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

No kiedy jeździłam do Rosji, te dwa razy, byłam tam w [20]19 roku, w [20]20 roku, może w 19 jeszcze nie, nie tak to było mocno, a w 20 już nie mogłam się doczekać, kiedy wrócę do Polski, że mój dom jest tutaj. Nawet jeśli wyjedziemy z jakiegokolwiek powodu [nieprzedłużenie pobytu], ja będę chciała tu wrócić. (Olya, 44, nauczycielka)

PODSUMOWANIE

Rosyjskie migrantki mieszkające w Polsce znalazły się w centrum burzliwych wydarzeń, które odmieniły ich życie. Wojna w Ukrainie stała się dla nich momentem pęknięcia – symbolicznym i dosłownym. Świat, który próbowały stworzyć na nowo w Polsce, runął pod naporem nieprzewidywanych wydarzeń, wywołując chaos, dezorientację i poczucie utraty kontroli. Ich codzienność, dotąd skoncentrowana na budowaniu normalności w nowym kraju, została rozbita przez piętrzące się trudności. Bycie Rosjanką – narodowością, która wcześniej mogła być neutralna lub wręcz niewidzialna – stało się piętnem. Migrantki opowiadały o sytuacjach, w których ich tożsamość narodowa była redukowana do symbolu agresora. W przestrzeni publicznej, w pracy, a nawet w relacjach prywatnych spotykały się z podejrzliwością, niechęcią i otwartą wrogością.

Wybuch wojny zarysował nowe linie podziału także w ich rodzinach. Relacje z krewnymi mieszkającymi w Rosji stawały się napięte lub całkowicie się zrywały, gdy różnice w postrzeganiu politycznej rzeczywistości okazywały się nie do przezwyciężenia. Nawet bliscy przyjaciele z Ukrainy, z którymi wcześniej dzieliły swoje życie, odsunęli się, zmienili. Każda rozmowa, każde spojrzenie niosły w sobie ciężar niewypowiedzianego oskarżenia. Formalności prawne, które dotychczas były jedynie wymaganym etapem integracji, zamieniły się w długotrwałą walkę o pozostanie w kraju. Odmowy przedłużenia pobytu stawały się codziennością, a biurokratyczne decyzje, oparte na niejawnych podstawach, zamykały przed nimi drzwi do stabilności. Strach przed przyszłością, przed koniecznością powrotu do Rosji, gdzie nie widziały dla siebie miejsca, kładł się cieniem na każdej próbie normalnego funkcjonowania.

Pomimo tego ciężaru nie poddawały się. Walczyły, próbując nadać sens swojej nowej rzeczywistości. Zaangażowanie w pomoc ukraińskim uchodźcom i uchodźczyniom było dla nich aktem solidarności, ale i sposobem na odreagowanie wstydu, jaki czuły za działania swojego kraju. Były tłumaczkami, wolontariuszkami, organizatorkami zbiórek – odnajdowały w tym siłę i poczucie sprawczości, które pozwalały przetrwać. Jednak nawet w tych aktach oporu i adaptacji kryła się mocna nić niepewności. Przyszłość była niezbyt pewna, a każda decyzja wydawała się tymczasowa. Biografie tych kobiet, rozbite na kawałki, nieustannie się przeobrażały, próbując znaleźć nowe miejsce w świecie, który nie chciał ich zaakceptować w pełni. W ich słowach brzmiały echa tęsknoty za spokojem i prostotą, za domem, który pozostawał poza zasięgiem – w rzeczywistości i w pamięci.

Badanie sytuacji rosyjskich migrantek w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę ukazuje wielowymiarowość i złożoność doświadczeń w obliczu tragedii wojny. Każdy aspekt ich życia – od pracy zawodowej, przez relacje społeczne i rodzinne, po zdrowie psychiczne, a nawet fizyczne – jest naznaczony wpływem wojny i jej konsekwencji społecznych. Perspektywa przyszłości rosyjskich migrantek i ich rodzin w Polsce zależy od wielu czynników, w tym od polityk migracyjnych, wsparcia społecznego, zaufania i ich własnych zdolności adaptacyjnych. Ważnym elementem będzie dostęp do stabilizacji prawnej, która pozwoli im budować długoterminowe plany życiowe. Jednocześnie kluczowe jest zwiększenie świadomości społecznej w Polsce na temat złożoności sytuacji migrantek z Rosji, co może prowadzić do zmniejszenia napięć i stereotypów. Organizacje pozarządowe oraz lokalne inicjatywy mogą odegrać istotną rolę w promowaniu dialogu międzykulturowego.

BIBLIOGRAFIA

- Apitzsch, U. (2012). Biografie migracyjne jako miejsca przestrzeni transnarodowej. W: K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 603–616). Kraków: Nomos.
- Bąk, M. (2022). *Rosjanie mieszkający w Polsce z masowymi odmowami przedłużenia pobytu*. Radio ZET, 25 sierpnia. Pobrano z: <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/Rosjanie-mieszkajacy-w-Polsce-z-masowymi-odmowami-przedluzenia-kart-pobytu> [17.01.2025].

- Berger, P.L. (1967). *The Sacred Canopy. Elements of a Sociological Theory of Religion*. Garden City: Doubleday.
- Breckner, R. (2012). Podejścia porównawcze zorientowane na przypadki: perspektywa biograficzna jako możliwość i wyzwanie w badaniach migracji. W: K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 617–658). Kraków: Nomos.
- Brown, R. (2006). *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- CBOS (2023). *Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny na Ukrainie*. Pobrano z: https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_033_23.PDF [18.12.2024].
- Elias, N. (2012). *What is Sociology? The Collected Works of Norbert Elias*. W: A. Bogner, K. Liston i S. Mennell (Ed.). Dublin: UCD Press.
- Homuth, C., Will, G. i von Maurice, J. (2020). Broken School Biographies of Adolescent Refugees in Germany. *Refugees in Canada and Germany GESIS Series*, 25, 123–142.
- Izbiańska A. (2019). Political and economic relations between Russia and Ukraine after 1991. *Research papers of Wrocław University of Economics*, 63, 3, 29–39.
- Kamiński, I.C. (2012). Proceduralne gwarancje związane z wydaleniem cudzoziemca ze względów bezpieczeństwa państwa – uwagi na kanwie sprawy Chakiba Marakchiego. *Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego*, 10, 21–32.
- Kaźmierska, K. (2004). Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych. *Przegląd Socjologiczny*, 1, 71–96.
- Nowak, A. (2018). Czy państwo-sygnatariusz konwencji praw człowieka powinno przedkładać bezpieczeństwo narodowe ponad prawa człowieka. W: M. Malczyńska-Biały i K. Żarna (Red.), *Prawa człowieka i ich ochrona* (s. 35–46). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Riemann, G. i Schütze, F. (1992). „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych. *Kultura i Społeczeństwo*, 34, 2, 89–109.
- Rosenthal, G. (1993). Reconstruction of Life Stories. Principles of Selection in Generating Stories for Narrative Biographical Interviews. *Narrative study of Lives*, 1, 59–91.
- Schütze, F. (2012). Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. W: K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 139–144). Kraków: Nomos.
- Schütze, F. (1997). *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej. Studia Socjologiczne*, 1, 11–56.
- Schütz, A. (2005). Świat społeczny i teoria działania społecznego. W: P. Sztompka i M. Kućcia (Red.), *Socjologia. Lektury* (s. 64–70). Kraków: Znak.
- Strauss, A.L., Fagerhaugh, S., Suczek, B. i Wiener, C. (1985). *Social Organization of Medical Work*. Chicago: University of Chicago Press.
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach. Dz.U. 2003, nr 128, poz. 1175.
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. Dz.U. 1960, nr 30, poz. 168.
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych. Dz.U. 2010, nr 182, poz. 1228

- UNHCR (2024). *Ukraine Refugee Situation*. Pobrano z: <https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine> [1.01.2025].
- Wojnowska-Radzińska, J. (2017). Zakaz arbitralnego wydalania cudzoziemców w świetle art. 1 protokołu do EKPC i jego realizacja w polskim prawie i praktyce – wybrane problemy. *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, 1, 59–71.
- Wojnowska-Radzińska, J. (2019). Dostęp cudzoziemca do akt w postępowaniu w przedmiocie zobowiązania do powrotu – uwagi de lege lata i de lege ferenda. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1, 57–71.

BROKEN BIOGRAPHIES OF RUSSIAN MIGRANT WOMEN IN POLAND AFTER RUSSIA'S AGGRESSION AGAINST UKRAINE

Russia's aggression against Ukraine in February 2022 had a profound impact not only on the direct victims of the conflict but also on the lives of Russians abroad. In Poland, where social and political relations with Russia were already tense, migrant women from Russia found themselves in a particularly difficult situation. Our qualitative research conducted as part of the GEN-MIGRA project 'Gender, mobility and migration during and after the COVID-19 pandemic – marginalisation, resistance and strategies for the future' shows that Russian women who arrived in Poland before the outbreak of the war have on the one hand experienced the negative effects of the war in their family, professional and social relationships, and on the other hand, they have been facing increasing discrimination and rejection, both from the majority of Polish society and institutions, primarily in the form of refusing to extend their residence permits. The presentation of the situation of women forces us to reflect on the effects of the war, the interrupted life course project, unforeseen suffering and normative chaos.

Keywords: lived experience, broken biographies, Russian migrant women in Poland, enemy figure, trajectory, rupture

Zgłoszenie artykułu: 9.02.2025

Recenzje: 4.04.2025

Akceptacja: 12.04.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Małgorzata Budyta-Budzyńska*

ORCID: 0000-0001-7548-9048

Uniwersytet Civitas w Warszawie

**CZY W POLSCE BĘDĄ DWIE MNIEJSZOŚCI BIAŁORUSKIE?
WZAJEMNE RELACJE I POSTRZEGANIE
MNIEJSZOŚCI BIAŁORUSKIEJ I IMIGRANTÓW Z BIAŁORUSI**

W analizach sytuacji mniejszości narodowych rzadko uwzględnia się relacje między mniejszością narodową a społecznością imigrancką należącą do tego samego co mniejszość ethnosu. W artykule podjęto ten wątek w odniesieniu do mniejszości i imigracji białoruskiej w Polsce. Te dwie grupy należące do jednej społeczności diasporycznej różnią się od siebie językowo, religijnie, poziomem świadomości narodowej i pamięcią historyczną. Każda tworzy własne organizacje i fundacje skierowane najczęściej do „swoich”. Czy stworzą w przyszłości jedną społeczność, czy przeciwnie – różnice między obiema społecznościami będą się utrzymywać, prowadząc do współwystępowania dwóch społeczności białoruskich w Polsce? W artykule podjęto próbę odpowiedzi na to pytanie, odwołując się do wyników pilotażowego badania wśród liderów mniejszości i aktywistów imigranckich zrealizowanego w 2023 i 2024 roku na Podlasiu.

Słowa kluczowe: mniejszość białoruska, imigranci białoruscy, diaspora białoruska, relacje etniczne na Podlasiu

WPROWADZENIE

Jednym z tematów podejmowanych przez badaczy migracji są relacje między grupami imigrantów pochodzącymi z tego samego kraju, ale z różnych fal migracyjnych, które nierzadko różnią się między sobą, jeśli chodzi o motywacje do emigrowania, nastawienie i przygotowanie do emigracji oraz profil typowego emigranta. Całkiem innym zagadnieniem jest badanie relacji między przedstawicielami historycznych i uznawanych prawnie w danym kraju mniejszości narodowych a nowymi imigrantami, należącymi do tego samego co one ethnosu i tworzącymi razem z nimi społeczności diasporyczne¹. Z taką sytuacją mamy do

* Instytut Socjologii, Uniwersytet Civitas w Warszawie, e-mail: mbudyta@civitas.edu.pl

¹ Termin „diaspora” definiowany jest w literaturze naukowej różnie (Derlicki, 2013; Lesińska, 2019, s. 19–36; Safran, 1991), w artykule przyjmuję za Brubakerem, że jednostki należące do określonej diasporę to ludzie żyjący poza ojczyzną, mający pewne wspólne praktyki kulturowe i wyobrażenia społeczne, którzy uważają się za członków diasporę (Brubaker, 2005). W takim rozumieniu kategoria ta stosowana jest zarówno do imigrantów, jak i mniejszości narodowych. W krajach, gdzie są mniejszości i społeczności imigranckie należące

czynienia w Polsce w przypadku takich mniejszości narodowych, jak: Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Niemcy i Ormianie.

Literatura na ten temat jest bardzo skromna. Prace, które w tytule lub podtytule zawierają kategorie „mniejszość narodowa” i „społeczność imigrancka”, opisują je w istocie osobno: jedna część książki poświęcona jest mniejszościom, a druga – imigrantom. Taki układ zastosowano np. w niedawno wydanej książce pt. *Mniejszości, emigranci i uchodźcy „stare” i „nowe” wyzwania* (Adamczyk, Sakson i Trosiak, 2022). Inne publikacje traktują o nowych i starych imigrantach, tych ostatnich nazywając mniejszościami narodowymi lub etnicznymi (por. Hirschman, 1982). Również wśród badaczy jest wyraźny podział na tych, którzy zajmują się mniejszościami narodowymi i etnicznymi, oraz na tych, którzy realizują badania wśród imigrantów. Podobny podział, choć to się powoli zmienia (por. „Ethnic and Racial Studies”), dotyczy czasopism naukowych. Wyjątkiem na gruncie polskim są badania zespołu Patrycji Trzeszczyńskiej dotyczące wpływu imigrantów z Ukrainy na mniejszość ukraińską w Polsce, do których będzie jeszcze odniesienie w końcowej części tekstu (Demel i Trzeszczyńska, 2025; Trzeszczyńska, Demel i Błaszczak-Rozenbaum, 2024; Trzeszczyńska i Demel, 2024) oraz prace zespołu Ewy Nowickiej opisujące relacje między mniejszością ormiańską a imigrantami z Armenii (Nowicka i Połec, 2024).

Analiza relacji między mniejszościami i należącymi do tego samego co one ethnosu społecznościami imigranckimi otwiera nowe pole badań migracyjnych, interesujących pod względem socjologicznym i antropologicznym, oraz – co należy podkreślić – ważnych politycznie i społecznie z kilku powodów. Po pierwsze, mniejszości mogą być „przewodnikiem” dla członków społeczności imigranckich w nowym kraju, mogą wspomagać ich (prawnie, organizacyjnie i psychologicznie) w adaptacji do nowych warunków społeczno-kulturowych (choć niekiedy mogą czuć zagrożenie dla swojej tożsamości z powodu dominacji liczebnej imigrantów). Po drugie, taka sytuacja może prowadzić do pojawienia się w państwie dwóch, a nawet trzech całkiem różnych społeczności należących do tego samego ethnosu, które będą ze sobą konkurować o uwagę opinii publicznej w kraju zamieszkania, wpływy polityczne i środki na wsparcie swojej działalności od prywatnych i publicznych donatorów. Po trzecie, taka sytuacja powinna zmuszać rządzących do przemyślenia polityki państwa dotyczącej mniejszości narodowych i w konsekwencji do nowego zdefiniowania tej kategorii. Kto miałby należeć do mniejszości narodowej? Czy również imigranci, którzy otrzymali obywatelstwo? Czy po otrzymaniu obywatelstwa będą przysługiwały im te same prawa co członkom mniejszości narodowych, np. w zakresie dofinansowania stowarzyszeń i prasy, organizowania klas z wykładowym lub dodatkowym językiem narodowym, zniesienia progu wyborczego dla ewentualnych komitetów wyborczych imigrantów w wyborach do sejmu? Ich przodkowie nie mieszkali w Polsce 100 lat temu, czego wymaga polska ustawa o mniejszościach narodowych

do tego samego co mniejszości ethnosu, byłaby wobec nich kategorią nadrzędną, i w takim wypadku można mówić o różnych społecznościach w diasporze lub różnych społecznościach diasporycznych. Tak też będzie rozumiana ta kategoria w artykule. W polskiej tradycji prawnej i socjologicznej pojęcie diaspory było stosowane odnośnie do Polaków żyjących poza Polską (Walaszek, 2001). Mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce nie opisywano jako diaspory ukraińskiej, białoruskiej czy niemieckiej, wyjątkiem była mniejszość żydowska. W wywiadach badani używali słowa „diaspora” w odniesieniu do imigrantów białoruskich, co zostało zachowane w cytatach.

i etnicznych z 2005 roku, czy zatem należą do mniejszości²? Czy wymóg zamieszkiwania przez co najmniej 100 lat na terytorium polskim przez przodków powinien być w czasach intensywnych procesów migracyjnych nadal utrzymany? Jak w ogóle należy go interpretować? Czy odnosi się on do zbiorowych przodków grupy etnicznej, czy przodków konkretnych osób? Czy może imigranci z obywatelstwem powinni tworzyć kategorię pośrednią między członkami mniejszości – obywatelami polskimi a członkami diaspory – nieposiadającymi obywatelstwa polskiego? Mieliby wszystkie prawa polityczne na podstawie obywatelstwa, ale nie prawa przysługujące członkom mniejszości. Czy w polityce państwa przewidziano, że imigranci mogą się stać członkami mniejszości? Czy same mniejszości o tym myślą i tego chcą? Pytania te nie są wydumane, problemy związane z tą kwestią już się bowiem pojawiły i będą narastać, ponieważ imigrantów posiadających polskie obywatelstwo z czasem będzie coraz więcej.

Artykuł traktuje tylko o jednej społeczności diasporycznej w Polsce – społeczności białoruskiej. Opisane w nim zostaną relacje między mniejszością białorską a białorskimi imigrantami na Białostocczyźnie. W pierwszej części artykułu zaproponowano model teoretyczny służący do analizy sytuacji diaspory, nawiązujący do modelu Rogersa Brubakera opisującego położenie mniejszości narodowych. W drugiej części artykułu przedstawiono wyniki badania empirycznego dotyczącego jednej z relacji występujących w zaproponowanym modelu. Badanie to było częścią większego projektu odnoszącego się do sytuacji mniejszości narodowych. Jednym z poruszanych zagadnień były relacje między mniejszością białorską a imigrantami z Białorusi: czy istnieją kontakty między nimi? Jak oba środowiska wzajemnie się postrzegają? Co obie społeczności o sobie wiedzą? Czy istnieją wspólnie organizowane przedsięwzięcia albo takie skierowane do obu społeczności? Czy imigranci wchodzą do organizacji mniejszościowych i wzmocnią tym samym mniejszość nowymi pomysłami i energią? Czy raczej tworzą własne inicjatywy służące wyłącznie imigrantom i staną się drugą społecznością białorską na Podlasiu?

PRÓBA UJĘCIA TEORETYCZNEGO – ZMODYFIKOWANY MODEL ROGERSA BRUBAKERA

Amerykański autor Rogers Brubaker (1998, 1993) zaproponował, by dla pełnego przedstawienia położenia mniejszości uwzględniać wpływ państwa, z którym łączy mniejszość obywatelstwo, czyli państwa zamieszkania zorientowanym narodowo oraz oddziaływanie państwa, z którym łączy mniejszość narodowość, czyli państwa pochodzenia, zagranicznej

² W polskiej *Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych* z 2005 roku uznaje się, że członkowie mniejszości narodowej muszą posiadać polskie obywatelstwo, mieć zagraniczną ojczyznę (inaczej nie są mniejszością etniczną), a ich przodkowie zamieszkiwali terytorium Polski przeszło 100 lat temu. To ostatnie zabezpieczenie wprowadzono po to, by imigranci posiadający polskie obywatelstwo nie mogli być uznani za mniejszość narodową i nie mogli korzystać z praw przysługujących mniejszościom. *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych* wymienia enumeratywnie dziewięć mniejszości narodowych: białorską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską i żydowską; cztery mniejszości etniczne: karaimską, łemkowską, romską i tatarską oraz jedną grupę regionalną – kaszubską (*Ustawa z 6 stycznia 2005 roku...*).

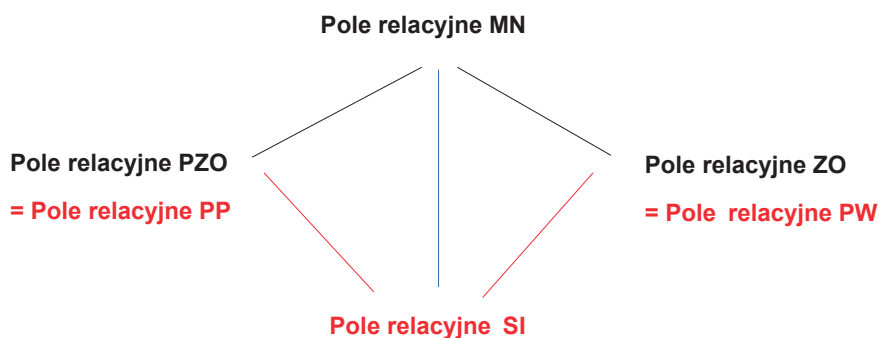
ojczyzny. Można zauważyć, odwołując się do kategorii Pierre’a Bourdieu, że pomiędzy tymi trzema podmiotami istnieje „dynamiczne pole relacyjne”, a i one same również wewnętrznie są „polami relacyjnymi”. W **państwie zorientowanym narodowo (PZN)** (*nationalizing state*), które prowadzi politykę narodowościową ukierunkowaną na określony wzorzec kultury narodowej, istnieje całe spektrum stanowisk dotyczących wewnętrznej polityki narodowościowej, interferują one ze sobą, tworząc wewnętrzne „pole relacyjne”, na które nakłada się „pole relacyjne” opinii publicznej dotyczącej mniejszości narodowych. Podobnie jest z **zagraniczną „ojczyzną” (ZO)** (*external national homelands*), której elity śledzą losy swoich rodaków za granicą, a ponieważ nie mają one w tym temacie jednego zdania, to także w tym przypadku należy mówić o „polu relacyjnym”, które splątane jest jeszcze z różnorodnymi stanowiskami opinii publicznej na temat „swoich” żyjących poza ojczyzną. **Mniejszość narodowa (MN)** poddana jest oddziaływaniu państwa zorientowanego narodowo (oraz zamieszkującego je społeczeństwa) i zagranicznej „ojczyzny” (oraz zamieszkującego ją społeczeństwa) i też tworzy wewnętrznie „pole relacyjne” zmagania konkurencyjnych sił. Położenie mniejszości należy zatem opisywać jako potrójne „dynamiczne pole relacyjne”. Dynamiczne, ponieważ relacje między podmiotami się zmieniają, nie są raz na zawsze ustalone, a relacyjne, ponieważ działają w tym polu rozmaite siły i dopiero ich wypadkowa tworzy rzeczywisty wpływ. Relacje między trzema polami przeplecione są z relacjami wewnątrz pól, wszystkie interferują ze sobą. Wypadkowa sił oddziałujących od PZN i ZO oraz sił wewnętrznych w obrębie MN decyduje ostatecznie o położeniu i sytuacji mniejszości narodowej, wpływa na jej możliwości działania, identyfikacje, ambicje i postulaty³.

Podobny model można skonstruować w odniesieniu do **społeczności imigranckich (SI)**. Dwa występujące tu podmioty to te same co w przypadku mniejszości narodowych, tyle że w tematyce migracyjnej nazywane inaczej: **państwem przyjmującym (PP)**, gospodarzy – to odpowiednik PZN, oraz **państwem wysyłającym (PW)**, pochodzenia – to odpowiednik ZO. Podobnie jak w modelu mniejszościowym, wszystkie trzy podmioty są „dynamicznymi polami relacyjnymi”, ponieważ w państwie przyjmującym (PP) ścierają się różne polityki i opinie dotyczące migracji i obecności migrantów, w państwie wysyłającym (PW) istnieją odmienne stanowiska wobec rodaków za granicą, a i sami imigranci nie tworzą społeczności jednolitej. Układ jest dynamiczny, natężenie relacji między poszczególnymi podmiotami może być różne i jest zmienne, np. relacje z krajem pochodzenia mogą być zerwane, podczas gdy z krajem przyjmującym coraz bardziej intensywnie.

Przedstawione wyżej modele dotyczą albo mniejszości narodowych, albo społeczności imigranckich. Proponuję ich połączenie, czyli uwzględnienie w położeniu mniejszości relacji z imigrantami należącymi do tego samego co ona ethnosu oraz – w odniesieniu do badań migracyjnych – uzupełnienie opisu sytuacji społeczności imigranckiej przez uwzględnienie jej relacji z mniejszością narodową tworzącą z imigrantami społeczność diasporyczną. „Pole relacyjne” odzwierciedlające położenie mniejszości narodowej oraz „pole relacyjne” opisujące

³ W niektórych sytuacjach należałoby uzupełnić powyższe triadyczne relacje o czwarte pole – siły zewnętrzne: organizacje międzynarodowe lub obce mocarstwa. Zachowanie organizacji międzynarodowych lub wojsk międzynarodowych wpływa na przebieg konfliktu i w konsekwencji nierzadko na położenie społeczności mniejszościowych (Budyta-Budzyńska, 2010, s. 239).

sytuację społeczności imigranckiej należałoby zatem uzupełnić o relacje między mniejszością narodową a imigrantami. Wszystkie wyróżnione w modelu podmioty są wewnętrznie „dynamicznymi polami relacyjnymi”, zmieniają się i nie są homogeniczne, dochodzi w nich do interakcji rozmaitych poglądów, postaw i polityk.



Rysunek 1. „Pola relacyjne” określające położenie mniejszości i społeczności imigranckiej.

Niektóre relacje między poszczególnymi podmiotami mogą być słabe lub nawet okresowo zawieszone. Taka sytuacja zachodzi w przypadku mniejszości białoruskiej i białoruskich imigrantów w ich kontaktach z państwem wysyłającym – Republiką Białorusi. W artykule te ostatnie związki nie będą analizowane, skupiono się wyłącznie na relacjach między mniejszością białoruską a białoruskimi imigrantami na Podlasiu.

METODOLOGIA BADANIA

Artykuł przedstawia wyniki badań pilotażowych przeprowadzonych wśród liderów mniejszości białoruskiej na Podlasiu (Bielsk Podlaski, Hajnówka, Białystok) i liderów społeczności imigranckiej w Białymstoku oraz obserwacji kilku wydarzeń kulturalnych organizowanych przez mniejszość białoruską. Prezentuje zatem perspektywę działaczy, która może być skrzywiona ze względu na ich zaangażowanie w życie diaspory i poczucie porażki lub sukcesu odniesionego na tym polu, jednak taki wybór rozmówców na etapie wstępnym badania był uzasadniony, ponieważ liderzy są lepiej niż pozostali członkowie społeczności zorientowani w temacie, ich spojrzenie, ze względu na pełnione przez nich funkcje w organizacjach, jest pełniejsze, zwykle uwzględnia racje polityczne, ekonomiczne i historyczne. Bardziej szczegółowa analiza relacji mniejszość – imigranci wymaga jednak badań również wśród „zwykłych” członków zarówno mniejszości białoruskiej, jak i białoruskich imigrantów. Wywiady z liderami zostały zrealizowane w listopadzie i grudniu 2023 roku oraz rok później – jesienią 2024 roku. Punkt ciężkości badania nie był rozłożony symetrycznie, był wyraźnie przesunięty w stronę mniejszości, co wynikało po pierwsze, z tematu całościowego projektu (badania mniejszości),

po drugie, z większej liczebności organizacji mniejszościowych niż imigranckich. W sumie zrealizowano piętnaście wywiadów z szefami organizacji mniejszościowych i trzy rozmowy z działaczami organizacji imigranckich w Białymstoku. Wywiady przeprowadzone były według przygotowanego wcześniej scenariusza, modyfikowanego jednak w trakcie badania i dostosowywanego do specyfiki działania danej organizacji. Wszystkie wywiady, poza jednym, odbyły się w siedzibach organizacji, co umożliwiło zapoznanie się ze stanem użytkowanych nieruchomości oraz obejrzenie różnych artefaktów (zarówno tych eksponowanych na co dzień, jak i wydobywanych przez rozmówców z magazynów i prezentowanych podczas wywiadu) świadczących o podejmowanych przez organizacje działaniach.

CHARAKTERYSTYKA DIASPORY BIAŁORUSKIEJ W POLSCE

Mniejszość białoruska. Według Spisu Powszechnego z 2021 roku w Polsce zamieszkiwało 56,6 tys. Białorusinów, w tym 43,7 takich, którzy jako pierwszą zadeklarowali narodowość białoruską (35,3 tys. jako jedyną), w województwie podlaskim osób takich było 23,2 tys.⁴ (Spis Powszechny, 2021). W spisie z 2011 roku 46,8 tys. obywateli Polski określiło się jako Białorusini (Gudaszewski, 2015, s. 100), co mogłoby sugerować wzrost ich liczby. Jednak na lepszy wynik w spisie z 2021 roku w porównaniu do tego sprzed dekady wpłynęły upowszechnienie wiedzy o możliwości zadeklarowania podwójnej identyfikacji narodowościowej – na co zwracano uwagę w wywiadach – oraz, co istotniejsze, napływ imigrantów z Białorusi, którzy również zostali ujęci w statystykach.

Mniejszość białoruska ma potencjalnie najlepsze warunki do działania spośród wszystkich mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce. Jest ona grupą stosunkowo liczną, skupioną, żyje na swoim historycznym terenie, bez poczucia winy związanego z II wojną światową, ma rozbudowaną sieć własnych organizacji. Największym jej problemem jest labilność i rachityczność świadomości narodowej (Budyta-Budzyńska, 2003, s. 165–172; 2018, s. 97–100) i daleko posunięte procesy asymilacyjne, szczególnie wśród młodych, co przejawia się w wysokiej średniej wieku mniejszości białoruskiej. Jak wynika ze spisu w 2011 roku, czyli jeszcze przed masowymi przyjazdami imigrantów, Białorusini byli mniejszością o najstarszej strukturze wieku, którego mediana wynosiła 51,6 roku i była o 13,5 roku wyższa niż mediana dla ogółu ludności Polski (Gudaszewski, 2015, s. 89–90).

Imigranci białoruscy. Na podstawie statystyk Urzędu ds. Cudzoziemców z grudnia 2023 roku pozwolenie na pobyt w Polsce miało około 100 tys. Białorusinów. Stanowili oni drugą po Ukraińcach najliczniej reprezentowaną grupę cudzoziemców w Polsce. Nie oznacza to jednak, że dokładnie tylu Białorusinów przebywało w Polsce, gdyż niektórzy mogli okresowo lub nawet na stałe wyjechać. Większość (63 tys. osób) dysponowała zezwoleniami na pobyt czasowy wydanymi w związku z podejmowaniem pracy, 38 tys. osób miało zezwolenie na pobyt stały związany z posiadaniem polskiego pochodzenia i Karty Polaka, 7,1 tys. miało

⁴ Od 2011 roku w Spisie Powszechnym można zadeklarować kilka narodowości, zaznaczając pierwszą. Ta możliwość, będąca odpowiedzią na postulat mniejszości, spowodowała, że liczba osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych – liczonych jako osób z pierwszą lub drugą niepolską narodowością – wzrosła.

przyznaną ochronę międzynarodową. Najliczniejszą grupę stanowiły osoby młode i aktywne zawodowo – około 57% w wieku 20–39 lat, dzieci i młodzież poniżej 20 roku życia stanowiły około 19%, a osoby powyżej 40 lat – około 24%. Rozmieszczenie terytorialne imigrantów z Białorusi nie było równomierne, najwięcej (jedna trzecia) zamieszkiwała województwo mazowieckie, około 13 tys. – województwo podlaskie, 9 tys. – pomorskie i po 8 tys. – województwa małopolskie i wielkopolskie (Urząd ds. Cudzoziemców, 2023).

Przed 2020 rokiem w Białymstoku mieszkało około 3 tys. imigrantów z Białorusi, w tym wielu z Grodna, posiadających Kartę Polaka lub mających polskie obywatelstwo. Tu znaleźli pracę, posyłali dzieci do polskiej szkoły, stopniowo wrastali w lokalne środowisko, niektórzy całkiem dobrze poradzili sobie w Polsce, prowadzili małe biznesy lub biznesy transnarodowe. Imigranci z tej fali to przede wszystkim imigranci ekonomiczni, na ogół nieuczestniczący w białoruskich przedsięwzięciach. Przyjechali zarobić i wrócić do siebie, ostatecznie wielu z nich zostało i urządziło się w Polsce. Zajęci są swoją egzystencją i przystosowaniem do nowego środowiska społecznego i zawodowego, tylko nieliczni włączyli się w struktury mniejszości jako instruktorzy kulturalni, dziennikarze radiowi lub telewizyjni.

Kolejna, największa jak dotąd fala białoruskich imigrantów pojawiła się po sfałszowanych wyborach na Białorusi w 2020 roku. Jest to emigracja w większości polityczna, imigranci z tej fali nie wchodzą w tradycyjne środowisko mniejszości, ale są w Białymstoku widoczni przez swoje zaangażowanie polityczne – organizowanie protestów przeciw reżimowi Łukaszenki i akcji wsparcia dla więźniów politycznych na Białorusi (tabela 1).

W 2024 roku, jak szacowano w Urzędzie Marszałkowskim, w Białymstoku mieszkało około 10 tys. Białorusinów z Białorusi, choć liderzy imigranci mówili, że jest ich więcej – 15 tys., a może nawet około 20 tys. (W16/i/K), co nie jest zaskakujące, ponieważ stale stykają się oni z imigrantami, zajmują się ich sprawami i może to wpływać na przeszacowanie ich liczby. Bardzo niewielu imigrantów z Białorusi mieszka na terenie wiejskim, białoruska migracja jest migracją zdecydowanie miejską zarówno jeśli chodzi o pochodzenie (migranci pochodzą przeważnie z dużych miast na Białorusi), jak i destynację – przyjeżdżają do dużych miast w Polsce, wielu wyjeżdża z Białegostoku, bo jest dla nich „za mały”.

Tabela 1. Trzy fale białoruskiej migracji do Polski

Lata	Fale migracyjne z Białorusi do Polski
Przed 2020	emigracja ekonomiczna, tzw. kielbasiana
Po sierpniu 2020 roku	emigracja polityczna po sfałszowanych wyborach
Po lutym 2022 roku	emigracja polityczna po rosyjskiej agresji na Ukrainę

DWA NARODY BIAŁORUSKIE

Autorytet Białorusinów z Podlasia, nieżyjący już Sokrat Janowicz, pisał w latach 80. poprzedniego stulecia, że Białorusini z Białostoczczyzny i Białorusini z Białorusi to dwa różne narody (1987). W przeprowadzonych wywiadach ta myśl powracała wielokrotnie. Jak

mówił jeden z liderów mniejszości: „Pod względem mentalnym jesteśmy bardzo różni – my Białorusini stąd i Białorusi stamtąd, ta granica stała się przepaścią” (W1/m/M)⁵. Jest wspólna literatura, jest radio Racja, chętnie słuchane zarówno na Podlasiu, jak i na Grodzieńszczyźnie, w tym bardzo popularny po obu stronach granicy radiowy koncert życzeń, ale to właściwie jedyna wspólna przestrzeń medialna, gdzie spotykają się obie społeczności białoruskie mieszkające na Podlasiu. Imigranci oglądają programy telewizji Bielsat, których nie ogląda mniejszość, ponieważ „w zdecydowanej większości ich to kompletnie nie interesuje” (W5/m/M). Członkowie mniejszości, zwłaszcza starsi, czytają tygodnik polskich Białorusinów „Niwa”, w czasach komunistycznych sprzedawany również w największych miastach białoruskich; imigranci najczęściej nie zdają sobie sprawy, że w Polsce jest dostępne takie wydawnictwo w języku białoruskim. Obie społeczności mają inne kanały informacyjne w internecie: imigranci używają głównie rosyjskojęzycznej platformy Telegram, również Instagrama; mniejszość natomiast najczęściej posługuje się polskojęzycznym Facebookiem. Informacje zamieszczane na Telegramie, czy to dotyczące wydarzeń na Białorusi, czy imprez na Podlasiu organizowanych przez imigrantów są niedostępne dla mniejszości i odwrotnie – wydarzenia mniejszości są niewidoczne dla imigrantów. Każda ze społeczności obecna jest w innej przestrzeni medialnej i to zarówno tej tradycyjnej, jak i wirtualnej, co utrudnia komunikację⁶.

Język. Jednym z wyznaczników przynależności etnicznej jest język. Nierzadko występują znaczące różnice w języku społeczności należących do tej samej diaspory wynikające z obecności archaizmów i naleciałości z języka większości w języku społeczności diasporycznej najdłużej oderwanej od macierzy (Modood, 2014, s. 102). Przypadek białoruski jest bardziej złożony. Polscy Białorusini są polskojęzyczni, natomiast jeśli znają język białoruski, co nie jest regułą, to jest to głównie gwara (*białoruskaja haworka*), w jednej z dwóch dominujących odmian. Liderzy i zaangażowani w kulturę białoruską, którzy uczęszczali do szkół z dodatkowym białoruskim, znają także literacki język białoruski. Wszyscy Białorusini przybywający z Białorusi są rosyjskojęzyczni, choć trudno określić, ilu z nich jest również białoruskojęzycznych, a ilu posługuje się wyłącznie rosyjskim. Opinie na ten temat wśród liderów mniejszości i wśród liderów społeczności imigranckiej były bardzo zróżnicowane. Działacze mniejszości – zdecydowanie bardziej krytyczni wobec Białorusinów z Białorusi niż działacze imigrancy – szacowali, że zdecydowana większość imigrantów jest *rosyjskomowna*, i tylko niewielka część, głównie osoby aktywne oraz zaangażowane w działalność opozycyjną i kulturalną na Białorusi, zna białoruski. Stanowią oni około 10% imigrantów i to właśnie oni pozostaną wierni językowi białoruskiemu. Liderzy społeczności imigranckiej szacowali, że *białoruskomownych* jest więcej niż 10%, jedna z liderki mówiła nawet w wywiadzie, że obie społeczności są zbliżone pod względem liczebności, a proces „wchodzenia w białoruskość” będzie postępował i dopiero się zaczął:

⁵ Wywiady zostały oznaczone następująco: Wywiad numer/ mniejszość (m) lub imigrant (i)/ płeć (K – kobieta, M – mężczyzna).

⁶ Mniejszość zaczyna zdawać sobie sprawę z odmiennych kanałów informacyjnych używanych przez obie społeczności. W nowo powstałym Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku pracuje imigrantka – uciekiniarka polityczna z Białorusi, która ze względów zawodowych wie, co organizuje mniejszość, a z powodu swojego pochodzenia – wie, gdzie zamieścić te informacje, by dotrzeć do imigrantów.

Wielu ludzi nie mówiło po białorusku, nie czytało po białorusku. Teraz interesują się historią Białorusi, dlatego popularnych jest wiele projektów białoruskich na YouTube dotyczących jedzenia, strojów, historii od powstania Białorusi do współczesności. Oni to dopiero teraz odkrywają (W16/i/K).

Jednocześnie jednak wszyscy rozmówcy – zarówno należący do mniejszości, jak i imigranci – przyznawali, że proces ten dotyczy niewielu imigrantów, zdecydowana większość z grupy rosyjskojęzycznej nie chce się uczyć białoruskiego i albo pozostanie *ruskije gawariaszczyje*, albo się spolonizuje: „prędzej staną się Polakami niż Białorusinami”, napisał na Facebooku białoruski pisarz Michał Androsiuk. Procesy asymilacyjne zachodzą wśród imigrantów białoruskich na dużą skalę i dotyczą już pierwszego pokolenia. „W Białymstoku jest 2,5 tys. białoruskich dzieci z Białorusi, ale tylko pięćdziesięcioro zgłosiło się na nauczanie języka białoruskiego”, mówił jeden z liderów mniejszości (W6/m/M).

Religia. Innym wyznacznikiem narodowości może być konfesja, ale w przypadku białoruskim znowu sprawa nie jest prosta. Polscy Białorusini są w większości religijni, wyznają prawosławie, zrzeszeni są w Polskiej Cerkwi Autokefalicznej (w 2018 roku obchodzono 100-lecie autokefalii w Polsce) klasztor w Supraślu i Góra Grabarka to miejsca dla nich święte; Białorusini z Białorusi w większości są ateistami – procesy sekularyzacyjne w ZSRR były bardzo intensywne, zdarzają się katolicy lub prawosławni, którzy jednak od 2020 roku mają duży kryzys wiary. Kościół prawosławny na Białorusi nie jest cerkwią autokefaliczną, jak w Polsce i Ukrainie, a pozostaje w strukturach Cerkwi moskiewskiej. Poparł Aleksandra Łukaszenkę w pacyfikacji protestów po sfałszowanych wyborach w 2020 roku, a Patriarchat Moskiewski stanął po stronie Władimira Putina w wojnie z Ukrainą (część duchownych nieakceptująca polityki Łukaszenki przebywa w więzieniu na Białorusi, niektórzy uciekli za granicę). W Polsce Cerkiew prawosławna zachowuje się niejednoznacznie. „Po wybuchu wojny polscy duchowni prawosławni nie wiedzieli, jakie zająć stanowisko, wydawane komunikaty były sprzeczne, część polskich duchownych poparła Putina i wojnę, część się zdystansowała. Polscy Białorusini byli zdezorientowani” – tłumaczył jeden z liderów mniejszości (W1/m/M). Taka postawa prawosławnego duchowieństwa w Polsce wpłynęła na negatywny stosunek migracji białoruskiej związanej z opozycją również do polskiej Cerkwi prawosławnej.

Priorytety. Obie społeczności białoruskie mają inne priorytety. Głównym problemem mniejszości są procesy asymilacyjne, dlatego celem liderów jest utrzymanie odrębności białoruskiej, znajomości kultury i języka białoruskiego na terytorium, gdzie Białorusini od zawsze mieszkali. Jeśli chodzi o społeczność imigrantów, to cele jej poszczególnych grup są odmienne. Emigracja ekonomiczna sprzed 2020 roku, przez niektórych Białorusinów nazywana kielbasianą (*kalbasnaja emigracja*), zajęta jest własnym życiem, przede wszystkim ekonomiczną egzystencją. Jej celem jest względnie normalnie funkcjonować w Polsce, zakorzenić się tutaj, ponieważ większość chce w Polsce zostać. Priorytetem dla imigrantów politycznych, z których znaczna część to ludzie dobrze wykształceni, jest w Polsce: przetrwać, stworzyć własne organizacje, które będzie można przenieść na Białoruś. Wielu z tej fali emigracyjnej chce wrócić, gdy tylko zmieni się sytuacja polityczna na Białorusi, ponieważ „ktoś będzie musiał w tym kraju demokrację budować” (W16/i/K). Mają oni poczucie tymczasowości życia w Polsce, choć zdają sobie sprawę, że im dłużej sytuacja taka będzie trwała, tym mniej osób wróci.

Stopień świadomości narodowej. Wśród osób określających się jako członkowie mniejszości białoruskiej w Polsce stopień świadomości narodowej jest różny, jedni określają się jako Białorusi, inni Białorusini-Polacy, jeszcze inni akcent kładą na polskość i mówią o sobie Polak-Białorusin lub Polak pochodzenia białoruskiego, wszyscy podkreślają związek z Polską i duże przywiązanie do małej ojczyzny – Podlasia lub Białostocczyzny (Budyta-Budzyńska, 2018). Sama białoruskość od początku trzeciej dekady XXI wieku bardzo straciła na atrakcyjności na skutek kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej, co skutkuje krytycznym stosunkiem do wszystkiego, co kojarzy się z Białorusią i białoruskością również wśród osób określających się wcześniej jako Białorusini. Jeden z działaczy mniejszości mówił w wywiadzie:

Prowadziłem projekt etnograficzny w gminie Narewka graniczącej z Białorusią i miałem okazję porozmawiać z tymi ludźmi żyjącymi na granicy. Oni mówią gwarą, która brzmi jak białoruski. Kobieta, która mówi mi czyściutko po białorusku, mówi, że ona już nie jest Białorusinką.

– Dlaczego?– pytam – przecież pani mówi lepiej po białorusku niż ja?

– Dlatego, że ja nie chcę być kojarzona z Łukaszenką.

Na szczęście było już po przeprowadzeniu spisu powszechnego, gdzie deklarowało się narodowość i nie mogło odbić się na wynikach. My jesteśmy niewolnikami tej sytuacji, jesteśmy jak w pułapce (W1/m/M)⁷.

Jeśli chodzi o Białorusinów z Białorusi, to, zdaniem liderów mniejszości, wielu z nich nie ma białoruskiej świadomości narodowej (i nie chodzi tylko o imigrantów – Polaków z Grodzieńszczyzny, którzy często postrzegani są jako Białorusini z Białorusi), nie zna historii Białorusi, białoruskich bohaterów i białoruskiej kultury. Jak wspominał jeden z liderów mniejszości:

Byłem na jednym z protestów pod konsulem w Białymstoku. Wziąłem mikrofon i zaprosiłem wszystkich, którzy uczestniczyli w tym zgromadzeniu, na Dzień Niepodległości (Dzień Woli), 25 marca. Nie poczułem żadnego entuzjazmu, nie było żadnego feedbacku. Oni nie wiedzą, co to za święto. To jest wspólne święto, 25 marca 1918 roku był dniem Deklaracji Niepodległości Białoruskiej Republiki Ludowej. Duża część emigracji tego nie wie, bo uległa sowietyzacji (W5/m/M).

Wśród imigrantów politycznych nie brak jest osób nastawionych narodowo, są widoczni w Białymstoku i to oni mają kontakty z władzami niepodległej Białorusi – Swiatłaną Cichanouską i Pawłem Łatuszką, jednak zdecydowana większość emigracji politycznej skupia się na sprawach *stricte* politycznych: braku swobód demokratycznych, wolności politycznej i nieprzestrzeganiu praw człowieka na Białorusi, a nie na narodowych (na czym skupia się mniejszość). Jeden z przedstawicieli imigracji białoruskiej zaangażowany w działania kulturalne wśród całej diaspory tak opisywał swoje środowisko:

⁷ Znana jest historia białoruskiej aktywistki pomagającej uchodźcom na granicy, na którą wylał się hejt i o której TVP w 2022 roku zrobiła reportaż, wyprowadzając fałszywy syllogizm, że skoro jest Białorusinką z Białorusi, to jest na usługach reżimu Łukaszenki. Stwierdzenie nie tylko nie było prawdziwe, ale głęboko krzywdzące, ponieważ od lat sprzeciwia się ona reżimowi Łukaszenki.

Nie chodzi o to, by był język białoruski, białoruska kultura, białoruska historia, im chodzi tylko o to, co wydarzyło się teraz, że Białoruś ekonomicznie i politycznie się rozpada, to im nie pasuje. Nie chodzi im o świadomość narodową, spokojnie mogłaby być rosyjskojęzyczna, chodzi o większe swobody polityczne, ekonomiczne, ale dalej zostają w ruskim mirze (W17/i/M)⁸.

Obie społeczności mają inną pamięć historyczną, dla imigrantów świadomych narodowo ważnym mitologemem jest powstanie styczniowe oraz postać Konstantego Kalinowskiego. Wokół tego wydarzenia i wokół jego osoby budują tożsamość narodową (np. robią rekonstrukcje historyczne wydarzeń z powstania, jeden chciał założyć muzeum białoruskie we wsi, skąd pochodził Kalinowski); część społeczności mniejszościowej zupełnie nie utożsamia się z bohaterami powstania, „jest dla nas wątpliwe i nie jest okolicznością do świętowania”. „Ludzie się dziwią: po co diaspora przyjeżdża z tym Kalinowskim, i jeszcze nazywają go [...], a w sumie on był Polakiem bardziej niż Białorusinem albo lokalnym” – mówili liderzy jednej z organizacji mniejszościowych (W13/m/M)⁹.

Inne ważne dla imigrantów nastawionych narodowo wydarzenie, słabo znane wśród mniejszości, to Słucki Zbrojny Czyn, czyli przejście oddziałów białoruskich na stronę polską w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Z kolei działania oddziału Burego w 1946 roku do dziś pamiętane na Podlasiu, szczególnie wśród rodzin ofiar Burego, nie wywołują żadnych skojarzeń wśród imigrantów.

Stosunek do siebie nawzajem. Jak przyznają działacze mniejszości, „do 2020 roku nie uświadamialiśmy sobie, że w Białymstoku mieszka około 3 tys. imigrantów zarobkowych z Białorusi” (W10/m/M). Po 2020 roku imigranci białoruscy stali się w Białymstoku widoczni, głównie z powodu organizowanych przez siebie protestów politycznych. Z kolei imigranci, zanim przyjechali do Polski, w większości nie wiedzieli, że mieszka tu mniejszość białoruska, „ponieważ w Łukaszenkowskiej szkole o tym nie uczono, Białorusini mieszkali tylko na Białorusi” (W12/i/K).

Mniejszość o Białorusinach z Białorusi mówi, że to „Ruscy” i mają sowiecką mentalność.

Wśród Białorusinów z Podlasia jest duży lęk i niechęć do Białorusinów z Białorusi, bo to sowieccy ludzie. My żyjemy w Polsce, mamy demokrację, gospodarczo się rozwijamy, zawsze byliśmy lepsi. A ci ze Wschodu to bezbożnicy, Ruscy, co oni mogą nam zaproponować, przedstawić. Wszystko, co nie jest stąd, jest postrzegane pobłaźliwie. Nawet jak ktoś jest zainteresowany kulturą białoruską, to albo przez niechęć, czasami przez strach, a czasami przez wstyd unika kontaktów z Białorusinami z Białorusi (W12/m/M).

Z kolei imigranci pochodzący z miast (przeważnie tych dużych: stolicy, Grodna, Mohylewa, Połocka) patrzą na mniejszość jak na osoby z peryferiów, które poza folklorem istniejącym również na Białorusi nie mają nic ciekawego imigrantom do zaproponowania.

⁸ Opozycja na Białorusi protestowała przeciw sfałszowaniu wyborów w 2020 roku, ograniczaniu swobód obywatelskich, były protesty ekonomiczne, ale nie demonstrowano z powodu zmniejszenia liczby godzin białoruskiego w szkołach albo przekłamywania historii, nie było manifestacji w obronie kultury i języka białoruskiego.

⁹ W czasie powstania styczniowego na Podlasiu wieszano prawosławnych duchownych, którzy opowiedzieli się po stronie cara.

Sam Białystok postrzegany jest przez nich jako miasto prowincjonalne, w którym niewiele się dzieje. Jak mówił Białorusin z Białorusi, mający od kilku lat polskie obywatelstwo i dobrze zorientowany w relacjach w diaspory:

Mniejszość nie chce zrozumieć, że są kulturową peryferią białoruskości i to peryferią w nie najlepszym wydaniu. Dla kultury białoruskiej, oprócz autentyki, która też jest w różnych regionach [Białorusi], nie ma mniejszość czym przyciągnąć, nie ma oferty. BTSK trzeci rok martwi się, że diaspora nie chodzi na ich imprezy. Oni [diaspora] mają dość tych imprez, bo za Łukaszenki mieli to samo, ten sam styl, babki z harmoszkami, z kokoszkami. [Oni] śmieją się z tego. [...] na czatach białoruskich śmieją się z białoruskich imprez i z tego, że [nazwisko jednego z liderów mniejszości białoruskiej] myśli, że to jest kultura białoruska (W17/i/M).

„Do Polski uciekły trzy najlepsze białoruskie teatry w pełnym składzie aktorskim: dwa z Mińska i jeden z Grodna. A my [mniejszość białoruska] mamy jedną aktorkę wykształconą, autochtoniczną. Nasz potencjał intelektualny jest nieporównywalny z tym, jaki ma diaspora”, przyznawał jeden z liderów mniejszości. Dla większości imigrantów członkowie mniejszości to Polacy (*Palaki*). „Oni w ogóle nas nie widzą Białorusinami. Ja mówię po białorusku z polskim akcentem, ale dla nich to jest język polski” – tłumaczył jeden z liderów mniejszości (W6/m/M). Oczywiście nie wszyscy z mniejszości widzą w Białorusinach z Białorusi ludzi sowieckich i nie wszyscy imigranci uważają Białorusinów z Podlasia za ludzi prowincjonalnych, liderzy obu grup myślą inaczej, ale, jak przekonywali w wywiadach, generalnie tak myślą przeciętni członkowie mniejszości i społeczności imigranckiej i takie jest nastawienie do siebie nawzajem.

Na pytanie, czy diaspora zasilą szeregi mniejszości i doprowadzi do ożywienia życia białoruskiego w Polsce, zdania wśród badanych były podzielone, choć zdecydowana większość rozmówców wyrażała opinie negatywne. „Zastrzyku do mniejszości ze strony imigrantów nie ma, bo trudno oczekiwać, że człowiek, który ucieka ze swojego kraju, będzie działał na rzecz kultury i będzie ją ożywiał” – wyjaśniała szefowa jednej z organizacji (W14/m/K). Inni uważali, że imigranci nie zasilą mniejszości przede wszystkim dlatego, że nie mówią po białorusku i słabo znają kulturę białoruską. Tylko nieliczni wierzyli, że to dzięki Białorusinom z Białorusi białoruskość będzie trwać na Podlasiu, „diaspora da kopa mniejszości i to już się dzieje” (W13/m/M).

ORGANIZACJE BIAŁORUSKIEJ DIASPORY

Niewielu imigrantów z Białorusi działa w polskich organizacjach mniejszości białoruskiej, i odwrotnie – niewiele osób z mniejszości pracuje na rzecz imigrantów, choć można podać przykłady wspólnych działań, np. przy organizowaniu święta Niepodległości Białoruskiej Republiki Ludowej. Obie grupy były też reprezentowane w stowarzyszeniu lobbującym na rzecz powstania Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku, które ostatecznie powołano w grudniu 2023 roku. Przedstawiciele obu grup działają też w Fundacji Tutaka, o której będzie mowa w dalszej części artykułu. Generalnie jednak mniejszość i imigranci to dwie różne społeczności, jak powiedział jeden z białoruskich liderów: „stoiśmy do siebie plecami” (W1/m/M).

Na Podlasiu można wyróżnić trzy środowiska białoruskie, są to:

1. Członkowie mniejszości, którzy kultywują tradycję ludową i związani są z Białoruskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym (BTSK). Krytykowani są za bliskie kontakty z ambasadą białoruską w przeszłości, i to zarówno przez działaczy mniejszości zrzeszonych w innych białoruskich organizacjach, jak i aktywistów imigranckich, którzy oprotestawali nawet niektóre wydarzenia firmowane przez BTSK.
2. Członkowie mniejszości działający poza strukturami BTSK. Tylko nieliczni z nich zaangażowani są w łączenie mniejszości i imigrantów we wspólne działania.
3. Społeczność imigrancka, podzielona na segmenty: polityczny, umocniony po 2020 roku, i ekonomiczny, określany pogardliwie „emigracją kielbasianą” (tab.1).

Każde z wymienionych środowisk ma własne stowarzyszenia i organizacje, ich działania skierowane są głównie do „swoich”.

Organizacje imigranckie. Fundacja „Białoruś 2020” i Fundacja „Nowaja Zjamlja” prowadząca Hub Białoruski to organizacje stworzone przez osoby ze społeczności imigranckiej, które koncentrują się na zadaniach typowych dla organizacji emigranckich: organizowaniu wsparcia dla imigrantów w poszukiwaniu pracy, mieszkania, szkoły oraz integracji ze społeczeństwem polskim (*host-oriented association*). „Nowaja Zjamlja” to też przestrzeń wolnej Białorusi (*prastora wolnych Bielarusaj*) w Białymstoku, gdzie organizowane są koncerty artystów z Białorusi, promocje białoruskich książek, warsztaty artystyczne i edukacyjne dla dzieci. Do Hubu przychodzą wyłącznie imigranci białoruskojęzyczni lub tacy, którzy, „przekraczając próg hubu, starają się mówić po białorusku” (W16/i/K).

Organizacje mniejszości. Na Podlasiu działa kilkanaście organizacji mniejszości białoruskiej, zróżnicowanych pod względem profilu działalności i długości istnienia. Najstarsza z nich funkcjonuje od niemal 70 lat, inne powstały przeszło 30 lat temu, a część została założona już w XXI wieku. Organizacje te nie zajmowały się – i nadal się nie zajmują – pomocą dla białoruskich imigrantów po 2020 roku, w przeciwieństwie do organizacji mniejszości ukraińskiej w Polsce, które aktywnie wspierały uchodźców po 2022 roku. Akcją wspierania imigrantów białoruskich na Podlasiu zarządzała fundacja Okno na Wschód oraz podlaski oddział Czerwonego Krzyża. Odbiorcą działań organizacji mniejszościowych jest przede wszystkim mniejszość, bo są to inicjatywy związane z historią lokalną (np. Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, które skupia się na kulturze ludowej i historii regionalnej z okolic Bielska Podlaskiego, Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce – do niedawna jedyne centrum białoruskie w regionie, nastawione na kultywowanie kultury lokalnej), folklorem (np. BTSK) czy przedsięwzięcia edukacyjne (np. Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „AB-BA”) czy naukowe (np. Białoruskie Towarzystwo Historyczne, będące profesjonalną organizacją historyków z mniejszości). Nieoczekiwanie Fundacja „Kamunikat”, gromadząca dokumenty, materiały i prace historyczne dotyczące Białorusinów na Podlasiu, która w ostatnich latach poszerzyła swoje zainteresowania na całe terytorium białoruskie i tworzy cyfrową bibliotekę białoruską, stała się projektem skierowanym głównie do Białorusinów z Białorusi i imigrantów.

Od stycznia 2024 roku w Białymstoku zaczęło działać, na razie w tymczasowej siedzibie, Centrum Kultury Białoruskiej. Jego szefowie chcą realizować projekty ważne dla całej

białoruskiej diaspory, związane z historią i kulturą całego narodu białoruskiego. „Jesteśmy częścią narodu białoruskiego i nie będziemy się zastanawiać, kto będzie odbiorcą: czy diaspora, czy mniejszość. Dla całości narodu białoruskiego, dla elity wykształconej z Podlasia, ci poeci byli ważni” (W14/m/K).

Drugim wyjątkiem na mapie organizacji jest Fundacja „Tutaka”, powstała w drugiej dekadzie XXI wieku, której priorytetem, na razie deklaratywnym, jest łączenie obu środowisk białoruskich. „I jednym, i drugim próbujemy tłumaczyć, kim są nawzajem. Staramy się to łączyć przez język białoruski. Wszyscy rozumieją ten język, mogą się nim nie posługiwać, ale go rozumieją”, mówili w wywiadzie działacze „Tutaki” – Białorusin z mniejszości (W12/m/M) i Białorusin imigrant (W17.i.M). Na razie działania skierowane do obu grup jednocześnie specjalnie się nie udają, a większość aktywności „Tutaki” skupia się na imigrantach. Fundacja organizuje m.in. dwa festiwale: „Tutaka – Festiwal Przebudzonych” skierowany głównie do imigrantów i Białorusinów z Białorusi i „Soncahraj – Festiwal Białoruskiej Tradycji” adresowany do członków mniejszości z podlaskich wiosek. Na oba wydarzenia zapraszana jest cała białoruska diaspora, ale w rzeczywistości to imprezy mające zupełnie rozłączne audytoria¹⁰.

NAUCZANIE JĘZYKA BIAŁORUSKIEGO DZIECI IMIGRANTÓW

W Polsce istnieją szkoły dla mniejszości narodowych, w których język mniejszości używany jest jako wykładowy lub jest dodatkowym przedmiotem. Nauczanie w tych szkołach jest bezpłatne, placówka bowiem otrzymuje dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji Narodowej na prowadzenie tego typu zajęć, jest to dodatkowa subwencja oświatowa. Jednak zgodnie z interpretacją prawa oświatowego bezpłatną naukę języka mniejszości jako ojczystego mogą być objęte tylko dzieci obywateli polskich. Problem ten do początku trzeciej dekady XXI wieku nie budził kontrowersji i w ogóle nie był podnoszony, zaś dzieci imigrantów – zarówno białoruskich, jak i ukraińskich uczęszczały do szkół polskich dla mniejszości. Sytuacja zmieniła się w 2022 roku, kiedy przybyło w polskich szkołach dużo dzieci ukraińskich. Wówczas dopiero zaczęto egzekwować przepis mówiący, że nauczanie języka mniejszości jest tylko dla dzieci z mniejszości (Portal dla Edukacji, 2023).

Język białoruski w Polsce jest wyłącznie przedmiotem dodatkowym w kilku szkołach podstawowych na Podlasiu oraz w dwóch liceach ogólnokształcących: w Hajnówce i Bielsku Podlaskim. Na lekcje białoruskiego mogą uczęszczać wyłącznie dzieci i młodzież z mniejszości, co prowadzi do absurdałnych sytuacji, gdy dzieci imigranckie uczęszczające do państwowych szkół polskich nie mogą chodzić na lekcje swojego ojczystego języka. Jeden z liderów mniejszości mówił o takim precedensie w szkole swojego dziecka: „W tej samej klasie, w której chodzi trzynaścioro dzieci na białoruski, jedno dziecko z Białorusi nie ma

¹⁰ Pierwszy to przejęty od Białoruskiego Zrzeszenia Studentów (BAS) organizowany od końca lat 80. festiwal w Gródku „Basowiszczu”, który przemianowano na „Festiwal Tutaka”. Fundacja „Tutaka” przejęła również organizację innej historycznej imprezy „Jesieni Bardów”, odbywającej się od lat 80. XX wieku w Bielsku Podlaskim, która – ponieważ w mieście nie ma wielu imigrantów białoruskich – skierowana jest głównie do mniejszości, choć coraz częściej występują na niej wyłącznie artyści z Białorusi.

prawa chodzić na język białoruski z tymi dziećmi” (W6/m/M). Widać, jak prawo tworzone ponad 20 lat temu zupełnie nie przystaje do warunków trzeciej dekady XXI wieku.

Opisany problem nie dotyczy wyłącznie zajęć szkolnych, ale również warsztatów, kursów tanecznych i wokalnych, a nawet konkursów z nagrodami organizowanych przez organizacje mniejszościowe i dofinansowanych z grantów MSWiA. Granty przeznaczone na działania wspierające mniejszości są skierowane wyłącznie do mniejszości, czyli warunkiem udziału w organizowanych przez mniejszość warsztatach czy szkoleniach jest bycie członkiem mniejszości. W praktyce regulacja ta nie zawsze jest stosowana, o czym mówiły liderki jednego z białoruskich stowarzyszeń: „Nie dzielimy dzieci na te nasze i nienasze. Ja nie jestem od tego, żeby sprawdzać, czy ty masz paszport polski, czy białoruski. Przychodzisz i mówisz po białorusku – zapraszamy cię, ale robimy to trochę nielegalnie” (W15/m/K).

KONKLUZJE

W krajach, gdzie istnieją mniejszości narodowe i pojawiają się imigranci należący do tego samego co one ethnosu, dochodzi do interakcji między nimi, co może zmieniać wzorce kulturowe i praktyki pamięci obu grup, a także prowadzić do wzmocnienia mniejszości przez dołączenie do niej segmentu imigranckiego lub przeciwnie – do jej zmarginalizowania przez skupienie uwagi na nowych imigrantach albo do powstania dwóch zróżnicowanych społeczności etnicznych, rywalizujących ze sobą o uwagę opinii publicznej i środki finansowe z budżetu państwa i samorządów, należących do tego samego ethnosu. W artykule omówiono przykład białoruskiej diaspory w Polsce, opisano relacje i wzajemne postrzeganie mniejszości białoruskiej i białoruskich imigrantów na Podlasiu, rejonie, gdzie mniejszość białoruska mieszka od wieków. Obie społeczności nie są jednolite, zmieniają się, tworząc „dynamiczne pola relacyjne”, które – niekiedy słabo, a niekiedy silnie – interferują ze sobą.

Niektórzy autorzy uważają, że relacje między imigrantami a mniejszością przypominają związki między tzw. starą i nową emigracją (Trzeszczyńska i Demel, 2024). Jeśli chodzi o stosunek do przeszłości i współczesnej kultury narodowej, wzajemne postrzeganie oraz oczekiwania wobec siebie nawzajem, to jest wiele podobieństw, jednak z powodu fundamentalnych różnic w statusie modelu relacji między kolejnymi falami imigranckimi nie można zastosować do opisu relacji między mniejszością a imigrantami. I nie chodzi tylko o status obywatelski członków mniejszości, ale również o ich status jako mniejszości, którego imigranci, nawet z obywatelstwem kraju przyjmującego nie mają.

Na koniec trzeba zauważyć, że sytuacja diaspor w konkretnym kraju może być odmienna, czy to z powodu specyficznego położenia mniejszości czy też szczególnych warunków, w jakich znaleźli się imigranci. Sytuacja rozproszonej mniejszości ukraińskiej i skupionej, żyjącej na własnym terenie mniejszości białoruskiej jest całkiem inna; odmienna też jest sytuacja imigrantów z Ukrainy i Białorusi. Imigranci z Ukrainy wprawdzie nie mają obecnie aktywnego wsparcia ze strony swojej ojczyzny, ale nie muszą się jej wstydzić i od niej odżegnywać. Imigranci z Białorusi natomiast odcinają się od swojego kraju, gdzie w najlepszym razie są niezauważani, a często traktowani jak zdrajcy i agenci zachodniego imperializmu. Imigracja białoruska jest wyzwaniem dla mniejszości białoruskiej, lecz z innego powodu niż imigracja

z Ukrainy dla mniejszości ukraińskiej. W tym drugim przypadku chodzi o zagrożenie związane ze zdecydowaną dominacją liczebną imigrantów nad mniejszością i skupienie uwagi opinii publicznej na imigrantach i uchodźcach wojennych, co prowadzi do tego, że „mniejszość staje się niewidoczna” (Trzeszczyńska i Demel, 2024). W przypadku Białorusinów na Podlasiu ten warunek nie zachodzi – mniejszość białoruska na Białostocczyźnie jest nadal liczebnie większa od białoruskiej społeczności imigranckiej, lepiej od niej zorganizowana i przede wszystkim jest u siebie, a wyzwaniem dla niej jest włączenie imigrantów we własne struktury.

Mniejszość ukraińska w Polsce, jak dowodzą autorzy cytowanych badań ukraińskich, idealizowała Ukrainę, wyobrażając ją sobie jako kraj wyśniony (*Dreamed Ukraina*). Ta wizja długo się zachowała, ponieważ ze względu na brak kontaktów nie można było tego wyobrażenia skonfrontować. Sytuacja zmieniła się, kiedy przyjechali Ukraińcy z Ukrainy. Okazali się zwykłymi ludźmi, dla których lokalna ukraińskość prezentowała się anachronicznie. „Postprzedsiedleńcza identyfikacja i model przetrwania rozwijany w małych miastach w Polsce zderzył się z kosmopolitycznym stylem życia Ukraińców z dużych miast [...]. Ukraińskie marzenie osłabło w konfrontacji z ukraińskimi imigrantami. Zaraz po ich przyjeździe były jeszcze oczekiwania, że wzmocnią oni mniejszość i w ogóle ukraińskość w Polsce (Trzeszczyńska i Demel, 2024). Takich idealistycznych wyobrażeń i oczekiwań wobec imigrantów polscy Białorusini nie mieli, nie było więc rozczarowania po ich przyjeździe do Polski. Większość członków mniejszości nie identyfikowała się z Białorusią ani przed rządami Aleksandra Łukaszenki, ani tym bardziej od czasu sprawowania przez niego władzy. Zawsze jednak podkreślała swój związek z małą ojczyzną, ojczyzną prywatną – Białostocczyzną.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, A., Sakson, A., Trosiak, C. (Red.). (2022). *Mniejszości, emigranci i uchodźcy: „Stare” i „nowe” wyzwania*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Brubaker, R. (2005). The ‘diaspora’ diaspora. *Ethnic and Racial Studies*, 28, 1, 1–19.
- Brubaker, R. (1998). *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Europie*. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brubaker, R. (1993). *National minorities, nationalizing states, and external national homelands in the new Europe: Notes toward a relational analysis*. Wien: Institut für Höhere Studien, Reihe Politikwissenschaft. Pobrano z: https://www.ssoar.info/ssoar/bitstream/handle/document/26747/ssoar-1993-brubaker-national_minorities.pdf?sequence=1&isAllowed=y&lnkname=ssoar-1993-brubaker-national_minorities.pdf [12.01.2025].
- Budyta-Budzyńska, M. (2018). Legal Regulations and the National Identity of Members of the Belarusian Minority in Poland. *Zoon Politikon*, Special Issue, 91–111. <https://doi.org/10.4467/2543408XZOP.18.005.10061>
- Budyta-Budzyńska, M. (2010). *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Budyta-Budzyńska, M. (2003). *Mniejszości narodowe – bogactwo czy problem? Instytucjonalizacja mniejszości narodowych w Polsce w latach 1989–2002*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.

- Derlicki, J. (2013). Między diasporą a mniejszością etniczną i narodową. Kilka uwag na marginesie badań. *Etnografia Polska*, 1–2, 63–83.
- Demel, G., Trzeczyska, P. (2025). From differences to relations: Towards diaspora-forming processes. *International Migration*, 63, 1, e13361. <https://doi.org/10.1111/imig.13361>
- Gudaszewski, G. (2015). Identyfikacje etniczne w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań w 2011 roku. W: S. Łodziński, K. Warmińska, G. Gudaszewski (Red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego Ludności z 2011 roku* (s. 56–120). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hirschman, C. (1982). Immigrants and Minorities: Old Questions for New Directions in Research. *The International Migration Review*, 16, 2, 474–490. <https://doi.org/10.2307/2545107>
- Janowicz, S. (1987). *Białoruś, Białoruś*. Warszawa: Iskry.
- Lesińska, M. (2019). *Nielatwe związki – relacje polityczne między państwem pochodzenia a diasporą*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Modood, T. (2014). *Multukulturalizm*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Nowicka, E., Połec, W. (2024). „Starzy Ormianie” i „nowi Ormianie” w Polsce – formy integracji i dane spisu powszechnego. W: S. Łodziński, K. Dolińska (Red.), *Mobilizacja etniczności Mniejszościowe społeczności narodowe i etniczne w spisie powszechnym ludności i mieszkań w Polsce w 2021 roku* (s. 181–195). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Portal dla Edukacji (2023). *Wspólne nauczanie uczniów z mniejszości narodowych i uchodźców jest niemożliwe*. Pobrano z: <https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/wspolne-nauczanie-uczniow-z-mniejszosci-narodowych-i-uchodzcow-jest-niemozliwe,435872.html> [12.01.2025].
- Safran, W. (1991). Diasporas in modern societies; myths of homeland and return. *Diaspora. A Journal of Transnational Studies*, 1, 1, 83–99.
- Spis Powszechny (2021). *Tablice z ostatecznymi danymi w zakresie przynależności narodowo-etnicznej, języka używanego w domu oraz przynależności do wyznania religijnego*. Pobrano z: <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/tablice-z-ostatecznymi-danymi-w-zakresie-przynalenzosci-narodowo-etnicznej-jezyka-uzywanego-w-domu-oraz-przynalenzosci-do-wyznania-religijnego,10,1.html> [13.01.2025].
- Trzeczyska, P., Demel, G., Błaszczak-Rozenbaum, B. (2024). Heritage in Diaspora-Forming Processes: Encounters of Local Ukrainians and Migrants from Ukraine in Poland. *International Migration & Integration*, 25, 171–190. <https://doi.org/10.1007/s12134-023-01064-2>
- Trzeczyska, P., Demel, G. (2024). Forming a Ukrainian Diaspora in Poland: Between “Common Culture,” National Naturalism, and Othering. *Nationalities Papers. International Migration*, 63, 1, e13361. <https://doi.org/10.1111/imig.13361>
- Urząd ds. Cudzoziemców (2023). *Obywatele Białorusi w Polsce – raport*. Pobrano z: <https://www.gov.pl/web/udsc/obywatele-bialorusi-w-polsce--raport2> [13.01.2025].
- Ustawa z 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (2005). Dz.U. 2005, nr 17, poz. 14. Pobrano z: <https://www.gov.pl/web/mniejszosci-narodowe-i-etniczne/ustawa-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-oraz-o-jezyku-regionalnym> [13.01.2025].
- Walaszek, A. (Red.) (2001). *Polska diaspora*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

WILL THERE BE TWO BELARUSIAN MINORITIES IN POLAND?
MUTUAL RELATIONS AND THE PERCEPTION OF
THE BELARUSIAN MINORITY AND IMMIGRANTS FROM BELARUS

In analyses of the situation of national minorities, the relationship between a national minority and an immigrant community belonging to the same ethnos is rarely considered. This article addresses this issue in relation to the Belarusian minority and Belarusian immigration in Poland. These two communities, both part of the same diasporic group, differ in terms of language, religion, level of national consciousness, and historical memory. Each forms its own organizations and foundations, primarily aimed at its own members. Will they form a single community in the future, or will the differences between them persist, leading to the coexistence of two separate Belarusian communities in Poland? The article attempts to answer this question by referring to the results of a pilot study conducted among minority leaders and immigrant activists in 2023 and 2024 in the Podlasie region.

Keywords: Belarusian minority, Belarusian immigrants, Belarusian diaspora, ethnic relations in Podlasie

Zgłoszenie artykułu: 8.02.2025

Recenzje: 14.03.2025

Akceptacja: 4.04.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Karolina Koźmin*

ORCID: 0009-0001-4812-8340

Jagiellonian University in Kraków

UNLOCKING THE WORLD: EXPERT INSIGHTS ON HIGH SCHOOL STUDY ABROAD – EXAMINING AFS INTERCULTURAL PROGRAMS AS AN EXAMPLE ORGANISATION

High School Study Abroad (HSSA), a form of mobility providing temporary physical mobility for adolescents, has been facilitated by various organisations for more than 80 years. Participation in such programs have grown steadily in recent decades, with growing interest in participation. Despite this growth, scholarly attention to HSSA remains limited compared to the extensive research on similar programs at the tertiary level. This exploratory qualitative study aimed to gather perspectives on HSSA through interviews with six experts identified with the support of AFS Intercultural Programs. The expert testimonies are complemented by data from comprehensive desk research. Although the results presented in the article are preliminary, they provide a detailed characterisation of the HSSA sector, its structure, and the historical context in which the phenomenon has developed. The analysis highlights the interplay of macro- and mezzo-level factors shaping program design and operations, as well as those potentially influencing the experiences of individual participants. The findings provide a valuable foundation for future research in the field.

Key words: High School Study Abroad, Individual Pupil Mobility, adolescents, expert interviews, mobility sector

INTRODUCTION

“Being physically mobile has become [...] ‘a way of life’ across the globe.” (Urry, 2009, p. 478). Urry’s concept of the “mobile turn” captures various aspects of modern life, with physical mobility constituting a significant component of this shift. One specific manifestation of this trend is High School Study Abroad (HSSA), a specific form of educational mobility. Although the body of literature in this field is growing, it remains focused on tertiary education, leaving adolescent mobility understudied.

The primary objective of this article is to provide a comprehensive overview of HSSA by synthesising key contextual information necessary to understand the phenomenon. I have

* Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Uniwersytet Jagielloński; e-mail: karolina.kozmin@doctoral.uj.edu.pl

explored several key areas of HSSA programs including the historical origins of HSSA programs, their structure and educational components, the goals which organisations responsible for such programs aim to achieve, the values they promote, and the observed impact on program participants.

This article places an emphasis on understanding the structure of HSSA programs and the broader sector in which they operate, as this phenomenon remains relatively unknown in Poland and beyond, both among scholars and the general public. The presented analysis is based on six expert interviews with specialists affiliated with or working in collaboration with one of the leading non-profit organisations present in the field: AFS Intercultural Programs.

THEORETICAL BACKGROUND

Educational mobility resists any easy definition. Some scholars emphasise its temporary nature (Kinger, 2009), while others adopt a broader perspective, suggesting that any form of mobility that involves an educational purpose qualifies as educational mobility and such endeavours might involve students' decisions to permanently settle in a destination country after obtaining their degree (Benson et al., 2013). In his work, Kinginer (2009) identified three main types of educational mobility: pursuing a full degree abroad, studying abroad as part of joint degree or institutional partnership, and participating in shorter exchange programs.

High School Study Abroad, which is the focus here, is a clear example of educational mobility. It was broadly defined by as "a set of educational programs that provide temporary international physical mobility for one or more pupils" (Baiutti, 2019, p. 33 in: Baiutti, 2021). His conceptualisation reflects and identifies key variables that distinguish various forms of mobility which fall under this umbrella term, presented visually in Figure 1.

Two key features differentiate High School Study Abroad from tertiary-level educational mobility. First, as Baiutti notes, HSSA programs are explicitly designed as temporary and students are expected to return to their home countries upon the program's completion. Second, these programs target secondary school students, a group not typically associated with long-term educational mobility. This distinction is particularly important as adolescence, unlike early adulthood, is not usually associated with physical separation from the family. Additionally, adolescence is widely recognised as a critical developmental stage, especially in terms of identity formation (Erikson, 1968), meaning that participation in such programs has tremendous potential to be transformative. Indeed, research supports this claim, showing that HSSA experiences can have a long-term impact on its participants. Studies have found that alumni of such programs not only demonstrated improved language skills and an inclination to pursue careers abroad but also report greater intercultural sensitivity, open-mindedness, and empathy (Fondazione Intercultura, 2016; Hansel, 2008). Moreover, scholars also note that intercultural values are often transmitted intergenerationally, as former exchange students are likely to encourage similar experiences in their own children.

The scholarly focus on this phenomenon remains limited compared to the extensive attention given to similar experiences in higher education. For example, a Google Scholar search for "study abroad at the tertiary level," including programs like Erasmus+, returns over four

million results, whereas terms like “high school study abroad” and “individual pupil mobility” together generate just over 200 articles (as of January 20th, 2025). This highlights the predominant association of the term “study abroad” with university-level mobility.

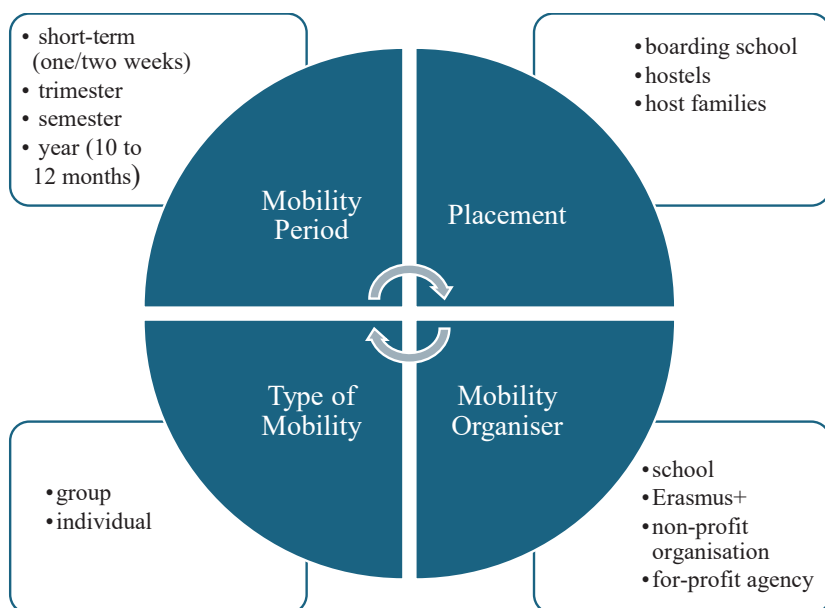


Figure 1. Variables distinguishing mobilities covered by Baiutti’s definition (2019; 2021)

While short-term study abroad initiatives have received some scholarly attention (Angwenyi, 2014), one particular expression of mobility remains significantly unexplored: individual adolescent mobility for periods exceeding three months but shorter than a year. Several studies in education (Baiutti, 2019; 2021), cultural studies (Taniguchi, 2010), and psychology (Martin, 1986; Greischel et al., 2018; 2019; Bardi et al., 2024) have addressed different dimensions of this form of mobility. Their focus ranges from developing tools assessing the competencies students gain during such mobility (Baiutti, 2019; 2021), to examining identity development trajectories (Greischel et al., 2018; 2019), and investigating shifts in personal values (Bardi et al., 2024).

While existing research tends to focus on specific aspects of adolescent mobility, this article aims to offer deeper insights into the complex landscape of HSSA and its dynamics. Mobility of this kind has been facilitated by various organisations for around 80 years. However, estimating the number of adolescents participating in HSSA programs globally is a complex task. Despite the availability of such opportunities, no public body collects statistical data to track the scope of this phenomenon. An analysis of UNESCO and OECD resources reveals data focused exclusively on educational mobility at the tertiary level (UNESCO, n.d.; OECD, n.d.). However, data published by several non-profit organisations involved in providing these

opportunities, including AFS Intercultural Programs, YFU, and Experiment in International Living (EIL), suggest that these institutions have collectively facilitated the mobility of over 800,000 students worldwide (AFS, 2022; *Alumni Connect*, n.d.; *Our Story*, n.d.). AFS, one of the leading organisations in the field with a network of over 500,000 alumni (AFS, 2022), reported that more than 80,000 adolescents participated in mobility programs in 2019 alone (data obtained directly from the organisation).

Table 1. Number of students hosted and sent in exchanges organised by AFS Poland, 2015–2024

Hosting				Sending			
Year	YP	TRI	SM	Year	YP	TRI	SM
2024	35	12	2	2024	33	7	5
2023	26	3	0	2023	30	5	2
2022	27	2	2	2022	43	7	5
2021	33	3	1	2021	23	3	1
2020	18	3	0	2020	14	2	3
2019	31	7	0	2019	21	4	0
2018	31	5	3	2018	41	4	0
2017	28	5	2	2017	38	4	0
2016	20	7	0	2016	26	4	0
2015	26	5	0	2015	28	2	0
Total	275	52	10	Total	297	42	16
Hosted			337	Sent			355

Abbreviations: YP – year program, TRI – trimester program, SM – semester program. Source: AFS Intercultural Programs

According to some data, the interest of adolescents in participating in such programs is growing (Briga, 2018), although more recent data obtained directly from AFS Intercultural Programs shows that the upward trend was slightly halted in 2020. As this article targets predominantly Polish readers, I believe it is also important to provide insights into the scale of this phenomenon within Poland. The data presented in Table 1, also sourced from AFS, reflects participation in programs managed by this organisation. It is important to highlight, however, that AFS is not the only organisation offering such programs in Poland. Other notable entities in the sector include Youth For Understanding (YFU), Education First (EF), World Exchange Programs (WEP), and Rotary. Additionally, the Erasmus+ program offers further opportunities for individual mobility during secondary education.

There is a limited understanding of the overall operations of organisations that facilitate individual mobility. Much of the knowledge available comes from websites of institutions and companies responsible for sending young people abroad. While informative, such content is often limited and primarily promotional in nature. To gain a more comprehensive insight into the complex landscape of HSSA programs, I conducted a series of expert interviews with professionals directly involved in this field. These interviews were part of a bigger research

project investigating the developmental outcomes of HSSA participation, with a particular focus on identity formation – a central developmental task of adolescence (Erikson, 1968; Crocetti, 2023). I believe it is important to acknowledge that a comprehensive understanding of developmental processes requires examining the systemic context in which these experiences unfold (Bronfenbrenner, 1996). Therefore, my aim here is to present synthesised key information about the relevant socio-historical factors that may be significant in understanding the context and the environment in which program participants experience their development.

METHODOLOGY

The current study is a part of larger research project which extends beyond the presented results. Its main objective is to study the experienced identity development of High School Study Abroad participants. The findings presented in this manuscript are the preliminary results of the analysis of expert interviews which aimed to collect data that would allow me to understand the environment in which these developmental processes occur. As stated in the introduction, this part of the project aims to provide synthesised information about the socio-historical context in which adolescents participate.

Expert participants were recruited with the support of AFS Intercultural, one of the established organisations in this field. Representatives from AFS played a crucial role in identifying individuals with significant expertise in the field and assisted in the outreach process. In the end, I was able to interview six experts who collaborate with AFS at various levels and engage with the broader sector in their roles as researchers and consultants. Their expertise, therefore, extends beyond the knowledge of one single organisation.

An overview of participants and general information about their background is provided in Table 2. The group was heterogeneous, comprising former and current staff members at both national and international levels, researchers specialising in the phenomenon, and research consultants who are not directly involved in the operations of the organisation. All experts represent Western countries, with the majority based in Europe.

Table 2. An overview of participants

Pseudonym	General Information about the Expert
Staff-I	Program alumnus, former staff member at AFS in Italy, researcher of the phenomenon based in Italy
Researcher-I	Researcher of the phenomenon based in Italy
Staff-EU	Staff member at the European Federation for Intercultural Learning (EFIL), researcher of the phenomenon based in Belgium
Management-Int	Management staff member at AFS Intercultural based in the USA
Researcher-U	Former staff member at AFS Intercultural, researcher of the phenomenon based in the USA
Professor-E	Professor of psychology working as a consultant for AFS based in the UK

Source: own elaboration based on details provided by the experts

While some participants agreed to be identified by name, others preferred to remain anonymous. To ensure consistency and maintain ethical standards, I opted to keep all participants' identities confidential.

The study was conducted within a qualitative framework, employing a semi-structured interview protocol as the research instrument. The interview questions were developed specifically for this study, with each question designed to address one of the research objectives. These covered a range of topics, including the historical roots of HSSA programs; their structure, characteristic features, and educational components; the goals and values promoted by organisations involved in the phenomenon; and the observed impact on program participants. Additionally, thorough desk research was conducted to contextualise the expert testimonies and to draw meaningful connections between the interview data and existing literature.

My analytical focus centred on the expertise and knowledge of the interlocutors regarding the programs, as well as their perspectives on aspects such as the potential impact this type of mobility might have on participants. To analyse the data collected from the participants, I utilised Reflexive Thematic Analysis (RTA), a method that acknowledges the significance of researcher subjectivity and reflexivity throughout the analytical process (Braun and Clarke, 2022). RTA involves six phases: data familiarisation (1), coding (2), generating initial themes (3), developing and reviewing themes (4), refining themes (5), and producing the final report (6) (Braun and Clarke, 2006; 2022). The findings presented here reflect preliminary stages of analysis, as the themes are still being developed and refined (4). Nonetheless, the insights gathered thus far offer valuable contributions, particularly in the context of this article's objectives.

SUBJECTIVITY AND POSITIONING

The emphasis RTA places on the researcher's reflexivity regarding their subjectivity is one of the primary reasons I chose to employ this analytical method. I have always recognised that my own positioning – as a former exchange student, a volunteer, and a researcher with over a decade of engagement with the High School Study Abroad phenomenon – would require ongoing reflection throughout the research process, as my own background is closely tied to the studied phenomenon. However, as a psychologist trained predominantly in the neo-positivist tradition, my own subjectivity seemed to be more of an obstacle than an asset. I only came to truly appreciate the importance of subjectivity after engaging with Braun and Clarke's method (2006; 2022). While this article does not delve deeply into the reflective nature of the study, my in-depth engagement with the data allowed me to identify elements of the study that were shaped by my own subjectivity and positioning, which – I believe – should be briefly acknowledged.

Given that the experts were aware of my background, there were instances where they assumed certain topics required less detailed explanation. They also occasionally made direct references to my pre-existing knowledge, often using relational phrases such as “you know” or “as you well know.” This posed a challenge at times, as my goal was to gather as much information as possible. I had to ask several follow-up questions, which occasionally felt awkward due to these implicit assumptions.

Another key aspect of my positioning that became apparent during the familiarisation phase was the emphasis I placed on my academic background during the interviews. I believe that this expression of my positioning might have influenced the responses provided by the experts, as many of them referred to various studies in their testimonies. This also happened in instances where I specifically asked for insights into their personal opinions and experiences. I suspect that these references were a result of my implicit framing of my academic position at the beginning of interviews.

INSIGHTS FROM THE DATA

The data collected from six interviews, supplemented by the results of desk research, offers rich insights into the defining characteristics of the High School Study Abroad phenomenon. I have structured the following section around three focal areas:¹ characterising the phenomenon, characterising the broader sector in which such programs are operated, and providing a historical perspective on HSSA.

HIGH SCHOOL STUDY ABROAD: CHARACTERISING THE PHENOMENON

The analysis begins by revisiting Baiutti's definition of the phenomenon (2019, p. 33 in: Baiutti, 2021), introduced in the opening paragraphs of this article, which states that HSSA mobility might be categorised among "[...] educational programs that provide temporary international physical mobility for one or more pupils." Several interlocutors directly referenced this definition as it captures the core characteristics of the programs in a concise manner, making it a valuable foundation for describing the phenomenon.

While the international dimension of this form of mobility requires little elaboration, two other aspects of the definition are crucial for understanding its defining features. First, the physical nature of HSSA programs has been emphasised by several experts. Although several ongoing studies, mentioned by Professor of Psychology and Researcher-U, explore the potential and outcomes of so-called virtual mobility, some experts remain sceptical about whether such initiatives can offer adolescents benefits comparable to those gained through physical mobility. As Researcher-I observes:

I am not so far convinced [towards virtual exchange], I think there is not enough robust research done in terms of what they call virtual mobility. Because in the learning process – as you know from psychology – the body plays a crucial role. And if you are in your room and if you are in your familiar weather, [...], your body is in the context where you're already familiar – is it the same learning as if you go, your body is immersed in some context that is not familiar? [...] If a student comes from Sicily and they go in the north of Norway, the fact that there is no light during the day – it's impacting learning.

¹ I intentionally refer to these areas as "topics" rather than "themes" since, within the Reflective Thematic Analysis, themes represent developed patterns of "shared meaning organised around a central concept" (Braun and Clarke, 2022, p. 77) and are generated at a later stage of the analytical process. As the study progresses, the presented topics might evolve into more intricate and fully developed themes.

According to Researcher-I, it appears that one of the core features of HSSA programs lies in the physical immersion into various aspects of life within a different culture, such as climate or food. Students participating in physical mobility programs are fully immersed in a foreign culture, unlike virtual mobility participants who do not experience cultural differences as regularly, as these programs often consist primarily of asynchronous courses designed to foster intercultural competence and online meetings (Hansel et al., 2024).

The second key aspect of the definition provided is the temporality of the mobility under investigation. This is further emphasised by Researcher-I, who asserts that it is this temporal element that distinguishes HSSA programs from other forms of adolescent and, more broadly, educational mobility.

It's clear that this mobility is temporary, and I guess this is something that is different from how student mobility is understood at the university level. [...] In order to be within the framework of pupil mobility [HSSA], you may stay abroad for maximum one school year, so that's why it's temporary.

Referring back to Baiutti's definition and the four variables he identified, it is important to note that the programs examined in this analysis can be classified as short-term migration, according to the UN definition (McAuliffe and Triandafyllidou, 2021), as they typically last between three and ten months (AFS Intercultural Programs, n.d.). Regarding the second variable mentioned by Baiutti – the type of mobility – the definition includes both group and individual mobility. The programs examined in the current study fall into the latter category. As Staff-EU emphasises, they are often seen as “an individual choice of the student and the family.”

Participants in HSSA programs might experience various living arrangements, as presented in Graph 1, but most experts emphasise that the type of mobility under discussion is typically associated with placements in host families, which provide an opportunity for full cultural immersion. In fact, the issue of placement emerges as a significant topic among the experts, with Researcher-U referencing various studies conducted by AFS to explore the relationship between placements and experiences of both students and host families. Placement also appears to present a key challenge for organisations, as Staff-EU points out the current difficulties in recruiting host families. Overall, experts emphasise the importance of host families as a defining feature of these programs.

When I ask the interviewed experts how they would characterise the phenomenon of HSSA, three key features emerge as defining aspects: the immersive nature of the experience, continuous volunteer support and care, and the educational curriculum embedded within this type of mobility.

The immersive nature of the experience is best illustrated by Staff-I, who reflects on his own mobility experience to illustrate this:

For the first few days, I understood almost nothing, and I was moving as a zombie. [...] I managed to stay alive. [...] Day by day, I got to know people, teachers, and understand more and more English and so started to take part in the activity of the school. [...] And then by the time that Christmas came, I was perfectly settled. And from that time on everything was much easier.

The same expert further reinforces this idea, summarising the programs as “human immersion with assistance.” Notably, the term “immersion” is among the most frequently mentioned by all experts when discussing this phenomenon.

Volunteer support, along with what I would describe as “positive peer pressure,” also stand out as significant aspects of HSSA programs. Experts highlight that participants have ongoing access to volunteers, many of whom share similar mobility experiences and can empathise with the challenges adolescents face when adapting to a foreign culture. Additionally, several experts note that volunteers often embody the core values promoted by the organisations, making them vital role models and sources of guidance throughout the experiences. As Management-Int states:

The fact that you engage so much with the volunteers around you. You can witness the product that we hope to create, right? Basically, we want you to become like one of these wonderful volunteers that you are meeting. And so, there is something about communicating our values and our mission through our people that, I think, is really amazing.

Lastly, all experts underscore the importance of the educational journey integrated into the program. Management-Int specifically notes:

It’s not enough to just go abroad and have the experience. You need some facilitated, intentional learning. And that has evolved over the years – of what type of content we have.

The educational journey described by the experts consists of multiple orientations conducted at key stages: one meeting before departure, four camps during the exchange, and one after participants return to their home countries. Additionally, according to Staff-EU and Management-Int, AFS currently offers an online curriculum designed to further enhance students’ intercultural competence and equip them with skills necessary to become “global active citizens” (Management-Int). Intercultural competence, defined as “the ability to communicate effectively and appropriately in intercultural situations based on one’s intercultural knowledge, skills, and attitudes” (Deardoff, 2004, p. 194 in: Deardoff, 2006), along with active global citizenship, are central concepts in this curriculum.

Several experts emphasise that while participants engage with the structured educational framework, one of the most critical phases of the learning journey occurs after they return home, as they reflect on their experiences and continue developing skills acquired during mobility.

A lot of learning was also in coming home. You know, when you reflect on what has happened and you re-think your position. I think that sort of is the biggest aspect of learning. (Researcher-U)

Staff-I also emphasises the importance of opportunities offered by AFS for further skill development after program completion, particularly through volunteering with the organisation and continuing educational activities.

The combination of a structured learning curriculum and dedicated volunteer support is widely regarded by the experts as a distinguishing feature of HSSA programs offered by non-profit organisations, as opposed to those provided by private “agencies.” This distinction within the sector will be explored in detail in the following section.

FROM PEACE PROMOTERS TO ACTIVE CITIZENS: CHARACTERISING THE SECTOR

To understand the complexity of this phenomenon and the associated sector, it is important to consider its historical roots. These programs originated from the efforts of what experts refer to as “civic society organisations” (e.g. Staff-EU), which sought to promote peace by fostering connections among young people from diverse countries. In this article I will focus on describing the key historical developments of AFS as most of the experts are associated with this organisation. While my account will focus on events starting in 1946, the history of AFS (known back then as American Field Service) extends further back to the efforts of American ambulance drivers who voluntarily served alongside European allied armies during both World Wars, providing aid to wounded soldiers (AFS Norge Internasjonal Utveksling, 1997). These transformative wartime experiences inspired them to continue their mission during peacetime, eventually establishing AFS as a permanent organisation. During a pivotal meeting held in September 1946, about 250 American Field Service alumni decided to continue their mission by organising international exchanges (AFS Norge Internasjonal Utveksling, 1997). In 1947, the first cohort of the students – primarily adolescents attending secondary schools – arrived in the United States from ten countries: Czechoslovakia, Estonia, France, Great Britain, Greece, Hungary, the Netherlands, New Zealand, Norway, and Syria (AFS Norge Internasjonal Utveksling, 1997). During the initial years of AFS operations, student exchanges were conducted bilaterally. Non-American students were hosted exclusively in the United States, while American students had the opportunity to experience mobility in various other countries. Several experts reflect on the early years of the organisation, suggesting that its initial focus seemed implicitly aimed at showcasing the positive aspects of American culture:

I think the goal had been and sort of continues to be peacebuilding. From ambulance drivers. And the idea, sometimes, it's not taken in the right way. For example, a lot of hosting in the early days was to show young people from other countries how nice we are in the US. You know? To get them to understand that we're good people. And that's not untrue in a way. But to have that as an attitude is probably not helpful. (Researcher-U)

Archival records and expert accounts reveal that non-American students participating in mobility programs in the United States not only experienced American life and culture but also travelled across the country to explore it further and promote the opportunities provided by AFS. Notably, during the early years of these exchanges, students were even received by U.S. presidents at the White House (AFS Norge Internasjonal Utveksling, p. 51, 1997; AFS Intercultural Programs, 2008). While the post-World War II era was marked by widespread enthusiasm for the United States, subsequent historical events led some European volunteers to feel “*disillusioned*” with the US. Staff-I recalls:

[The internationalisation of the exchanges] happened in 1970/1971. It was... [laughs] an uprising of the Europeans who couldn't cope with the United States anymore. It was after the Vietnam War. You know, when I went to the United States, the image of the United States was very glorious. They had won the war; they were a leading nation in the world. And then with the Vietnam War and other events, the image of the United States went down and down. And in the late 60s, many of us, volunteers in Europe, started to say that if we want peace and understanding, we cannot get it by going to the United States alone.

Such initiatives among AFS volunteers inspired the U.S. headquarters to introduce what are now referred to as “multilateral programs,” enabling students from all over the world to explore destinations outside of the United States, significantly broadening the scope of exchange opportunities.

I would say these important milestones in terms of the actual program development [was going] from purely an American organisation into a global, multilateral organisation. [...] we were a centralised US organisation and then became decentralised network organisation where every AFS national organisation is its own locally lead and locally governed non-profit organisation in a country. Which means you are more embedded in a local community. [Management-Int]

AFS currently operates in 55 countries through a network of localised partner organisations. Additionally, according to Management-Int, the organisation collaborates with around ten global affiliates, partnering with other entities in countries where establishing a dedicated AFS partner organisation is not viable.

The story of AFS mirrors that of other non-profit organisations in the field. YFU also originated in the USA as a grassroots initiative aimed at fostering international connections in the aftermath of World War II (YFU, n.d.). Similarly, EIL traces its origins to an American professor who created a program offering an opportunity for students to foster peace with their European peers (EIL, n.d.). Interestingly, EIL’s exchange programs began in 1932, making it one of the oldest programs still operating in the field. All these civic society organisations share the goal of promoting mutual understanding between cultures, with the hope that this will eventually lead to more peaceful and just societies. Indeed, this objective is clearly articulated in the mission statements of each of the organisations. According to the experts, the organisations often collaborate with each other to achieve their shared goals. Collectively, they form a key segment of the sector known as non-profit organisations.

Another branch consists of governmental initiatives aimed at strengthening bilateral relations between countries. Examples include the Youth Exchange Study (YES) and Future Leader Exchange Program (FLEX), both organised by the U.S. Department of State. The first program targets youth from predominantly Muslim countries (YES, n.d.), while the latter is designed for young people from Europe and Eurasia (FLEX, n.d.). The final group of organisations within the sector, as identified by the experts, consists of for-profit entities, often referred to as agencies. This category attracts some explicit and implicit criticism from the experts I consulted:

My impression [of these organisations] looking sometimes at the website... this is the only thing I can see is that they sell a trip and they sell a language course. But it’s not the same in terms of you know, a whole approach, a whole-person approach. [Researcher-I]

[They] are similar superficially or similar in content because they do the same thing. Superficially, they take a student, bring him to another place, put him in the family, in the school, and then they take him home. [...] The preparation is just not there. You know, the way we prepare them. And in most cases, but this changes from one to the other, the counselling process, the assistance to the students is really what makes our strength. More commercial travel agencies simply limit themselves to copying the model, you know. Take one, send him to another country, to a family, he comes back. But the content is very different. [Staff-I]

The key difference emphasised by the experts is that these organisations often do not provide any form of structured educational journey throughout the mobility. Unlike non-profit organisations like AFS, these agencies are often centralised and lack extensive networks of volunteers. As noted by Staff-I, this absence results in minimal to no direct support during their mobility experience. Moreover, the presence of such agencies in the sector creates challenges for non-profit organisations, which face difficulties in clearly articulating the unique value of their programs to potential stakeholders, including schools, students, and their families (Staff-EU, Staff-I). It is important to acknowledge, however, that the sample of experts consulted may reflect a certain bias given their direct and indirect involvement with the non-profit branch of the sector. As such, the critical perspectives presented in this article should ideally be balanced in the future research with testimonies from experts associated with those for-profit organisations.

HSSA programs are also organised by humanitarian organisations such as Rotary International. While some experts, including Staff-EU and Researcher-I, acknowledge these institutions as active contributors to the sector, they find it difficult to categorise them within the existing three branches of organisations, as HSSA represent only a minor part of their broader initiatives.

Another significant initiative that holds potential influence in the sector, especially in Europe, is student mobility through the Erasmus+ program. Interestingly, Staff-EU with expertise in advocacy at the European Union level notes the role of AFS organisations, united under European Federation for Intercultural Learning (EFIL), in the early development of this program.

So, first of all, we have to say that Erasmus+ in general as a program was born thanks to the cooperation with AFS. In the sense that in the 70s and 80s, AFS was identified by the European Commission as one of the experts to discuss with for setting up mobility programs. [Staff-EU]

While I was unable to locate historical records verifying EFIL's involvement in the archives of European Commission and European Council, I did identify documentation confirming federation's ongoing collaboration with European institutions. For instance, EFIL has been actively involved in projects like "Recognition of learning periods abroad in general secondary education," which aims to promote automatic mutual recognition of outcomes of learning periods abroad both at the upper secondary and tertiary education level (European Commission, n.d.). Additionally, European experts highlighted that Erasmus+ also provides various opportunities for students interested in HSSA programs.

Experts highlight a key distinction between the Erasmus+ funded mobility at the secondary education level and HSSA programs offered by non-profit and for-profit organisations: the former involves bilateral cooperation between sending and hosting schools (Staff-EU, Staff-I). While this arrangement promotes efforts toward school internationalisation, it also presents several challenges. One such challenge, raised by Staff-I, is determining who assumes responsibility for underage students during weekends when school is not in session – a situation that is clearly addressed in mobilities organised by entities such as AFS. However, Staff-EU points out that Erasmus+ offers schools the opportunity to collaborate with organisations that specialise in this field, and such collaborations are already occurring in several European countries.

CONCLUSION

In the preceding sections, I have sought to highlight the key themes that emerged from the interviews I conducted with experts, providing a comprehensive characterisation of the HSSA phenomenon and the sector in which these programs are situated. The initial analysis has allowed me to offer insights into the features and objectives of these programs. Furthermore, I was able to present a historical perspective on these organisations, map out the mobility sector and identify some tensions that seem to exist between different organisations.

An important analytical insight from the presented data is the emerging complexity of this phenomenon and the broader sector. A particularly notable observation is the interplay of macro- and mezzo-level factors shaping how organisations design and operate their programs. The historical origins of these programs, rooted in the post-World War efforts to build peaceful and just societies, remain central at the macro level. These foundational values continue to underpin the educational objectives of non-profit organisations. These macro factors directly influence participants' experiences by exposing them to content which encourages fostering intercultural relationships, enhancing intercultural competence, and encouraging active citizenship. While some experts questioned whether goals such as peacebuilding can be fully achieved through mobility alone, organisations like AFS invest significant efforts in pursuing this mission (AFS, 2019; 2022). Policy frameworks are also critical at the macro level, a perspective strongly emphasised by experts based in Europe. They highlighted the European Union's initiatives, such as advancing school internationalisation and establishing the European Education Area by 2025 (European Commission, n.d.a), as significant influences on the sector's operations. This impact is particularly evident in the advocacy efforts of organisations such as EFIL. Several experts, including those based in the US, emphasised the critical role of policies related to recognition of HSSA programs. These policies not only shape students' experiences but may also play a pivotal role in the decision-making process as to whether to participate in such mobility programs. The significance of recognition is further reflected in an initiative lead by EFIL, alongside other organisations, to develop a framework that encourages EU member states to formally acknowledge student mobility as a part of their school curricula (European Commission, n.d.). Societal changes are also influencing the sector and experts highlighted demographic shifts, evolving cultural norms, and economic pressures – exacerbated by the COVID-19 pandemic – as critical factors. These shifts have posed challenges in recruiting host families, a core mezzo-level component of most of the programs. At the mezzo level, factors such as host family placement, the educational content of the programs, school relations, and the volunteer support provided by non-profit organisations have been identified as potentially pivotal to participants' experiences. These elements might have a direct impact on the effectiveness of the programs and their capacity to achieve educational goals, foster intercultural connections, and possibly impact adolescents' development.

The identification of this phenomenon's multilayered nature and diverse actors involved in the sector not only underscores the complexity of HSSA programs but also provides an interesting analytical framework which aligns with Bronfenbrenner's bioecological systems theory (1996). This psychological model highlights the importance of examining developmental

processes within broader systematic and contextual frameworks (Bronfenbrenner, 1996). This perspective is particularly relevant for analysing the developmental impact of these programs on adolescents, which is certainly a research area worth exploring.

This study offers a valuable foundation for various research endeavours. Future investigations could explore educational dimensions of these programs, examining how organisations define and integrate concepts like intercultural competence (Deardoff, 2006) and active citizenship in their curricula. Another interesting direction for future studies would be research investigating whether learning outcomes align with the program's objectives. The psychological dimensions of mobility programs also warrant future study, particularly given the challenges participants might face during the cultural immersion. The challenging nature of the experience was emphasised by several experts, and existing research in the literature indicates that participants in mobility programs at the tertiary education level encounter psychological struggles after they return home (McLeod and Wainwright, 2009). Adolescents participating in these programs, often at critical stages of their development (Erikson, 1968), may also face cultural factors that affect their well-being. Investigating these dynamics would contribute to a more comprehensive understanding of the impact of such programs.

It is my hope that this study provides valuable socio-historical information on High School Study Abroad in a synthesised manner, introducing the phenomenon to a broader audience and inspiring further scholarly inquiry. Advancing our understanding of these programs can ultimately lead to improvements in their design and operations, enhancing their impact on participants and societies.

LIMITATIONS

I recognise that my study has certain limitations. First and foremost, all the experts consulted are affiliated with a single organisation, which may introduce a degree of bias in the findings. Although I was aware of the presence of other organisations in the field, however my attempts to contact representatives of two additional institutions active in Poland (YFU and Rotary) were unsuccessful. Consequently, the scope of the analysis relies solely on the insights of experts linked to AFS Intercultural Programs, an organisation widely regarded as a market leader due to its historical significance and extensive global reach, as supported by the data referenced earlier. While the focus limits the study to phenomena specific to AFS, the findings may have broader applicability to other non-profit organisations in the sector, as several experts emphasised structural and operational similarities among NGOs in the field. Nonetheless, this extrapolation remains tentative, and future research should strive to include voices from other organisations. Specifically, the criticisms raised by the experts I consulted regarding for-profit organisations need to be balanced by insights from individuals working within these agencies or cooperating with them to address potential biases.

Another limitation of this study is that most of the experts I interviewed do not work directly with program participants. Although some have prior experience interacting with students, many acknowledged that their current roles limit their engagement with the youth.

As a result, their perspective may not fully capture participants' experiences or challenges. This is reflected in the absence of an in-depth analysis of micro-level factors in the current article. To mitigate this, I plan to include the perspectives of volunteers as suggested several experts. Future studies should also adopt multi-perspective approach by including a broader range of stakeholders, such as school representatives or participants' families. Such an approach addresses gaps in the existing literature and might provide a more comprehensive understanding of the field which considers all of its complexities.

BIBLIOGRAPHY

- About us.* (n.d.). Kennedy-Lugar Youth Exchange and Study. Retrieved from: <https://www.yesprograms.org/about/about-us> [22.01.2025].
- AFS Intercultural Programs. (2008, April 4). *JFK Addresses AFS Students at the White House* [Video]. YouTube. https://www.youtube.com/watch?v=7E_NWV7LGrw
- AFS Intercultural Programs. (2019). *Developing Active Global Citizens*.
- AFS Intercultural Programs. (2022). *Global Citizenship as a Path to Peace*. AFS Intercultural Programs.
- AFS Exchange Programs. (n.d.). AFS Intercultural Programs. Retrieved from: <https://afs.org/study-abroad/> [22.01.2025].
- AFS Norge Internasjonal Utveksling. (1997). *The AFS story: Journeys of a Lifetime*. JPM Publications S.A.
- Alumni Connect.* (n.d.). The Experiment in International Living. Retrieved from: <https://www.experiment.org/connect-alumni/> [22.01.2025].
- Angwenyi, D. M. (2014). *Travel abroad: A study of the perceived influence of high school students' experiences of short-term travel or study abroad prior to college* (Doctoral dissertation, Capella University).
- Baiutti, M. (2019). Dall'altra parte del mondo: mobilità studentesca e competenza interculturale. In: G. Lingua, A. Granata, P. Monti (Ed.), *Culture Vive: Saggi Di Filosofia e Pedagogia Delle Relazioni Interculturali* (pp. 45–57). CELID.
- Baiutti, M. (2021). Macro-Level Study Developing and Assessing Intercultural Competence during a Mobility Programme for Pupils in Upper Secondary School: The Intercultura Assessment Protocol. *Frontiers: The Interdisciplinary Journal of Study Abroad*, 33, 1, 11–42. <https://doi.org/10.36366/frontiers.v33.i1.502>
- Bardi, A., Vecchione, M., Baiutti, M., Ruffino, R. (2024). What happens to exchange pupils' values during their life abroad? A research project on value changes during and after an AFS experience. In: *12th Forum on Intercultural Learning and Exchange, Colle di Val d'Elsa, Italy* [Conference Presentation]. Retrived from: https://www.fondazioneintercultura.org/_files/uploads/trimestrale_intercultura_n113_2024.pdf [22.01.2025].
- Benson, P., Barkhuizen, G., Bodycott, P., Brown, J. (2013). *Second language identity in narratives of study abroad*. London: Palgrave Macmillan.
- Braun, V., Clarke, V. (2006). Using thematic analysis in psychology. *Qualitative research in psychology*, 3, 2, 77–101.

- Braun, V., Clarke, V. (2022). *Thematic Analysis. A Practical Guide* (19th ed.). SAGE Publications Ltd.
- Briga, E. (2018). *Recognition of School Study Periods Abroad in Europe. An Overview and Policy Recommendations*. Retrieved from: https://ec.europa.eu/programmes/erasmus-plus/project-result-content/376bc4c5-306b-4c9d-a3cb-4bcb8c91c1e8/EFIL_Study_Recognition_of_school_study_periods_abroad_print_version_A4.pdf [22.01.2025].
- Bronfenbrenner, U. (1996). *The ecology of human development : experiments by nature and design* (1st ed.). Harvard University Press. <https://doi.org/10.4159/9780674028845>
- Crocetti, E., Albarello, F., Meeus, W., Rubini, M. (2023). Identities: A developmental social-psychological perspective. *European Review of Social Psychology*, 34, 1, 161–201.
- Deardoff, D. (2004). *The identification and assessment of intercultural competence as a student outcome of international education at institutions of higher education in the United States*. North Carolina State University, Raleigh.
- Deardoff, D. (2004). *The identification and assessment of intercultural competence as a student outcome of international education at institutions of higher education in the United States*. North Carolina State University, Raleigh.
- Erikson, E. H. (1968). *Identity: Youth and Crisis*. W. W. Norton & Company.
- European Commission (n.d.). *Recognition of learning periods abroad in general secondary education*. European School Education Platform. Retrieved from: <https://school-education.ec.europa.eu/en/recognition-learning-periods-abroad> [22.01.2025].
- European Commission (n.d.a). *About the European Education Area*. European Education Area. Quality Education and Learning for all. Retrieved from: <https://education.ec.europa.eu/about-eea> [22.01.2025].
- Fondazione Intercultura. (2016). *“The experience that changed my life”: Intercultural exchanges and transversal competences*. VIII report. Retrieved from: https://www.scuole-internazionali.org/_files/uploads/2016_report.pdf [22.01.2025].
- Greischel, H., Noack, P., Neyer, F. J. (2018). Oh, the places you’ll go! how international mobility challenges identity development in adolescence. *Developmental Psychology*, 54, 11, 2152–2165. <https://doi.org/10.1037/dev0000595>
- Greischel, H., Noack, P., Neyer, F. J. (2019). Finding Myself Abroad: Adolescent Identity Processes and Sociocultural Adaptation During Intercultural Transitions. *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 50, 4, 594–614. <https://doi.org/10.1177/0022022119831785>
- Hansel, B., Chen, Z. (2008). *AFS long term impact study: Report 1: 20 to 25 years after the exchange experience, AFS alumni are compared with their peers*. New York: AFS Intercultural Programs.
- Hansel, B., Hughes, K., Stuart, L. (2024). *Assessing the intercultural impact of virtual exchange for high school students: An analysis of AFS Intercultural Programs curricula in two contexts*. AFS Intercultural Programs, Inc. Retrieved from: <https://d22dvi hj4pfop3.cloudfront.net/wp-Abbreviated-Version-2024.pdf>
- International Student Mobility*. (n.d.). OECD. Retrieved from: <https://www.oecd.org/en/data/indicators/international-student-mobility.html?oecdcontrol-712178cb81-var3=2024> [22.01.225].
- Kinginger, C. (2009). *Language learning and study abroad: A critical reading of research*. Springer.

- Martin, J. N. (1986). Communication in the intercultural reentry: Student sojourners' perceptions of change in reentry relationship. *International Journal of Intercultural Relations*, 10, 1, 1–22.
- McAuliffe, M., Triandafyllidou, A. (Ed.). (2021). *World Migration Report 2022*. International Organization for Migration (IOM).
- McLeod, M., Wainwright, P. (2009). Researching the study abroad experience. *Journal of Studies in International Education*, 13, 1, 66–71.
- Our Story*. (n.d.). YFU. Retrieved from: <https://about.yfu.org> [22.01.2025].
- Students and Parents*. (n.d.). Future Leaders Exchange Program. Retrieved from: <https://www.discoverflex.org/students-and-parents> [22.01.2025].
- Taniguchi, S. (2010). Transforming identities in and through narrative. In: D. Nunan, J. Choi (Ed.), *Language and culture: Reflective narratives and the emergence of identity* (pp. 208–214). Routledge.
- UNESCO (n.d.). *Outbound internationally mobile students by host region*. UIS UNESCO. Retrieved from: <https://data.uis.unesco.org/index.aspx?queryid=3807> [22.01.2025].
- Urry, J. (2009). Mobilities and social theory. In: B.S. Turner (Ed.), *The new Blackwell companion to social theory* (pp. 477–495). Wiley-Blackwell.

Kinga Łoś*

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0003-2777-0622

UMIĘTNOŚĆ PISANIA W JĘZYKU POLSKIM JAKO DRUGIM U UCZNIÓW Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI W POLSKIEJ SZKOLE – KONTEKST I PRZEGLĄD TEORETYCZNY

Celem artykułu jest przegląd literatury oraz zidentyfikowanie wyzwań związanych z rozwijaniem umiejętności pisania w języku polskim u uczniów z doświadczeniem migracji na etapie szkoły ponadpodstawowej. W pierwszej części artykułu przedstawiono skalę i dynamikę migracyjną w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu szkolnego. Następnie omawiane są podstawowe kategorie teoretyczne takie jak: język polski jako drugi, język edukacji szkolnej (JES) i model BICS/CALP, który według J. Cummins'a podkreśla wysokie wymagania językowe, jakie stawia JES również w zakresie pisania. Kolejne sekcje syntetyzują dotychczasowe ustalenia literatury na temat pisania oraz trudności pisarskich uczniów z doświadczeniem migracji. Artykuł kończy się rekomendacjami praktycznymi dla dydaktyków i badaczy przedmiotu; także postulatami dalszych prac badawczych nad opracowaniem efektywnych rozwiązań dydaktycznych i systemowych.

Słowa kluczowe: migracje, umiejętność pisania, rozwój umiejętności pisania, język polski jako drugi język, język edukacji szkolnej, uczniowie z doświadczeniem migracji, tło migracyjne

WSTĘP

W ostatnich latach polskie szkoły, w tym także te ponadpodstawowe, stały się miejscem dynamicznie rosnącej wielojęzyczności. Zjawisko to nasiliło się po 2022 roku, gdy do systemu edukacji włączyła się duża grupa uczennic i uczniów z Ukrainy. Choć podstawowe umiejętności komunikacyjne w języku polskim wielu z nich opanowuje stosunkowo szybko, rozwijanie sprawności pisania – szczególnie w wymagającym poznawczo języku edukacji szkolnej – pozostaje wyzwaniem zarówno dla uczniów z doświadczeniem migracji, jak i ich nauczycieli. Artykuł podejmuje to zagadnienie z dwóch perspektyw. Po pierwsze, syntetyzuje

* Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: kinga.los@doktorant.up.krakow.pl

aktualne dane migracyjne oraz ramy prawno-organizacyjne kształcenia cudzoziemców, ukazując skalę i tempo zmian, którym musi sprostać polski system oświaty. Po drugie, osadza problem w szerokim kontekście teoretycznym: omawia pojęcia języka polskiego jako drugiego i języka edukacji szkolnej (JES), przywołując model BICS/CALP Jima Cummins'a, aby ukazać specyfikę pisania jako kompetencji wysokiego rzędu.

Na podstawie analizy literatury przedmiotu zidentyfikowano kluczowe bariery rozwoju kompetencji tekstotwórczej – od interferencji międzyjęzykowej i różnic gatunkowych po deficyty w materiałach dydaktycznych. Końcowa część artykułu zawiera rekomendacje systemowe i metodyczne: postulaty modyfikacji podstaw programowych, wcześniejszej i wielowymiarowej diagnozy potrzeb ucznia, zintegrowanego nauczania języka i treści przedmiotowych oraz profesjonalizacji wsparcia nauczycieli. Całość stanowi przeglądowy kompas dla badaczy, decydentów i praktyków, wskazując kierunki niezbędnych działań, by szkoła mogła stać się miejscem rzeczywistej inkluzji, a nie jedynie formalnej obecności uczniów z doświadczeniem migracji.

MIGRACJE W KONTEKŚCIE UCZNIÓW Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI W POLSKIEJ SZKOLE PONADPODSTAWOWEJ

W ostatnich dekadach obserwuje się intensyfikację ruchów migracyjnych zarówno w wymiarze globalnym, jak i europejskim. Szacuje się, że w skali globalnej liczba osób uciekających przed prześladowaniami, konfliktami i przemocą osiągnęła niemal 122,5 mln. Około 40% z nich stanowią dzieci (UNHCR, 2024). W krajach europejskich, w tym w Polsce, osiedla się coraz więcej rodzin z doświadczeniem migracji (dalej: DM). Wojna w Ukrainie znacząco wpłynęła na te procesy w kraju, bowiem według raportów Urzędu ds. Cudzoziemców z ochrony czasowej w Polsce korzysta obecnie ponad 1 mln obywateli Ukrainy, głównie są to kobiety i dzieci. Ważne zezwolenia na pobyt w kraju posiada natomiast 1,4 mln osób. W 2024 roku wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej w Polsce złożyło 17 tys. cudzoziemców. Dwie najliczniejsze grupy wnioskodawców reprezentowali obywatele Ukrainy oraz Białorusi. W 2024 roku Urząd do Spraw Cudzoziemców wydał ponadto decyzje wobec 12 tys. osób (GOV, 2023, 2025). Liczba złożonych wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej była aż o 79% większa w porównaniu z rokiem 2023¹.

Te zmiany i tendencje demograficzne obserwujemy także w polskich szkołach. Dane zebrane przez Najwyższą Izbę Kontroli (NIK, 2024) pokazują, że liczba uczniów cudzoziemskich objętych kształceniem w polskim systemie oświaty wzrosła z 9610 osób w 2009 roku do 51 363 osób w 2019 roku. Najliczniejszą grupę w szkołach dla dzieci i młodzieży stanowili uczniowie z Ukrainy – 30 777 osób. W roku szkolnym 2019/2020 zajęcia dla uczniów cudzoziemców były prowadzone w 7318 szkołach. Z kolei według raportu Centrum

¹ Powyższe dane, jak wskazuje Urząd ds. Cudzoziemców, nie uwzględniają osób przebywających w Polsce w ramach ruchu bezwizowego lub na podstawie wiz.

Analiz i Badań Unii Metropolii Polskich pod koniec roku szkolnego 2021/2022, w miastach zrzeszonych, uczyło się 1,2 mln dzieci i młodzieży. Liczba ta obejmowała 19% wszystkich uczniów w Polsce (Unia Metropolii Polskich, 2022). W czerwcu 2022 roku Ukraińcy byli zdecydowanie największą grupą uczniów w miastach UMP. Stanowili oni 83% społeczności uczniów z doświadczeniem migracji² (Unia Metropolii Polskich, 2022). Znaczna część migrantów przymusowych, która przybyła do Polski w pierwszych miesiącach inwazji rosyjskiej, wyjechała do innych krajów Unii Europejskiej i świata. Niektórzy zdecydowali się powrócić do Ukrainy po odzyskaniu kontroli nad częścią terytorium kraju (nade wszystko po wycofaniu się Rosjan z okolic Kijowa). Miało to naturalnie przełożenie na sytuację z 2022 roku w polskich szkołach, w których uczyło się ponad 150 000 młodych ludzi pochodzenia ukraińskiego, znajdujących tutaj schronienie przed sytuacją wojenną. Tożsame dane upublicznione zostały także przez System Informacji Oświatowej (SIO). Według SIO w roku szkolnym 2022/2023 liczba uczących się w polskich placówkach wzrosła niemal pięciokrotnie³. Jednak od września 2024 roku, w wyniku wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci i młodzieży z Ukrainy⁴, do szkół dołączyła nowa grupa uczniów, wcześniej funkcjonująca poza polskim systemem edukacyjnym. W rezultacie zaobserwowano wzrost liczby uczennic i uczniów w kraju o więcej niż 18 tys. (Chrostowska i in., 2024). W bieżącym roku obowiązek szkolny realizuje ponad 200 tys. dzieci i młodzieży z Ukrainy, z czego 152 tys. to chłopcy i dziewczęta uciekający przed wojną, a 51 tys. to migranci, którzy przybyli do Polski przed konfliktem zbrojnym (Świdrowska i Walczak, 2025). Raporty opracowane przez Centrum Edukacji Obywatelskiej szczegółowo odnoszą się do wspomnianego uprzednio wzrostu uczniów z DM w polskim systemie edukacji. Wynika z nich bowiem, że największy przyrost odnotowany został właśnie w szkołach średnich – ponad 11% w 2025 roku, a więc aż 40% więcej w stosunku do poprzedniego roku szkolnego. Dane te korespondują ze statystykami SIO z lat ubiegłych, jeśli chodzi o przewagę uczniów z doświadczeniem migracji na etapie kształcenia ponadpodstawowego w polskiej szkole.

Uczniowie z DM nie są również odosobnionym zjawiskiem w kontekście lokalnym. Na podstawie ostatniego raportu Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (dalej: OWiM) wiadomo, że w roku szkolnym 2023/2024 do krakowskich placówek oświatowych uczęszczało niespełna 20 tys. uczniów i uczennic – głównie ukraińskiego pochodzenia. Mimo że

² W artykule przyjęto posługiwanie się terminem „uczeń z doświadczeniem migracji”, który odnosić się będzie wyłącznie do dzieci i młodzieży cudzoziemskiej realizującej obowiązek szkolny w systemie polskim.

³ Dane zebrane przez SIO uwzględniają również rozłożenie terytorialne uczniów z DM. Według raportów za rok 2022/2023 – najwięcej uczniów z Ukrainy uczyło się w szkołach w: województwie mazowieckim – 23 065 tys., co stanowiło aż 17,41% wszystkich uczniów. Na drugim miejscu jest województwo śląskie – 15 415 (11,63%), a na trzecim miejscu plasuje się województwo dolnośląskie – 14 771 (11,15%). Natomiast najmniej uczniów z DM jest w województwie podlaskim – 1881, warmińsko-mazurskim – 2353 oraz świętokrzyskim – 2573.

⁴ Według postanowień ministerialnych od 1 września 2024 roku dzieci uchodźcze z Ukrainy są objęte obowiązkiem edukacyjnym w polskiej szkole (zerówka, szkoła podstawowa, szkoła ponadpodstawowa). Świadczenia 800+ i Dobry Start zostaną uzależnione od realizacji tego obowiązku. Uczniom przysługują też minimum 4 godziny dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego tygodniowo oraz pomoc asystenta międzykulturowego. W roku szkolnym 2024/2025 naukę w ukraińskim systemie online mogą kontynuować jedynie maturzyści z ukraińskich szkół ponadpodstawowych, którzy planują przystąpić do egzaminu dojrzałości w 2025 roku.

obecność dziecięcych migrantów w miejskich szkołach i przedszkolach w Krakowie przed rokiem 2022 nie była zaskoczeniem, to wyraźnie odcisnęła się na miejskim systemie szkolnictwa po wybuchu wojny w Ukrainie. Według OWiM po lutym 2022 roku odsetek dzieci i młodzieży z DM w lokalnych placówkach oświatowych nie tyle się utrzymał, ile wzrósł o niemalże 15% (Pędziwiatr i in., 2023). W kontekście krakowskich szkół ponadpodstawowych liczba uczniów z DM stanowi nieco ponad 14% z łącznej liczby 20 tys. uczniów dołączających do różnych placówek edukacyjnych (Pędziwiatr i in., 2023).

ORGANIZACJA KSZTAŁCENIA UCZNIÓW Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI W POLSKIEJ SZKOLE

Polskie regulacje prawne umożliwiają edukację dzieci cudzoziemskich, dzieci mniejszości narodowych oraz dzieci pracowników migrujących. Według Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 lipca 2015 roku (*Rozporządzenie MEN*, 2015, Dz.U. poz. 1202) zarówno dzieci powracające, jak i dzieci cudzoziemskie mają prawo do korzystania z dodatkowych godzin języka polskiego i zajęć wyrównawczych przez 12 miesięcy. W ramach uzupełnionego rozporządzenia z 9 września 2016 roku (*Rozporządzenie MEN*, 2016, Dz.U. poz. 1453) szkoły mają też możliwość tworzenia tzw. oddziałów przygotowawczych. W praktyce jednak, jak zauważyły polskie badaczki (Majcher-Legawiec, 2016; Pamuła-Behrens, 2018; Szybura, 2016), omawiane regulacje nie uwzględniały szczegółowych rozwiązań metodycznych, tj. podstaw programowych zaadaptowanych do potrzeb i doświadczeń edukacyjnych uczniów; czy programów nauczania skierowanych do tejże grupy. W polskiej literaturze wskazuje się ponadto, że brak rozwiązań metodycznych przekłada się na jakość nauczania języka polskiego, a tym samym wpływa na integrację uczniów z doświadczeniem migracji (Pamuła-Behrens, 2018, s. 171–186; Szybura, 2016). Urszula Majcher-Legawiec (2016, s. 112) zauważa także, że w rozporządzeniach jest mowa o konieczności nauczania języka polskiego dzieci z doświadczeniem migracyjnym, jednakże pojawia się problem terminologiczny. Nie jest określone, czy ma być to język polski rozumiany jako przedmiot szkolny, czy też jako drugi język bądź jako język edukacji szkolnej.

Wojna w Ukrainie przyczyniła się do nowelizacji i wzmocnienia wcześniejszych rozwiązań przez *Ustawę z dnia 12 marca 2022 roku o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa* (Dz.U. 2022, poz. 583). Wprowadzone przepisy są rozwinięciem już istniejących regulacji. Ich celem było ułatwienie kształcenia uczniów z Ukrainy w polskich szkołach podstawowych oraz ponadpodstawowych. Dwa lata po wprowadzeniu ostatniej nowelizacji Ministerstwo Edukacji Narodowej wyznaczyło nowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2024/2025. Wśród priorytetów znalazły się: edukacja prozdrowotna w szkole, edukacja dla bezpieczeństwa i proobronna, wspieranie zdrowia psychicznego dzieci, kształtowanie myślenia analitycznego, wspieranie rozwoju umiejętności cyfrowych, zawodowych oraz umiejętności uczenia się przez całe życie. Przede wszystkim jednak nowe kierunki polityki oświatowej uwzględniają pracę z uczniem

z DM – w szczególności w obszarze nauczania języka polskiego jako obcego. Punkt ten jest niezbędny i wyraźnie podkreśla konieczność systemowego wsparcia szkół we wszelkich działaniach: edukacyjnych, integracyjnych, (glotto)dydaktycznych oraz w dostosowaniu materiałów odpowiadających potrzebom uczniów z DM.

Niedługo po wyznaczeniu przez MEN nowych kierunków polityki oświatowej Ministerstwo podjęło również kroki związane z uszczupleniem podstawy programowej. W wyniku uprzednich prekonsultacji oraz konsultacji publicznych ze specjalistami z różnych szczebli sektora edukacyjnego zostały podpisane projekty rozporządzeń zmieniających podstawę programową kształcenia ogólnego (o ok. 20%) dla 18 przedmiotów w szkołach podstawowych (IV–VIII), ponadpodstawowych oraz branżowych. Jednymi z kluczowych motywatorów tych zmian były nadmiarowe na konkretnym etapie edukacyjnym, niemożliwe lub bardzo trudne do zrealizowania w praktyce szkolnej treści bądź zadania edukacyjne i nacisk na rozwijanie umiejętności cyfrowych. Sytuacja ta w dalszym ciągu nie uwzględnia specyficznych trudności edukacyjnych najmłodszych migrantów, dla których uszczuplenie podstawy programowej nie jest działaniem wystarczającym, a na pewno nie takim, na którym należałoby poprzestać. Uczniowie, o których mowa, zobligowani są nie tylko do znajomości podstawy programowej – włącznie ze wszelkimi kontekstami literaturoznawczymi, kulturowymi czy historycznymi – ale również do przystąpienia do egzaminu dojrzałości, którego obowiązkowymi elementami są pisemne formy wypowiedzi. Kwestia dostosowania egzaminów zewnętrznych do potrzeb tej grupy uczniowskiej wciąż pozostaje formalnie nierozwiązana. Praktycy (Tędziogolska i in., 2023) uwrażliwiają na fakt, że egzaminy powinny mieć miejsce dopiero wtedy, gdy uczeń faktycznie osiągnie poziom językowy umożliwiający swobodną komunikację i zrozumienie treści programowych ze wszystkich przedmiotów egzaminacyjnych. Szczególnie istotne są tutaj umiejętności budowania dobrych gatunkowo i jakościowo form wypowiedzi pisemnych, stanowiących sporą część kształcenia polonistycznego, zarówno dzieci polskich, jak i tych z DM.

JĘZYK POLSKI JAKO DRUGI I JAKO JĘZYK EDUKACJI SZKOLNEJ

We współczesnej glottodydaktyce polonistycznej funkcjonuje rozróżnienie pomiędzy językiem pierwszym (ojczystym), drugim a obcym (Gębał, 2016; Miodunka, 2010). W Polsce pierwszą próbę glottodydaktycznego uściślenia terminu w kontekście nauczania języka polskiego jako drugiego podjął Władysław Miodunka. Według niego nauczanie polszczyzny jako języka drugiego używane jest w odniesieniu do dzieci imigrantów, dzieci pochodzących z mniejszości narodowych czy środowisk, w których używa się innego języka niż polskiego (Miodunka, 2010, s. 233–245). Badacz zaznacza, że początkowo w glottodydaktyce posługiwano się terminami „język obcy” i „ojczysty” – określanymi jako dwa skrajne punkty na łączącej je osi. Zdaniem Miodunki socjalizacja, akulturacja i edukacja osób z doświadczeniem migracji to czynniki, które wpłynęły na pojawienie się terminu „język drugi” w glottodydaktyce polonistycznej (2013). Przemysław Gębał (2016) podkreśla, że stworzona przez Miodunkę definicja uwzględnia propozycje terminologiczne dydaktyków francuskich, takich

jak Jean-Pierre Cuq i Isabelle Gruca, oraz anglojęzycznych: Davida Crystala, Keith Johnson i Helen Johnson. W polskiej literaturze przedmiotu wskazuje się również, że język kraju osiedlenia staje się, w przypadku uczniów z doświadczeniem migracji, zwykle językiem szkolnym (Komorowska i Krajka, 2017; Lipińska i Seretny, 2016; Seretny, 2024).

W kontekście edukacyjnym język drugi łączy zarówno codzienną komunikację, jak i zaawansowany poznawczy dyskurs edukacji szkolnej. W literaturze angielskojęzycznej oraz francuskojęzycznej używa się terminów, takich jak np. *language of schooling*, *academic language* lub *langue de scolarisation*, *langue de l'école*, *langue seconde*. W Polsce badacze glottodydaktycy odwołują się raczej do terminu „język edukacji szkolnej” (dalej: JES). Małgorzata Pamuła-Behrens wskazuje, że jest to język, którym uczniowie posługują się w szkole do zdobywania oraz demonstrowania wiedzy i umiejętności (2018, s. 171–186). Mery J. Schleppegrell zwraca zaś uwagę na złożoność języka edukacji szkolnej i jego odmienną od języka codziennej komunikacji:

Dla większości dzieci rozpoczęcie nauki w szkole oznacza konfrontację z nowymi sposobami wykorzystywania języka. Obejmują one używanie języka do wykonywania nowych rodzajów zadań i realizacji nowych oczekiwań dotyczących tego, w jaki sposób zbudują wypowiedź. Przebywanie w szkole, uczenie się, wiąże się z nowymi rodzajami interakcji, w których uczniowie zobowiązani są często do podawania informacji, które w codziennym kontekście można uznać za coś oczywistego, a także szczegółowego określania relacji między pojęciami. Ponadto oczekuje się, że uczniowie zaczną używać języka w nowy sposób, pisząc, co niesie ze sobą nowe sposoby organizacji treści. Te nowe sposoby tworzenia znaczeń umożliwiają uczestnictwo w szerszym zakresie zadań i kontekstów, dlatego ważne jest, aby wszyscy uczniowie mieli możliwość rozwijania swojego potencjału językowego w miarę postępów w nauce (Schleppegrell, 2004, s. 190).

Definicję tę można poszerzyć o perspektywę H. Feilke, który pisze, że:

Termin „język szkolny” odnosi się do co najmniej trzech różnych znaczeń terminów z zakresu dydaktyki przedmiotu, pedagogiki i lingwistyki: po pierwsze, język szkolny jest używany, gdy poszczególne języki używane w szkole jako języki nauczania są rozumiane w kontekstach wielojęzycznych. Mogą różnić się od języka używanego w domu (język rodzinny), a także od języków używanych w kontekstach rytualno-religijnych. Pod względem językowym jest to standardowa odmiana języka (-ów) używanego (-ych) jako język wykładowy. Z politycznego punktu widzenia jest to zwykle język (-i) urzędowy (-e) danego państwa. Zwykle prawo określa, jakiego języka się uczy. Z tego punktu widzenia język szkolny jest przede wszystkim zmienną, zdeterminowaną polityką językową, która odgrywa podstawową rolę w dystrybucji możliwości edukacyjnych w społeczeństwie wielojęzycznym (Feilke, 2019, s. 1, za: Szymańska, 2021, s. 77).

Anna Seretny twierdzi natomiast, że język edukacji szkolnej można traktować jako swoistą hybrydę, powstałą w wyniku przenikania się różnych języków specjalistycznych. Badaczka podkreśla szczególne znaczenie odmiany pisanej „języka edukacji szkolnej” – służącej do przekazywania treści o wysokim stopniu abstrakcji, niezbędnej w procesie kształcenia (Seretny, 2018, s. 45; 2024). Podobnego zdania jest Marta Szymańska, która podkreśla, że JES daje się zauważyć zarówno w wypowiedziach uczestników szkolnej komunikacji, a więc u uczniów i nauczycieli, jak i w podręcznikach szkolnych (Szymańska, 2021, s. 76).

Fundamentalne znaczenie w badaniach nad JES miała koncepcja Jima Cumminsa (2008). Badacz odróżnił podstawowy system komunikacji interpersonalnej (ang. *Basic Interpersonal Communicative Skills* – BICS) od zaawansowanego poznawczo języka dyskursu edukacyjnego (ang. *Cognitive Academic Language Proficiency* – CALP), odrzucając w ten sposób monolityczny charakter sprawności językowej. Cummins podkreśla, że osiągnięcie kognitywnej biegłości językowej nie jest możliwe bez nauki szkolnej (Cummins, 2008, s. 71–83; 2014, s. 3–40), co oznacza, że dzieci z DM muszą opanować język zarówno na płaszczyźnie codziennej komunikacji, jak i język edukacji szkolnej. Przy czym ten drugi sprawia dzieciom i młodzieży większą trudność. Jego zdaniem opanowanie podstawowych umiejętności komunikacyjnych zajmuje uczniom z doświadczeniem migracyjnym średnio około 2 lat. Osiągnięcie biegłości kognitywnej na poziomie porównywalnym z jednojęzycznymi rówieśnikami trwa znacznie dłużej, z reguły około 5 lub 6 lat (Cummins, 2008).

Catherine E. Snow i Paola Uccelli dokonały oglądu strukturalnego języka edukacji szkolnej i wyróżniły elementy, które oddalają go od języka codziennej komunikacji, a jednocześnie przybliżają do stylu naukowego. Wśród tych elementów są:

- postawa mówiących – JES bliski jest stylowi oficjalnemu, akcentuje dystans mówiącego do odbiorcy i przekazywanych treści;
- nasycenie informacyjne tekstów – JES pojawia się zazwyczaj w tekstach dotyczących tematów abstrakcyjnych, które prezentowane są w sposób zwięzły i możliwie jednoznaczny;
- układ (kompozycja) informacji – teksty charakteryzują się specjalnym uporządkowaniem, akcentującym logikę wyводу; przeważają zdania wielokrotnie złożone [...], w których strukturze pojawiają się wskaźniki nawiązania i zespolenia [...]; występują także gatunki typowe dla dydaktycznej odmiany języka naukowego;
- dobór słownictwa – teksty charakteryzuje duże zróżnicowanie leksykalne, dominują w nich wyrazy abstrakcyjne, terminy specyficzne dla danej dziedziny oraz terminy ogólnoakademickie;
- kongruencja (zgodność) przedstawieniowa – w JES często używane są tzw. metafory gramatyczne, silnie związane z nominalizacją struktur składniowych, która powoduje nasycenie przekazu informacjami;
- prezentacja przekazu w oderwaniu od kontekstu (Snow i Uccelli, 2009, s. 119–120; za: Szymańska 2021, s. 77).

Język edukacji szkolnej jest więc zgoła odmienny od języka codziennej komunikacji. Ten drugi nie wykazuje żadnych specyficznych cech, które wyróżniałyby go stopniem wyspecjalizowania bądź obligowały użytkownika do wymagających poznawczo zachowań, jak ma to miejsce w JES (Bailey, 2007, s. 9). Cechy języka edukacji szkolnej dają się wyodrębnić również na poziomie składni – jak zostało przywołane za Snow i Uccelli – struktury te wpisują się w styl naukowy, są przepełnione i gęste informacyjnie, występuje też niski lub bardzo niski stopień kontekstualizacji przekazów. Wszystko to składa się na ten wymagający poznawczo twór, który w zależności od odmiany – pisanej czy mówionej – wymaga aktywowania wielu umiejętności trudnych do wykształcenia poza środowiskiem szkolnym czy akademickim, takich jak np.: procesy poznawcze, kognitywne przetwarzanie pojęć czy zjawiska typowe dla pewnych dyscyplin czy przedmiotów (Seretny, 2024; 2018, s. 143). Znajomość tak złożonego języka edukacji szkolnej będzie szczególnie istotna w budowaniu wypowiedzi pisemnych i realizacji zwłaszcza tych form gatunkowych, które stanowią obligatoryjną część podstaw

programowych i mają praktyczne przełożenie na egzaminie maturalnym⁵. Celem nauczania języka edukacji szkolnej uczniów z DM powinno stać się zapewnienie takich metod i technik nauczania, by (uczący się) mogli dalej zdobywać wiedzę, rozwijać umiejętności i kompetencje związane z nauką; komunikować się w sposób skuteczny i zrozumiały w sytuacjach szkolnych (Pamuła-Behrens, 2018, s. 182) bez względu na to, czy jest to odmiana mówiona, czy pisana języka.

ZNACZENIE UMIEJĘTNOŚCI PISANIA W JĘZYKU POLSKIM JAKO DRUGIM I JĘZYKU EDUKACJI SZKOLNEJ

W literaturze przedmiotu powszechnie przyjmuje się, że pisanie jest szczególnie ważną umiejętnością komunikacyjną i odgrywa istotną rolę w procesie uczenia się drugiego języka bez względu na to, czy jest to język ojczysty, drugi czy obcy (Kłakówna, 1993; Komorowska, 2011; Pamuła-Behrens i Szymańska, 2018, s. 5–10; Simin i Tavangar, 2009). Perspektywa ta jest zgodna z szerszym poglądem, według którego opanowanie języka oznacza nie tylko umiejętności mówienia i rozumienia wypowiedzi ustnych, lecz również zdolność precyzyjnego tworzenia i wyrażania myśli w formie pisemnej (Komorowska, 2011; Sharwood-Smith, 1977). W polskiej literaturze przedmiotu wskazuje się także na fakt marginalizowania w codziennej praktyce dydaktycznej pisanie, pomimo że stanowi ono wartościowy zbiór wszelakich działań językowych (Lipińska i Seretny, 2016, s. 9–14). Praktyka pisarska jest też umiejętnością trudną w nauczaniu i uczeniu się. Trudność ta polega między innymi na tym, że nie jest to umiejętność naturalna (Lipińska i Seretny, 2016, s. 9–14). Nauczyciel musi zatem nauczyć uczniów pisanie, tak jak uczył gramatyki czy słownictwa (Zajac, 2008, s. 173–184). Halina Wiśniewska zauważa, że jest to trudna do opanowania sprawność, gdyż wymaga od uczącego się przekładu własnego myślenia na ściśle znormalizowany tekst. Wymusza to jednocześnie kształtowanie umiejętności logicznego myślenia, kreatywności czy zdolności do naśladowania wzorcowych form tekstów (Wiśniewska, 2001). Zauważa się również, że pisanie może stanowić jeden z najtrafniejszych wskaźników faktycznej znajomości języka (Sharwood-Smith i Sharwood-Smith, 1977, s. 7), to właśnie bowiem w pisaniu uwidacznia się realny stopień opanowania poprawności językowej czy klarownego formułowania myśli.

Pojęcie kompetencji tekstotwórczej w polskiej literaturze przedmiotu definiowane jest np. jako:

ludzka umiejętność tworzenia i odbierania spójnego tekstu oraz zdolność postrzegania podziałów w uniwersum tekstów, rozumianych jako wypowiedzi kulturowo [...] ukształtowane oraz ujęte w społeczne konwencje sposób językowego komunikowania się; wzorzec organizacji tekstu (Gajda, 2001, s. 225).

⁵ W *Informatorze o egzaminie maturalnym z języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego (część ustna oraz część pisemna na poziomie podstawowym) od roku szkolnego 2024/2025* wskazuje się, że zdający może zrealizować temat w wybranej przez siebie formie wypowiedzi, tj. np.: rozprawka, szkic krytyczny, przemówienie, list otwarty, artykuł, esej, pod warunkiem że będzie to wypowiedź argumentacyjna.

Tekst nie stanowi zatem tylko ciągu słów i zdań, ma charakter całkowicie zorganizowany, określony gatunkowo i odpowiedni pod kątem stylu (Niesporek-Szamburska, 2018, s. 107). Dobry tekst powinien być także spójny pod względem składniowym i semantycznym, wymagana jest również poprawność językowa (Tabisz, 2006, s. 66). Podobną myśl sformułowali, wcześniej przywołani, E. Sharwood-Smith i M. Sharwood-Smith (1977), odwołując się do kategorii „tekstu” i „nie-tekstu”. Zwrócili oni uwagę na fakt, że pojedyncze zdania, pozbawione wzajemnych powiązań i spójności wywodu, nie mogą zostać nazwane pełnowartościową wypowiedzią pisemną. Inne ujęcie kompetencji tekstotwórczej zaproponowała Anna Wileczek (2015, s. 170), która definiuje ją jako sprawność w budowaniu intencjonalnych tekstów – zróżnicowanych gatunkowo i pod względem stylu oraz dostosowanych do sytuacji komunikacyjnej czy potrzeb uczestników interakcji językowej. Z kolei dla Anny Tabisz (2006, s. 64) kompetencja tekstotwórcza jest umiejętnością tworzenia spójnych, zorganizowanych, stanowiących całość informacyjną tekstów. Badacze są też zgodni co do tego, że trudno mówić o prawdziwej biegłości językowej w oderwaniu od pisania (Gaudani, 1991, s. 43; Komorowska, 2011; Pfeiffer, 2001, s. 148).

Kwestia pisania w języku drugim jest podejmowana również w podstawowych dokumentach glottodydaktycznych, takich jak: *Europejski system opisu kształcenia językowego* (ESOKJ), *Standardy wymagań egzaminacyjnych* (SWE) czy *Programy nauczania języka polskiego jako obcego* (Janowska i in., 2016). Choć w ESOKJ (Rada Europy, 2003) wyraźny nacisk kładzie się na inną umiejętność produktywną – mówienie, to wskazuje się na konieczność oceniania umiejętności tworzenia tekstów pisanych. SWE natomiast zapewniają (glotto)dydaktykom precyzyjny przekrój wymagań pisemnych, akcentując rolę pisania w systemie certyfikacji języka polskiego jako obcego (Lipińska i Seretny, 2016). Wreszcie w *Programach nauczania...* rozwijany jest aspekt wymogów związanych z tą kompetencją na każdym poziomie zaawansowania językowego. Traktuje się ją jako ważny element rozwoju pełnej kompetencji komunikacyjnej. Uwzględniona została też potrzeba opanowania bardziej zaawansowanych rejestrów polszczyzny, charakterystycznych dla środowiska szkolnego i akademickiego.

Dokumentem szczególnie ważnym w nauczaniu polonistycznym jest *Podstawa programowa kształcenia ogólnego* obowiązująca od 2024/2025 roku (dalej: *Podstawa programowa*) dla przedmiotu język polski. Obejmuje wszystkie typy szkół ponadpodstawowych: liceum, technikum oraz szkołę branżową I i II stopnia i rozróżnia cztery kluczowe obszary: kształcenie literackie i kulturowe, kształcenie językowe, tworzenie wypowiedzi oraz samokształcenie. W części dotyczącej rozwijania umiejętności pisania i kompetencji komunikacyjnych podkreśla się zwłaszcza rozwijanie świadomości językowej (gramatyka, leksyka, stylistyka) leżącej u podstaw rozumienia tekstów, wypowiadania się ustnie oraz pisemnie w różnych formach argumentowania własnych przekonań. Autorzy *Podstawy programowej*, w ślad za badaczami-glottodydaktykami, piszą, że kompetencje językowe i komunikacyjne warunkują kształcenie odbioru tekstów oraz ich tworzenie. Jeśli zaś mowa o formach tekstotwórczych, których opanowanie jest obligatoryjne dla wszystkich uczniów w polskiej szkole, wśród działań tekstowych tamże przewidziano m.in.: formy użytkowe, tj.: protokół, opinia, zażalenie; formy gatunkowe: rozprawka, referat, szkic interpretacyjny i krytyczny, definicja, hasło encyklopedyczne czy notatka syntezująca (2024, s. 23). Ponadto uczeń powinien umieć formułować pytania, redagować i uzasadniać swoje stanowisko, stosować etykietę językową oraz znać retoryczne zasady kompozycyjne tekstu. Większość wymienionych działań tekstotwórczych wymaga

przynajmniej bardzo dobrej znajomości polszczyzny⁶ i stosowania się do reguł rządzących językiem, co w praktyce dydaktycznej może okazać się nie lada wyzwaniem – zarówno dla młodych Ukraińców z DM, jak i ich nauczycieli, którzy z powodu niewystarczających rozwiązań systemowych zmuszeni są do szukania własnych w obrębie pisania.

Pisanie w kontekście szkolnym wiąże się z konkretnymi aktywnościami tekstotwórczymi, budowaniem kompozycji i spójności wywodu. Uczeń czy uczennica w trakcie pisania muszą czerpać z kompetencji lingwistycznych (słownictwo, gramatyka, fonia, grafia), socjolingwistycznych (np. konwencji grzecznościowych czy rejestru wypowiedzi) i pragmatycznych (np. spójność gramatyczna i logiczna tekstu) (Rada Europy, 2003), co czyni pisanie umiejętnością wieloetapową i złożoną. Gębał zauważa, że podczas tego procesu uczniowie rozwijają wiele zdolności metapoznawczych, takich jak: planowanie tekstu, szukanie źródeł, organizacja tekstu czy też autorefleksja nad tekstem i umiejętność wprowadzenia poprawek (2019). Nabycie zdolności metapoznawczych jest jednym z podstawowych czynników warunkujących sukces w uczeniu się (Celce-Mercia, 1991). Jest także jednym z najlepszych predyktorów osiągnięć szkolnych i akademickich (Czerniawska, 2005, s. 53–73). Może również podnosić motywację uczniowską poprzez wartość użytkową i komunikacyjną tekstów (Stawna, 1991). Dla uczących się języków obcych pisanie jest jednak skomplikowaną czynnością, która wymaga znajomości konwencji tekstotwórczych, wiedzy językowej, gramatyki i słownictwa oraz strategii myślowych, które pozwolą im wyrażać się biegle w obcym języku (Bridges, 1997; Erkan i Saban, 2011; Łompieś, 2015). Słaba umiejętność pisania może zaś wpływać na sukces uczących się, zwłaszcza że jest to najczęstszy sposób oceny studentów przez nauczycieli (Tan i in., 2011); także obligatoryjny obszar edukacji polonistycznej, zwieńczonej egzaminem maturalnym.

WYZWANIA ZWIĄZANE Z PISANIEM U UCZNIÓW Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI NA ETAPIE POLSKIEJ SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

Uczniowie z doświadczeniem migracji napotykają na wiele trudności w rozwoju umiejętności pisania. Przede wszystkim są to bariery i deficyty językowe oraz literackie. Także brak biegłości w języku edukacji szkolnej, który powoduje, że proces opanowywania umiejętności tworzenia tekstów jest dla nich znacznie trudniejszy niż dla uczniów polskich. Raport CEO (2024) ponadto wskazuje, że nauczanie języka edukacji szkolnej w szkołach praktycznie nie istnieje, co znacząco utrudnia rozwój kompetencji pisania w języku polskim⁷.

⁶ W *Programach nauczania* formy takie jak esej czy zażalenie zostały ujęte od poziomu B1/B2. Natomiast reportaże i felietony realizowane są dopiero na ostatnim poziomie biegłości językowej, czyli C2. Inne formy pisemne, tj. interpretacja porównawcza czy hasło encyklopedyczne, nie znalazły miejsca w tym dokumencie, jednakże z uwagi na wysoki stopień formalności, nominalizacji oraz gęstość leksykalną można przypuszczać, że wymagają co najmniej średniozaawansowanego poziomu biegłości językowej, tj. B1+/B2.

⁷ W Szwecji podobny problem rozwiązano poprzez *Language Introduction Programme*, w którym uczniowie otrzymują ≥ 15 godz./tyg. zintegrowanego nauczania języka i przedmiotów, a tzw. *study tutors* tłumaczą zadania związane z pisaniem w L1 i L2 – znacząco skracając czas przejścia z oddziałów przygotowawczych do klas regularnych (Wedin, 2022).

Odrębną kwestią jest nauczanie pisania uczniów ukraińskiego pochodzenia, reprezentujących największą grupę cudzoziemców w Polsce. Wielu z nich bardzo szybko osiąga poziom komunikatywny w mowie, jednak to właśnie kompetencja tekstotwórcza jest obszarem trudniejszym do opanowania. Powierzchnowa znajomość języka z kolei może prowadzić do fosylizacji⁸, która w rezultacie uniemożliwia dalszą pracę nad doskonaleniem językowym. Uczniowie ukraińscy mogą również napotkać problemy związane z różnicami w alfabecie (przejście z cyrylicy do systemu łacińskiego⁹) czy transferem negatywnym (Izdebska-Długosz, 2017, s. 237). Inny problem mogą stanowić różnice w konwencjach tekstowych, stylu czy gatunkach, na które zwróciła uwagę Samanta Busiło, zestawiając różne formy wypowiedzi pisemnej w kontekście edukacji polonistycznej i ukraińskiej. Gatunki naukowo-dydaktyczne wymienione przez badaczkę realizowane są podczas edukacji wyższej. Część form jest jednak poznawana już wcześniej – na etapie szkoły ponadpodstawowej. Badaczka zauważa, że:

kontynuujący naukę w Polsce z jednej strony może wykorzystać nabyte umiejętności w zakresie organizacji tekstu, znajomość struktury tekstu, a także takich wykładników stylu naukowego jak logiczność, zwięzłość, spójność, abstrakcyjność czy obiektywizm, z drugiej jednak strony jest narażony na konsekwencje transferu negatywnego i różnice systemów edukacji, praktyk edukacyjnych, a także tradycji dyskursu naukowo-dydaktycznego w Polsce i na Ukrainie (Busiło, 2022, s. 236).

Uwzględnianie więc języka ojczystego uczniów podczas rozwijania pisania odgrywa równie istotną rolę i może dostarczyć cennych informacji nauczycielom oraz glottodydaktykom, w jaki sposób powinni oni dopasować program nauczania do potrzeb ich uczniów i uczennic. Ponadto – jak zostało podkreślone wcześniej – uczniowie cudzoziemcy muszą opanować pełną polską podstawę programową, w tym elementy literackie czy historyczne, do których nie byli przygotowani, a równocześnie zdawać takie egzaminy jak matura (pisemne formy wypowiedzi) na równi z polskimi uczniami. Brak modyfikacji programów i egzaminów sprawia, że pisanie – szczególnie wypowiedzi wymagających zaawansowanego słownictwa i kulturowych kontekstów – staje się dla nich dodatkowym ciężarem (Tędziągolska i in., 2023).

Na poziomie szkolnym głównym wyzwaniem jest brak odpowiedniego przygotowania nauczycieli do pracy z uczniem z DM¹⁰. Konwencjonalne metody nauczania języka polskiego nie są zazwyczaj dostosowane do specyfiki wielokulturowej klasy. Dodatkowo rosnąca liczba uczniów migracyjnych powoduje zwiększone obciążenie organizacyjne szkół (np. potrzeba oddziałów przygotowawczych, tłumaczy, asystentów międzykulturowych), co – według IBE oraz CEO – nie zawsze idzie w parze z odpowiednimi kompetencjami nauczycieli i dostępnymi

⁸ Selinker (1972) zwrócił uwagę na zjawisko fosylizacji błędów (ang. *fossilisation*), czyli zatrzymania się procesu przyswajania języka na pewnym etapie rozwoju. W polskiej literaturze przedmiotu zjawisko występuje często pod nazwami: skamielina (Skalska i Skalski, 1995), pułapka komunikatywności (Komorowska, 1982) lub efekt *plateau* (Nickel, 2002; za: Lipińska, 2003, s. 93).

⁹ Przykładem skutecznego podejścia są *Willkommensklassen* w Berlinie: tydzień zaczyna się blokiem „Schreiben neu denken”, w którym alfabet łaciński ćwiczy się przez równoległe pisanie np. po ukraińsku i niemiecku, co redukuje interferencję w późniejszych wypracowaniach, dipf.de [30.04.2025].

¹⁰ W Kanadzie (Ontario) problem ten rozwiązano pakietem szkoleń *STEP & ELL Toolkit*. W kontekście pisania – nauczyciele mapują postępy pisarskie ucznia na 6-stopniowej skali i dobierają minizadania do każdego etapu, co ułatwia formatywny feedback, https://ontariodirectors.ca/projects-resources/coep-projects/supporting-english-language-learners-ell?utm_source=chatgpt.com [30.04.2025].

zasobami dydaktycznymi (Chrostowska i in., 2024; IBE, 2024; Tędziągolska i in., 2023). Nauczyciele wskazują także na potrzebę dostępności materiałów dydaktycznych¹¹ dostosowanych do realiów pracy z uczniem z DM (Chrostowska i in., 2024). Nie bez znaczenia są także czynniki pozajęzykowe. Wielu uczniów przebywało w sytuacjach traumatycznych (ucieczka przed wojną, niepewność prawna, migracja, PTSD), co może wpływać na ich zaangażowanie i koncentrację w nauce (OECD, 2021)¹². W efekcie brak początkowej biegłości językowej bywa mylnie interpretowany jako ogólna niezdolność do nauki. W jednym z dokumentów IBE (*Edukacja dzieci i uczniów z doświadczeniem migracyjnym przybyłych z Ukrainy – dobre praktyki i rekomendacje*) alarmuje się o niedostatecznym rozpoznawaniu przyczyn trudności w czytaniu i pisaniu u dzieci. Często są one diagnozowane jako wynikowe z „ogólnej nieznamomości polskiego” zamiast ewentualnych zaburzeń rozwojowych (np. dysleksji) (IBE, 2024). Obserwacje te szczególnie podnoszą konieczność wielokierunkowej diagnozy, która jeśli jest przeprowadzana w języku pierwszym, pozwala na dokładniejszą ocenę sytuacji ucznia. UNESCO (2023) i UNICEF (2024) wskazują, że nauka i diagnoza w języku ojczystym budują solidne podstawy poznawcze i motywacyjne dzieci oraz przyspieszają naukę drugiego języka. Polskie źródła też rekomendują takie podejście: IBE sugeruje prowadzenie wstępnej oceny wiedzy narzędziami standaryzowanymi „np. w języku ukraińskim”, a Tomasik (2024) zaleca wcześniej wykonać „diagnozę funkcjonalną oraz umiejętności językowych” ucznia. Podkreśla się również fakt, że diagnoza powinna obejmować rozwój poznawczy i emocjonalno-społeczny ucznia (w tym skutki traumy) (Tomasik, 2024). Z kolei jeden z poradników CEO (Tędziągolska i in., 2023) zachęca do wczesnego rozpoznawania symptomów PTSD – obserwacje nauczycieli mogą wtedy „uruchomić profesjonalną diagnozę psychologiczną” i wsparcie terapeutyczne. Wszystkie te źródła dowodzą więc, że kompleksowa, wielopoziomowa diagnoza (wraz z uwzględnieniem języka ojczystego) jest kluczowa dla prawidłowego wsparcia edukacji uczniów z DM.

PODSUMOWANIE I REKOMENDACJE

W ostatnich latach Polska doświadczyła bezprecedensowej intensyfikacji ruchów migracyjnych, której kulminacyjnym momentem stał się napływ uchodźców z Ukrainy po 2022 roku. Zmiana ta znacząco przekształciła demografię szkół ponadpodstawowych, wprowadzając do nich grupę uczniów wymagających jednocześnie edukacji przedmiotowej i rozwoju kompetencji w języku polskim jako drugim oraz w języku edukacji szkolnej (JES). Formalne ramy edukacji uczniów migracyjnych w Polsce określają rozporządzenia MEN z 2015 i 2016 roku, dające dzieciom powracającym i cudzoziemcom prawo do dodatkowych godzin języka

¹¹ Australia udostępnia bezpłatny *EAL/D Teacher Resource*: sekwencję gatunków szkolnych z modelowymi tekstami i listami kontrolnymi JES, gotowe do adaptacji na lekcje języka drugiego, https://www.australiancurriculum.edu.au/resources/student-diversity/meeting-the-needs-of-students-for-whom-english-is-an-additional-language-or-dialect/?utm_source=chatgpt.com [30.04.2025].

¹² Badania przeprowadzone przez IBE (2024) wykazują, że u 56,8% uczniów uchodźców występują objawy PTSD, co silnie uzasadnia potrzebę wsparcia psychologicznego i psychoedukacyjnego. Brak takiego wsparcia może dodatkowo utrudniać naukę pisanie (zmniejszona odporność na błędy, lęk przed zadaniem pisemnym itp.).

polskiego i zajęć wyrównawczych oraz przewidujące możliwość tworzenia klas przygotowawczych. Praktyka wykazuje jednak, że brakuje szczegółowych wytycznych metodycznych i programów nauczania dostosowanych do specyfiki i potrzeb migrantów (Majcher-Legawiec, 2016; Pamuła-Behrens, 2018; Szybura, 2016; Tędziągolska i in., 2022, 2023). Samo pojęcie nauczania języka polskiego w tych warunkach budzi wątpliwości – nie jest jasne, czy chodzi o naukę języka jako przedmiotu szkolnego, czy jako języka drugiego (Majcher-Legawiec, 2016). Dopiero w odpowiedzi na napływ uczniów z Ukrainy wprowadzono ustawowe ułatwienia (*Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa*, Dz.U. 2022 poz. 583) oraz uwzględniono potrzeby migrantów w nowych priorytetach polityki oświatowej MEN na rok 2024/2025, które eksponują konieczność systemowego wsparcia – zarówno dydaktycznego, jak i integracyjnego – w obszarze nauczania języka polskiego jako obcego czy drugiego. Problem *Podstawy programowej* nie rozwiązują jednak w pełni planowane zmiany, polegają one bowiem głównie na redukcji treści nauczania (MEN, 2024). Uczniowie z doświadczeniem migracji nadal muszą opanować *Podstawę programową* oraz przystąpić do egzaminu maturalnego¹³ w tym samym zakresie, w jakim wymagane jest to od ich rówieśników polskich. W praktyce oznacza to konieczność realizacji treści literackich, kulturowych i historycznych, których nie poznali wcześniej, oraz opanowanie form pisemnych wymagających zaawansowanego słownictwa i umiejętności stylistycznych (Tędziągolska i in., 2024). W dyskursie glottodydaktycznym podkreśla się, że to właśnie sprawność pisania stanowi najbardziej czuły probierz rzeczywistej biegłości językowej. W jej rozwijaniu uczniowie napotykają jednak liczne bariery, takie jak: fosylizacja błędów, interferencja międzyjęzykowa czy niedostatek materiałów uwzględniających odmienne konwencje gatunkowe uczniów, zwłaszcza tych używających cyrylicy.

W świetle omówionych zagadnień należy podkreślić kilka kluczowych wniosków i rekomendacji. Po pierwsze, rozwój kompetencji tekstotwórczej u uczniów z doświadczeniem migracji jest nieodzowny dla ich równouprawnionego uczestnictwa w edukacji i równych szans na rynku pracy. Aby teksty pisane mogły spełniać funkcję komunikacji naukowej i użytkowej, niezbędne jest kształcenie wielowymiarowe: integrowanie nauki języka edukacji szkolnej z ćwiczeniem strategii pisarskich (planowanie, redagowanie, rewizja) czy stosowanie integrowanego kształcenia przedmiotowo-językowego. Po drugie, potrzebne jest systemowe wsparcie – nie wystarczą doraźne działania. Konieczne jest zatem opracowanie i wdrożenie zaadaptowanych podstaw programowych do uczniów z DM, uwzględniających stopniowanie wymagań językowych oraz wprowadzenie innych kryteriów oceny bądź oceny formatywnej. Równolegle warto doskonalić nauczycieli i tworzyć zespoły ds. edukacji wielokulturowej w szkołach oraz programy mentorskie, które pomagają uczniom migracyjnym rozwijać umiejętność pisania w indywidualny sposób. Ważne będą też wszelkie działania diagnostyczne oraz materiały (metodyczne i dydaktyczne) wspierające zarówno uczniów z DM, jak i ich nauczycieli. Istotne

¹³ Nowa Zelandia stosuje tzw. *English Language Learning Progressions*: egzamin próbny adaptuje się do poziomu ELLP ucznia, a rubryki jasno opisują wymogi JES na każdym poziomie – zapobiegając „porażce na starcie”, https://esolonline.tki.org.nz/ESOL-Online/Planning-for-my-students-needs/Professional-support-for-teachers-and-teacher-aides/English-Language-Learning-Progressions-ELLP-Pathway-professional-development-module?utm_source=chatgpt.com [30.04.2025].

będą również dalsze badania czy ekspertyzy akademickie dotyczące potrzeb i trudności tychże uczniów w zakresie pisania. W ostatecznym rozrachunku kluczowa jest integracja wysiłków nauczycieli, dydaktyków, zarządzających oświatą i samych uczniów, aby tworzyć inkluzyjne środowisko szkolne sprzyjające nauce pisania (Chrostowska i in., 2024; IBE, 2024).

BIBLIOGRAFIA

- Bailey, S. (2007). *Academic Writing: A Handbook for International Students*. London: Routledge.
- Bridges, L. (1997). *Writing as a Way of Knowing*. Los Angeles: The Galef Institute.
- Busiło, S. (2022). Gatunki naukowe i dydaktyczne w edukacji polonistycznej na Ukrainie. *Poradnik Językowy*, 1, 12, 226–247. <https://doi.org/10.33896/PolJ.2022.1.12>
- Celce-Murcia, M. (1991). *Language teaching methodology*. London: Prentice Hall.
- Chrostowska, P. i in. (2024). *Uczniowie uchodźczy z Ukrainy w polskim systemie edukacji. Materiał powstał w ramach projektu finansowanego przez Norwegian Refugee Council, Centrum Edukacji Obywatelskiej*. Pobrano z: <https://ceo.org.pl/dzieci-uchodzyczne-w-pol-skich-szkolach-co-mowia-nowe-dane/> [10.01.2025].
- Cummins, J. (2008). BICS and CALP: Empirical and Theoretical Status of the Distinction. W: B. Street, N.H. Hornberger (Red.), *Encyclopedia of Language and Education 2nd Edition*, nr 2. New York: Springer Science + Business Media LLC.
- Cummins, J., Persad, R. (2014). Teaching through a Multilingual Lens: The Evolution of EAL Policy and Practice in Canada. *Education Matters*, 2, 1, 3–40, Special Themed Issue in EAL Education. Pobrano z: <https://globalconversationsinliteracy.wordpress.com/wp-content/uploads/2014/08/cummins2014.pdf> [10.01.2025].
- Czerniawska, E. (2005). O złożonych związkach między zdolnościami a metapoznaniem. W: W. Limont, J. Cieślukowska (Red.), *Wybrane zagadnienia edukacji uczniów zdolnych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Erkan, D., Saban, A. (2011). Writing Performance Relative to Writing Apprehension, Self-Efficacy in Writing, and Attitudes towards Writing: A Correlational Study in Turkish Tertiary-Level EFL. *Asian EFL Journal*.
- Feilke, H. (2019). *Schulsprache*. Pobrano z: <https://epub.ub.uni-muenchen.de/61964/> [15.01.2025].
- Gajda, S. (2001). Gatunkowe wzorce wypowiedzi. W: J. Bartmiński (Red.), Lublin. *Współczesny język polski*,
- Gaudiani, C. (1991). Teaching Writing in the Foreign Language: The Role of Composition in Language Learning. W: B.F. Freed (Ed.), *Foreign Language Acquisition Research and the Classroom* (s. 43). Lexington, MA: D. C. Heath.
- Gębał, P. (2016). Nauczanie języka polskiego jako obcego, drugiego i odziedziczonego na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej. Rozważania terminologiczne. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia*, 7.

- GOV. (2023). Obywatele Ukrainy w Polsce – aktualne dane migracyjne. Pobrano z: <https://www.gov.pl/web/udsc/obywatele-ukrainy-w-polsce--aktualne-dane-migracyjne2> [10.01.2025].
- GOV. (2025). Obywatele Ukrainy w Polsce – raport. Pobrano z: <https://www.gov.pl/web/udsc/obywatele-ukrainy-w-polsce--aktualne-dane-migracyjne2> [25.06.2025].
- Izdebska-Długosz, D. (2017). Ukraińcy o własnych błędach w polszczyźnie – przykład statystycznej analizy danych w glottodydaktycznych badaniach eksploracyjnych. *Przegląd Wschodnioeuropejski*. Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej.
- Janowska, I., Lipińska, E., Rabiej, A., Seretny, A., Turek, P. (Red.). (2016). Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2. (*Biblioteka „LingVariów”*. Glottodydaktyka t. 1). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kłakówna, Z.A., Wiatr, A. (2006). *Nowa sztuka pisania. Klasy 4–6 szkoły podstawowej*. Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne.
- Komorowska, H. (1980). *Nauczanie gramatyki języka obcego a interferencja. Audiolingwizm, kognitywizm, interferencja*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Komorowska, H. (2011). *Metodyka nauczania języków obcych*. Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Fraszka.
- Komorowska, H., Krajka, J. (2017). Monolingualism – Bilingualism – Multilingualism; The Teacher’s Perspective. *Gdansk Studies in Language*. Peter Lang D.
- Kozak, W., Romerowicz, A., Romanowska, M. (2024). *Informator o egzaminie maturalnym z języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego (część ustna oraz część pisemna na poziomie podstawowym) od roku szkolnego 2024/2025*. Warszawa: CKE.
- Lipińska, E., Seretny, A. (2013). O praktycznych aspektach nauczania języka polskiego w grupach mieszanych. W: A. Mielczarek, A. Roter-Bourkane, M. Zduniak-Wiktorowicz (Red.), *Sukcesy, problemy, wyzwania w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Lipińska, E., Seretny, A. (2016). Język odziedziczony – polszczyzna pokoleń polonijnych. *Poradnik Językowy*, 10, 738, 45–61.
- Łompięś, J.B. (2015). Kognitywne konsekwencje tworzenia tekstów pisanych. *Lingwistyka Stosowana*, 15, 4, 61–76.
- Majcher-Legawiec, U. (2016). Prawne aspekty pobytu i nauczania języka polskiego ucznia z doświadczeniem migracyjnym w szkole polskiej. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia*, 7, 223, 110–125.
- Miodunka, W.T. (2010). Polszczyzna jako język drugi. Definicja języka drugiego. W: J.S. Gruchała, H. Kurek (Red.). *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezinię z okazji jej jubileuszu*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Niesporek-Szamburska, B. (2018). Kompetencja tekstotwórcza w języku odziedziczonym, czyli o kreacji i zabawie w procesie tworzenia tekstów. *Postscriptum Polonistyczne*, 2, 22, 101–119.
- NIK. (2024). *NIK o dzieciach cudzoziemskich w polskich szkołach*. Pobrano z: <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli-ksztalcenie-dzieci-cudzoziemcow.html> [10.01.2025].

- Pamuła-Behrens, M. (2018). Język edukacji szkolnej w integracyjnym modelu wsparcia ucznia z doświadczeniem migracji w rodzinie. *Postscriptum Polonistyczne*, 2, 22, 171–186.
- Pamuła-Behrens, M., Szymańska, M. (2018). Metoda JES-PL. Nauczanie języka edukacji szkolnej uczniów z doświadczeniem migracji. *Języki Obce w Szkole*, 2. Pobrano z: <https://jows.pl/artykuly/metoda-jes-pl-nauczanie-jezyka-edukacji-szkolnej-uczniow-z-doswiad-czeniem-migracji> [10.01.2025].
- Pędziwiatr, K., Stonawski M., Brzozowski, J., Szkołut, S. (2023). *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2023 roku*. Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Pobrano z: <https://owim.uek.krakow.pl/wp-content/uploads/2024/02/RAPORT-OWIM-2023.pdf> [10.01.2025].
- Pfeiffer, W. (2001). *Didaktik des Fremdsprachenunterrichts: Eine Einführung [Didactics of Foreign Language Teaching: An Introduction]*. Stuttgart: Klett.
- MEN. Podstawa programowa kształcenia ogólnego. Język polski. Szkoła ponadpodstawowa: liceum ogólnokształcące, technikum oraz branżowa szkoła I i II stopnia, MEN. Pobrano z: https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_MATURALNY_OD_2015/Formula_2023/podstawa_programowa/jezyk-polski.pdf [10.01.2025].
- Rada Europy. (2003). *Europejski System Opisu Kształcenia Językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej (MEN) z dnia 30 lipca 2015 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania do publicznych przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego, szkół i placówek osób niebędących obywatelami polskimi oraz obywateli polskich, którzy pobierali naukę w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw, a także organizacji dodatkowej nauki języka polskiego, dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia (Dz.U. 2015 poz. 1202).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej (MEN) z 9 września 2016 r. w sprawie kształcenia osób niebędących obywatelami polskimi oraz osób będących obywatelami polskimi, które pobierały naukę w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw (Dz.U. 2016 poz. 1453).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej (MEN) z dnia 23 sierpnia 2017 r. w sprawie kształcenia osób niebędących obywatelami polskimi oraz osób będących obywatelami polskimi, które pobierały naukę w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw (Dz.U. 2017 poz. 1655).
- Sharwood-Smith, M., Sharwood-Smith, E. (1977). *O pisaniu w języku obcym*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Schleppegrell, M.J. (2004). *The language of schooling: A functional linguistics perspective*. Mahwah, NJ: Routledge.
- Selinker, L. (1972). Interlanguage. *IRAL: International Review of Applied Linguistics in Language Teaching*, 10, 209–231. <https://doi.org/10.1515/iral.1972.10.1-4.209>
- Seretny, A. (2018). Język szkolnej edukacji w perspektywie glottodydaktycznej – zarys problematyki. *Postscriptum Polonistyczne*, 2, 22, 139–156.
- Seretny, A. (2024). *Polszczyzna jako język szkolnej edukacji w perspektywie glottodydaktycznej*. Kraków: Universitas.
- Simin, S., Tavangar, M. (2009). Metadiscourse Knowledge and Use in Iranian EFL Writing. *The Asian EFL Journal Quarterly*, 11, 1, 230–255.

- Skalska, A., Skalski, T. (1995). Pułapka komunikatywności. W: J. Mazur (Red.). *Kształcenie sprawności komunikacyjnej Polaków ze Wschodu. Referaty i komunikaty konferencji nt. „Kształcenie sprawności komunikacyjnej Polonii i Polaków ze Wschodu” zorganizowanej wspólnie z Polonijnym Centrum Nauczycielskim w Lublinie* (s. 49–57). Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców.
- Snow, C.E., Uccelli, P. (2009). The challenge of academic language. W: D.R. Olson, N. Torrance (Red.), *The Cambridge Handbook of Literacy* (s. 119–120). Cambridge.
- SWE. *Standardy wymagań egzaminacyjnych*. Pobrano z: <https://www.infor.pl/akt-prawny/DZ.U.2016.061.0000405,rozporzadzenie-ministra-nauki-i-szkolnictwa-wyzszego-w-sprawie-egzaminow-z-jezyka-polskiego-jako-obcego.html> [15.01.2025].
- Szybura, A. (2016). Nauczanie języka polskiego dzieci imigrantów, migrantów i reemigrantów. *Języki Obce w Szkole*, 1, 112–117.
- Szymańska, M. (2021). Znajomość języka edukacji jako warunek sukcesu szkolnego. *Annales Ad Didacticam. Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Pertinentia*, 12, 74–88.
- Świdrowska, E., Walczak, B. (2025). *Różnorodność kulturowa polskich szkół – perspektywa nauczycieli i nauczycielek. Raport z badania ilościowego*. Centrum Edukacji Obywatelskiej. Pobrano z: <https://ceo.org.pl/poznaj-raport-roznorodnosc-kulturowa-polskich-szkol-perspektywa-nauczycieli-i-nauczycielek/#:~:text=z%20ca%C5%82ej%20Polski.-,Czytaj%20raport%20PL,-Read%20the%20report> [20.06.2025].
- Tabisz, A. (2006). *Kompetencja tekstotwórcza uczniów na przykładzie rozprawki*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Tan, L.K.W., Na, J.C., Theng, Y.L., Chang, K. (2011). Sentence-Level Sentiment Polarity Classification Using a Linguistic Approach. W: C. Xing, F. Crestani, A. Rauber (Red.), *Digital Libraries: For Cultural Heritage, Knowledge Dissemination, and Future Creation*. ICADL 2011. Lecture Notes in Computer Science, vol. 7008. Berlin, Heidelberg: Springer. https://doi.org/10.1007/978-3-642-24826-9_13.
- Tędziągolska, M., Walczak, B., Żelazowska-Kosiorek, A. (2022). *Szkola zróżnicowana kulturowo. Wyzwania i potrzeby związane z napływem uczniów z Ukrainy Raport z badania jakościowego wykonanego na zlecenie Centrum Edukacji Obywatelskiej*. Pobrano z: https://ceo.org.pl/wp-content/uploads/2022/09/CEO_Szkola-zroznicowana-kulturowo_report_sierpień22.pdf [20.06.2025].
- Tędziągolska, M., Walczak B., Wielec K.M. (2023). *Uczniowie uchodźczy w polskich szkołach. Gdzie jesteśmy u progu kolejnego roku szkolnego? Raport z badania jakościowego wykonanego na zlecenie Centrum Edukacji Obywatelskiej przez firmę Badania i Działania*. Pobrano z: https://ceo.org.pl/wp-content/uploads/2023/09/Raport_Uczniowie_uchodźczy_w_polskich_szkolach_CEO_wrzesień_2023.pdf [10.01.2025].
- Tomasik, A. (2024). *Szkola dostępna dla wszystkich – z perspektywy dyrektora. Ocenianie uczniów z doświadczeniem migracji*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych..
- OECD. (2021). *The resilience of students with an immigrant background*. PISA 2018.
- UNHCR. (2024). *Azyl i migracja w UE – fakty i mity*. Pobrano z: <https://www.europarl.europa.eu/topics/pl/article/20170629STO78630/azyl-i-migracja-w-ue-fakty-i-liczby> [10.01.2025].

- Unia Metropolii Polskich (2022). *Raport dotyczący uczniów ukraińskich w polskim systemie edukacji*. Pobrano z: <https://metropolie.pl/publikacje/raporty> [10.01.2025].
- Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Dz.U. 2022, poz. 583.
- Wileczek, A. (2015). „Zrobić tekst”: o kompetencji tekstotwórczej gimnazjalistów. *Postscriptum Polonistyczne*, 2, 167–184.
- Wiśniewska, H. (2001). Substytucja tekstowa – uczniowska strategia pisania form wypowiedzi. W: B. Witosz (Red.), *Stylistyka a pragmatyka*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zajac, J. (2008). Wypowiedzi pisemne w języku obcym: dociekania nad źródłami motywacji. W: *Nowe spojrzenia na motywację w dydaktyce języków obcych*, t. 2. Wrocław: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu.

WRITING SKILLS IN POLISH AS A SECOND LANGUAGE IN STUDENTS WITH MIGRATION EXPERIENCE IN POLISH SCHOOLS – CONTEXT AND THEORETICAL REVIEW

The article presents a literature-based review and identifies the principal challenges involved in fostering writing proficiency in Polish as a second language among upper-secondary students with migration experience. The introductory section delineates the scale and dynamics of recent migration to Poland, paying particular attention to its repercussions for the school system. The subsequent theoretical section clarifies key constructs – Polish as a second language, the language of schooling (Język Edukacji Szkolnej, JES), and Cummins’s BICS/CALP model – underscoring the stringent linguistic demands that JES imposes on learners’ writing development. Later sections synthesise current research on writing and document the specific obstacles faced by migrant students, including cross-linguistic interference, limited access to genre-appropriate models, and assessment practices that insufficiently accommodate their linguistic profiles. The article concludes with practice-oriented recommendations for educators and researchers and calls for further empirical studies aimed at devising effective instructional and systemic solutions.

Keywords: migrations, writing skills, writing development, polish as the second language, the language of schooling, pupils with migration experience, migration background

Zgłoszenie artykułu: 22.02.2025

Recenzje: 29.05.2025

Akceptacja: 8.06.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Maria Stojkow*

ORCID: 0000-0002-8410-3730

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

SPOŁECZNE GRANICE PRZYJAŹNI I MIŁOŚCI: MUZUŁMAŃSCY STUDENCI W KRAKOWSKIEJ PRZESTRZENI AKADEMICKIEJ

Celem niniejszego artykułu jest analiza doświadczeń społecznych muzułmańskich studentów studiujących w Krakowie, ze szczególnym uwzględnieniem ich sieci społecznych, strategii adaptacyjnych oraz barier integracyjnych. Badanie koncentruje się na procesie nawiązywania relacji przyjacielskich i romantycznych, a także na wpływie kontekstu społeczno-kulturowego i instytucjonalnego na codzienne życie studentów. Wykorzystując metodę wywiadów pogłębionych, artykuł ukazuje, w jaki sposób różnice kulturowe, bariery językowe oraz islamofobia kształtują społeczne funkcjonowanie badanej grupy. Wyniki wskazują, że studenci pochodzący z krajów islamskich w Polsce często doświadczają trudności w budowaniu relacji z lokalnymi mieszkańcami i w większym stopniu opierają się na sieciach etnicznych oraz religijnych. Dodatkowo kwestie tożsamości religijnej silnie wpływają na ich możliwości nawiązywania związków romantycznych.

Słowa kluczowe: studenci z krajów islamskich, sieci społeczne, różnice kulturowe

WSTĘP

Studenci pochodzący z krajów, w których dominuje islam, studiujący w Europie, napotykają złożony krajobraz, w którym różnice kulturowe, poziom kapitału społecznego oraz dostęp do wsparcia instytucjonalnego kształtują proces nawiązywania przyjaźni. Ich doświadczenia są determinowane zarówno przez indywidualne strategie adaptacyjne, jak i przez szerszy kontekst społeczno-polityczny, który może sprzyjać lub utrudniać budowanie znaczących relacji z rówieśnikami. Zrozumienie tej dynamiki stanowi klucz do opracowania skutecznych strategii wspierających integrację muzułmańskich studentów na polskich uniwersytetach. Analiza zagadnienia została przeprowadzona na przykładzie studentów muzułmańskich studiujących w Krakowie ze szczególnym uwzględnieniem ich sieci społecznych. Skupiono

* Wydział Humanistyczny, AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, e-mail: stojkow@agh.edu.pl

się przede wszystkim na relacjach kluczowych dla funkcjonowania człowieka – takich jak przyjaźnie i związki romantyczne.

Niniejszy artykuł poświęcono wyborom dokonywanym przez studentów przybywających do Krakowa z krajów muzułmańskich. Celem pracy nie jest rekonstrukcja pełnych sieci społecznych, lecz wskazanie relacji, które odgrywają dla nich najważniejszą rolę. Studenci z krajów muzułmańskich, którzy podejmują studia w państwach europejskich, stają przed szeregiem wyzwań, takich jak nawiązywanie przyjaźni i integracja w nowym środowisku. Proces ich integracji społecznej kształtują różnorodne czynniki, w tym różnice kulturowe, tożsamość religijna oraz klimat społeczno-polityczny kraju przyjmującego.

Warto zauważyć, że doświadczenia studentów przybywających do Polski z krajów Bliskiego Wschodu czy Afryki znacznie odbiegają od sytuacji studentów studiujących w społeczeństwach Europy Zachodniej, gdzie warunki społeczno-ekonomiczne są odmienne i wynikają z różnic w systemach edukacji, wsparciu socjalnym, poziomie życia i strukturze rynku pracy. Dodatkowo w Polsce, mimo rosnącej liczby migrantów, społeczeństwo nadal pozostaje stosunkowo jednorodne pod względem religijnym i etnicznym. Istotnym utrudnieniem w procesie adaptacji jest także język polski, uznawany za jeden z najtrudniejszych do opanowania (Pamuła-Behrens, 2021; Pamuła-Behrens i Szymańska, 2020).

Ponadto należy zwrócić uwagę na rosnący odsetek osób prezentujących postawy islamofobiczne. Badacze podkreślają zjawisko tzw. platonicznej islamofobii, czyli niechęci lub wrogości wobec muzułmanów w społeczeństwie, w którym ich obecność jest znikoma czy niemal nieistniejąca. Górak-Sosnowska zauważyła, że Polacy często wyrażają negatywne postawy wobec islamu i muzułmanów, mimo braku bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami tej religii (Górak-Sosnowska, 2006). Według Pickela i Öztürka (2018) ograniczony kontakt z przedstawicielami mniejszości muzułmańskiej może sprzyjać rozwojowi nastrojów antymuzułmańskich, co dodatkowo utrudnia nawiązywanie relacji z rówieśnikami w kraju przyjmującym. Kontekst kraju przyjmującego odgrywa zatem kluczową rolę w kształtowaniu doświadczeń muzułmańskich studentów. W Europie Zachodniej dynamika małżeństw międzyetnicznych oraz dystans społeczny między różnymi grupami etnicznymi i religijnymi wpływają na sposób, w jaki studenci ci są postrzegani i traktowani przez rówieśników. Badania Carol (2013) wykazują, że integracja społeczno-ekonomiczna oraz poziom dystansu społecznego różnią się w zależności od grupy migrantów, co sugeruje, że muzułmańscy studenci mogą napotykać specyficzne wyzwania w porównaniu z innymi mniejszościami.

MUZUŁMAŃSCY STUDENCI W POLSCE – SPECYFIKA I KONTEKST SPOŁECZNY

Nie ma dokładnych danych na temat liczby wyznawców islamu w Polsce. Szacuje się, że jest ich od 30 tys. do 45 tys. (Skowron-Nalborczyk, 2023; Pędziwiatr, 2020). Do połowy XX wieku Tatarzy byli jedyną muzułmańską mniejszością wyznaniową w Polsce, natomiast już w drugiej połowie ubiegłego stulecia zaczęli pojawiać się studenci, przede wszystkim z państw arabskich, ale także z Iranu czy Afganistanu. Po otwarciu granic polskich po 1989

roku rozpoczął się zwiększony napływ muzułmanów, obejmujący głównie osoby przybywające z państw arabskich, ale również Turków czy Bośniaków. Muzułmanie napływowi na terenie Polski to także uchodźcy polityczni. Statystyki wykazują, że są to przede wszystkim uchodźcy z Iraku, Afganistanu, Bośni i Hercegowiny oraz Czeczenii (Skowron-Nalborczyk, 2023).

W ostatnich latach obserwuje się znacznie zwiększony napływ ludności muzułmańskiej. Według danych Eurostatu (ec.europa.eu) obywatele państw muzułmańskich otrzymali w 2021 roku 33 922 zezwoleń na pobyt. 29% z nich trafiło do Turków, 13% do Kazachów, a 11% do Uzbeków. Najczęściej był to pobyt uzasadniony pracą, a zdecydowanie rzadziej edukacją. Zezwolenia te zazwyczaj wydawane były na stosunkowo krótki czas – od 3 do maksymalnie 11 miesięcy (ec.europa.eu). Ogólna liczba studentów pochodzących spoza Polski wzrosła na polskich uczelniach szesnastokrotnie w ciągu zaledwie kilku lat (Bulandra i in., 2019). Z tego powodu również Kraków można uznać za nową destynację imigracyjną, którą według Windersa charakteryzują cztery czynniki: szybkość nowo przybyłego osadnictwa, brak infrastruktury instytucjonalnej, brak „ustalonych zasobów etnicznych” dla imigrantów oraz brak powiązania między imigrantami a lokalną przeszłością (Winders, 2014). Studenci co prawda podejmują studia na kierunkach, gdzie językiem wykładowym jest angielski, jednak w niewielkim stopniu wydaje się, że uczelnie są gotowe na ich przyjęcie. Polskie uczelnie często nie oferują rozwiązań uwzględniających specyficzne potrzeby religijne studentów muzułmańskich, takie jak dostęp do żywności halal w stołówkach, możliwość uczestnictwa w modlitwach czy dostosowanie harmonogramu zajęć do świąt religijnych (Górak-Sosnowska i Odrowąż-Coates, 2023). Brakuje również systemowych procedur wspierających studentów w noszeniu tradycyjnych strojów religijnych, co może prowadzić do poczucia wykluczenia. Problemem jest również niedostateczne przygotowanie kadry akademickiej do pracy w środowisku wielokulturowym. Brakuje szkoleń z zakresu kompetencji międzykulturowych, co utrudnia efektywną komunikację i zrozumienie potrzeb studentów z odmiennych kręgów kulturowych (Barzykowski i in., 2019). Uczelnie muszą wprowadzić polityki inkluzyjne, szkolenia oraz promować dialog międzykulturowy, by skutecznie wspierać rosnącą różnorodność i tworzyć otwarte środowisko akademickie.

Wśród nowych studentów migrantów również rośnie liczba osób przybywających z krajów muzułmańskich, choć ten przyrost jest zdecydowanie niższy. Według danych z roku 2022 wśród studentów pochodzących z krajów muzułmańskich dominują osoby z Turcji (2419), Uzbekistanu (2149), Nigerii (2091), Azerbejdżanu (1723), Kazachstanu (1710), Arabii Saudyjskiej (377), Maroka (346), Tadżykistanu (343), Iranu (334), Iraku (321), Egiptu (300), Pakistanu (282), Zjednoczonych Emiratów Arabskich (269) i Bangladeszu (200). W zestawieniu brak studentów np. z Indonezji, ponieważ ich liczba nie przekracza 200 osób studiujących w Polsce. Studenci ci rozpoczęli studia na wszystkich trzech stopniach, na uczelniach państwowych i prywatnych (Buczek, 2022). Brak niestety dokładnych danych z podziałem na uczelnie czy nawet miasta, do których dotarli studenci przyjeżdżający z krajów muzułmańskich. Z wyjątkiem wydziałów medycznych, technicznych oraz uczelni o wysokim stopniu umiędzynarodowienia studenci pochodzący z krajów islamskich stanowią w Polsce niewielką grupę, a ich obecność często pozostaje niezauważona – zarówno pod względem liczby, jak i widoczności kulturowej czy religijnej. Nierzadko rezygnują oni z otwartego manifestowania

swojej tożsamości, co może być efektem niedostosowania infrastruktury uczelni do potrzeb religijnych oraz obaw przed stygmatyzacją. Jak wskazują badania i raporty, studenci ci rzadko artykułują swoje potrzeby wyznaniowe (Forum Akademickie, 2024; Górak-Sosnowska i Odrowąż-Coates, 2023; Trojan, 2019).

GRANICE SPOŁECZNE I MIĘDZYKULTUROWE RELACJE W ŚRODOWISKU AKADEMICKIM

Zgodnie z koncepcją społecznych granic, które w europejskim kontekście wyraźnie oddzielają społeczność muzułmańską od innych grup religijnych (Alba, 2005; Foner i Alba, 2008), można przypuszczać, że struktura religijna grupy rówieśniczej nie stanowi kluczowego czynnika w kształtowaniu preferencji nastolatków dotyczących wyboru przyjaciół. Jeśli takie granice rzeczywiście są obecne na poziomie ogólnospołecznym, ich wpływ powinien przejawiać się jednolicie w różnych środowiskach lokalnych. W rezultacie można oczekiwać, że odsetek uczniów lub studentów muzułmanów w danej grupie nie będzie miał istotnego wpływu na wzorce zawierania przyjaźni. Podstawą tego założenia jest przekonanie, że normy i wartości dominujące w społeczeństwie kształtują sposób postrzegania innych grup religijnych. W kontekście europejskim, gdzie muzułmanie często są identyfikowani jako inni, granice te mogą być szczególnie wyraźne. Młodzież dorastająca w takim środowisku może internalizować te normy, co prowadzi do homogenizacji preferencji przyjaźni, niezależnie od tego, czy w swym otoczeniu mają osoby wyznające inne religie, czy nie. Badania nad interakcjami międzygrupowymi wykazują, że nastolatki i młodzi dorośli często poszukują akceptacji w ramach grupy rówieśniczej, co może skutkować unikaniem przyjaźni z osobami postrzeganymi jako obce lub różne. W konsekwencji, gdy granica między muzułmanami a nie-muzułmanami jest wyraźna, studenci mogą być mniej skłonni do nawiązywania relacji z przedstawicielami grupy postrzeganej jako odmienna, niezależnie od osobistych przekonań czy wartości. Badania takie prowadzone są głównie w społeczeństwach, gdzie mniejszość muzułmańska jest pod względem ilościowym znacznie bardziej widoczna niż w społeczeństwie polskim, ich wyników nie da się zatem bezpośrednio przenieść na grunt polski.

Warto jednak podkreślić, że kontekst lokalny wpływa na dynamikę tych interakcji. W miejscach, gdzie muzułmanie stanowią znaczącą część populacji, młodzież ma więcej okazji do kontaktu, co może sprzyjać większej akceptacji i nawiązywaniu przyjaźni. Natomiast w środowiskach o niskim odsetku muzułmanów granice te mogą być bardziej wyraźne, co z kolei przyczynia się do większej segregacji społecznej (Ager i Strang, 2004; Cesari, 2007; Foner i Alba, 2008; Pettigrew i Tropp, 2006; Triandafyllidou i Gropas, 2014). Jak wspomniano powyżej, w wielu krajach europejskich rozróżnienie między muzułmanami a nie-muzułmanami stanowi istotną symboliczną i relacyjną granicę na poziomie całego społeczeństwa (Drouhot i Nee, 2019; Foner i Alba, 2008).

Chociaż religia nie odgrywa już znaczącej roli w życiu wielu młodych Europejczyków (Jacob i Kalter, 2013; Pew Research Center, 2022), nadal jest głównym źródłem tożsamości społecznej młodych muzułmanów (Ragab, 2022; Voas i Fleischmann, 2012). Tożsamość religijna młodych muzułmanów stanowi zatem istotny wyznacznik różnic w interakcjach

społecznych z przyjaciółmi (Leszczensky, 2022; Phaet i in., 2018). W wielu społeczeństwach europejskich muzułmanie nadal borykają się z różnymi problemami i odrzuceniem społecznym (Foner i Alba, 2008; Ribberink i in., 2017). Przyjaźnie między muzułmanami i nie-muzułmanami są ważne, ponieważ mogą pomóc w zmniejszeniu dyskryminacji poza-grupowej i poprawie postaw międzygrupowych (Pettigrew i Tropp, 2006).

WPŁYW SIECI SPOŁECZNYCH STUDENTÓW MIGRANTÓW NA INTEGRACJĘ SPOŁECZNO-AKADEMICKĄ

Sieć społeczna studentów migrantów jest złożonym i wieloaspektowym zjawiskiem, które znacząco wpływa na ich doświadczenia edukacyjne i ogólny dobrostan. Zrozumienie dynamiki tych sieci ma kluczowe znaczenie dla wspierania skutecznych strategii integracji i poprawy wyników edukacyjnych. Niniejsza synteza opiera się na różnych badaniach w celu ukazania roli sieci społecznych w życiu studentów migrantów, koncentrując się na ich tworzeniu, funkcjach i konsekwencjach dla integracji akademickiej i społecznej.

Jednym z istotnych aspektów tworzenia przyjaźni wśród studentów muzułmańskich jest rola kapitału społecznego, obejmującego sieci i relacje ułatwiające współpracę oraz wzajemne wsparcie. Ma on szczególne znaczenie dla studentów w środowiskach wielokulturowych, ponieważ wspiera ich w adaptacji do nowych norm społecznych, budowaniu relacji i przeciwdziałaniu wykluczeniu. W odróżnieniu od środowisk jednorodnych pod względem kultury, gdzie normy są z góry znane, w warunkach różnorodności sieci społeczne pełnią funkcję pomostu – umożliwiają dostęp do informacji, wsparcia emocjonalnego i akademickiego oraz zwiększają poczucie przynależności. Dla studentów z mniejszości religijnych czy etnicznych kapitał społeczny może być kluczowym czynnikiem sprzyjającym integracji i ograniczającym ryzyko marginalizacji (Koenig, 2023).

Wielu studentom z krajów muzułmańskich brakuje wiedzy na temat instytucji edukacyjnych spoza tradycji islamskiej oraz norm kulturowych, co znacząco utrudnia nawiązywanie relacji z rówieśnikami z różnych środowisk. Taka luka w rozumieniu często prowadzi do poczucia izolacji oraz utrudnia budowanie przyjaźni poza najbliższą społecznością. Ponadto proces dostosowania społeczno-kulturowego, któremu poddają się muzułmańscy studenci, jest kluczowy dla ich skutecznej integracji. Aghbas i Kasmani (2024) podkreślają, że studenci przenoszący się do krajów niemuzułmańskich często doświadczają znaczących zmian w swoim podejściu behawioralnym i poznawczym do interakcji społecznych. Proces ten jest niezbędny do budowania relacji z lokalnymi studentami oraz przełamywania barier kulturowych. Warto jednak zauważyć, że inicjatywy uczelniane wspierające ten proces są nieliczne – poza organizacjami powiązanymi z programem Erasmus na krakowskich uczelniach niewiele się dzieje w tym zakresie.

Studenci migranci często polegają na etnicznych sieciach społecznych, które zapewniają niezbędne wsparcie podczas ich przejścia do nowego środowiska edukacyjnego. Sieci te ułatwiają dostęp do informacji o lokalnych usługach, wsparciu emocjonalnym i możliwościach zatrudnienia, które są kluczowe na początkowych etapach migracji (Sime i Fox, 2014). Takie sieci nie tylko pomagają migrującym studentom poruszać się w nowym otoczeniu,

ale także odgrywają istotną rolę w ich psychologicznym dostosowaniu. Na przykład przyjaźnie z rówieśnikami z podobnych środowisk mogą złagodzić poczucie izolacji i samotności, wspierając poczucie przynależności, które ma kluczowe znaczenie dla sukcesu akademickiego (Chen i in., 2014; Sime i Fox, 2014). Emocjonalne i praktyczne wsparcie pochodzące z tych sieci może znacząco wpłynąć na odporność akademicką studentów pochodzących z zagranicy, umożliwiając im radzenie sobie z wyzwaniami, przed którymi stają (Putri i Nursanti, 2020). Integracja z systemem edukacji jest dla nich jednak często utrudniona przez różne bariery, w tym biegłość językową i różnice kulturowe. Do podobnych wniosków dochodzą badacze analizujący doświadczenia zagranicznych pracowników naukowych w Polsce, którzy wskazują na szereg barier utrudniających ich integrację z systemem edukacji. Do najważniejszych należą: brak biegłości w języku polskim, różnice kulturowe, ograniczony dostęp do informacji (np. informacji o procedurach akademickich i administracyjnych), problemy administracyjno-prawne oraz niedostateczne wsparcie instytucjonalne czy ograniczone finansowanie badań (Bielska i in., 2021; Kurek-Ochmańska i Łuczaj, 2021; Łuczaj, 2020; Łuczaj i in., 2020).

Bariery językowe mogą poważnie ograniczyć postępy uczniów w nauce i uczestnictwo w życiu społecznym, powodując ich marginalizację w środowisku akademickim (Zoe i Magdalini, 2024). Marginalizacja ta może prowadzić do niższych osiągnięć akademickich i poczucia niewidzialności wśród studentów, co dodatkowo zaostrza ich wyzwania związane z adaptacją do nowego kontekstu edukacyjnego (Lu i Zhou, 2013; Zoe i Magdalini, 2024). Brak ukierunkowanych środków wsparcia zarówno na poziomie państwowym, jak i szkolnym może utrzymywać te kwestie, podkreślając zastosowania kompleksowych polityk, które zaspokajają wyjątkowe potrzeby studentów pochodzących z innych krajów (Izquierdo i Darmody, 2017). Doświadczenia edukacyjne takich studentów są również kształtowane przez ich pochodzenie społeczno-ekonomiczne. Badania wykazały, że dzieci migrantów o niższym statusie społeczno-ekonomicznym często stają przed większymi wyzwaniami edukacyjnymi w porównaniu ze swoimi rówieśnikami z bardziej zamożnych środowisk (Zhong, 2022). Konsekwencje statusu społeczno-ekonomicznego wykraczają poza wyniki w nauce; wpływają również na integrację społeczną i zdrowie psychiczne uczniów, ponieważ osoby ze środowisk defaworyzowanych mogą doświadczać wyższego poziomu lęku i samotności (Chen i in., 2014; Lu i Zhou, 2013).

Wzajemne oddziaływanie między tożsamością społeczną a sieciami wsparcia ma kluczowe znaczenie, ponieważ studenci, którzy silnie identyfikują się ze swoją grupą migrantów, częściej szukają i otrzymują pomoc od swoich rówieśników, wspierając poczucie wspólnoty i przynależności (Xiong i in., 2021). Oprócz wsparcia rówieśników rola nauczycieli akademickich i szerszej społeczności ma ogromne znaczenie w ułatwianiu integracji. Podsumowując, sieci społeczne studentów, którzy wybrali studia w innym państwie, odgrywają kluczową rolę w ich doświadczeniach edukacyjnych i ogólnym samopoczuciu. Sieci te zapewniają niezbędne wsparcie, które może zwiększyć szanse na sukces akademicki i ułatwić integrację społeczną. Jednak bariery, takie jak znajomość języka, status społeczno-ekonomiczny mogą utrudniać rozwój tych sieci i negatywnie wpływać na wyniki edukacyjne. Sprostanie tym wyzwaniom wymaga wielopłaszczyznowego podejścia, które obejmuje ukierunkowane środki wsparcia, zaangażowanie społeczności i praktyki edukacyjne

reagujące na kulturę. Wspierając środowiska integracyjne i uznając wyjątkowe potrzeby studentów migrantów, nauczyciele i decydenci mogą znacznie poprawić ich doświadczenia integracyjne i sukcesy akademickie.

METODOLOGIA BADAŃ

W ramach przeprowadzonych badań zastosowano technikę wywiadu pogłębionego. Wywiady te pozwoliły na uzyskanie szczegółowych informacji dotyczących doświadczeń, opinii oraz spostrzeżeń uczestników badania, umożliwiając jednocześnie eksplorację ich subiektywnej percepcji badanego zagadnienia. Badania obejmowały 14 wywiadów pogłębionych, których uczestnicy zostali wybrani metodą doboru celowego na zasadzie kuli śniegowej. Kryteria włączenia do próby badawczej obejmowały:

1. Identyfikowanie się jako muzułmanin/-ka.
2. Pochodzenie z kraju, w którym dominuje islam.
3. Zamieszkiwanie w Krakowie przez co najmniej trzy miesiące przed badaniem.
4. Status studenta jednej z krakowskich uczelni wyższych – studenta studiów pierwszego, drugiego lub trzeciego stopnia.

Zastosowanie techniki kuli śniegowej polegało na początkowym wyborze kilku badanych, którzy następnie polecali kolejne osoby spełniające kryteria badawcze. Taki sposób rekrutacji umożliwia dotarcie do osób trudno dostępnych oraz zwiększa poziom zaufania wobec badacza, co w przypadku analizowanych badań było niezwykle istotne. W badanej próbie znalazło się 10 mężczyzn i 4 kobiety, pochodzących z Turcji, Indonezji, Egiptu, Maroka, Pakistanu oraz Jordanii. Okres pobytu respondentów w Polsce wahał się od 10 miesięcy do 7 lat, przy czym największa grupa mieszkała w kraju przez 2 lata. Studenci byli związani z różnymi instytucjami akademickimi, w tym z Akademią Górniczo-Hutniczą (AGH), Uniwersytetem Jagiellońskim (UJ), Akademią Ekonomiczną (AE), Wyższą Szkołą Biznesu (WSB), Uniwersytetem Andrzeja Frycza Modrzewskiego (UAFM) oraz Polską Akademią Nauk (PAN). Niektórzy badani byli studentami studiów licencjackich bądź magisterskich, inni natomiast przygotowywali doktorat.

Każdy wywiad trwał średnio 1,5 godziny i był realizowany w warunkach dogodnych dla uczestnika, najczęściej na terenie uczelni. Rozmowy oparte były na częściowo ustrukturyzowanym scenariuszu wywiadu, który zawierał otwarte pytania umożliwiające swobodną ekspresję uczestników (Koc-Michalska i Rycłowska, 2012). Wszystkie wywiady zostały nagrane (za zgodą uczestników) i poddane transkrypcji. Do analizy treści wykorzystano metody kodowania tematycznego, co pozwoliło na identyfikację głównych wzorców i kategorii pojawiających się w narracjach badanych (Niedbalski, 2014). Przy analizie uwzględniono również kontekst kulturowy i społeczny badanej grupy. Badania przeprowadzono zgodnie z zasadami etyki badań naukowych (Ciuk i Latusek-Jurczak, 2012). Każdy uczestnik wyraził świadomą zgodę na udział w badaniu, a jego dane zostały zanonimizowane. Respondenci mieli prawo do rezygnacji na każdym etapie badania.

DYNAMIKA RELACJI

W analizie możliwości nawiązywania znajomości, przyjaźni oraz relacji romantycznych przez studentów pochodzących z krajów muzułmańskich, którzy przyjechali do Polski, szczególną uwagę poświęcono temporalnemu wymiarowi tych relacji. W badanej grupie znaleźli się zarówno studenci przebywający w Polsce krócej niż rok, jak i osoby zamieszkujące tu od kilku lat. Celem było zidentyfikowanie różnic w doświadczeniach społecznych w zależności od długości pobytu w kraju. Analizie poddano m.in. to, czy osoby z dłuższym stażem migracyjnym dysponują gęstszą siecią społeczną, czy charakteryzują się większą liczbą bliskich relacji oraz szerszym kręgiem znajomych. W tym kontekście ważna była również skala obecności Polaków i Polek w otoczeniu badanych studentów. Badano także, na ile istotną rolę w ich kontaktach interpersonalnych odgrywa meczet jako instytucja pośrednicząca. Istotnym aspektem było również ustalenie, czy wraz z upływem czasu studenci ci stają się aktywnymi uczestnikami procesu integracyjnego, pełniąc rolę pośredników wprowadzających nowo przybyłych w istniejące już struktury społeczne.

Niewielu z badanych przyznaje, że ich relacje społeczne podczas pobytu w Krakowie zmieniły się znacząco. Było tak nawet w przypadku studentów z najdłuższym stażem w Polsce. Ci badani, którzy zwracają uwagę na zmianę w czasie, zazwyczaj koncentrują się na fakcie, iż ich bliskie osoby wróciły z programów wymiany, które realizowały w Krakowie. Większość badanych podkreśla, że bardzo trudno nawiązać przyjaźnię lub relacje romantyczne z Polakami i Polkami. Ci, którzy przyznają, że mają w swoim bliskim otoczeniu Polaka lub Polkę, zazwyczaj podkreślają, iż jest to jedynie jedna osoba, zatem nie wpływa to na strukturę sieci społecznych, w jakich funkcjonują badani studenci i studentki. Wśród trudności w nawiązywaniu bliskich relacji z Polakami najczęściej podkreślane są problemy, które obejmują różnice kulturowe, bariery językowe i istniejące wcześniej kręgi społeczne polskiej społeczności. Opisując próby nawiązania kontaktu z mieszkańcami Krakowa, jeden z badanych przyznał, że „trudno jest zaprzyjaźnić się z Polakami tutaj... Polacy niechętnie nawiązują znajomości z obcokrajowcami” (wywiad 12), inny dodał, iż „istnieje dystans między ludźmi... Nawet z kolegami interakcje pozostają formalne” (wywiad 1).

Badani najczęściej podkreślają, że wiele czynników przyczynia się do tych wyzwań. Polskie normy społeczne i zwyczaje różnią się od tych panujących w krajach muzułmańskich, co utrudnia obcokrajowcom poruszanie się w sytuacjach społecznych. Badani przyznają, że nie zawsze rozumieją pewne zachowania, a ich intencja nie jest dobrze odczytywana. Najczęściej wskazywaną przeszkodą w nawiązaniu znajomości i bliższej relacji jest bariera językowa. Jak podkreślają badani studenci, wielu Polaków komunikuje się głównie w swoim ojczystym języku, co ogranicza głębokie zaangażowanie tych, którzy nie mówią płynnie po polsku. Może to budzić pewne zdziwienie, gdyż badanymi byli studenci, którzy funkcjonują w środowisku studenckim, ludzi młodych, a zatem zaznajomionych z językiem angielskim. Jedna z badanych podkreślała: „w laboratorium wszyscy moi znajomi są Polakami, ale nie mogę powiedzieć, że mam z nimi dobre relacje. Zazwyczaj mówią po polsku, a ja jestem ciągle pomijana w rozmowach. Próbowalam wyjaśnić to mojemu promotorowi, ponieważ naprawdę mnie to niepokoiło. Czułam, że to dla mnie rodzaj braku szacunku. Zaczęłam się tym zbytnio nie przejmować. Później dowiedziałam się od znajomych, że oni również borykają

się z tymi samymi problemami” (wywiad 14). Nie tylko kwestie językowe wydają się problemem. Również fakt, że polscy studenci mają już ugruntowane kręgi społeczne, trwałe sieci przyjaźni i koleżeństwa, co pozostawia niewiele miejsca na nowe relacje z obcokrajowcami. Badani często podkreślali swoje poczucie, że jest to wynik braku zainteresowania nimi jako potencjalnymi kolegami czy koleżankami, a nie wrogości.

Analizując kontakty społeczne studentów z krajów muzułmańskich, którzy przybyli na studia do Krakowa, łatwo zauważyć, że polegają oni przede wszystkim na swoich diasporach, na społeczności muzułmańskiej i na innych obcokrajowcach. Ze względu na wyzwania związane z lokalną integracją wielu muzułmanów w Krakowie ma tendencję do nawiązywania przyjaźni przede wszystkim z osobami z ich kraju pochodzenia, z innymi obcokrajowcami lub z członkami społeczności muzułmańskiej. Podobne sformułowania pojawiają się w bardzo dużej części wywiadów, zatem można przedstawić kilka charakterystycznych stwierdzeń badanych: „Większość moich przyjaciół to muzułmanie i mogę powiedzieć, że religia wpływa na moje relacje” (wywiad 7); „Spędzam czas z przyjaciółmi z mojego kraju, świata arabskiego itp. Chodzimy na karaoke, do barów i pijemy razem kawę”, „Czasami chodzę do centrum islamskiego; mam tam wielu przyjaciół”. Badani, proszeni o uszczegółowienie kluczowych powodów takich preferencji, wskazują na wspólne wartości kulturowe i religijne, wielu respondentów czuje się bardziej komfortowo z ludźmi, którzy rozumieją ich pochodzenie kulturowe i religijne. Dodatkowo zwracają uwagę na systemy wsparcia. Społeczności muzułmańskie i międzynarodowe grupy studenckie zapewniają im wsparcie emocjonalne i społeczne, zmniejszając poczucie izolacji. Co nie mniej ważne, podkreślają, że komunikacja oraz współpraca z ludźmi, którzy mówią tym samym językiem lub mają podobne doświadczenia, są łatwiejsze, co wpływa na nawiązywanie głębszych relacji. Zatem wspomniane preferencje w zakresie kontaktów społecznych można interpretować jako aktywne strategie zachowania tożsamości i ochrony własnego dobrostanu psychicznego w obliczu społecznego wykluczenia.

Dodatkowo należy zauważyć, że centrum kultury islamskiej stanowi dla części studentów mieszkających w Krakowie ważny ośrodek społeczny. Wiele respondentów wspomniało o nim jako miejscu, w którym spotykają się z przyjaciółmi, angażują się w działania społeczne i utrzymują swoją tożsamość religijną. Ogólnie rzecz ujmując, integracja społeczna pozostaje wyzwaniem dla wielu muzułmanów w Krakowie, co prowadzi ich do szukania kontaktów głównie w znanych kręgach kulturowych i religijnych. Jednak niektórzy nadal próbują nawiązać kontakt z mieszkańcami przez zorganizowane działania, takie jak wymiana językowa i programy kulturalne, chociaż długoterminowe przyjaźnie wydają się rzadkością.

RELIGIA I ZWIĄZKI ROMANTYCZNE

Badając relacje społeczne studentów, zwrócono również uwagę na związki romantyczne. Istotną kwestią jest wpływ wyznawanej religii na możliwość wejścia badanych w relacje romantyczne. Dla części badanych jest ona wyznacznikiem potencjalnego związku i odgrywa kluczową rolę w ich romantycznych relacjach, kształtując ich podejście do randek i małżeństwa. Islam zakłada, iż mężczyzna może poślubić wyznawczynię innej religii monoteistycznej,

natomiast kobieta musi związać się z muzułmaninem. Zatem ta różnica wpływa na deklaracje części osób, dla których kwestie są istotne i, co zrozumiałe, częściej kobiety podkreślają, że związek z wyznawcą innej religii jest niemożliwy. Dopytywane kobiety wyobrażają sobie związek z Polakiem, pod warunkiem, iż jest on lub zostałby muzułmaninem. Wśród kobiet przeważały opinie nawiązujące do słów jednej z badanych: „z religijnego punktu widzenia zasady są jasne; związek musi być formalny” (wywiad 7) lub „ważne jest, aby osoba, z którą się spotykam, była muzułmaninem... Nawet jeśli nie jest, może się później nawrócić”. Z kolei jeden z badanych, dla którego kwestie wyznawanej religii nie były tak istotne przy wyborze partnerki, zwracał uwagę, iż „niektórzy z moich muzułmańskich przyjaciół, którzy mają chrześcijańskie dziewczyny, mają problemy ze swoimi rodzinami, gdy planują się pobrać”. Zatem można zauważyć, że dla wielu badanych przekonania religijne ustanawiają jasne wytyczne dotyczące związków, podkreślając zaangażowanie i formalność, a randki są postrzegane jako krok w kierunku małżeństwa.

Badani zaznaczają również, że ich rodziny często oczekują, iż małżeństwo zostanie zawarte w obrębie wiary muzułmańskiej, co stanowi istotne wyzwanie w przypadku związków międzywyznaniowych. Utrudnia to randkowanie z osobami spoza islamu, choć – jak zaznaczają zwłaszcza kobiety – możliwa jest konwersja religijna partnera. Niektórzy badani prezentują bardziej świeckie podejście do relacji romantycznych, wskazując, że religia nie odgrywa dla nich kluczowej roli przy wyborze partnera. Pojawiają się stwierdzenia wprost, iż „...dla mnie religia i kultura nie są ważne dla randek lub małżeństwa” (wywiad 3), co pokazuje pewną różnorodność perspektyw.

BARIERY KULTUROWE I WYZWANIA NA UNIWERSYTECIE

Badani studenci zostali poproszeni o scharakteryzowanie współpracy z kolegami i koleżankami z uczelni, zarówno podczas zajęć akademickich, jak i realizacji projektów. Kilku respondentów wyraziło poczucie wykluczenia w środowisku akademickim, co często wynikało z barier językowych lub różnic kulturowych. Problem ten najczęściej dotyczył studentów, którzy musieli współpracować z innymi, na przykład podczas realizacji projektów naukowych w ramach studiów doktoranckich.

Analiza wywiadów pokazuje, że związane jest to z kilkoma kwestiami. Przede wszystkim środowisko pracy i studiowania jest wykluczające językowo, a Polscy koledzy często komunikują się w swoim ojczystym języku, co utrudnia uczestnictwo osobom niemówiącym po polsku. Dodatkowo można zauważyć ograniczoną świadomość kulturową i brak wrażliwości na potrzeby kulturowe studentów pochodzących z innych kręgów kulturowych, w tym muzułmańskich. Problemem staje się poczucie wyobcowania, gdyż połączenie barier językowych i wykluczenia społecznego powoduje stres emocjonalny i brak zaangażowania u studentów pochodzących z krajów muzułmańskich. Część badanych stara się przezwyciężyć te trudności, podejmując bezpośrednie próby nawiązywania kontaktu z kolegami oraz angażując się w zorganizowane inicjatywy na uczelni, jednak efekty tych działań są niejednoznaczne. W ramach analizy możliwości nawiązywania relacji społecznych przez studentów

pochodzących z krajów muzułmańskich, którzy podjęli studia w Polsce, uwzględniono dwa czynniki różnicujące: płeć oraz poziom kształcenia. Badanie miało na celu określenie, czy kobiety z tej grupy migranckiej są w większym stopniu narażone na doświadczenia wykluczenia społecznego, czy też przeciwnie – wykazują większą skuteczność w budowaniu sieci kontaktów. Równolegle analizowano, czy trudności napotymane przez doktorantów różnią się istotnie od tych, których doświadczają studenci studiów licencjackich. Uzyskane dane nie potwierdziły jednak znaczących różnic w zakresie deklarowanych doświadczeń społecznych ani ze względu na płeć, ani typ podejmowanych studiów, co sugeruje relatywną jednolitość w odbiorze i ocenie możliwości integracyjnych w badanej grupie.

OCZEKIWANIA

A RZECZYWISTOŚĆ ŻYCIA SPOŁECZNEGO W KRAKOWIE

Wywiady ze studentami pochodzącymi z krajów muzułmańskich poruszały również temat ich oczekiwań wobec relacji społecznych w Polsce – badano, na ile byli świadomi obowiązujących tu norm społecznych oraz jak wyobrażali sobie swoje codzienne życie po przyjeździe. Niektórzy respondenci mieli duże nadzieje na integrację społeczną przed przyjazdem na studia do Krakowa, jednak później doświadczyli rozczarowania.

Jak przynajmniej większość badanych, mieli oni niewielkie wyobrażenia na temat Polski, nie znali szczegółów lokalnego życia społecznego. Badani podkreślają, że zakładali jednolitość Europy czy Unii Europejskiej, nie widząc różnic między pozostałymi krajami a Polską. Wśród wypowiedzi badanych pojawiają się stwierdzenia, które dobrze oddają ich doświadczenia i rozczarowania związane z życiem społecznym w Polsce, na przykład: „przed przyjazdem tutaj myślałem, że będę miał wielu przyjaciół, ale teraz spędzam czas głównie z ludźmi z mojego kraju” (wywiad 13), „nie miałem dużych oczekiwań co do interakcji społecznych przed przyjazdem tutaj i okazało się, że były one trafne. Większość moich relacji jest z innymi obcokrajowcami”. W opinii badanych kontrast między oczekiwaniami a rzeczywistością wynika najczęściej z uprzedzeń dotyczących międzynarodowych przyjaźni, wielu badanych wierzyło, że studiowanie lub praca za granicą naturalnie doprowadzi do różnorodnych przyjaźni.

Badani zwracają również uwagę na bariery strukturalne. Na uczelniach występują jedynie ograniczone programy integracji społecznej, a silne lokalne więzi społeczne utrudniają obcokrajowcom wejście w polskie kręgi społeczne. Patrząc na wybrane strategie adaptacji społecznej, można zauważyć, że niektórzy respondenci dostosowali swoje oczekiwania i znaleźli komfort w mniejszych, znajomych grupach społecznych, zamiast wymuszać integrację z miejscowymi. Niniejsza analiza jakościowa danych pochodzących z wywiadów pokazuje złożoność integracji społecznej studentów przyjeżdżających na studia do Krakowa z krajów muzułmańskich. Podczas gdy niektórym osobom udało się zbudować relacje z miejscowymi, wiele z nich stoi przed wyzwaniem związanym z różnicami kulturowymi, barierami językowymi i wyspiarskim charakterem polskich kręgów społecznych. Przekonania religijne również odgrywają znaczącą rolę w kształtowaniu przyjaźni i związków romantycznych.

Zrozumienie tych czynników może pomóc w opracowaniu strategii wspierania lepszej integracji międzykulturowej i integracji w Polsce.

PODSUMOWANIE

Badanie dotyczące doświadczeń muzułmańskich studentów w Krakowie wykazało, że ich integracja z lokalnym społeczeństwem napotyka liczne bariery kulturowe, językowe oraz strukturalne. Studenci ci w większości opierają swoje relacje społeczne na sieciach etnicznych i religijnych, co wynika zarówno z preferencji kulturowych, jak i z ograniczonych możliwości nawiązywania przyjaźni z polskimi studentami. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na zamknięte sieci społeczne, przez co muzułmańscy studenci rzadko nawiązują bliskie relacje z Polakami, co wynika z odmiennych norm społecznych, trudności językowych oraz istniejących kręgów towarzyskich wśród lokalnych studentów.

Mimo że wielu studentów posługuje się językiem angielskim, w środowisku akademickim dominuje język polski, co ogranicza ich udział w życiu społecznym i naukowym. Ponadto różnice w zwyczajach i sposobach komunikacji utrudniają wzajemne zrozumienie. Takie trudności napotykają nie tylko studiumujący w Polsce studenci, ale jak pokazują badania – również pracujący tu naukowcy.

Analiza doświadczeń naukowców migrujących do polskich uczelni ukazuje, że choć początkowy entuzjazm związany z nowymi możliwościami badawczymi jest wysoki, szybko ustępuje miejsca szeregowi barier utrudniających pełną integrację i efektywność pracy. Przede wszystkim deficyty językowe, ale także biurokratyczne procedury związane z legalizacją pobytu i zatrudnieniem, obejmujące długie oczekiwanie w kolejkach, wieloetapowe tłumaczenia dokumentów oraz skomplikowane wnioski o pozwolenia, znacznie wydłużają proces adaptacyjny badaczy i utrudniają konsolidację życia rodzinnego. Podobnie jak studenci, migrujący naukowcy również napotykać zjawiska dyskryminacji i ksenofobii. Pomimo istnienia formalnych struktur wsparcia wewnątrz uczelni większość badanych sygnalizuje deficyt sieci wsparcia społecznego poza środowiskiem akademickim, co skutkuje izolacją i trudnościami w nawiązywaniu wielowymiarowych relacji zawodowych oraz osobistych.

Proces adaptacji dodatkowo komplikuje szok kulturowy – przedstawiany jako zderzenie z nieoczywistymi normami społecznymi i specyfiką pracy naukowej w polskim kontekście (Łuczaj i in., 2020). Niebagatelną rolę w relacjach międzyludzkich odgrywa również religia, a tożsamość religijna silnie wpływa na życie towarzyskie i romantyczne studentów. Kobiety częściej niż mężczyźni deklarują konieczność wyboru partnera tej samej wiary, a brak możliwości znalezienia odpowiedniego partnera w Polsce prowadzi do utrzymania tradycyjnych norm kulturowych.

Kolejną kwestią wartą podkreślenia jest izolacja i brak instytucjonalnych działań integracyjnych, na wielu uczelniach nie ma systemowych rozwiązań wspierających integrację, takich jak programy wymiany kulturowej czy inicjatywy ułatwiające kontakt między studentami międzynarodowymi a lokalnymi, pogłębia poczucie wyobcowania muzułmańskich studentów. W obliczu trudności integracyjnych studenci znajdują oparcie w społecznościach muzułmańskich i międzynarodowych grupach studenckich, które zapewniają im wsparcie

emocjonalne i praktyczne w codziennym funkcjonowaniu, zatem znaczenia nabierają sieci etniczne i religijne. Jak pokazują badania, silne utożsamienie się z własną grupą migrancką sprzyja korzystaniu z pomocy oferowanej przez jej członków, co nie tylko zaspokaja potrzeby wsparcia, lecz także umacnia poczucie przynależności i bezpieczeństwa w nowym środowisku (Xiong i in., 2021). Zatem należy podkreślić, że proces integracji muzułmańskich studentów w Krakowie jest skomplikowany i zależny od wielu czynników. Chociaż niektórym studentom udaje się nawiązać relacje z Polakami i Polkami, to większość z nich doświadcza trudności wynikających z barier kulturowych i społecznych. Wyniki badań sugerują potrzebę wprowadzenia działań wspierających integrację, które mogłyby ułatwić wzajemne zrozumienie i budowanie relacji między studentami różnych narodowości.

BIBLIOGRAFIA

- Ager, A., Strang, A. (2004). Understanding Integration: A Conceptual Framework. *Journal of Refugee Studies*, 17, 2, 223–247. <https://doi.org/10.1093/jrs/17.2.166>
- Barzykowski, K., Majda, A., Przyłęcki, P., Szkup, M. (2019). The Cross-Cultural Competence Inventory: Validity and psychometric properties of the Polish adaptation. *PLoS ONE*, 14, 3, e0212730. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0212730>
- Bielska, B., Kurek-Ochmańska, O., Łuczaj, K. (2021). Jak badać wysoko wykwalifikowanych migrantów? Praktyczne wskazówki metodologiczne. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 47, 1, 125–148.
- Buczek, J. (2022). *Raport: cudzoziemcy studenci i pracownicy polskich uczelni w roku akademickim 2021/2022*. Pobrano z: https://nawa.gov.pl/images/Badania-i-analizy/CUDZOZIEMCY_STUDENCI_PRACOWNICY_2021-22.pdf [1.04.2025].
- Bulandra, A., Kościółek, J., Majcher-Legawiec, U., Pamuła-Behrens, M., Szymańska, M. (2019). *Charakterystyka wielokulturowego środowiska edukacyjnego w Krakowie w świetle procesów integracji*, Kraków: OWiM.
- Cesari, J. (2007). *When Islam and Democracy Meet: Muslims in Europe and in the United States*. Palgrave Macmillan.
- Chen, L., Su, S., Li, X., Tam, C., Lin, D. (2014). Perceived discrimination, schooling arrangements, and psychological adjustments of rural-to-urban migrant children in Beijing, China. *Health Psychology and Behavioral Medicine*, 2, 1, 713–722. <https://doi.org/10.1080/21642850.2014.919865>
- Ciuk, S., & Latusek-Jurczak, D. (2012). Etyka w badaniach jakościowych. W D. Jemielniak (Red.), *Badania jakościowe. Tom 1: Podejścia i teorie* (s. 43–66). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Carol, S. (2013). Intermarriage Attitudes among Minority and Majority Groups in Western Europe. The Role of Attachment to the Religious In-group. *International Migration*, 51, 3, Special Issue: *Incorporating Faith. Religion and Immigrant Incorporation in the West*, 67–83.
- Foner, N., Alba, R. (2008). *Strangers No More: Immigration and the Challenges of Integration in North America and Western Europe*. Princeton University Press.

- Forum Akademickie. (2024). *Ponad 107 tys. studentów zagranicznych w Polsce*. Pobrano z: <https://forumakademickie.pl/zycie-akademickie/ponad-107-tys-studentow-zagranicznych-w-polsce/>
- Froehlich, L., Martiny, S., Deaux, K., Mok, S. (2016). "It's their responsibility, not ours." *Social Psychology*, 47, 2, 74–86. <https://doi.org/10.1027/1864-9335/a000260>
- Górak-Sosnowska, K. (2006). *Platoniczna islamofobia?*. Pobrano z: Portal Spraw Zagranicznych, <https://psz.pl/tekst-archiwalny/platoniczna-islamofobia> [9.05.2025].
- Górak-Sosnowska, K., Odrowąż-Coates, A. (2023). Strategies of teachers towards Muslim students in Polish schools. *Studia z Teorii Wychowania*, 14, 3(44), 115–123. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0053.9199>
- Górak-Sosnowska, K., Jastrzębska, E. (2024). Uwarunkowania instytucjonalne i normatywne tworzenia pokoi do modlitwy dla muzułmanów na polskich uczelniach. *Forum Teologiczne*, 25, 215–231. <https://doi.org/10.31648/ft.9601>
- Izquierdo, R., Darmody, M. (2017). Policy and practice in language support for newly arrived migrant children in Ireland and Spain. *British Journal of Educational Studies*, 67, 1, 41–57. <https://doi.org/10.1080/00071005.2017.1417973>
- Koc-Michalska, K., Rycłowska, A. (2012). Wywiad pogłębiony. W: D. Jemielniak (Red.), *Badania jakościowe. Tom 2: Metody i narzędzia* (s. 77–96). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Koenig, M. (2023). Religious Diversity, Islam, and Integration in Western Europe – Dissecting Symbolic, Social, and Institutional Boundary Dynamics. *Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie*, 75(Suppl 1), 121–147. <https://doi.org/10.1007/s11577-023-00911-5>
- Kresy.pl. (2024). *Toruń: Muzułmańscy studenci chcą, żeby uczelnia zapewniła im przerwy na modlitwę*. Pobrano z: <https://kresy.pl/wydarzenia/torun-musulmanscy-studenci-chca-zeby-uczelnia-zapewnila-im-przerwy-na-modlitwe/> [1.04.2025].
- Kurek-Ochmańska, O., Łuczaj, K. (2021). 'Are you crazy? Why are you going to Poland?' *Migration of Western Scholars to Academic Peripheries*, *Geoforum*, 119, 102–110, <https://doi.org/10.1016/j.geoforum.2020.12.001>.
- Leszczensky, L., Kretschmer, D. (2022). Religious friendship preferences of Muslim and non-Muslim students in German schools: Bright boundaries everywhere or contingent on the proportion of Muslim classmates? *Social Networks*, 68, 60–69. <https://doi.org/10.1016/j.socnet.2021.04.005>
- Lu, Y., Zhou, H. (2013). Academic achievement and loneliness of migrant children in China: School segregation and segmented assimilation. *Comparative Education Review*, 57, 1, 85–116. <https://doi.org/10.1086/667790>
- Łuczaj, K. (2020). Od outsiderów do lokalnych patriotów. W jakim stopniu urodzeni za granicą badacze i wykładowcy czują się związani z Polską? *Studia Humanistyczne AGH*, 19, 4, 25–47. <https://doi.org/10.7494/human.2020.19.4.25>
- Łuczaj, K., Bielska, B., Kurek-Ochmańska, O., Mucha, J. (2020). *Osiadłe ptaki. Urodzeni za granicą pracownicy polskich instytucji akademickich*. Kraków: Wydawnictwa AGH.
- Niedbalski, J. (2014). *Metody i techniki odkrywania wiedzy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Pamuła-Behrens, M. (2021). Polish teacher competencies in teaching students from migrant backgrounds in preparatory classes. *Migration Studies – Review of Polish Diaspora*, 4, 182. <https://doi.org/10.4467/25444972SMPP.21.057.14810>
- Pamuła-Behrens, M., Szymańska, M. (2020). Teaching learners with a migrant background – teachers’ perspectives. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Literaria Polonica*, 1, 56. <https://doi.org/10.18778/1505-9057.56.04>
- Pędzwiatr, K. (2020). Transformacje postaw wobec Arabów w społeczeństwie polskim z perspektywy członków społeczności arabskiej i muzułmańskiej. *Studia Humanistyczne AGH*, 19, 2, 89–106. <https://doi.org/10.7494/human.2020.19.2.89>
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. R. (2006). A Meta-Analytic Test of Intergroup Contact Theory. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90, 5, 751–783. <https://doi.org/10.1037/0022-3514.90.5.751>
- Pew Research Center. (2022). *Young adults around the world are less religious by several measures*. <https://www.pewresearch.org/religion/2018/06/13/young-adults-around-the-world-are-less-religious-by-several-measures/> [1.04.2025].
- Pickel, G., Öztürk, C. (2018). Islamophobia without Muslims? The ‘Contact Hypothesis’ as an explanation for anti-Muslim attitudes – Eastern European societies in a comparative perspective. *Journal of Nationalism, Memory & Language Politics*, 12, 2, 192–219. <https://doi.org/10.2478/jnmlp-2018-0009>
- Putri, W., Nursanti, A. (2020). The relationship between peer social support and academic resilience of young adult migrant students in Jakarta. *International Journal of Education*, 13, 2, 122–130. <https://doi.org/10.17509/ije.v13i2.24547>
- Ragab, E.A. (2022). Religion and identity among Muslim youth in Europe: Challenges of belonging and representation. *Journal of Muslim Minority Affairs*, 42, 2, 139–155. https://brill.com/view/journals/jome/13/2/article-p139_2.xml [1.04.2025].
- Sime, D., Fox, R. (2014). Migrant children, social capital, and access to services post-migration: Transitions, negotiations, and complex agencies. *Children, Society*, 29, 6, 524–534. <https://doi.org/10.1111/chso.12092>
- Skowron-Nalborczyk A. (2023). Islam w Polsce – historia i współczesność. Pobrano z: eKAI, <https://www.ekai.pl/islam-w-polsce-historia-i-wspolczesnosc/> [7.05.2025].
- Tezcan, T. (2024). Gender gap in religiosity and interfaith marriage attitudes: Muslim migrants in Germany. *International Journal of Intercultural Relations*, 102, 102040. <https://doi.org/10.1016/j.ijintrel.2024.102040>
- Triandafyllidou, A., Gropas, R. (Ed.). (2014). *Contesting Integration: The Political Mobilization of Muslim Immigrants in Europe*. Routledge.
- Trojan, M. (2019). *Toruń: muzułmańscy studenci chcą, żeby uczelnia zapewniła im przerwy na modlitwę*. Pobrano z: Kresy.pl. <https://kresy.pl/wydarzenia/torun-muzulmanscy-studenci-chca-zeby-uczelnia-zapewnila-im-przerwy-na-modlitwe/> [7.05.2025].
- Xiong, M., Xiao, L., Ye, Y. (2021). Relative deprivation and prosocial tendencies in Chinese migrant children: Testing an integrated model of perceived social support and group identity. *Frontiers in Psychology*, 12, 658007. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2021.658007>
- Zoe, D., Magdalini, N. (2024). Exploring the role of teachers and the community in the inclusion of migrant students in the contemporary Greek school context. *American Journal of Education and Learning*, 9, 2, 222–233. <https://doi.org/10.55284/ajel.v9i2.1222>

SOCIAL BOUNDARIES OF FRIENDSHIP AND LOVE: MUSLIM STUDENTS
IN THE ACADEMIC SPHERE OF KRAKÓW

The article analyses the social experiences of Muslim students studying in Kraków, with a particular focus on their social networks, adaptation strategies and integration barriers. The study focuses on the process of establishing friendship and romantic relationships, as well as the impact of the socio-cultural and institutional context on the students' daily lives. Using the method of in-depth interviews, the article shows how cultural differences, language barriers and Islamophobia shape the social functioning of the study group. The results indicate that students from Islamic countries in Poland often experience difficulties in building relationships with local people and rely more on ethnic and religious networks. In addition, religious identity issues strongly affect their ability to establish romantic relationships.

Keywords: students from Islamic countries, social networks, cultural differences

Zgłoszenie artykułu: 3.04.2025

Recenzje: 24.04.2025

Akceptacja: 12.05.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Małgorzata Krywult-Albańska*

ORCID: 0000-0001-7517-6455

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

MIGRACJE POD WPŁYWEM ZMIAN KLIMATU W KONTEKŚCIE NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH

Celem artykułu jest próba syntezy wniosków płynących z przeprowadzonych dotychczas badań nad związkami między mobilnością ludności i zmianami klimatu. W pierwszej części omówione zostały wybrane społeczne konsekwencje zmian klimatycznych, zwłaszcza te mogące mieć wpływ na mobilność ludności (m.in. podnoszenie się poziomu morza, zagrożenia epidemiologiczne, zmiany temperatur). Nacisk położony został na ukazanie czynników stanowiących o podatności na zmiany klimatu poszczególnych społeczeństw i kategorii ludności, zajmujących nierówne miejsce w strukturze społecznej. W nawiązaniu do koncepcji sprawiedliwości klimatycznej zwrócono uwagę na zróżnicowane skutki i odpowiedzialność za kryzys klimatyczny. Główna część artykułu przedstawia najważniejsze cechy migracji pod wpływem zmian klimatu w kontekście nierówności społecznych. Podobnie jak inne typy mobilności, także migracje klimatyczne stanowią strategię adaptacyjną, realizowaną w określonym kontekście społeczno-ekonomicznym i zależną od usytuowania w strukturze społecznej.

Słowa kluczowe: migracje, migracje klimatyczne, podatność na zmiany klimatu, nierówności społeczne, sprawiedliwość klimatyczna

WPROWADZENIE

Od kilkudziesięciu lat w wielu regionach świata zauważalne jest nasilenie ekstremalnych zjawisk pogodowych. Z jednej strony w miesiącach letnich niemal każdego roku pojawiają się w mediach doniesienia o kolejnych rekordach wysokich temperatur. Fale upałów i susze sprzyjają powstawaniu pożarów, zagrażających gospodarkom wielu krajów i podkopujących podstawy bytu ich mieszkańców. Z drugiej strony nasilają się przypadki występowania skrajnie mroźnych zim, które paraliżują miasta, tak jak miało to miejsce kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat w Europie, Azji czy Stanach Zjednoczonych (Cagle, 2019). Jednocześnie w niektórych miejscach w Europie temperatura w miesiącach zimowych wzrasta nawet do powyżej 20 stopni Celsjusza (Noor, 2019).

* Instytut Socjologii, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: malgorzata.krywult-albanska@uken.krakow.pl

Zdaniem ekspertów ds. klimatu tego typu skrajności pogodowe będą zdarzały się coraz częściej, przynosząc dalszy wzrost zagrożeń dla życia i zdrowia ludzi – o ile nie nastąpi spadek emisji dwutlenku węgla i zmiany klimatyczne nie zostaną zatrzymane. Chociaż mechanizmy tych zmian nie są dokładnie poznane, naukowcy podzielają obecnie pogląd, zgodnie z którym w przeważającym stopniu odpowiada za nie emisja gazów cieplarnianych na skutek ludzkiej działalności, która doprowadziła do ocieplenia klimatu o (jak do tej pory) 1,2 stopnia Celsjusza powyżej poziomu z lat 1850–1900 (według stanu w roku 2022). Jednocześnie wzrost przeciętnej temperatury na Ziemi wciąż postępuje.

Nasilenie zmian klimatycznych sprawiło, że zagadnienie to dawno przestało zajmować jedynie wąskie kręgi specjalistów. Problematyka wydaje się zyskiwać na znaczeniu w debacie publicznej, w miarę jak skutki zmian stają się coraz bardziej odczuwalne dla mieszkańców najzamożniejszych krajów świata. Chociaż nie brak głosów sceptycznych wobec ustaleń naukowców, mobilizacja wokół inicjatyw mających zwrócić uwagę na potencjalne skutki zmian klimatu zatacza szerokie kręgi. W dniach 20–27 września 2019 roku miał miejsce Światowy Strajk Klimatyczny, odbywający się równocześnie ze szczytem klimatycznym ONZ w Nowym Jorku. W trakcie strajku, którego częścią był Protest Tysięcy Miast, w ponad 130 krajach na świecie, w tym w Polsce, odbywały się demonstracje przeciwko bierności polityków wobec pogłębiającego się kryzysu klimatycznego. Protestujący dążyli do wywarcia presji na uczestnikach nowojorskiego szczytu, aby podjęli zdecydowane działania zmierzające do ograniczenia emisji dwutlenku węgla i tym samym zapobieżenia globalnej katastrofie (Singh i in., 2019). Większość uczestników stanowili nastolatki i młodzi ludzie wkraczający w dorosłość, dla których bierność dorosłych stała się bodźcem do podjęcia walki o własną przyszłość (Marris, 2019)¹. Tego typu protesty, na mniejszą lub większą skalę, stały się elementem politycznego krajobrazu.

Jednym z istotnych wątków debaty dotyczącej zmian klimatu jest ich potencjalny wpływ na migracje dotkniętych nimi osób. W medialnych publikacjach towarzyszących Światowemu Strajkowi Klimatycznemu pojawiały się na przykład takie stwierdzenia: „Światu będzie groziła destabilizacja ze względu na coraz większą liczbę uchodźców klimatycznych” (Korzeniowski, 2019). Od czasu do czasu publikowane są komentarze sugerujące, że zmiany klimatu znajdują się u źródeł fal uchodźców napływających do Europy (Baker, 2015; Bawden, 2014; Dinshaw, 2015; *The Guardian*, 2015). W jednym z wpływowych anglojęzycznych czasopiśmie wiek XXI został określony mianem „wieku migracji klimatycznych” (Vince, 2022). Tymczasem organizacje pomocowe od dawna biją na alarm, ostrzegając, że zmiany klimatu doprowadziły już do powstania milionowych rzesz tzw. uchodźców klimatycznych (*environmental refugees*) w krajach Południa, a w przyszłości zmuszą kolejne miliony osób do zmiany miejsca zamieszkania (zob. np. *Christian Aid*, 2007; Greenpeace, 2008).

O mobilności pod wpływem zmian klimatycznych znacznie ostrożniej wypowiadają się naukowcy. Podczas gdy naukowe ustalenia odnoszące się do natury i przyczyn aktualnie obserwowanych zmian klimatycznych charakteryzuje bardzo duży stopień pewności, z podobnym przekonaniem nie można przewidzieć społecznych skutków tych zmian, w tym ich

¹ Twarzą młodzieżowych protestów stała się szwedzka uczennica, Greta Thunberg, która jeszcze w sierpniu 2018 roku zaczęła regularnie, raz w tygodniu, opuszczać lekcje, aby trzymać przed parlamentem w Sztokholmie transparent z napisem: „Szkolny strajk dla klimatu”. W kolejnych miesiącach w jej ślady poszło wielu nastolatków na całym świecie (Warren, 2019).

wpływu na migracje. Szereg zmiennych ekonomicznych, społecznych i środowiskowych, które oddziałują na mobilność ludności, uniemożliwia formułowanie jednoznacznych wniosków w kategoriach przyczyny i skutku. Możliwe jest natomiast wskazanie czynników, które – zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami badaczek i badaczy – będą sprzyjały migracjom pod wpływem zmian klimatu lub je uniemożliwiały.

Celem artykułu jest próba syntezy wniosków płynących z przeprowadzonych dotychczas badań nad związkami między mobilnością ludności i zmianami klimatu. Nacisk położony został na ukazanie czynników stanowiących o podatności na zmiany klimatu (*climate vulnerability*). Analiza zmierza do odpowiedzi na pytania: które obszary świata są w największym stopniu narażone na zmiany klimatyczne? Dla jakich kategorii ludności są one najbardziej dotkliwe? W jakich sytuacjach odpowiedzią na zagrożenie są migracje?

Powyższe pytania są ściśle związane z centralną dla perspektywy socjologicznej kategorią nierówności społecznych. Te ostatnie sprowadzają się do sposobu uporządkowania świata społecznego z korzyścią dla jednych i ze szkodą dla innych (Harlan i in., 2015, s. 130). Nierówności nie są ani naturalne, ani nieuniknione, lecz wymagają aktywnego podtrzymywania. Mogą zostać zinstytucjonalizowane w postaci systematycznego umiejscawiania podporządkowanych społeczeństw i grup w pozycjach zwiększonej podatności na zagrożenia, m.in. te wynikające z katastrof naturalnych. Fakt ten podkreślany jest zwłaszcza w badaniach odwołujących się do koncepcji sprawiedliwości klimatycznej. Pojęcie to, rozważane zarówno w dyskursie akademickim (zob. np. Bińczyk, 2023), jak i w kontekście działań na rzecz powstrzymania i złagodzenia skutków zmian klimatu, odnosi się do nierównej odpowiedzialności państw i zbiorowości za zmiany klimatyczne, nierównych konsekwencji tych zmian, a także nierównych konsekwencji polityk zmierzających do poradzenia sobie z nimi (Harlan i in., 2015). Centralne są tutaj kategorie równości i praw człowieka, odgrywające kluczową rolę w procesach decyzyjnych. Z pojęciem sprawiedliwości klimatycznej wiąże się postulat, aby beneficjenci wysokich emisji gazów cieplarnianych (zamożne państwa, przedsiębiorstwa, jednostki) pomagały najbardziej podatnym na skutki kryzysu klimatycznego jednostkom i grupom, których wkład w globalne ocieplenie był i pozostaje znikomy (UNDP, 2023).

Problematyka migracji jako konsekwencji zmian klimatu została w artykule usytuowana w kontekście nierówności społecznych zarówno w wymiarze globalnym (nierówności między państwami), jak i w obrębie poszczególnych społeczeństw. W pierwszej części tekstu zostały omówione wybrane społeczne konsekwencje zmian klimatycznych, zwłaszcza te mogące mieć wpływ na mobilność ludności (m.in. podnoszenie się poziomu mórz, zagrożenia epidemiologiczne, zmiany temperatur). Zwrócono uwagę na nierówne skutki i odpowiedzialność za kryzys klimatyczny. Główna część artykułu przedstawia najważniejsze cechy migracji pod wpływem zmian klimatu i ich związek z nierównościami społecznymi. Podobnie jak inne typy mobilności, także migracje klimatyczne stanowią strategię adaptacyjną, dostępną w zależności od kontekstu społeczno-ekonomicznego i usytuowania w strukturze społecznej.

WYBRANE KONSEKWENCJE ZMIAN KLIMATU

Ze względu na wagę problemu, jakim są zmiany klimatu, a także niebezpieczeństwa, które ze sobą niosą dla funkcjonowania życia na Ziemi, socjologowie coraz częściej zamiast

o „zmianach klimatu” mówią o „kryzysie klimatycznym” (Klinenberg i in., 2020). Szacuje się, że prawie połowa ludności świata (3,6 mld) żyje na obszarach w wysokim stopniu podatnych na zmiany klimatyczne (WHO, 2023). Można wskazać na co najmniej kilka aspektów kryzysu klimatycznego, istotnych z punktu widzenia potencjalnego wpływu na migracje ludności.

Jedną z najważniejszych konsekwencji zmian klimatycznych jest podnoszenie się poziomu mórz, które następuje nieuchronnie wraz ze wzrostem temperatur na skutek topnienia lodowców oraz czap lodowych na biegunach. Glacjolodzy przewidują, że do 2100 roku alpejskie lodowce mogą utracić około dwóch trzecich swojej objętości, a w warunkach intensywnego ocieplenia nawet całkowicie stopnieć (Zekollari i in., 2019). Według szacunków Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) wzrost poziomu mórz wyniesie od 28 cm do 100 cm (w zależności od wielkości emisji CO₂) do roku 2100 (IPCC, 2022, s. 21). Inne badania sugerują jednak, że szacunki IPCC mogą być zaniżone, jeśli weźmie się pod uwagę szybsze, niż niedawno przewidywano, topnienie pokrywy śnieżnej i lodowców w Arktyce, a poziom morza może podnieść się nawet o ponad 3 m (zob. Fornalé i in., 2016, s. 169). Jest to szczególnie problematyczne dla tej części ludności świata, która zamieszkuje najbardziej narażone na zalanie obszary przybrzeżne² (około 10% populacji świata; McGranahan i in., 2007). Dla wielu miast położonych na wybrzeżach oraz dla państw wyspiarskich (takich jak Kiribati czy Tuvalu na Oceanie Spokojnym) oznaczałoby to koniec ich istnienia (zamieszkuje je około 600 tys. osób). Inne obszary doświadczą m.in. wzmożonej erozji wybrzeży, zniszczeń na skutek powodzi i burz, zasolenia wody gruntowej i – co za tym idzie – uszczuplenia zasobów wody pitnej.

Innym skutkiem ocieplenia klimatu jest zmiana obszarów występowania różnych gatunków roślin³, a co za tym idzie – także zależnych od nich zwierząt. Wraz z roślinami i zwierzętami migrują owady i pasożyty, co z kolei oddziałuje na zmianę obszarów występowania przenoszonych przez nie chorób. Ogromne konsekwencje dla ludzi ma powiększanie się obszaru występowania chorób przenoszonych przez komary – malarii i dengi, które coraz częściej pojawiają się na obszarach położonych wyżej nad poziomem morza oraz w umiarkowanym klimacie. Dotyczy to zwłaszcza gęsto zaludnionych obszarów miejskich w Afryce, Azji Południowo-Wschodniej oraz obydwu Ameryk (Solomon, 2014, s. 53; Watts i in., 2020). Światowa Organizacja Zdrowia podaje na swojej stronie szacunki, zgodnie z którymi zmiany klimatu doprowadzą w latach 2030–2050 do 250 tys. dodatkowych zgonów rocznie z powodu niedożywienia, malarii, biegunki oraz przeciążenia organizmu spowodowanego upałem⁴. Z kolei zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez London School of Hygiene and Tropical Medicine dalsza emisja gazów cieplarnianych na obecnym poziomie i będący jej skutkiem wzrost temperatur mogą doprowadzić do wydłużenia okresu transmisji malarii o ponad miesiąc, a dengi o cztery miesiące w okresie najbliższych 50 lat (Colón-González i in., 2021). Oznacza to, że choroby te będą zagrażały ponad 8 mld ludzi w roku

² Chodzi o tzw. nisko położone obszary przybrzeżne (*Low Elevation Coastal Zones*), leżące do 10 m powyżej poziomu morza. Warto jednocześnie zauważyć, że osadnictwo na całym świecie koncentruje się w rejonach przybrzeżnych – w odległości do 100 km od linii brzegowej zamieszkuje ok. 40% ludności świata (ONZ b.d.).

³ W bardzo długiej perspektywie czasu, na przestrzeni pokoleń, migrują one na obszary o bardziej sprzyjających warunkach.

⁴ Pobrano z: <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/climate-change-and-health> [23.01.2025].

2080 – nawet o 4,7 mld więcej niż obecnie w porównaniu z danymi dla lat 1970–1999 (przy założeniu, że liczba ludności wzrośnie w tym okresie o 4,5 miliarda, a temperatury o mniej więcej 3,7 stopnia Celsjusza do roku 2100).

Zmiany temperatur, które będą nasilały się w miarę pogłębiania się kryzysu klimatycznego, już obecnie przyczyniają się do co najmniej kilku milionów zgonów rocznie – według różnych szacunków od 1,7 mln do 5 mln (Ritchie, 2024). Główną ich przyczyną są niskie temperatury (choć niekoniecznie skrajny mróz), a nie upały, chociaż one nasilą się wraz ze zmianami klimatu. Aktualnie na całym świecie około jednej trzeciej wszystkich zgonów z powodu skrajnie wysokich temperatur przypisać można zmianom klimatycznym. Upał pogłębia symptomy chorób układu krążenia, nerek czy układu oddechowego. Jest szczególnie niebezpieczny dla osób starszych.

W przyszłości udział i liczba zgonów z powodu upałów prawdopodobnie wzrośnie, jednak nie wszędzie na świecie w jednakowym stopniu. Upały doprowadzą do większej liczby zgonów zwłaszcza w strefie międzyzwrotnikowej, podczas gdy w innych miejscach umieralność z powodu zmian temperatury może się wręcz zmniejszyć ze względu na spadek liczby zgonów z powodu chłodu i mrozu. W strefie międzyzwrotnikowej leży wiele najuboższych krajów świata, o ograniczonych zasobach, a co za tym idzie – możliwościach adaptacji do zmieniających się warunków.

Zmiany klimatyczne pociągają za sobą szereg konsekwencji nie tylko epidemiologicznych, ale także w wielu innych sferach życia społecznego. Przykładowo analizy ekonomistów wskazują na koszty związane przede wszystkim z wpływem klimatu na podaż i wydajność pracy, która znacząco spada wraz ze wzrostem temperatury (zwłaszcza w sektorze rolniczym i szczególnie w krajach o niskim i średnim poziomie dochodów, gdzie dużą rolę odgrywa rolnictwo; ma to negatywny wpływ na ich perspektywy rozwojowe). Badanie wpływu różnych możliwych poziomów wzrostu temperatur na liczbę przepracowanych godzin i wydajność pracy pokazało, że obecnie obserwowany wzrost już teraz znacząco je obniża, a w przyszłości efekt ten ulegnie pogłębieniu zwłaszcza na obszarze Afryki Subsaharyjskiej, Azji Południowej i Południowo-Wschodniej (Dasgupta i in., 2021⁵). Spadek podaży i wydajności pracy obniżają wysokość dochodu, co z kolei wpływa na wzrost nierówności i zasięgu ubóstwa⁶.

NIERÓWNE KONSEKWENCJE I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KRYZYS KLIMATYCZNY

Jak wspomniano wcześniej, różne regiony świata i kategorie ludności są w niejednakowym stopniu podatne na zmiany klimatu i ich konsekwencje. Podatność (*vulnerability*) definiowana jest w literaturze przedmiotu jako funkcja narażenia na ryzyko (kogoś lub czegoś)

⁵ Na różnych kontynentach maksymalna podaż pracy występuje w różnym przedziale temperatur (Dasgupta i in., 2021, s. e460). Wraz ze wzrostem temperatury do pewnego poziomu podaż pracy wzrasta, potem obniża się.

⁶ Tak jak w każdym innym przypadku, tutaj może dojść także w tej sferze do adaptacji – np. przejście na pracę zmianową, instalowanie klimatyzacji (badania w Indiach pokazały, że środki te zwiększają wydajność, choć nie podaż pracy).

oraz wrażliwości danego systemu, czyli stopnia, w jakim osoby i miejsca mogą doznać szkód (Cutter i in., 2008, s. 566). Źródłem ryzyka mogą być zmiany zachodzące w środowisku naturalnym, takie jak ulewne deszcze, lawiny błotne czy huragany, a także wywołane przez nie kryzysy gospodarcze i polityczne, prowadzące do utraty źródeł utrzymania, zdrowia i życia. Podatność związana jest z istnieniem uwarunkowań w obrębie systemu społecznego, które tworzą potencjał dla wystąpienia szkód (Gaillard, 2010). Wynika ona także z braku zdolności przystosowania się do zmian zachodzących w otoczeniu i jest zróżnicowana zarówno w odniesieniu do całych społeczeństw, jak i poszczególnych kategorii osób w ich obrębie (np. w innym stopniu kobiet i mężczyzn, osób należących do różnych ras, klas społecznych itp.; Adger, 2006).

Zatem chociaż zmiany klimatu dotyczą wszystkich rejonów świata, to w największym stopniu odczuwane są przez kraje o najniższym poziomie rozwoju, kraje tzw. rozwijające się bez dostępu do morza oraz małe kraje wyspiarskie (IOM, 2019). Łącznie jest to 91 krajów o całkowitej liczbie ludności wynoszącej około 1,1 mld. Podatność na konsekwencje zmian wynika z reguły nie tylko z niekorzystnego położenia geograficznego, ale także z szeregu uwarunkowań o charakterze ekonomicznym i strukturalnym (takich jak ograniczone zdolności produkcyjne, niski stopień dywersyfikacji gospodarki, nieadekwatna do potrzeb infrastruktura i usługi publiczne, słabo rozwinięty handel i brak inwestycji, niewydolność instytucjonalna), które czynią je podatnymi na wstrząsy, np. kryzysy ekonomiczne, zmienność cen towarów, epidemie, katastrofy naturalne oraz zmiany klimatu rozciągnięte w czasie. Dodatkowym czynnikiem spowalniającym rozwój jest ograniczona możliwość prowadzenia handlu międzynarodowego i uzależnienie od sytuacji politycznej i ekonomicznej w sąsiednich krajach. Więcej niż połowa ludności zatrudniona jest w rolnictwie – sektorze, który zmiany klimatu dotyczą w największym stopniu. Na podatność związaną z położeniem geograficznym nakładają się zatem czynniki dotyczące źródła utrzymania i przynależności klasowej (a w różnych kontekstach także płci, rasy, wieku itp.). Ponad 60% gospodarstw domowych w krajach tzw. rozwijających się bez dostępu do morza stanowią gospodarstwa uprawiające niewielkie areale ziemi nawadniane wodą deszczową, położone na relatywnie suchych obszarach. Podatność na niedostatek opadów pogarszają: niewielkie możliwości przystosowawcze, nadmierne uzależnienie od sektorów wrażliwych na zmiany klimatyczne (hodowla bydła, leśnictwo, rybołówstwo, zasoby wody), w niewielkim stopniu zdywersyfikowany sposób życia skoncentrowany na rolnictwie na własne potrzeby, system produkcji skoncentrowany na kilku zbożach o niskiej wartości handlowej oraz brak zdolności ludzkich, instytucjonalnych i technicznych (IOM, 2019, s. 20). Wszystko to prowadzi do częstych braków żywności, ubóstwa i mniejszej produktywności, stanowiąc potencjalne czynniki sprzyjające migracji.

Regionami o szczególnej „wrażliwości klimatycznej” są te położone na dużych wysokościach (Andy, Himalaje) i szerokościach (Arktyka, Antarktyka) geograficznych oraz blisko poziomu morza (wyspy Pacyfiku). Obszary te zamieszkiwane są z reguły przez ludzi, dla których lokalne środowisko naturalne jest bezpośrednim i codziennym źródłem utrzymania w sensie biologicznym i kulturowym (Stensrud i Eriksen, 2019, s. 13) – z tego względu tam prowadzone są z reguły badania nad związkami między środowiskiem naturalnym a migracjami. To właśnie na terenach wiejskich życie ludzi zależne jest bardzo silnie od klimatu oraz od dostępnych zasobów naturalnych. Głównym źródłem ryzyka w przypadku dochodów

uzyskiwanych z rolnictwa są zdarzenia związane z pogodą (*weather-related events*), a zmiany klimatu w postaci zmian wzorca opadów, temperatury oraz częstości występowania katastrof naturalnych dodatkowo to ryzyko zwiększają. Brak instytucji zabezpieczających przed skutkami tych wydarzeń czyni gospodarstwa domowe w krajach Południa wyjątkowo podatnymi na zagrożenia klimatyczne (za: Dillon i in., 2011).

Jednocześnie najuboższe państwa znajdują się na samym końcu rankingu emisji dwutlenku węgla. Jeśli przyjąć za punkt wyjścia podział krajów świata na cztery grupy dochodowe, w roku 2022 wielkość emisji na osobę wynosiła: 0,3 tony w państwach o niskim dochodzie, 1,8 tony w państwach o dochodzie niskim średnim, 6,2 tony w krajach o dochodzie średnim wyższym i 10,1 tony w krajach najzamożniejszych (za: Ritchie, 2023). Podczas gdy zdecydowana większość emisji CO₂ pochodzi z krajów najzamożniejszych lub jest wytwarzana przy produkcji dóbr dla mieszkańców tych krajów, to największe koszty zmian klimatycznych ponoszą i będą ponosiły w przyszłości biedniejsze kraje.

Nierówności dotyczące wielkości emisji występują także w obrębie poszczególnych państw (podobnie jak nierówna jest w ich obrębie podatność różnych kategorii ludności na negatywne konsekwencje zmian klimatu). W krajach o niskim poziomie dochodu osoby zamożne również odpowiedzialne są za znacznie większą część emisji CO₂ niż biedni. Najzamożniejsze osoby w Chinach i Indiach należą do 10% najwięcej emitujących ludzi na świecie (ich wkład wynosi odpowiednio 1% i 10% emisji tej grupy lub 0,45% i 4,5% światowych emisji). Tymczasem najbiedniejsze 7% ludności Indii emituje zaledwie 0,15 CO₂ rocznie na osobę (Banerjee i Duflo, 2019). Banerjee i Duflo piszą w tym kontekście o zasadzie 50 : 10 – udział 10% światowej populacji (najwięcej emitujących) w globalnej emisji CO₂ wynosi około 50%, podczas gdy udział 50% najmniej emitujących wynosi nieco ponad 10%. Emisje najbogatszych wynikają ze stylu życia, w którym rzeczą oczywistą są takie udogodnienia jak elektryczność w domu, samochód, podróże samolotem oraz dostęp do szerokiej gamy produktów żywnościowych i innych dóbr, z których wiele znajduje się poza zasięgiem osób z najniższych przedziałów dochodowych (Leichenko i O'Brien, 2019, s. 158). Tymczasem najbiedniejsi w największym stopniu ponoszą konsekwencje zmian klimatu (zwłaszcza osoby starsze, należące do mniejszości etnicznych itp.) i w najmniejszym stopniu są w stanie się do nich przystosować (np. poprzez zainstalowanie klimatyzacji).

MIGRACJE KLIMATYCZNE NA TLE INNYCH RODZAJÓW MOBILNOŚCI

W jakim stopniu wymienione wcześniej uwarunkowania przyczyniają się do migracji ludności? Czy faktycznie – jak sugerują głosy pojawiające się w mediach – kryzys klimatyczny doprowadzi do mobilności na masową skalę? Próbę odpowiedzi na powyższe pytania warto rozpocząć od przyjrzenia się skali mobilności na świecie w ogóle, niezależnie od przyczyn.

Według szacunków ekspertów z Organizacji Narodów Zjednoczonych w roku 2020 na całym świecie było 281 mln migrantów międzynarodowych, co stanowiło 3,6% ludności świata (WMR, 2022). Większość migrujących nie przekracza granic państwowych, lecz przemieszcza się w obrębie państw. Liczbę migrantów wewnętrznych szacowano pod koniec

pierwszej dekady XXI wieku na 740 mln. Pomimo licznych, toczących się na świecie konfliktów zbrojnych, w 2022 roku było 117,3 mln uchodźców, w tym prawie 76 mln uchodźców wewnętrznych. Wśród nich 7,7 mln stanowiły osoby uciekające przed skutkami katastrof naturalnych (pozostałe – z powodu konfliktów i przemocy). Jednocześnie katastrofy naturalne były przyczyną 26,4 mln przypadków przymusowych przemieszczeń (IDMC, 2023).

Jak wskazują powyższe dane, przekraczanie granic państwowych w celu osiedlenia się w innym kraju nie jest normą, dotyczy stosunkowo niewielkiej części światowej populacji (ok. jednej ósmej). Większość ludzi pozostaje w swoich domach nawet w warunkach bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia swojego i swoich bliskich. Jednym ze źródeł takiego zagrożenia są zmiany klimatyczne, pod wpływem których (i często dodatkowo innych czynników) część populacji decyduje się na wyjazd.

Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM) definiuje migracje pod wpływem zmian klimatu (migracje klimatyczne – *environmental migrations*) jako:

przemieszczenie w obrębie danego państwa lub w poprzek granic państwowych osób lub grup osób, które są zmuszone do opuszczenia swojego dotychczasowego miejsca zamieszkania, lub też decydują się je opuścić tymczasowo lub na stałe, głównie z powodu nagłych lub narastających zmian w środowisku naturalnym, spowodowanych zmianami klimatu⁷.

Powyższa definicja uwzględnia różnorodność wpisaną w mobilność pod wpływem zmian klimatu, która może mieć charakter wewnętrzny lub międzynarodowy, w większym stopniu dobrowolny lub przymusowy, stały lub tymczasowy, spowodowany zarówno wydarzeniami o charakterze nagłym, jak i narastającymi w sposób stopniowy. Warto jednocześnie zauważyć, że badacze migracji są bardzo ostrożni w formułowaniu twierdzeń o związkach przyczynowo-skutkowych między zmianami klimatu i migracjami oraz w szacowaniu liczby migrantów zarówno obecnie, jak i w przyszłości. Próby przewidywania przyszłej liczby migrantów klimatycznych są obciążone bardzo dużym ryzykiem błędu przede wszystkim z uwagi na to, że nie wiadomo dokładnie, ilu jest takich migrantów w chwili obecnej. Wynika to ze złożonej natury uwarunkowań migracji (o czym dalej). Przy formułowaniu prognoz należy ponadto wziąć pod uwagę przewidywania dotyczące liczby ludności oraz wielkość przyszłych emisji gazów cieplarnianych i zakres zmian klimatycznych, przy czym sam fakt bycia narażonym/-ą na zmiany nie oznacza automatycznie, że osoby takie wyemigrują.

Większość badaczy zajmujących się migracjami klimatycznymi odrzuca obecnie paradygmat „uchodźców klimatycznych” dominujący w początkowej fazie zainteresowania powiązaniem między mobilnością a zmianami w środowisku naturalnym, zgodnie z którym te ostatnie prowadzą do przymusowych, masowych migracji zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych. Większość migracji klimatycznych ma charakter dobrowolny i odbywa się na stosunkowo krótkie dystanse, najczęściej w obrębie danego kraju i ze wsi do miast (zob. np. Barbier i in., 2009; Dillon i in., 2011; Gray i Mueller, 2012a,b; Henry i in., 2004;

⁷ “Climate migration is the movement, within a State or across an international border, of a person or groups of persons, who are obliged to leave their habitual place of residence, or choose to do, either temporarily or permanently, predominantly for reasons of sudden or progressive change in the environment due to climate change” (Pobrano z: <https://weblog.iom.int/defining-climate-migrants-%E2%80%93-beyond-semantics> [20.04.1014]).

López-Carr, 2012; Massey i in., 2010; Nawrotzki i in., 2013). U ich podłoża, obok zmian w środowisku naturalnym, leży złożony spłot uwarunkowań ekonomicznych, społecznych i kulturowych (McLeman i in., 2016). Zrozumienie powiązań między nimi umożliwiają koncepcje teoretyczne wypracowane na gruncie badań nad migracjami przez różne dyscypliny naukowe, zwłaszcza socjologię i ekonomię. Mają one zastosowanie w odniesieniu do różnych typów migracji, także tych wywołanych przez zmiany klimatu.

Wpływ zmian klimatycznych na mobilność ludności stanowi część szerszego zagadnienia, jakim są relacje między społeczeństwami a środowiskiem naturalnym – przyrodą ożywioną i nieożywioną. Relacje te nie sprowadzają się wyłącznie do zmian klimatu. Działalność człowieka wywiera przemożny wpływ na całą społeczno-ekonomiczną i biofizyczną sferę Systemu Ziemi. Ilustrują ją wykresy opracowane przez naukowców z *International Geosphere-Biosphere Programme* (IGBP) dotyczące wzrostu na przestrzeni 260 lat od roku 1750 (a szczególnie szybko od połowy lat 50. XX wieku) m.in. zużycia energii i wody, wykorzystywania nawozów, a także emisji dwutlenku węgla i metanu, zakwaszenia oceanów czy też utraty lasów tropikalnych (Steffen i in., 2015). Każdy z tych trendów prowadzi do przekształcania ekosystemów, krajobrazów i klimatu oraz oddziałuje na życie społeczne dotkniętych nimi obszarów. Każdy może także odgrywać rolę w stymulowaniu lub ograniczaniu migracji wewnętrznych i międzynarodowych.

WYBRANE CECHY MIGRACJI KLIMATYCZNYCH

Jednym z podstawowych wniosków, jaki wynika z istniejących badań, jest fakt nakładania się czynników środowiskowych na inne uwarunkowania migracji (zob. np. Afifi, 2011; Alscher, 2011; Black, 2001; Black i in., 2011; Massey i in., 2010; Obokata i in., 2014; Orłowska i Sobczak-Szelc, 2021; Sobczak-Szelc, 2024b; Wrathall, 2012). Zmiany w środowisku naturalnym same w sobie z reguły nie stanowią wyłącznej przyczyny migracji – zmienne środowiskowe oddziałują w powiązaniu z innymi czynnikami – o charakterze ekonomicznym, politycznym, społecznym i demograficznym. Przykładowo susze, powodzie, degradacja gleby czy też ograniczenie dostępności ziemi mogą podkopywać źródła utrzymania gospodarstw domowych i zmniejszać szanse zatrudnienia ich członków. Dodatkowo rywalizacja o kurczące się zasoby może przyczyniać się do zaostrzenia konfliktów na tle etnicznym. Etiopia, Mozambik, Mjanma, Somalia i Sudan Południowy mogą służyć jako przykłady krajów, w których występuje spłot tego rodzaju uwarunkowań.

Chociaż w kontekście zmian klimatu większą uwagę mediów i opinii publicznej przyciągają – ze względu na swój dramatyczny charakter – katastrofy naturalne, badacze podkreślają, że presja ze strony środowiska naturalnego rozciąga się w rzeczywistości na kontinuum (Bremner i Hunter, 2014). Na jego jednym krańcu znajdują się chroniczne, oddziałujące w dłuższej perspektywie czasu czynniki, takie jak degradacja gleby czy też niskie ceny produktów rolnych, które prowadzą do stopniowej migracji kolejnych osób. Na drugim krańcu kontinuum są katastrofy naturalne, takie jak powodzie, tsunami czy też trzęsienia ziemi, na skutek których niemal wszyscy opuszczają dotknięty katastrofą obszar. Pomiędzy tymi dwoma ekstremami można wyróżnić czynniki o charakterze pośrednim, takie jak powtarzające się

kłęski urodzaju oraz dotkliwe susze, wywołujące migrację dużej liczby osób, podczas gdy niektórzy pozostają mimo wszystko na miejscu.

Przeprowadzone do tej pory badania dowodzą, że migracje klimatyczne nie są prostą reakcją na zmiany klimatu, nie przebiegają według schematu: bodziec – reakcja. Mobilność jest natomiast jedną z wielu form przystosowania do zmian zachodzących w środowisku naturalnym, obok wielu innych, których celem jest przywrócenie dotychczasowych sposobów życia na danym obszarze. Przykładowo, jak pokazują badania przeprowadzone w rolniczym regionie Tunezji (Sobczak-Szelc i Fekih, 2020), migracje bywają częścią krótkoterminowej strategii poradzenia sobie z kłeską urodzaju spowodowaną suszą, dając możliwość uzyskaniu dochodu poza rolnictwem. Dla części gospodarstw domowych stają się jednak formą długofalowej adaptacji do zmian w środowisku naturalnym, prowadzącą do doskonalenia technik rolnych i rozwoju (np. zakup ziemi, inwestycje w prywatne studnie, dywersyfikacja upraw). Przekazy pieniężne od migrantów mogą stanowić tym samym formę zabezpieczenia i budowania odporności w razie wystąpienia zagrożeń w przyszłości.

Symbolem konsekwencji zmian klimatycznych są małe wyspiarskie państwa Oceanii, takie jak Kiribati i Tuvalu, czy Malediwy na Oceanie Indyjskim. Położone często zaledwie kilka metrów nad poziomem morza, są objęte ryzykiem zatopienia na skutek podnoszenia się poziomu oceanu. Zmniejszenie intensywności opadów i zasolenie gleby prowadzi tu do niedostatku wody pitnej i osłabienia wydajności rolnictwa. Odpowiedzią na tę sytuację jest przenoszenie się mieszkańców na inne wyspy, podobnie jak miało to wielokrotnie miejsce w przeszłości. Przykładowo wyspy archipelagu Malediów nieustannie zmieniają swoje rozmiary, zalewane przez ocean, który jednocześnie nanosi ziemię w inne miejsca. Migracja ludności stanowi w tym kontekście formę adaptacji do zmian w środowisku naturalnym, stosowaną od wieków (Orłowska i Sobczak-Szelc, 2021).

Sama migracja nie jest jednak opcją dostępną dla wszystkich, zależy bowiem od posiadanego kapitału finansowego (najbiedniejszych nie stać na wyjazd), dostępu do migracyjnych sieci społecznych, polityki migracyjnej potencjalnych krajów docelowych i wielu innych czynników. Ludzie posiadają różne zasoby i możliwości radzenia sobie ze skutkami zmian klimatycznych, które będą wpływały na ich decyzje dotyczące ewentualnej migracji. Zasoby te różnią się także na poziomie całych wspólnot lokalnych i państw, które mogą z mniejszym lub większym powodzeniem wspierać jednostki w ich wysiłkach poradzenia sobie ze skutkami katastrof.

Migracje klimatyczne są bardzo silnie uzależnione od kontekstu – czynniki środowiskowe oddziałują w różny sposób w różnym czasie i w różnych miejscach, w ścisłym powiązaniu ze wspomnianymi wyżej innymi uwarunkowaniami mobilności. W niektórych sytuacjach degradacja środowiska naturalnego odgrywa główną rolę w stymulowaniu mobilności, w innych na pierwszy plan wysuwają się czynniki ekonomiczne (Sobczak-Szelc, 2024b). Z większości badań wynika też, że niekorzystne warunki środowiskowe wpływają na ogół na nasilenie migracji (Obokata i in., 2014), nie jest to jednak uniwersalna prawidłowość; niektóre badania wskazują na ograniczający wpływ czynników środowiskowych na mobilność (zob. np. Gray, 2011, s. 11; Halliday, 2006; Henry i in., 2004; Sobczak-Szelc 2024a). Zmiany w środowisku naturalnym mogą prowadzić z jednej strony do wzmożonej mobilności, z drugiej jednak do jej braku na skutek zablokowania możliwości wyjazdu. Jest

to przypadek populacji „uwięzionych” w miejscu zamieszkania (*trapped in place*; Black i in., 2011). Katastrofy naturalne bądź też długotrwała presja ze strony środowiska naturalnego (podnoszenie się poziomu morza, degradacja gleby) to w tym przypadku z reguły tylko część spośród całego „pakietu” czynników składających się na i tak trudną sytuację ludności. Do czynników tych może zaliczać się także presja: ekonomiczna (bezrobocie, bieda, niepewne źródła utrzymania), demograficzna (ograniczone zasoby, epidemie chorób) oraz polityczna (wojny, dyskryminacja, brak prawa własności do ziemi). Pomimo pojawiającej się chęci i/lub konieczności wyjazdu migracja okazuje się niemożliwa z powodów, które prowadzą do „uwięzienia” ludzi w miejscu zamieszkania i tym samym pogłębiają ich trudną sytuację. Do przyczyn tych należą uwarunkowania ekonomiczne (brak środków), związane ze stanem zdrowia (choroby, niepełnosprawność), społeczne (brak sieci społecznych umożliwiających migrację, ryzyko specyficzne dla danej płci), polityczne (konflikty) oraz geograficzne (izolacja) (Ionesco i in., 2017, s. 29).

Na ograniczający mobilność wpływ czynników środowiskowych zwracano uwagę już w konkluzji raportu Foresight (2011) sprzed kilkunastu lat. Znalazło się tam stwierdzenie, że migracje mogą stać się *de facto* mniej powszechne w warunkach zmian klimatu. Przytaczany był w tym kontekście przypadek Bangladeszu, w którym migracje wykorzystywane były jako sposób radzenia sobie ze skutkami katastrof naturalnych, zdarzało się jednak, że wpływały ograniczająco na mobilność, zwiększając zapotrzebowanie na siłę roboczą w miejscu zamieszkania (odbudowa po katastrofie) lub też prowadząc do zmniejszenia zasobów potrzebnych do migrowania. Sytuację pogarszała polityka rządu zmierzająca do ograniczenia migracji ludności. A zatem to ci, którzy nie chcieli lub nie mogli migrować, narażeni byli na największe ryzyko i w największym stopniu odczuwali skutki katastrof.

Podobnie jak w przypadku innych typów migracji, także w odniesieniu do migracji klimatycznych zaobserwowano występowanie migracji powrotnych. Wiele osób wraca do swoich domów w momencie, kiedy presja ze strony środowiska staje się mniej dotkliwa lub gdy powrót staje się w ogóle możliwy (np. po katastrofie naturalnej). Analiza danych migracyjnych z Pakistanu z kilku ostatnich dekad, wykonana przez ekonomistów z ośrodka International Food Policy Research Institute oraz z University of North Carolina w Chapel Hill wykazała, że choć ludzie opuszczają swoje domy po wielkich powodziach, to zazwyczaj przenoszą się do nich z powrotem, gdy wody opadają (Peek, 2016, s. 32). Badacze doszli jednocześnie do wniosku, że zmiany temperatury mogą doprowadzić do większych migracji aniżeli ekstrema pogodowe. Ciepłe zimy, które powtarzają się coraz częściej, zmniejszają plony i dochody rolników i powodują, że ci ostatni są coraz bardziej skłonni do opuszczenia wraz z rodzinami swoich ojczystych ziem na stałe.

Migracje powrotne mogą mieć bardzo selektywny charakter, co ustalono w odniesieniu do konsekwencji huraganu Katrina, który zniszczył znaczną część Nowego Orleanu w sierpniu 2005 roku. W następstwie huraganu ponad milion dorosłych osób opuściło swoje domy (85% mieszkańców miasta). Siedem lat później, w roku 2012, liczba mieszkańców wynosiła wciąż zaledwie dwie trzecie wielkości sprzed katastrofy. Jak ustalili jednocześnie Fussell i in. (2010), czarni Amerykanie oraz osoby o niższym poziomie wykształcenia wracali w mniejszej liczbie i przez dłuższy okres czasu, co odzwierciedlało ich większą podatność na skutki katastrofy przez fakt zamieszkiwania w dzielnicach w większym stopniu podatnych

na zatopienie oraz zniszczenia materialne. Selektywność migracji powrotnych doprowadziła do zmiany składu rasowego mieszkańców Nowego Orleanu: ludność czarnoskóra stanowiła w momencie prowadzenia badań 59% mieszkańców, natomiast przed katastrofą – 67%.

MIGRACJE A NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE

Huragan Katrina przedstawiany jest jako przykład skrajnego zjawiska z rodzaju tych, które mogą stać się coraz częstsze i coraz bardziej intensywne w miarę postępujących zmian klimatycznych. Niektórzy badacze zwracają jednak uwagę na fakt, że nie był on wyłącznie zjawiskiem meteorologicznym (Brown, 2008, s. 12). Rozmiary spowodowanych przezeń szkód były efektem obowiązywania wadliwych planów na wypadek katastrofy, zbyt małych inwestycji w wały przeciwpowodziowe w Nowym Orleanie oraz systematycznego niszczenia bagien w delcie Missisipi, które mogły osłabić uderzenie huraganu. Około 15% mieszkańców Nowego Orleanu (60 tys. ludzi) zostało wówczas uwięzionych w zalanym wodą mieście, ponieważ nie byli w stanie ewakuować się przed katastrofą. Wielu z nich należało do najbardziej zmarginalizowanej części populacji – stosunkowo liczne były osoby starsze, czarni Amerykanie oraz osoby niemające samochodu (plan ewakuacji zakładał jego posiadanie). Osoby zamożne wyjechały jeszcze przed katastrofą; częściej wyjeżdżali także mieszkańcy posiadający rodzinę lub znajomych poza miastem (Black i Collyer, 2014, s. 54). Jak pisze Brown (2008, s. 12), określanie huraganu Katrina mianem zjawiska spowodowanego zmianami klimatu (*climate change event*) znacząco upraszcza zarówno jego przyczyny, jak i skutki.

Badania takie jak te prowadzone po uderzeniu huraganu Katrina umożliwiły naświetlenie złożonych powiązań między czynnikami klimatycznymi, ekonomicznymi i społecznymi wśród uwarunkowań mobilności. Dużą rolę odgrywają zwłaszcza istniejące nierówności społeczne. Podkreśla się, że migracje klimatyczne, uwarunkowane przez kształt struktury społecznej, same mogą prowadzić do pogłębiania istniejących nierówności (McLeman, 2016). Stopień narażenia na katastrofy rozkłada się nierówno w zależności m.in. od płci, wieku, rasy, czy też miejsca zamieszkania. Ich konsekwencje także są różne dla różnych grup i zależą dodatkowo od czynników takich jak gęstość sieci społecznych oraz możliwość skorzystania z usług świadczonych przez administrację państwową (Klinenberg i in., 2020, s. 652).

Historyczne przykłady dowodzą, że od dawna niektóre zbiorowości czy grupy były bardziej narażone na skrajne zjawiska pogodowe niż inne (zob. McLeman i in., 2016, s. 11). Przykładowo w okresie katastrofalnej suszy, jaka dotknęła niektóre stany na obszarze Wielkich Równin w Stanach Zjednoczonych w latach 30 XX wieku, najbardziej ucierpieli ubodzy, nieposiadający na własność ziemi mieszkańcy regionów wiejskich. Także współcześnie administracyjne decyzje o tym, czy i – jeśli tak – gdzie należy dokonać inwestycji w infrastrukturę chroniącą przed skutkami huraganowych wiatrów i powodzi mają wpływ na to, które regiony miasta zostaną w największym stopniu dotknięte zniszczeniami. Z kolei polityczna marginalizacja niektórych grup społecznych, mało znaczących jako potencjalni wyborcy, przekłada się na ich niewielką zdolność do uzyskania pomocy.

Jednym z istotnych aspektów nierówności są te związane z płcią. Analiza danych dotyczących śmiertelności w trakcie katastrof naturalnych pokazała, że ginie w nich więcej kobiet

niż mężczyzn (Neumayer i Plümper, 2007). Śmiertelność kobiet była przy tym uzależniona od ich statusu społeczno-ekonomicznego – im był on wyższy, tym śmiertelność mniejsza. Zatem to nie rozmiary samej katastrofy, ale usytuowanie w strukturze społecznej odpowiadały za różne prawdopodobieństwo zgonu w trakcie huraganu, trzęsienia ziemi itp. zdarzeń.

UWAGI KOŃCOWE

Odnosząc się do postawionych na wstępie pytań badawczych, należy stwierdzić, że w skali globalnej najbardziej narażone na zmiany klimatyczne są najbiedniejsze kraje świata. W nawiązaniu do koncepcji sprawiedliwości klimatycznej trzeba podkreślić, że skutki zmian są nierówno rozłożone, podobnie jak nierówna jest odpowiedzialność za nie poszczególnych krajów: ci, którzy najmniej się do nich przyczynili, w największym stopniu poniosą ich skutki. Pomimo znaczącego wzrostu emisji gazów cieplarnianych w ostatnich latach w krajach azjatyckich (głównie w Chinach; *Global Carbon Budget*, 2023), na kraje najzamożniejsze przypada obecnie ponad jedna trzecia globalnej emisji dwutlenku węgla, podczas gdy ich ludność stanowi zaledwie niecałe 16% ogółu ludności świata (w roku 2021). Znacząco wyższy udział w emisji CO₂ w stosunku do rozmiarów populacji charakteryzuje także kraje o średnim wyższym poziomie dochodu. Znikomy udział mają w nich natomiast kraje najbiedniejsze, z których większość znajduje się w Afryce.

Jednocześnie najzamożniejsze państwa posiadają większe zasoby i – co za tym idzie – możliwości adaptacyjne. Przykładowo na skutek wzrostu poziomu oceanów zagrożony jest jeden z najgęściej zaludnionych i najbogatszych regionów świata – wschodnie wybrzeże USA (znajdują się tutaj m.in. Nowy Jork i Miami). Niektóre spośród położonych tam miast doświadczyły już w przeszłości bardzo kosztownych zniszczeń spowodowanych przez wodę – zalewającą metro, niszczącą domy itp. – w następstwie huraganów, np. Irene w 2011 roku czy huraganu Sandy w 2012 roku (Fischetti, 2013). Państwo to posiada jednak ogromne zasoby, które mogą zostać wykorzystane w poradzeniu sobie ze skutkami katastrof.

Nie wszystkich kategorii ludności zmiany klimatyczne dotyczą w jednakowym stopniu. Podatność na ich konsekwencje związana jest z miejscem zajmowanym w strukturze społecznej, które zależy od nakładających się na siebie cech, takich jak wykonywany zawód, rasa, płeć czy wiek. Także w społeczeństwach zamożnych niektóre kategorie ludności są w większym stopniu narażone na kryzys klimatyczny niż inne (np. osoby nie-białe, kobiety, osoby starsze).

W krajach doświadczających w największym stopniu skutków zmian klimatu jedną ze strategii radzenia sobie z nimi są migracje. Jak wskazują jednak wyniki badań, nie jest to opcja dostępna dla wszystkich – zależy od miejsca w strukturze społecznej, dostępu do migracyjnych sieci społecznych i wielu innych czynników. Co więcej, zmiany klimatyczne mogą także utrudniać lub uniemożliwiać migracje. W wielu badaniach podkreśla się, że na migracje pod wpływem zmian klimatu patrzeć należy jako na strategię adaptacji do tych zmian – strategię mającą jednak swoje ograniczenia i nie dla wszystkich dostępną. Jeśli zmiany dotyczą znacznych obszarów, bardziej opłacalnym dla gospodarstw domowych sposobem radzenia sobie z nimi może być zatrzymanie siły roboczej na miejscu w celu utrzymania dotychczasowego poziomu produkcji (Dillon i in., 2011). Skrajne pogorszenie warunków pogodowych może jednak prowadzić do głodu i masowych przemieszczeń – o ile są one możliwe.

Z uwagi na złożoność uwarunkowań migracji trudno jest obecnie ustalić, jaką ich część stanowią te wywołane przez zmiany klimatu. Tym trudniejsza jest w związku z tym próba prognozowania, jak zjawisko to będzie się kształtowało w przyszłości. Migracje pod wpływem zmian klimatycznych podlegają jednak, jak wynika z przeprowadzonych dotychczas badań, tym samym prawidłowościom, co inne typy mobilności: u ich podłoża leżą złożone uwarunkowania, wśród których klimat jest z reguły tylko jednym z wielu czynników; mają głównie charakter wewnętrzny i odbywają się na stosunkowo krótkie dystanse: są silnie uzależnione od kontekstu, m.in. kształtu struktury społecznej; stanowią strategię adaptacyjną, opcję nie dla wszystkich dostępną. Szczególnie interesującym kierunkiem przyszłych badań wydaje się analiza czynników sprzyjających wyborowi migracji jako strategii przystosowania do skutków kryzysu klimatycznego. W kontekście Polski istotne będzie badanie znaczenia uwarunkowań środowiskowych dla napływu imigrantów.

BIBLIOGRAFIA

- Adger, N.W. (2006). Vulnerability. *Global Environmental Change*, 16, 3, 268–281. <https://doi.org/10.1016/j.gloenvcha.2006.02.006>
- Afifi, T. (2011). Economic or Environmental Migration? The Push Factors in Niger. *International Migration*, 49, s1, e95–e124. <https://doi.org/10.1111/j.1468-2435.2010.00644.x>
- Alscher, S. (2011). Environmental Degradation and Migration on Hispaniola Island. *International Migration*, 49, s1, e164–e188. <https://doi.org/10.1111/j.1468-2435.2010.00664.x>
- Baker, A. (2015). How Climate Change in Behind the Surge of Migrants to Europe. *Time*, 7.09.2015. Pobrano z: <http://time.com/4024210/climate-change-migrants/> [13.08.2017].
- Banerjee, A., Duflo, E. (2019). *Good Economics for Hard Times*. PublicAffairs, Juggernaut Books and Allen Lane.
- Barbier, B., Yacouba, H., Karambiri, H., Zoromé, M., Somé, B. (2009). Human vulnerability to climate variability in the Sahel: Farmers' adaptation strategies in northern Burkina Faso. *Environmental Management*, 43, 5, 790–803.
- Bawden, T. (2014). Official prophecy of doom: Global warming will cause widespread conflict, displace millions of people and devastate the global economy. *The Independent*, March 18. Pobrano z: <http://goo.gl/fMbCJA> [13.08.2017].
- Bińczyk, E. (2023). Jaka sprawiedliwość w epoce antropocenu? Wstępne rozstrzygnięcia i wybrane trudności. *Postscriptum Polonistyczne*, 2, 32, 1–19. https://doi.org/10.31261/PS_P.2023.32.03
- Black, R. (2001). *Environmental Refugees: Myth or Reality?* New Issues in Refugee Research, Working Paper No. 34, University of Sussex.
- Black, R., Bennett, S., R.G., Thomas, S.M., Beddington, J.R. (2011). Climate change: Migration as adaptation. *Nature*, 478, 7370, 447–449. <https://doi.org/10.1038/478477a>
- Black, R., Collyer, M. (2014). Populations 'trapped' at times of crisis. *Forced Migration Review*, 45, 52–55.
- Bremner, J., Hunter L.M. (2014). Migration and the Environment. *Population Bulletin*, 69, 1, Population Reference Bureau. Pobrano z: www.prb.org [20.01.2017].

- Brown, O. (2008). *Migration and Climate Change*. IOM Migration Research Series, No. 31. International Organization for Migration, Geneva. Pobrano z: https://publications.iom.int/system/files/pdf/mrs-31_en.pdf [7.09.2022].
- Cagle, S. (2019). California's fire season has been bad. But it could have been much worse. *The Guardian*. Pobrano z: <https://www.theguardian.com/us-news/2019/nov/01/california-wildfire-season-2019> [3.12.2020].
- Christian Aid (2007). *Human tide: The real migration crisis*, *Christian Aid Report*. London. Pobrano z: <http://www.christianaid.org.uk/Images/human-tide.pdf> [13.02.2015].
- Colón-González, F.J. et al. (2021). Projecting the risk of mosquito-borne diseases in a warmer and more populated world: a multi-model multi-scenario intercomparison modelling study. *Lancet Planetary Health*, 5, 7, e404–e414. [https://doi.org/10.1016/S2542-5196\(21\)00132-7](https://doi.org/10.1016/S2542-5196(21)00132-7)
- Cutter, S.L., Barnes, L., Berry, M., Burton, Ch., Evans, E., Tate, E., Webb, J. (2008). A Place-based Model for Understanding Community Resilience to Natural Disasters. *Global Environmental Change*, 18, 4, 598–606. <https://doi.org/10.1016/j.gloenvcha.2008.07.013>
- Dasgupta, S., van Maanen, N., Gosling, S.N., Piontek, F., Otto, Ch., Schleussner, C-F. (2021). Effects of climate change on combined labour productivity and supply: an empirical, multi-model study. *Lancet Planet Health*, 5, e455–65.
- Dillon, A., Mueller, V., Salau, S. (2011). Migratory Responses to Agricultural Risk in Northern Nigeria. *American Journal of Agricultural Economics*, 93, 4, 1048–1061.
- Dinshaw, F. (2015). This is what a climate refugee looks like. *The National Observer*, September 4. Pobrano z: <http://goo.gl/ABcIPm> [13.08.2017].
- Fornalé, E., Guélat, J., Piguet, E. (2016). Framing Labour Mobility Options in Small Island States Affected by Environmental Change. W: R. McLeman, J. Schade, T. Faist (Red.), *Environmental Migration and Social Inequality* (s. 167–187). Springer.
- Fischetti M. (2013). Huragan stulecia (co dwa lata). *Świat Nauki*, 7, 263, 44–53.
- Gaillard, J.C. (2010). Vulnerability, Capacity and Resilience. Perspectives for Climate and Development Policy. *Journal of International Development*, 22, 2. <https://doi.org/10.1002/jid.1675>
- Global Carbon Budget (2023). *Earth System Science Data*, 15, 5301–5369. <https://doi.org/10.5194/essd-15-5301-2023>, 2023.
- Foresight: Migration and Global Environmental Change* (2011). Final Project Report. London: The Government Office for Science.
- Füssel, H.-M. (2010). How inequitable is the global distribution of responsibility, capability, and vulnerability to climate change: A comprehensive indicator-based assessment. *Global Environmental Change*, 20, 4, 597–611. <https://doi.org/10.1016/j.gloenvcha.2010.07.009>
- Gray, C.L. (2011). Soil Quality and Human Migration in Kenya and Uganda. *Global Environmental Change*, 21, 2, 421–430. <https://doi.org/10.1016/j.gloenvcha.2011.02.004>
- Gray, C., Mueller, V. (2012a). Drought and Population Mobility in Rural Ethiopia. *World Development*, 40, 1, 134–145. <https://doi.org/10.1016/j.worlddev.2011.05.023>
- Gray, C., Mueller V. (2012b), Natural disasters and population mobility in Bangladesh. *Proceedings of the National Academy of Science*. 109, 16, 6000–6005. <https://doi.org/10.1073/pnas.1115944109>
- Greenpeace. (2008). *Blue alert – Climate migrants in South Asia: Estimates and solutions*. Bangalore: Greenpeace India.

- Halliday, T. (2006). Migration, risk, and liquidity constraints in El Salvador. *Economic Development and Cultural Change*, 54, 4, 893–925.
- Harlan, S.L., Pellow, D.N., Roberts, J.T., Bell, S.E., Holt, W.G., Nagel, J. (2015). Climate Justice and Inequality. W: R.E Dunlap, R.J. Brulle (Ed.), *Climate Change and Society. Sociological Perspectives*. Oxford: Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199356102.003.0005>
- Henry, S., Schoumaker B., Beauchemin C. (2004). The Impact of Rainfall on the First Out-Migration: A Multi-Level Event History Analysis in Burkina Faso. *Population and Environment*, 5, 25, 423–460.
- IDMC (2023). *2024 Global Report on Internal Displacement*. Pobrano z: <https://www.internal-displacement.org/global-report/grid2024/> [25.06.2024].
- IOM (International Organization for Migration). (2019). *Climate change and migration in vulnerable countries. A snapshot of least developed countries, landlocked developing countries and small island developing states*. Geneva: International Organization for Migration.
- Ionsco, D., Mokhnacheva, D., Gemenne, F. (2017). *The Atlas of Environmental Migrations*. New York: Routledge.
- IPCC Sixth Assessment Report. Summary for Policymakers. (2022). Intergovernmental Panel for Climate Change. Pobrano z: <https://www.ipcc.ch/report/ar6/wg1/>
- Klinenberg, E., Araos, M., Koslov, L. (2020). Sociology and the Climate Crisis. *Annual Review of Sociology*, 46, 649–69.
- Korzeniowski, P. (2019). 60 miast w Polsce przystąpi do Strajku Klimatycznego. Nauczycielu, zwolnij dzieci z lekcji. *Onet.pl*, 17.09. Pobrano z: <https://noizz.pl/ekologia/mlodziezowy-strajk-klimatyczny-protest-tysiecy-miast-w-60-polskich-miastach/y441t6v> [20.09.2019].
- Leichenko, R., O'Brien, K. (2019). *Climate and Society. Transforming the Future*. Cambridge: Polity Press.
- López-Carr, D. (2012). Agro-Ecological Drivers of Rural Out-Migration to the Maya Biosphere Reserve, Guatemala. *Environmental Research Letters*, 7, 4, 1–7.
- Marris, E. (2019). Why young climate activists have captured the world's attention. *Nature*, 18 September. doi: 10.1038/d41586-019-02696-0 [24.09.2019].
- Massey, D. S., Axinn W. G., Ghimire D. J. (2010). Environmental Change and Out-Migration: Evidence From Nepal. *Population and Environment*, 2–3, 32, 109–136.
- McGranahan, G., Balk, D., Anderson, B. (2007). The rising tide: assessing the risks of climate change and human settlements in low elevation coastal zones. *Environment & Urbanization*, 19, 1, 17–37.
- McLeman, R., Schade, J., Faist, T. (Ed.) (2016). *Environmental Migration and Social Inequality*. Springer.
- Nawrotzki, R.J., Riosmena F., Hunter L. M. (2013). Do rainfall deficits predict U.S.-bound migration from rural Mexico? Evidence from the Mexican census. *Population Research and Policy Review*, 32, 1, 129–158. 10.1007/s11113-012-9251-8
- Neumayer, E., Plümper, T. (2007). The gendered nature of natural disasters: The impact of catastrophic events on the gender gap in life expectancy, 1981–2001. *Annals of the Association of American Geographers*, 97, 3, 551–566. <https://doi.org/10.1111/j.1467-8306.2007.00563.x>

- Noor, P. (2019). UK experiences winter temperatures above 20C for first time. *The Guardian*, 25 Feb. Pobrano z: https://www.theguardian.com/uk-news/2019/feb/25/uk-experiences-winter-temperatures-of-more-than-20c-for-first-time?CMP=fb_gu&fbclid=IwAR3lzEM3tJwKtCu2kNOz9TI5pIdbjrXI1zDeDunpwK3-MVls8cLpziZwKZs [26.02.2019].
- Obokata, R., Veronis, L., McLeman, R. (2014). Empirical research on international environmental migration: a systematic review. *Population and Environment*, 36, 1, 111–135. <https://doi.org/10.1007/s11111-014-0210-7>
- ONZ. (b.d.). Percentage of total population living in coastal areas. United Nations. Pobrano z: http://www.un.org/esa/sustdev/natlinfo/indicators/methodology_sheets/oceans_seas_coasts/pop_coastal_areas.pdf [8.02.2018].
- Orłowska, J., Sobczak-Szelc, K. (2021). Gdy środowisko skłania do mobilności. *ACADEMLA. Magazyn Polskiej Akademii Nauk*, 2, 66, 28–33. <https://doi.org/10.24425/academiaPAN.2021.137531>
- Peck, K. (2016). Sztuka przetrwania. Jak zmieni nas klimat? *Świat Nauki*, 10, 302, 30–34.
- Ritchie, H. (2024). *How many people die from extreme temperatures, and how this could change in the future: Part one*. Pobrano z OurWorldinData.org: <https://ourworldindata.org/part-one-how-many-people-die-from-extreme-temperatures-and-how-could-this-change-in-the-future> [20.05.2024].
- Singh, M., Oliver, M., Siddique, H., Zhou, N. (2019). Global climate strike: Greta Thunberg and school students lead climate crisis protests – live updates. *The Guardian*, September 20. Pobrano z: <https://www.theguardian.com/environment/live/2019/sep/20/climate-strike-global-change-protest-sydney-melbourne-london-new-york-nyc-school-student-protest-greta-thunberg-rally-live-news-latest-updates> [20.09.2019].
- Sobczak-Szelc, K., Fekih, N. (2020). Migration as one of several adaptation strategies for environmental limitations in Tunisia: evidence from El Faouar. *Comparative Migration Studies*, 8, 1, 1–20. <https://doi.org/10.1186/s40878-019-0163-1>
- Sobczak-Szelc, K. (2024a). Infrastructure Development and Environmental Change: A Case Study of Forced (Im)mobility in the Mhamid Oasis (Southern Morocco). W: R. Zapata-Barrero, I. Awad (Ed.), *Migrations in the Mediterranean*. IMISCOE Research Series. Springer, Cham. https://doi.org/10.1007/978-3-031-42264-5_19
- Sobczak-Szelc, K. (2024b). The role of the environment within a constellation of interacting causal factors shaping mobility – the example of three oases in Northern Africa. *Regional Environmental Change*, 24, 3, 116.
- Solomon, Ch. (2014). Arktyka jest chora. *Świat Nauki*, 9, 277, 48–53.
- Steffen, W., Broadgate, W., Deutsch, L., Gaffney, O., Ludwig, C. (2015). The trajectory of the Anthropocene: The Great Acceleration. *The Anthropocene Review*, 2, 1, 1–18. <https://doi.org/10.1177/2053019614564785>
- The Guardian*. (2015). Prepare for rising migration driven by climate change, governments told. Jan. 8. Pobrano z: <http://goo.gl/LP37HV> [13.08.2017].
- UNDP (2023). *Climate change is a matter of justice – here's why*. Pobrano z: <https://climatepromise.undp.org/news-and-stories/climate-change-matter-justice-heres-why> [8.05.2025].

- Vince, G. (2022). The century of climate migration: why we need to plan for the great upheaval. *The Guardian*, 18 Aug. Pobrano z: <https://www.theguardian.com/news/2022/aug/18/century-climate-crisis-migration-why-we-need-plan-great-upheaval> [7.09.2022].
- Warren, M. (2019). Thousands of scientists are backing the kids striking for climate change. *Nature*, 567, 291–292. <https://doi.org/10.1038/d41586-019-00861-z>
- Watts, N., Amann, M., Arnell, N., Ayeb-Karlsson, S., Belesova, K., Boykoff, M., Byass, P., Cai, W., Campbell-Lendrum, D., Capstick, S., Chambers, J., Dalin, C., Daly, M., Dasandi, N., Davies, M., Drummond, P., Dubrow, R., Ebi, K., Eckelman, M. i in. (2020). *The 2019 report of The Lancet Countdown on health and climate change: ensuring that the health of a child born today is not defined by a changing climate*. 13.11.2020. [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(19\)32596-6](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(19)32596-6)
- WHO (World Health Organization). (2023). *Climate change*. Pobrano z: <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/climate-change-and-health> [23.01.2025].
- WMR (World Migration Report). (2022). Geneva: International Organization for Migrations. Pobrano z: www.iom.int [4.07.2022].
- Wrathall, D.J. (2012). Migration Amidst Social-Ecological Regime Shift: The Search for Stability in Garífuna Villages of Northern Honduras. *Human Ecology*, 40, 4, 583–596.
- Zekollari, H., Huss, M., Farinotti, D. (2019). Modelling the future evolution of glaciers in the European Alps under the EURO-CORDEX RCM ensemble. *The Cryosphere*, 13, 1125–1146. doi:10.5194/tc-13-1125-2019

ENVIRONMENTAL MIGRATIONS IN THE CONTEXT OF SOCIAL INEQUALITIES

The aim of the paper is to summarize research on the connections between human mobility and climate change. The first part discusses selected social consequences of climate change, especially those with potential impact on migrations (including rising sea levels, epidemiological threats and temperature changes). Emphasis has been placed on factors which make certain populations and subgroups thereof vulnerable to climate change, depending on their position in the social structure. In the second part, the paper discusses unequal impacts and unequal contribution to the climate crisis in the context of climate justice. The main part highlights key features of environmental migrations and their connections with social inequalities. This type of mobility constitutes an adaptive strategy employed in a particular social and economic context and depending on one's place in the social structure.

Keywords: migrations, environmental migrations, climate vulnerability, social inequalities, climate justice

Zgłoszenie artykułu: 6.02.2025

Recenzje: 23.04.2025

Akceptacja: 8.05.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Tomasz Padło*

ORCID: 0000-0002-7502-6809

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

PERCEPCJA KSZTAŁTU EUROPY PRZEZ UCHODźCÓW. PRZYPADEK Z KOS

W 2016 roku poproszono 49 osób migranckich na greckiej wyspie Kos o narysowanie mapy Europy. Badanie wzbogacono o obserwacje zachowań uchodźców oraz kilka wywiadów swobodnych, przeprowadzonych na pograniczach węgiersko-serbskim oraz macedońsko-greckim. Analiza uzyskanych map szkicowych wykazała wyraźny zachodocentryzm, egocentryzm przestrzenny, wpływ doświadczenia „drogi” na percypowanie przestrzeni oraz percepcję liniową przestrzeni, przypominającą historyczne materiały kartograficzne tras pielgrzymkowych.

Słowa kluczowe: Europa, uchodźcy, percepcja, mapy szkicowe

WSTĘP

W trakcie tzw. kryzysu migracyjnego w Europie przybyło do niej ponad 2 mln migrantów (Kugiel, 2016). Popularność Europy jako miejsca docelowego migracji wynikała nie tylko z jej bliskości, ale również relatywnie wysokiego poziomu bogactwa, stwarzającego migrantom lepsze możliwości adaptacji oraz otwartości na migrantów wśród władz i społeczeństw wielu europejskich państw. Ten zestaw cech bazujący na inkluzywności, bezpieczeństwie i wysokim poziomie życia sprawił, że postrzeganie Europy nie ogranicza się do jej fizycznego kształtu jako części świata, ale obszaru o określonych wartościach (Padło, 2013). To symboliczne znaczenie Europy skłoniło autora do zadania pytania o sposób postrzegania kontynentu z perspektywy migrantów, którzy przybyli tu podczas ww. kryzysu. Pytania badawcze opierały się na założeniu, że długotrwała i trudna droga do Europy jest powiązana z dość precyzyjnym postrzeganiem jej kształtu, szczególnie jej zachodniej części, jako planowanym miejscem docelowym. W odpowiedzi na pytanie o postrzeganie Europy przez migrantów miała pomóc analiza odręcznych rysunków, wykonanych przez respondentów na Lampedusie, na potrzeby projektu artystyczno-badawczego *Meeting Place*, który autor realizował w czerwcu 2015 roku

* Katedra Badań Artystycznych, Wydział Sztuki, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: tomasz.padlo@uken.krakow.pl

w ramach programu *The Wall. Art face to face with borders* (Padło, 2015b). W projekcie wykazano, że znajomość kształtu Europy była bardzo ograniczona. Jedną z konkluzji zawiera cytat z eseju opublikowanego po zakończeniu projektu: „Rysowane przez uchodźców kształty nie przypominają map w naszym tego słowa rozumieniu, dlatego że wizja Europy jest wśród nich zupełnie inna. Nie traktują jej jako obiekt geograficzny, ale system wartości oparty na dobrobycie, pokoju i poszanowaniu godności człowieka. I nie jest ważne, czy głównym ich celem jest dostatnie życie czy bezpieczeństwo” (Padło, 2015b, s. 114). Wyniki projektu były podstawą dla szerzej zakrojonych prac nad percepcją Europy wśród migrantów, realizowanych w kolejnych miesiącach na greckiej wyspie Kos oraz pograniczach serbsko-węgierskim i grecko-macedońskim.

MAPY SZKICOWE W BADANIACH PERCEPCJI

Podstawą definiującą badania oparte na technice map szkicowych (*sketch maps*) jest koncepcja percepcji przestrzeni, czyli zapisanego w umyśle człowieka konstruktu, który tworzy tzw. mapę poznawczą (*cognitive map*) (Kaplan, 1973). Mapa poznawcza, zwana też wyobrażeniową, określana jest jako wiedza jednostki o relacjach przestrzennych i środowiskowych, a także procesy poznawcze związane z kodowaniem i rekonstrukcją informacji składających się na tę wiedzę (Kitchin i Blades, 2002). Odzwierciedla ona świat takim, w jaki ludzie wierzą, a nie takim, jaki on jest (Downs i Stea, 1977). Pierwsze badania percepcji przestrzeni i przestrzeni doświadczanej przez samego człowieka pojawiły się w latach 40. XX wieku, kiedy Tolman, który analizował zachowania szczurów w labiryncie, odnosząc je do zachowań ludzkich, zdefiniował „mapowanie poznawcze” jako sposób myślenia ludzi o przestrzeni (Tolman, 1948), a Wright (1947) zwrócił uwagę na możliwość rozwinięcia zainteresowań i badań geografów na obraz świata zawarty w wyobraźni ludzkiej, określając ją jako fascynującą *terrae incognitae* naszych czasów. Realny przełom w badaniach nad mapami wyobrażeniowymi nastąpił dwadzieścia lat później za sprawą urbanisty Kevina Lyncha, który w swojej pracy *Image of the City* (Lynch, 1964) poświęconej społecznej percepcji przestrzeni miejskich wypracował metody, które do dziś są stosowane w badaniu percepcji przestrzeni (Giesecking, 2013). W kolejnych dekadach ten nurt badań był kontynuowany w różnych częściach świata i w różnych skalach przestrzennych. Warto przywołać prace Lowreya (1973), badającego wyobrażenia odległości miejskich, Appleyarda i in. (1964), którzy analizowali wyobrażenia dróg szybkiego ruchu, Goulda i White’a (1974), badających preferencje przestrzenne studentów, czy Saarinen (1973), Sandersa i Portera (1974), w ich krytycznym podejściu do teorii Lyncha. W celu uzyskania obrazu przestrzennego reprezentującego mapę poznawczą jednostki lub grupy, najbardziej odpowiednią metodą wydaje się zastosowanie mapy szkicowej (Blades, 1990; Wiegand, 1995), rozumianej jako odręczny rysunek (potencjalnie wspomagany komputerowo), lub etykietowanie już istniejącej mapy (Giesecking, 2013). Choć na jakość odwzorowania wpływa wiele czynników, a sama metoda jest przedmiotem krytyki i rodzi problemy interpretacyjne (Cauvin, 1999), to rola tej techniki w badaniu percepcji nie maleje. Nie zawsze dostrzeganą zaletą tej metody jest fakt, że pomimo unikalnego, indywidualnego charakteru mapy szkicowej porównanie jej elementów pozwala uzyskać wyniki obrazujące

percepcję społeczną większych grup respondentów (Pacione, 1978). Jako że mapy szkicowe pozwalają na pełniejsze zrozumienie poziomu wiedzy geograficznej oraz sposobów jej wykorzystania i przekształcania (Blades, 1990), powszechne jest ich zastosowanie w badaniach postrzegania przestrzeni geograficznej. Po próbach podsumowań ustaleń metodologicznych i zapewnienia pewnej spójności w badaniach wykorzystujących mapy szkicowe (Downs i Stea, 1973) badania wykorzystujące mapowanie poznawcze rozwijały się w kolejnych dekadach, obejmując coraz bardziej różnorodne pola (Mackworth, 1977; Evans, 1980; Kitchin, 1996). Oprócz sposobu, w jaki konstruujemy wyobrażenie przestrzeni, w badaniach map mentalnych zwracano również uwagę m.in. na różnice kartometryczne między obrazem subiektywnym a światem rzeczywistym (Tversky, 1981).

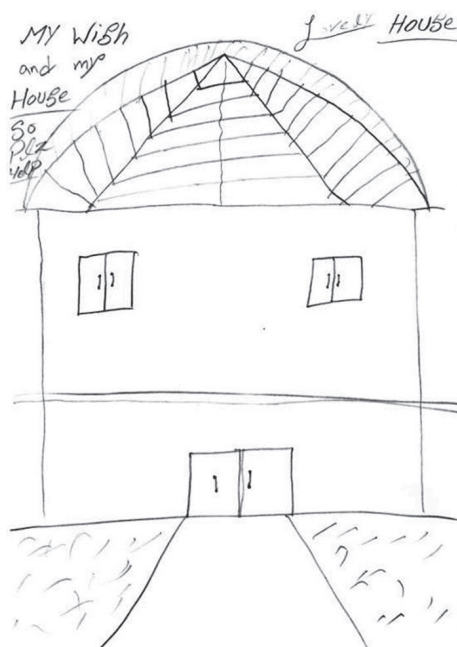
Wykorzystanie na większą skalę techniki map szkicowych w badaniu percepcji państw i kontynentów, co jest szczególnie istotne w kontekście artykułu, zostało zapoczątkowane dzięki globalnemu projektowi finansowanemu przez National Geographic Society (m.in. Saarinen, 1987; Saarinen i MacCabe, 1995). W ostatnich latach obraz regionów świata wśród studentów badali Polonsky i in. (2010), postrzeganie Europy z perspektywy pozaeuropejskiej analizowano w ramach projektu Eurobroadmap (Didelon i in., 2011), natomiast postrzeganiem Europy przez jej mieszkańców zajmował się Padło (2013, 2015a, 2021). W ostatnich latach wykorzystywano również koncepcję map poznawczych w badaniach wyobrażeń przestrzeni przez uchodźców, np. Sheridan (2020) analizowała mapowanie historii uchodźczej przez artystów, a Kelly (2019) wykorzystwała rysunki w mapowaniu granic i doświadczeń granicznych Syryjczyków. Mnogość i różnorodność dziedzin, w których wykorzystuje się to narzędzie badawcze, dowodzi jego uniwersalności.

METODY BADAWCZE

Wybór obszaru badań opierał się na roli wysp w tzw. europejskim kryzysie migracyjnym. Stanowiły one pierwszy kontakt z Europą dla osób uchodźczych, przy czym za Europę uznano jej granice wytyczone przez Międzynarodową Unię Geograficzną oraz przynależność wysp do państw Unii Europejskiej. Wybór wysp leżących na „krańcach” kontynentu miał również wyeliminować wpływ doświadczenia podróży przez Europę na percepcję kontynentu.

Badania podzielono na dwa etapy. W pierwszym etapie, przeprowadzonym na wyspie Kos w kwietniu 2016 roku, osoby migranckie, głównie z Pakistanu, zostały poproszone o narysowanie mapy Europy na kartce formatu A4. Czas na wykonanie zadania był nielimitowany. Z uwagi na bariery językowe w przypadku respondentów z Pakistanu pytanie przygotowano w języku urdu, natomiast jedyny respondent z Bangladeszu otrzymał polecenie w języku angielskim. Wykorzystując przychylność urzędników migracyjnych, badaniem objęto całą grupę 49 przebywających wówczas na wyspie uchodźców, którzy w większości zakwaterowani zostali w hotelu Captain Elias, który pełnił wówczas funkcję tymczasowego w pełni otwartego ośrodka recepcyjnego. Badania przeprowadzono w holu ośrodka oraz przed nim. Obecność pracowników służb migracyjnych i medycznych oraz pełna dobrowolność przystąpienia do badania dodatkowo ograniczyły asymetrię władzy między badaczem a osobami migranckimi. Uzyskano mapy szkicowe narysowane przez 22 respondentów (45%). Tak niski

udział nie był wynikiem odmów, ale brakiem pomysłu, jak mapa Europy mogłaby wyglądać, co autorowi zakomunikowano. Trzech respondentów narysowało obraz wyobrażeń Europy zamiast literalnie rozumianej mapy (rys. 1). Deklarowany wiek respondentów, którzy narysowali mapę szkicową, wynosił od 14 do 30 lat, przy czym zdecydowana większość z nich (16 osób) zadeklarowała wiek 16 i 17 lat. Wyjaśnieniem nadreprezentacji respondentów niepełnoletnich jest fakt przeprowadzenia badań tuż po decyzji Unii Europejskiej o przekazaniu środków Turcji na ochronę granic, co ograniczyło napływ osób pełnoletnich jako bardziej narażonych na ryzyko odesłania ich do tego kraju. Wszyscy respondenci byli płci męskiej. Relatywnie homogeniczna struktura respondentów pod względem kraju pochodzenia, płci, wieku i wykształcenia (z racji młodego wieku) ograniczyła wpływ zmiennych społeczno-demograficznych na wyniki badań.



Rysunek 1. Europa jako dom – symboliczne podejście respondenta do kontynentu

W drugim etapie badań przeprowadzono obserwacje oraz wywiady swobodne z kilkoma osobami migranckimi przebywającymi w obozie dla uchodźców w Idomeni na pograniczu grecko-macedońskim. Badania przeprowadzono w maju 2016 roku, trzy tygodnie przed ewakuacją obozu. Wykorzystano również wcześniejsze rozmowy z uchodźcami spotkanymi w pobliżu przejścia granicznego Röszke na pograniczu węgiersko-serbskim (sierpień 2015 roku). W wywiadach szczególny nacisk położono na pytania o decyzje dotyczące wyboru szlaku migracyjnego, obserwacje natomiast koncentrowały się na zachowaniach przestrzennych związanych z tymi decyzjami. Przeprowadzenie wywiadów wynikało z chęci

wyjaśnienia liniowego charakteru percepcji przestrzeni, który zaobserwowano na mapach uzyskanych w pierwszym etapie badań. Z uwagi na niekomfortową sytuację respondentów przebywających w obszarze pogranicza wywiady miały charakter swobodny. Wpłynęło to również na nieprecyzyjną liczbę respondentów, którzy zazwyczaj występowali w grupach i w sytuacjach nieformalnych.

MAPY SZKICOWE EUROPY

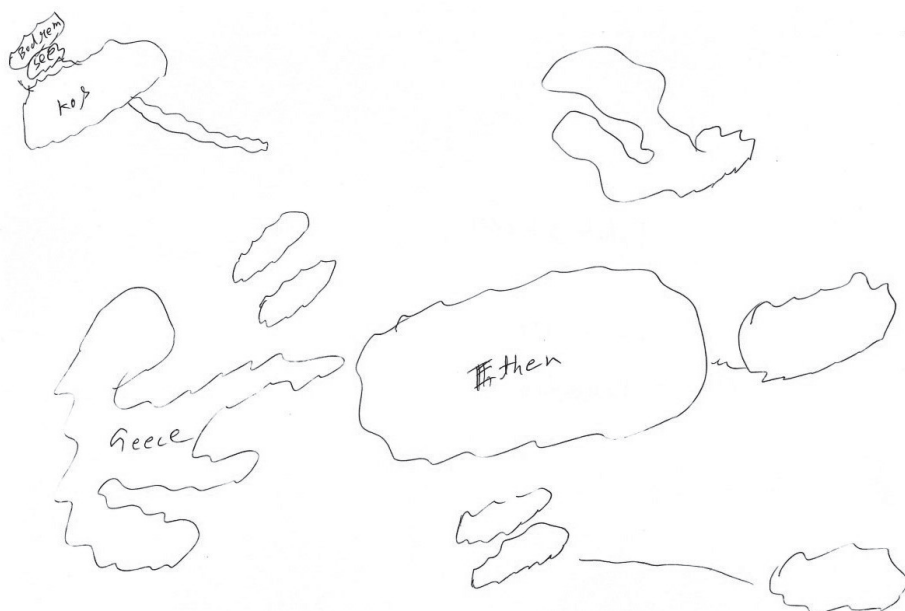
Kontynent narysowany na mapach nie jest podobny do Europy poza jednym wyjątkiem. Bezlądny, przypadkowy, uproszczony kształt przypomina mapy rysowane przez uchodźców na Lampedusie (Padło, 2015b) i można je podobnie interpretować. Brak wiedzy na temat kształtu kontynentu, który zazwyczaj przyjmuje postać wyspy (7 map) lub archipelagu (9 map), wynika prawdopodobnie z ograniczonego doświadczenia własnego Europy. Na rolę doświadczenia jako jednego z filarów percepcji obok wiedzy i przekazu nieformalnego zwracał już uwagę Simon (1957). Nie bez znaczenia w tym kontekście wydaje się również doświadczenie morza (urdu: *samandar*), nierzadko traumatyzujące, reprezentowane w kilku przypadkach przez łódź wyrysowaną na mapie. Wśród podpisanych elementów mapy dominowały państwa, natomiast – co dość charakterystyczne – pojawiały się również inne jednostki taksonomiczne, zaburzające hierarchię geograficzną, np. miasta i wspomniane wcześniej wyspy (tab. 1). Najczęściej rysowano i podpisywano Grecję i wyspę Kos, co wraz z nieznacznie rzadziej występującymi na mapach szkicowych Atenami potwierdza niewielki poziom wiedzy geograficznej oraz ograniczone doświadczenie miejsca. Trasa pokonana pontonami z Turcji do Grecji stanowiła jeden z najważniejszych etapów migracji i sam fakt znalezienia się na terytorium państwa Unii Europejskiej w powiązaniu z brakiem doświadczeń związanych z innymi obszarami Europy uwypuklał znaczenie Grecji i wyspy Kos w percepcji kontynentu, który często był z wyspami greckimi utożsamiany i do nich ograniczany (rys. 2). Typowy dla postrzegania przestrzeni egocentryzm (Padło, 2013) opiera się w tym przypadku na doświadczeniu miejsca, a nie z przeszacowania znaczenia miejsca zamieszkania, co jest obserwacją tylko pozornie oczywistą.

Tabela 1. Częstość występowania obiektów geograficznych na mapach narysowanych przez respondentów na wyspie Kos

Grecja	Kos*	Francja	Włochy	Niemcy	Ateny*	Hiszpania	Austria	Węgry	Polska	Macedonia
10	9	8	8	7	6	5	5	5	4	4

Francja, Włochy, Niemcy i Hiszpania to kolejna grupa najczęściej pojawiających się obiektów. Nadreprezentacja tych państw w narysowanych mapach wynika prawdopodobnie

w większym stopniu z zachodocentryzmu niż planów migracyjnych. Droga bałkańska kierowała osoby migranckie w kierunku Europy Środkowej (głównie Niemiec) i Północnej, nadreprezentacja dużych państw szeroko pojętego Zachodu na mapach szkicowych wynikała więc raczej z ich większej rozpoznawalności i większego wpływu na globalną gospodarkę, politykę i kulturę, co wpisuje się w generalny wzorzec percepcji, mający początek jeszcze w koncepcjach okcydentalizmu (Padło, 2013). Badania potwierdzają ponadto, że państwa częściej pojawiające się w mediach są również częściej rysowane (Clump, 2005).

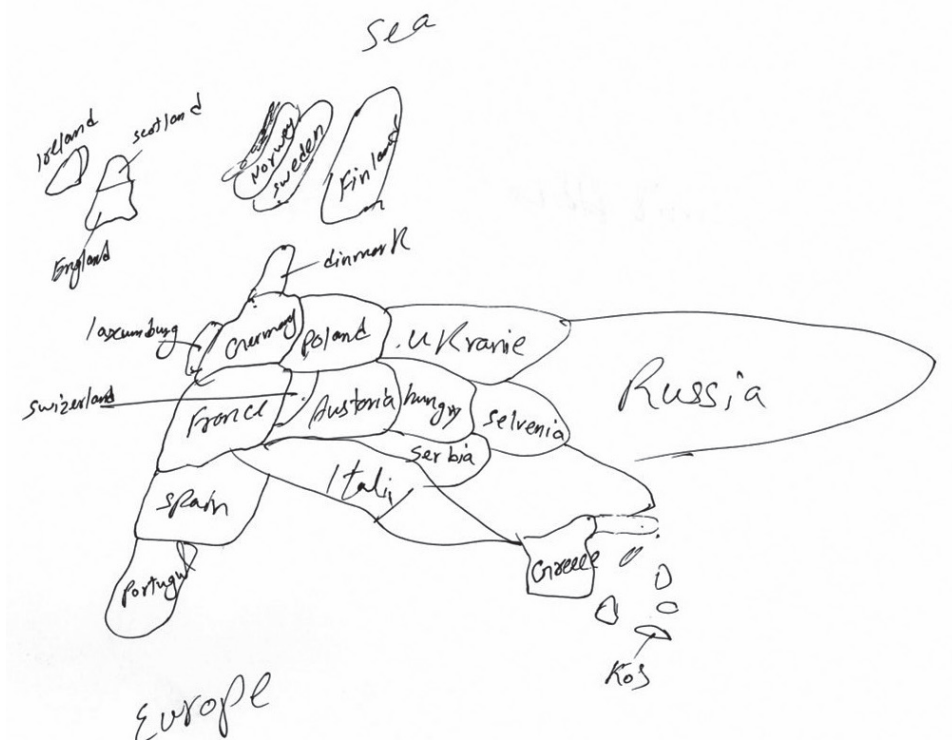


Rysunek 2. Europa jako archipelag z Grecją (Geece) i Atenami (Ethen) jako wyspami

Kolejna grupa państw występujących relatywnie często na mapach rysowanych przez respondentów może zaskakiwać, szczególnie Macedonia (w domyśle Macedonia Północna) i Węgry. Również pojawiające się na mapach inne kraje bałkańskie, jak Bułgaria, Serbia czy Słowenia nie wpisują się w standardowe wyobrażenia Europy (Didelon i in., 2011; Padło, 2013; Saarinen i MacCabe, 1995). Wyjaśnienie takiej percepcji może stanowić jedyna mapa nawiązująca do rzeczywistego kształtu i zasięgu kontynentu, na której kraje bałkańskie układają się w linię prowadzącą w kierunku Europy Zachodniej (rys. 3).

Nadreprezentacja tej grupy państw w percepcji kontynentu – pomimo braku wcześniejszego doświadczenia i ich relatywnie niskiego znaczenia gospodarczego i politycznego w wymiarze europejskim – sugeruje, że uchodźcy byli przygotowani na przekroczenie ich granic, w czym prawdopodobną rolę odgrywały informacje pozyskiwane z wykorzystaniem mediów społecznościowych (Dekker i in., 2018). Również zaburzenie hierarchii

taksonomicznej, w której wspólny punkt odniesienia stanowi i wyspa Kos, i Ateny, i Grecja może sugerować liniową percepcję przestrzeni. Kolejne obiekty układają się w niej na trasie zaplanowanej do pokonania.



Rysunek 3. Mapa szkicowa Europy z nietypowo nadreprezentowanymi Bałkanami

Również powszechnie występujące błędy językowe w nazwach obiektów umieszczanych na mapie (tab. 2) wynikają z braku wiedzy geograficznej i mogą sugerować nieformalny i ustny przekaz informacji na temat przestrzeni Europy.

Tabela 2. Wybrane błędy w nazewnictwie obiektów geograficznych na mapach szkicowych narysowanych przez respondentów

Turcja	Bodrum	Kos	Grecja	Węgry	Ateny	Słowenia	Włochy
Turky	Bodran, Bodrem	Kose	Uonan, Greacc, Geece	Hungry	Ethen, Atha	Silvinia, Selvenia	Itley

STRATEGIE MIGRACYJNE A PERCEPCJA LINIOWA EUROPY

Przesłanką potwierdzającą liniowe postrzeganie przestrzeni jest przebieg tras migracyjnych uchodźców na terenie Bałkanów (m.in. Abikova i Piotrowicz, 2021). Rozmowy przeprowadzone z osobami uchodźczymi pochodzącymi m.in. z Syrii, Iranu i Bangladeszu na pograniczach grecko-macedońskim oraz serbsko-węgierskim miały pomóc w odpowiedzi na pytanie o podejmowane strategie migracyjne i wyjaśnić liniową percepcję przestrzeni.

W nieformalnym obozie w Idomeni na pograniczu grecko-macedońskim po zamknięciu granicy przez władze Macedonii (obecnie Macedonii Północnej) przebywało czasowo nawet 12 tys. uchodźców (Pelliccia, 2019). Oczekiwanie na otwarcie granicy sprawiało, że wielu uchodźców przebywało na jego terenie nawet przez kilka miesięcy. Z przeprowadzonych rozmów z przypadkowymi osobami przebywającymi w obozie wynikało, że niepodejmowanie prób przedostania się na drugą stronę granicy wynikało z braku środków na opłacenie przemytników i z ograniczonej orientacji przestrzennej. Trasa przez Idomeni była rekomendowana w sieciach społecznościowych jako łatwiejsza do pokonania niż szlaki prowadzące przez Bułgarię i Albanie, co potwierdza spostrzeżenia Anastasiadou i in. (2018). Przemieszczanie się wzdłuż głównych tras komunikacyjnych i próby przekroczenia granicy w pobliżu oficjalnych przejść granicznych były rezultatem naśladowania doświadczeń innych migrantów, dlatego niespodziewane uszczelnienie granicy macedońskiej zaburzyło strategie migracyjne. Respondenci pytani o przebyte trasy migracyjne w Grecji zgodnie opowiadali o doświadczeniu portu w Atenach, pociągu lub autobusu do Salonik i kolejnego – w kierunku Idomeni.

Podobną sytuację zaobserwowano na granicy serbsko-węgierskiej. Główny potok migracyjny przemieszczał się wzdłuż międzynarodowych ciągów komunikacyjnych, a próby przekroczenia granicy miały miejsce w bezpośredniej bliskości Rösztke – największego przejścia granicznego między obu krajami. Płot na granicy, którego budowę władze Węgier rozpoczęły w 2015 roku, był wznoszony sukcesywnie począwszy od przejścia granicznego. W czasie prowadzenia badań oddzielał oba kraje na długości zaledwie kilku kilometrów, co wystarczająco skutecznie ograniczało skalę przekraczania granicy przez uchodźców, mimo że na pozostałym odcinku granicę państwową wyznaczały jedynie miedze pomiędzy polami uprawnymi. Wywiady swobodne przeprowadzone z dwoma grupami obywateli Bangladeszu przypominały strategie migracyjne respondentów z Idomeni, polegające na przemieszczaniu się wzdłuż głównych tras komunikacyjnych: „W Grecji pytaliśmy ludzi, którędy do Macedonii, w Macedonii pytaliśmy, jak się dostać do Serbii, a w Serbii, którędy na Węgry, więc nam ludzie pokazywali tę drogę [...] pomagały też drogowskazy”.

Mimo niewielkiej i niereprezentatywnej próby respondentów trasy ich migracji zazwyczaj zaplanowane z dużym wyprzedzeniem (Dekker i in., 2018) swoim liniowym i wręcz tunelowym przebiegiem wyjaśniają przyczyny liniowej percepcji Europy, zwłaszcza Bałkanów.

WNIOSKI

Mapy szkicowe Europy rysowane przez uchodźców na wyspie Kos charakteryzują się podobnymi cechami jak te stworzone przez uchodźców na Lampedusie w ramach projektu

Meeting Point (Padło, 2015b). Cechami charakterystycznymi są zachodocentryzm, znany z innych badań postrzegania Europy (por. Didelon i in., 2011; Padło, 2015a; Saarinen, 1987) oraz egocentryzm przestrzenny, bazujący jednak na doświadczeniu miejsca, a nie na etnocentryzmie, na który uwagę zwracali Saarinen i MacCabe (1995). Jego charakterystycznymi cechami są nadreprezentacja w występowaniu wyspy Kos na mapach szkicowych, jej centralne położenie oraz przeskalowana wielkość. Europa na mapach szkicowych występuje więc często albo jako wyspa, albo archipelag z fantazyjnymi kształtami, co może sugerować, że traktowana jest w wyobrażeniach raczej jako idea niż fizyczny konstrukt. Często może przywołać na myśl skojarzenia z fantazyjnymi mapami otomańskiego kartografa Piri Reisa z XVI wieku, na których poza treściami geograficznymi umieszczał on również wyobrażone idee, jak choćby w słynnej mapie świata z 1513 roku (McIntosh, 2014; Özyeşilpınar, 2024).

Wyjątkowe wydaje się, że percepcja przestrzeni Europy ma charakter liniowy, przypominający średniowieczne mapy pielgrzymów, co potwierdza obserwacje z Lampedusy: „Nie każdy z poproszonych potrafi narysować mapę. Część nie posiada wiedzy kartograficznej. Wyobrażenie przestrzeni wśród uchodźców przyjmuje charakter drogi, stąd prawdopodobnie pytania o to, jak długo płynie się łodzią do Francji czy jak daleko jest z Francji do Niemiec. Droga bez konieczności znajomości konturów charakteryzowała ich dotychczasową tułaczkę, tożsamą ze szlakami wyrysowanymi na mapach organizacji pomocowych. Z Mogadyszua do Addis Abeby, stamtąd przerzut do Sudanu i kilka tygodni przez Saharę na libijskie wybrzeże. Obraz świata jest zredukowany do pragmatyki drogi, która tutaj, na Lampedusie, jeszcze się nie zakończyła, ale niewątpliwie najtrudniejsze jej etapy zostały przebyte” (Padło, 2015b, s. 118).

Przykładem liniowego podejścia do percypowanej przestrzeni, nawiązującym do map wyobrażeniowych Europy, jest tzw. mapa Peutingera, obejmująca trakty wyrysowane pomiędzy Albionem i Cejlonem w IV wieku n.e. Tabula Peutingeriana miała blisko 7 metrów długości i niespełna pół metra szerokości i pokazywała nie realny kształt świata, ale schemat połączeń, punkty węzłowe i relacje między obiektami geograficznymi. Przypominała bardziej schemat sieci komunikacyjnej niż mapę. Umberto Eco porównał ją do mapy kolejowej: „nie o kształt kontynentów jednak chodziło, lecz o to, że – przykładowo – istnieje droga, która pozwala dotrzeć z Marsylii do Genui” (Eco, 2011). Obszary poza tak wąsko percypowaną przestrzenią były nieistotne, oderwane od potrzeby ich doświadczania – dokładnie jak obszary poza linią łączącą Ateny z Europą Zachodnią przemierzaną przez uchodźców. Pomimo obaw niektórych badaczy, że metafora mapy mentalnej stanowi mylącą analogię do reprezentacji wiedzy geograficznej (Friedman i Brown, 2000), wyniki pracy potwierdzają zasadność prowadzenia badań opartych na mapach szkicowych. Wiedza geograficzna jest kluczowym elementem ich dokładności, ale to sposób jej rysowania, wzajemne relacje obiektów czy braki innych dają przesłanki do odpowiedzi na pytanie, jak przestrzeń jest wyobrażona.

Narzuca się pytanie o to, jak doświadczenie migracyjne wpływa na percepcję kontynentu i czy odkłada się w wyobrażeniach o przestrzeni Europy. Może to stanowić przyczynek do badań osób migracyjnych w ich miejscu docelowym.

BIBLIOGRAFIA

- Abikova, J., Piotrowicz, W. (2021). Shaping the Balkan corridor: Development and changes in the migration route 2015–16. *International Migration*, 59, 5, 248–265.
- Anastasiadou, M., Marvakis, A., Mezidou, P., Speer, M. (2018). *From transit hub to dead end: A chronicle of Idomeni*. München: bordermonitoring.eu e.V. Pobrano z: <https://bordermonitoring.eu/wp-content/uploads/reports/bm.eu-2017-idomeni.en.pdf> [15.01.2025].
- Appleyard, D., Lynch, K., Myer, J.R. (1964). *The view from the road* (Vol. 196, No. 3). Cambridge, MA: MIT Press.
- Blades, M. (1990). The reliability of data collected from sketch maps. *Journal of Environmental Psychology*, 10, 4, 327–339.
- Cauvin, C. (1999). Pour une approche de la cognition spatiale intra-urbaine. *Cybergeo: vEuropean Journal of Geography*.
- Clump, M.A. (2005). Where did you say that state was? The effect of availability on a student's knowledge of the United States. *College Student Journal*, 39, 4, 759–765.
- Dekker, R., Engbersen, G., Klaver, J., Vonk, H. (2018). Smart refugees: How Syrian asylum migrants use social media information in migration decision-making. *Social Media + Society*, 4, 1. <https://doi.org/10.1177/2056305118764439>
- Didelon, C., De Ruffray, S., Brennetot, A., Emsellem, K., Garnier, B., Guérin-Pace, F. (2011). *Mental maps of students* (Vol. 5). Pobrano z: <https://shs.hal.science/halshs-00654530> [15.01.2025].
- Downs, R.M., Stea, D. (1977). *Maps in minds: Reflections on cognitive mapping*. Harper & Row.
- Eco, U., (2011). *Wymyślanie wrogów i inne teksty okolicznościowe* (tłum. A. Gołębiowska, T. Kwiecień). Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Evans, G.W. (1980). Environmental cognition. *Psychological Bulletin*, 88, 2, 259–287.
- Friedman, A., Brown, N. R. (2000). Reasoning about geography. *Journal of Experimental Psychology: General*, 129, 2, 193–219.
- Giesecking, J.J. (2013). Where we go from here: The mental sketch mapping method and its analytic components. *Qualitative Inquiry*, 19, 9, 712–724.
- Gould, P.R., White, R.R. (1968). *The mental maps of British school leavers*. Regional Studies Association, 2, 2, 161–182. <https://doi.org/10.1080/09595236800185171>
- Kaplan, S. (1973). Cognitive maps in perception and thought. W: R. M. Downs, D. Stea (Ed.), *Image and environment: Cognitive mapping and spatial behavior* (s. 63–78). Aldine.
- Kelly, M. (2019). Mapping Syrian refugee border crossings: A feminist approach. *Cartographic Perspectives*, 93, 34–64. <http://dx.doi.org/10.14714/CP93.1406>
- Kitchin, R.M. (1996). Methodological convergence in cognitive mapping research: Investigating configurational knowledge. *Journal of Environmental Psychology*, 16, 3, 163–185.
- Kitchin, R., Blades, M. (2002). *The cognition of geographic space* (Vol. 4). London: I.B. Tauris.
- Kugiel, P. (2016). The refugee crisis in Europe: True causes, false solutions. *The Polish Quarterly of International Affairs*, 25, 4, 41–59.
- Lowrey, R.A. (1973). A method for analysing distance concepts of urban residents. W: R.M. Downs, D. Stea (Ed.), *Image and environment: Cognitive mapping and spatial behavior* (s. 338–360). Aldine.

- Lynch, K. (1964). *The image of the city*. MIT Press.
- Mackworth, A.K. (1977). On reading sketch maps. W: *Proceedings of the Fifth International Joint Conference on Artificial Intelligence, IJCAI 1977* (s. 598–606). MIT, Cambridge, MA.
- McIntosh, G.C. (2014). The Piri Reis map of 1513 is important because... W: O. Gümüşçü (Ed.), *Uluslararası Piri Reis ve Türk Denizcilik Tarihi Sempozyumu: 500 yılın ardından Piri Reis ve eserleri bildiriler, 26–29 Eylül 2013* (s. 133–144). Türk Tarih Kurumu.
- Özyeşilpınar, E. (2024). Maps as rhetorical tools of colonial power and alternative cartographies: The Americas' cartographic invention. *Rhetoric Review*, 43, 2, 116–131.
- Pacione, M. (1976). Shape and structure in cognitive maps of Great Britain. *Regional Studies*, 10, 3, 275–283.
- Pađło, T. (2013). *Postrzeganie Europy przez młodzież w wybranych krajach europejskich*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński [praca doktorska].
- Pađło, T. (2015a). White Spots in the Heart of Europe: Sketch Maps as a Source of Knowledge About the Perception of Central Europe. *Nations & Stereotypes*, 25, 172–187.
- Pađło, T. (2015b). Meeting Point. W: S. Ruksza (Ed.), *The Wall. Art face to face with borders* (s. 23–41). Fundacja Imago Mundi: Kraków.
- Pađło, T., Struś, P., Gil, A. (2021). Danube as a symbol of Europe. Perception of the river from varied geographical perspectives. *Plos One*, 16, 12, e0260848.
- Pelliccia, A. (2019). The evacuation of the Idomeni refugee camp: A case of discursive and iconographical representation on digital media. *Athens Journal of Mediterranean Studies*, 5, 3, 185–206.
- Polonský, F., Novotný, J., Lysák, J. (2010). Cognitive mapping of major world regions among Czech geography students. *Journal of Maps*, 6, 1, 311–318.
- Saarinen, T.F. (1973). Student views of the world. W: R. M. Downs, D. Stea (Ed.), *Image and environment: Cognitive mapping and spatial behavior* (s. 148–161). Aldine.
- Saarinen, T.F. (1987). *Centering of mental maps of the world*. Discussion Paper Series 87-7.
- Saarinen, T.F., MacCabe, C. L. (1995). World patterns of geographic literacy based on sketch map quality. *The Professional Geographer*, 47, 2, 196–204.
- Saarinen, T. (2001). World sketch maps: Drawing skills or map knowledge? *Research in Geographic Education*, 3, 1, 32–50.
- Sanders, R.A., Porter, P. W. (1974). Shape in revealed mental maps. *Annals of the Association of American Geographers*, 64, 2, 258–267.
- Sheridan, B. (2020). Mapping the way: The use of maps in artistic projects, working with migrants and refugees. *Bibliotekarz Podlaski*, 47, 2, 217–231.
- Simon, H.A. (1957). *Models of man: Social and rational; mathematical essays on rational human behavior in society setting*. New York: Wiley.
- Tolman, E.C. (1948). Cognitive maps in rats and men. *Psychological Review*, 55, 4, 189–208.
- Tversky, B. (1981). Distortions in memory for maps. *Cognitive Psychology*, 13, 3, 407–433.
- Wiegand, P. (1995). Young children's freehand sketch maps of the world. *International Research in Geographical & Environmental Education*, 4, 1, 19–28.
- Wright, J.K. (1947). Terrae incognitae: The place of the imagination in geography. *Annals of the Association of American Geographers*, 37, 1, 1–15.

REFUGEES' PERCEPTION OF THE SHAPE OF EUROPE: THE CASE FROM KOS

In 2016, 49 migrants on the Greek island of Kos were asked to draw a map of Europe. The study was enriched with observations of refugees' behavior and several free-form interviews conducted on the Hungarian-Serbian and Macedonian-Greek borders. Analysis of the obtained sketch maps revealed a clear West-centrism, spatial egocentrism, the influence of the "road" experience on the perception of space, and a linear perception of space, reminiscent of historical maps of pilgrimage routes.

Keywords: Europe, refugees, perception, sketch maps

Zgłoszenie artykułu: 9.02.2025

Recenzje: 21.05.2025

Akceptacja: 21.05.2025

Publikacja online: 30.06.2025

VARIA

Malwina Mus-Frosik

ORCID: 0000-0002-7231-2666

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

TOŻSAMOŚĆ NARRACYJNA. STRATEGIE KONSTYTUOWANIA SIEBIE W RELACJI Z MIEJSCEM POPRZEZ OPOWIEŚĆ – NA PRZYKŁADZIE *NOWOHUCKIEJ TELENOWELI* RENATY RADŁOWSKIEJ

Analiza narracyjna 19 reportaży składających się na zbiór *Nowohucka telenowela* Renaty Radłowskiej pokazuje, jak budowniczowie i pierwsi mieszkańcy Nowej Huty używają opowieści do konstruowania własnej „tożsamości narracyjnej” w relacji z miejscem. Podstawą teoretyczną przedstawionych badań jest narratologia Mieke Bal, która zakłada trójdzielnosc tekstów narracyjnych (tekst, opowieść i fabuła). Spisane przez reporterkę historie zawierają tę samą (lub podobną) opowieść, każda stanowi jednak odrębny tekst narracyjny. Analizowanie ich swoistości prowadzi do wniosków na temat intencji i statusu bohaterów. Dla świadków i uczestników budowy Nowej Huty opowiadanie staje się gestem emancypacji wobec „tożsamości mniemanych” – wizerunków projektowanych przez PRL-owskich ideologów czy funkcjonujących społecznie stereotypów. Efekty badań mogą stanowić uzupełnienie dla faktografii dotyczącej początków Nowej Huty.

Słowa kluczowe: tożsamość narracyjna, narratologia, analiza narratologiczna, zwrot narratywistyczny, Nowa Huta, narracje nowohuckie, Renata Radłowska, reportaż

PORZĄDEK NARRACJI WOBEC CHAOSU ŚWIATA – PRZEDMIOT I RAMA TEORETYCZNA BADAŃ

Nowohucka telenowela Renaty Radłowskiej (Radłowska, 2008)¹ to zbiór reportaży, których bohaterami są budowniczowie i pierwsi mieszkańcy Nowej Huty. Ich perspektywy przecinają się i wzajemnie oświeclają, czasem też sobie przeczą. Wyłaniający się z książki obraz początków „idealnego miasta socrealistycznego” jest jak chaotyczna mieszanina kamyczków, szklanej stłuczki i ceramiki – elementów o różnych właściwościach, fakturach, kolorach i nasyceniu, które nijak ze sobą nie korespondują. A jednak ujęte w ramę kompozycyjną

* Wydział Informatyki, AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, e-mail: mus@agh.edu.pl

¹ Wszystkie cytaty podaje za tym wydaniem, w tekście głównym umieszczam numer strony w nawiasie.

i precyzyjnie uporządkowane względem siebie tworzą wymowną mozaikę – charakterystyczny element pejzażu peerelowskich miast, który spełnia kryteria „tekstu narracyjnego” według teorii Mieke Bal². Osobiste historie bohaterów również cechują się podobną niekoherencją. Proces autonarracji, uruchomiony na życzenie reporterki, wymaga od nich uporządkowania faktów i uzgodnienia własnych decyzji czy zachowań z deklarowanym systemem wartości. W opowieści ukonstytuowana zostaje „tożsamość narracyjna”, czyli – jak rozumie ją Dan McAdams – „zinternalizowana i rozwinięta historia życia lub mit osobisty, który spaja rekonstruowaną przeszłość, postrzeganą teraźniejszość i oczekiwaną przyszłość w konfigurację narracyjną w celu nadania życiu spójności, ciągłości i sensu. Autonarracja, będąca wyrazem historii życia, pełni funkcję integrującą osobowość” (Oleś, 2008, s. 46–47). Katarzyna Rosner zwraca z kolei uwagę na umowność tej kategorii, gdy stwierdza, że „tzw. tożsamość jest tylko pewnym konstruktem, jej budowanie w procesie samorozumienia zaś ma właśnie charakter opowieści” (Rosner, 1999, s. 23). Oba te ujęcia zwracają uwagę na podstawową cechę tego modelu – subiektywność. Właściwość ludzkiej psychiki znajduje przełożenie także na funkcje bohatera zbiorowego reportażu. Głosy różnorodnych Ja, scalone pracą Radłowskiej, układają się w „nowohucką tożsamość narracyjną” – konstrukcję tym ciekawszą, że nie tyle bazującą na obiektywnych dowodach, ile ujawniającą własne wyobrażenie nowohucian na swój temat.

Pierwsze wydanie *Nowohuckiej telenoweli* składa się z 19 rozdziałów³ – każdy poświęcony jest historii innego bohatera. Autorka zrezygnowała ze wstępu czy posłowie, ani razu nie zabiera głosu we własnym imieniu. Całe miejsce oddaje reportażom spisanim językiem rozmówców, prezentującym ich subiektywną wizję świata i mentalność. Co sugeruje sam tytuł zbioru – naiwni, prostoduszni, szczerzy, łatwowierni i goniący za marzeniami ludzie padają ofiarą oszustwa lub przeciwności losu. Jednak dzięki swojej niezłomnej postawie, opartej na podstawowych wartościach, ostatecznie osiągają szczęście. Ta sama opowieść w kilkunastu narracyjnych odsłonach.

Praca Radłowskiej jest literackim przejawem „zwrotu narratywistycznego”, który od lat 70. XX wieku determinuje kierunki współczesnej humanistyki i kultury. Anna Burzyńska, tłumacząc karierę narratywizmu, zwraca uwagę, że pozwala on „przesunąć punkt ciężkości z prawdy, to znaczy prawdziwości tego, co przedstawia opowieść, na siłę samego opowiadania, na jego dramatyczne bądź performatywne efekty” (Burzyńska, 2008, s. 24). Taka optyka pozbawia wiary w tzw. Wielką Narrację, która aspiruje do obiektywności i uniwersalności. Orientacja narratywistyczna wiąże się z przekonaniem, że wiarygodne mogą być tylko małe indywidualne narracje, które stanowią raczej przejaw jednostkowego widzenia i rozumienia świata (oraz swojej w nim roli) niż wierny opis rzeczywistości. Osobista historia świadczy nie tyle o faktach, ile o sposobie ich doświadczania. Skoro istnieje wiele narracji o tym samym

² „Tekst [...] jest zatem skończoną i uporządkowaną całością składającą się ze znaków. Mogą nimi być zarówno jednostki językowe, takie jak słowa czy zdania, jak i inne znaki, takie jak ujęcia i sekwencje w filmie, lub punkty, linie i plamy w malarstwie” (Bal, 2012a, s. 3).

³ W obiegu istnieje też drugie wydanie, uzupełnione o 6 nowych minireportaży, które opisują proces zmiany pokoleniowej – budowniczy Nowej Huty starzeją się i odchodzą, a ich mieszkania są przejmowane przez dzieci i wnuków. Te dwie formacje prezentują zupełnie inny stosunek do miejsca. Jak zauważa Radłowska: „Umierają właściciele miasta, przychodzą mieszkańcy” (zob. Radłowska, blurb z okładki *Nowohuckiej telenoweli*, za: <https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/nawohucka-telenowela> [7.12.2024]).

wydarzeniu, przestaje być ono rozumiane jako jedyna i ostateczna determinanta ludzkich losów. Sens zdarzeń staje się labilny, zależny od sposobu, w jaki konkretna osoba „wytłumaczy sobie” sytuację. Dzięki opowieści podmiot tyleż ujawnia, co konstruuje siebie w procesie samorozumienia, który ma narracyjną naturę (Rosner, 1999).

W niniejszym artykule proponuję potraktowanie wypowiedzi bohaterów reportażu Renaty Radłowskiej jako świadectwa samostanowienia osób, których życiorys był kreślony w ramach wielkiego projektu socjotechnicznego. Wykazuję, w jaki sposób budowniczowie Nowej Huty używają opowieści do porządkowania własnego doświadczenia i nadawania głębszego sensu boleśnie prozaicznym założeniom centralnie planowanego organizmu miejskiego. Przeprowadzona analiza tekstowa może więc stanowić uzupełnienie dla faktografii dotyczącej początków Nowej Huty – pozwala przebić się przez taflę uniwersalistycznej historii, by ujrzeć szerokie spektrum motywacji, wersji wydarzeń, postaw i ich ocen. Przede wszystkim jednak pragnę zaakcentować drzemiący w kameralnych opowieściach wywrotowy potencjał sprzeciwu wobec „tożsamości mniemanych” – a to wobec osobowości narzuconej przez politycznych architektów nowego miasta, a to wobec opartego na stereotypach społecznego wizerunku mieszkańca Nowej Huty. Jak zauważa Agnieszka Dauksza: „Opór, który zostaje zdławiony, rozmyty lub prześlępiony, nie tylko jest porażką, ale też – co istotniejsze – używa jej do swoich celów. Wydobywa na światło dzienne problem, który zwykle od dawna tkwi u podstaw funkcjonowania danej wspólnoty. [...] Porażka dzieli grupę, ale i przecież jest jakoś wspólna – ktoś ją umacniał, nadzorował, przyzwalał na nią, żył w niej” (Dauksza, 2024, s. 44). *Nowohucka telenowela* nie ma wprost rozliczeniowego charakteru. Osobiste historie bohaterów rzucają jednak światło na liczne nadużycia, przekroczenia i manipulacje, jakim byli poddawani pierwsi mieszkańcy Nowej Huty. Przypominają zatem jedną z najbardziej wyrazistych „taktik przetrwania”, jaką według Daukszy jest „parezja, czyli szczerza, otwarta mowa. W tradycji greckiej określano tym mianem akty, które niekoniecznie spełniały wytyczne retoryki i nie wpisywały się w konwencję wystąpień publicznych, ale odznaczały się krytyczną odwagą i zaangażowaniem mówiącego oraz – co najważniejsze – bezpośredniością. [...] [Parezjasta] Mówi szczerze, by być w zgodzie z samym sobą, wyrazić swoje stanowisko, które raczej nie uzyska uznania, i by świadczyć o czymś, co odbiega od przyjętego scenariusza” (Dauksza, 2024, s. 49). Bohaterowie *Nowohuckiej telenoweli* nie performują co prawda sprzeciwu w ramach jakiegokolwiek społecznego wydarzenia, ale przyjmują zaproszenie Radłowskiej i godzą się na publikację swojej historii, więc ostatecznie – zabierają głos w przestrzeni publicznej⁴. W tym nieznacznym geście wyraża się troska o sprawiedliwą ocenę historii, która była ich udziałem, a także – walka o osobistą niepodległość wobec uogólniających tożsamości „mieszkańca Nowej Huty”.

Podczas analizy reportażu zawartych w *Nowohuckiej telenoweli* Radłowskiej postępuję zgodnie z teorią narracji Mieke Bal, która opiera się na założeniu o trójdzielności tekstów narracyjnych. Zdaniem narratolożki każdy artefakt (określenie, które podkreśla, że tekst

⁴ Choć snujący autonarrację bohaterowie nie mogli tego przewidzieć, ich głos stał się donośny dzięki sukcesowi *Nowohuckiej telenoweli*. Należy odnotować, że książka doczekała się wznowienia w 2019 roku, czyli w czasie obchodów jubileuszu 70-lecia Nowej Huty, a na początku 2020 roku nowohucka scena teatralna Łaźnia Nowa wystawiła bazującą na reportażach Radłowskiej sztukę pod tym samym tytułem (reż. Jakub Roszkowski).

narracyjny może być wyrażony w dowolnym medium, niekoniecznie językowym) można analizować poprzez rozłożenie go na trzy warstwy: tekst, opowieść i fabułę. Elementy te współistnieją i współtworzą sens narracji, ale nie są tożsame. Opowieść jest treścią, która może być wyrażana w różnych tekstach narracyjnych zawierających odmienną fabułę. Tekst ma naturę komunikacyjną – jest opowieścią, którą agens przekazuje odbiorcy za pomocą określonego medium. Fabuła natomiast to układ wydarzeń doświadczanych przez aktorów przedstawiony w określony sposób. W tym sposobie wyraża się intencja mówiącego, szczególne zabarwienie emocjonalne, które zostawia „ślad w pamięci” odbiorcy (Bał, 2012a). „Teksty narracyjne ewidentnie różnią się jeden od drugiego, nawet jeśli opowieść pozostaje ta sama. Analizowanie samego tekstu niezależnie od opowieści jest więc pożyteczne” – przekonuje holenderska badaczka (Bał, 2012a, s. 4). Proponowany przez nią sposób postępowania pozwala uchwycić nie tylko czystą treść komunikatu, ale przede wszystkim sposób jej kulturowej ekspresji. Akcentuje iluzję obiektywizmu, zaprasza do refleksji nad intencją, celem, stosunkiem emocjonalnym wobec przedmiotu opowieści nie tylko podmiotu mówiącego, ale również reprezentowanej przez niego formacji społecznej. Analiza narratologiczna musi zatem obejmować nie tylko samą treść, ale również jej nośnik (medium, gatunek) i zewnętrzne okoliczności jej funkcjonowania.

KONTEKST: NOWA HUTA – MIASTO BEZ TOŻSAMOŚCI

Ważny kontekst dla lektury zbioru reportaży *Nowohucka telenowela* Renaty Radłowskiej stanowi rama społeczna i polityczna. Otóż trzeba sobie zdać sprawę z osobliwości Nowej Huty. Było to miasto odgórnie zaplanowane, wznoszone wraz z potężnym kombinatem metalurgicznym – symbolem postępu Polski Ludowej – zbudowane, zasiedlone i formalnie powołane do życia w 1949 roku. Bez historii i bez mitu założycielskiego⁵. Koncepcja miasta socjalistycznego zakładała bowiem niszczenie i wypieranie ze społecznej pamięci cywilizacji, która istniała w tym miejscu jeszcze kilka czy kilkanaście lat wcześniej. Społeczeństwo miasta stanowiła mieszkanka ludzi wywodzących się z biednych, wiejskich terenów całej Polski, często młodych, jeszcze życiowo niedoświadczonych. Nie było między nimi wspólnoty kulturowej, nie było wspólnej tożsamości. Istniała wspólnota celów określona przez władze – kolektywna praca w imię lepszej przyszłości. Upływ czasu pokazał, że obietnice były fikcją. Renata Radłowska puka do mieszkań pionierów 60 lat⁶ po wbiciu pierwszej łopaty pod budowę nowego miasta. Chce sprawdzić, jak kształtują się ich relacje z miejscem i sąsiadami – czy przez jednostkowe historie i resentymenty przebijają poczucie przynależności do szerszej formacji kulturowej. Paweł Kubicki w swojej książce *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamość* zauważa: „[...] nie każde miasto może stawać się symbolem – konieczny jest długotrwały i złożony

⁵ W każdym razie nie był to mit naturalny, zakorzeniony w przeszłości miejsca, tylko raczej opowieść zaszczepiona z zewnątrz, służąca celom politycznym. I choć mit społeczny zawsze służy przyszłości, to mityczna wizja świata wyrasta z głębokiej przeszłości (Kowal, 2014, s. 238).

⁶ W 2009 roku świętowano obchody 60-lecia Nowej Huty. Pierwsze wydanie zbioru reportaży Renaty Radłowskiej zostało opublikowane rok wcześniej.

proces nadawania znaczeń. Kluczowa rola przypada w nim mitowi początku, który ustanawia sposób myślenia o mieście, nadaje mu sens i otacza je aurą świętości. Z czasem, gdy świat staje się coraz bardziej »odczarowany« klasyczny język mitu gubi swój sens” (Kubicki, 2010, s. 173). Choć rozważania badacza dotyczą Krakowa skoncentrowanego wokół Starego Miasta, odniesienie ich do przypadku Nowej Huty doprowadza do interesujących wniosków.

Socjalistyczne „miasto idealne” powołane zostało do życia decyzją władz komunistycznych z 1949 roku, kiedy to postanowiono zbudować pod Krakowem wielki kombinat metalurgiczny w ramach tzw. operacji „Gigant” (Berska, b.d.). Początki miasta nie były więc romantyczne, mityczne, ale *stricte* pragmatyczne. Funkcje mitu założycielskiego zostały przeniesione na intensywną i wielokierunkową kampanię propagandową. Jak wspomina Magdalena Roszczynialska: „Według założeń planu sześcioletniego Nowa Huta miała być »miastem przyszłości«, spełnioną fantazją, zrealizowanym marzeniem o społecznym raju. [...] gwarantem wcielenia w życie tej utopii urbanistycznej była polityczna dyktatura komunistyczna, a retoryka propagandowa otaczająca tę wielką budowę socjalizmu na długo zaciążyła nad – negatywną – oceną Nowej Huty” (Roszczynialska, 2013, s. 183–184). Utopijna (bo lekceważąca istniejące ograniczenia⁷) wizja nowego świata była motorem napędowym rozwoju miasta wzniesionego nakładem pracy dobrowolnych ochotników z całej Polski – junaków. Ich entuzjazm i zapał wynikał z przekonania, że budują obiecaną przez władzę jasną przyszłość dla samych siebie. Po przeszło 70 latach wiemy, że założenia niewiele miały wspólnego z praktyką. Mimo to znaczną część mieszkańców Nowej Huty stanowili na początku, obok pracowników kombinatu, właśnie jej budowniczowie, a opowieść o tym miejscu wciąż zasadza się na takich filarach jak postać masowego robotnika i etos ciężkiej, solidarnej pracy fizycznej w imię wspólnego dobra. Na przestrzeni lat ideały te znacznie się zdewaluowały, a wręcz nabrały negatywnych konotacji, czego konsekwencją może być chociażby stereotyp najniebezpieczniejszej dzielnicy Krakowa. Świat Nowej Huty jako projektu urbanistycznego, ale również politycznego i społecznego, stał się – by nawiązać do określenia Pawła Kubickiego – „odczarowany”. Książka Renaty Radłowskiej *Nowohucka telenowela* stara się uchwycić inicjacyjny moment historii tego miejsca, w którym propaganda komunistyczna zetknęła się z podatnym na manipulację naiwnym, prostodusznym myśleniem budowniczych i pierwszych mieszkańców Nowej Huty. W prowadzonych z perspektywy kilkudziesięciu lat relacjach można dostrzec próby ponownego „zaczarowywania” historii dzielnicy. Jest to tendencja wspólna dla wszystkich trzech grup bohaterów przemawiających w reportażach Radłowskiej – autochtonów, junaków i emigrantów z Krakowa. „Zaczarowywanie” w opowieści ma jednak różne motywy i zachodzi przy użyciu różnych środków. Różnice wynikają z przynależności opowiadającego do określonej grupy społecznej, a co za tym idzie – od roli, jaką pełnił w kształtowaniu Nowej Huty.

⁷ Kategorią pozwalającą na jednoczesną redefinicję mitu i utopii jest transfiguracja, czyli proces przekształcania schematów wiedzy w reprezentacje fikcyjne służące powstaniu światopoglądu. Proces ten jest wspólny dla mitu i utopii. O ile jednak w przypadku mitu transfiguracja służy wytworzeniu i podtrzymaniu światopoglądu integrującego istniejące zasoby wiedzy niższego rzędu, o tyle w przypadku utopii proces ten powoduje zaistnienie światopoglądu alternatywnego względem choćby takiego, który wytwarzany jest przez mity (zob.: Czeremski i Sadowski, 2012).

O NOWEJ HUCIE TO OPOWIEŚĆ – TOŻSAMOŚCIOTWÓRCZY POTENCJAŁ NARRACJI

NOWOHUCKA TELENOWELA – DOKUMENT POLIFONICZNY

Reportaż to szczególny typ tekstu, zaliczany do kategorii tzw. literatury faktu. W samym tym określeniu kryje się paradoks – sygnał artystycznej natury materiału towarzyszy obietnicy wiarygodnego odwzorowania rzeczywistości pozatekstowej. Literatura *non fiction* unika kreacji, ale prawda, jaką wyraża, to prawda osobista, narracyjna. Jedna mała prawda obok innych małych prawd. A jednak książka Radłowskiej daje odbiorcy poczucie wiarygodności, uczciwości przekazu. Nie bez znaczenia jest reputacja samej autorki – dziennikarki „Gazety Wyborczej” od lat zajmującej się problemami Nowej Huty. Znacząca w tym względzie jest także konstrukcja narracji, szerzej scharakteryzowana w dalszej części niniejszego rozdziału.

Dobór rozmówców reporterki nie jest przypadkowy – rekrutują się oni z tych grup społecznych, które w połowie XX wieku zaludniły odgórnie planowany organizm miejski, biorąc udział w jego tworzeniu. Mamy więc mieszkańców obszarów wiejskich zaanektowanych przez Nową Hutę (do końca 1950 roku Nowa Huta wchłonęła takie wioski jak: Batowice, Mistrzejowice, Bieńczyce, Mogiła, Krzesławice, Grębałów, Zesławice, Kantorowice, Lubocza, Pleszów, Branice, Ruszcza i Wadów). Drugą, najliczniej reprezentowaną w książce grupą, są junacy – napiętnowani przez autochtonów budowniczości miasta. W końcu pojawiają się także „emigranci” z Krakowa, których przeprowadzka do proletariackiej Nowej Huty traktowana była przez otoczenie w kategoriach mezaliansu. Charakterystyka grupy rozmówców sugeruje, że Radłowska w swoim projekcie (nie można bowiem zapominać, że *Nowohucka telenowela* jest efektem finalnym szerszych działań wśród społeczności lokalnej) wyszła od założeń twórców Nowej Huty jako **miasta konceptualnego**⁸ – abstrakcji, wytworu teorii urbanistycznych. W przypadku Nowej Huty zakładały one harmonijne współistnienie i współdziałanie na rzecz społecznego dobra przedstawicieli tak zróżnicowanych środowisk oraz kultur. Radłowska jednak na tym nie poprzestaje, oddaje głos ludziom, którzy obecni byli przy zakładaniu Huty i przeżyli w niej kilkadziesiąt lat. W ten sposób ostatecznie *Nowohucka telenowela* prezentuje obraz **miasta doświadczanego** – takiego, które oderwanej od rzeczywistości koncepcji przeciwstawia praktykę życia codziennego.

CYWILIZACJA PRZED NOWĄ HUTĄ

Zawarte w *Nowohuckiej telenoweli* opowieści mieszkańców terenów, które zostały przemienione w Nową Hutę, to istotne świadectwo historyczne. Narracje te prezentują świat i kulturę stanowiące fundament Nowej Huty. Twórcy nowego miasta dokładali wszelkich starań, by zniszczyć, wyprzeć, unieważnić (zarówno w aspekcie materialnym, jak i duchowym) to dziedzictwo. Konsekwencją tych zabiegów jest obecny społeczny wizerunek Nowej Huty. Tymczasem na terenie dzisiejszej dzielnicy XVIII pozostało wiele śladów wcześniejszej

⁸ Termin zaproponowany przez Michela de Certeau (za: Rybicka, 2012, s. 474).

cywilizacji, tak bardzo nieprzystających do nowohuckiej koncepcji urbanistycznej⁹. Radłowska portretuje trzy bohaterki reprezentujące świat „sprzed Nowej Huty”, są nimi: „Elżbieta od przenoszonego domu”, „Maria B. od tęsknoty za Kościelnikami” oraz „Gienia od patrzenia na cmentarz”. Opowieści dwóch pierwszych kobiet można uznać za symptomatyczne dla całej społeczności, zaś trzecia, Gienia, ostatecznie zdradza swoich bliskich i – osiedlając się po drugiej stronie ulicy – przenosi się do Nowej Huty.

Narracje Elżbiety i Marii przesiąknięte są myśleniem magicznym. Niezwykłość tych partii czyni z nich dobrą ilustrację zasady trójdzielności tekstu narracyjnego według Mieke Bal. Koncepcja badaczki implikuje stwierdzenie, że „tekst sam w sobie nie jest tożsamy z opowieścią” (Bal, 2012a, s. 4), jest od niej bogatszy, zdradza nastawienie emocjonalne mówiącego, a wręcz może stanowić przyczynek do jego charakterystyki. Analiza narratologiczna omawianych passusów prowadzi do wniosku, że bohaterki przynależą do świata, w którym życie nierozzerwalnie związane jest z ziemią i z najbliższym materialnym otoczeniem, rzeczywistość ma swój porządek i rządzi się prawami wyjętymi spod zasad logiki: „Maria B. urodziła się pierwsza. W domu drewnianym, pachnącym domowością. W którym każdy sprzęt pachniał po swojemu, w którym mieszały się zapachy kilkunastu ludzi – ojca (zapach mokrych kamieni), matki (zapach słoniny), braci (zapach bosych stóp), babki (zapach siwozółtych włosów), dziadka (zapach wygiętych palców u stóp)” (s. 38). Obie kobiety definiują siebie poprzez relację z miejscem (na co wskazują ich przydomki), opowieścią ich życia są opowieści o skutecznym przeciwstawieniu się ekspansji Nowej Huty na ich prywatne życie. Jedna pozostała samotnie w domu rodzinnym we wsi Kościelniki, która szczęśliwie nie została za jej życia włączona do Nowej Huty. Druga, choć proponowano jej mieszkanie zastępcze w nowym bloku, postanowiła pociąć swoją wiejską chatę na części i odtworzyć ją w wiosce oszczędzonej przez Nową Hutę. Dumę ze zwycięstwa podkreślają pojawiające się w ich opowieściach historie sąsiadów, którym ta sztuka się nie udała.

Ktoś jeszcze próbował powstrzymać Nową Hutę – rzucił się pod spychacz, zatarasował drogę ko-parce. Ktoś z żalu rano już się nie budził. Ktoś osiwił w jedną noc. Ktoś spuchł i pękł. Ktoś uparł się, że zapomni, jak się mówi. Ktoś z bólu się roztył. A kogoś innego ból zasuszył, więc ten ktoś zmienił się w wianek czosnku i zwyczajnie sam siebie powiesił na gwoździu; pod powałą (s. 17).

Mieke Bal twierdzi, że aby tekst był zrozumiały, to układ wydarzeń w nim przedstawionych musi podlegać tym samym zasadom, które rządzą ludzkim zachowaniem. „Kiedy ludzkie zachowanie staje się kryterium opisującym wydarzenia, wtedy natychmiast pojawia się pytanie o rolę agensów czynności – aktorów. Propozycja francuskiego semiotyka Greimsa, mówiąca o tym, że aktorów można opisać, odnosząc ich do wydarzeń, stanowi jedną z możliwych odpowiedzi” – dodaje badaczka (Bal, 2012a, s. 5). Zauważalna w powyższym fragmencie ewolucja poetyki od realizmu do ludowej magiczności charakteryzuje aktorów, czyli bohaterki tej opowieści. W oczach mieszkańców podkrakowskich wiosek Nowa Huta jawi się jako żywy, agresywny organizm: „Świat, który zamienił się w Nową Hutę. Te wszystkie wsie, które Nowa Huta zjadła, którymi objadł się kombinat (i nawet czkawki nie miał)” (s. 13).

⁹ Ich przykłady wylicza w *Alternatywnym przewodniku po Nowej Hucie* Antoni Łapajerski w ramach autorskiego szlaku *Zabytkowe kapliczki i stare wiejskie domy* zawartego w publikacji (Łapajerski, 2017, s. 60–69).

To wróg, który całkowicie zaburzył dotychczasowy ład i położył kres pewnej formie cywilizacyjnej (to tłumaczy retorykę kolonialną, w którą często wpadają kobiety mówiące o nowym mieście). To system sztuczny, niezgodny z prawidłami natury i naturalnej ewolucji, a przez to nieprawdziwy, niezdatny do życia, nienadający się nawet jako miejsce wiecznego spoczynku: „Z okien ich mieszkania widać było cmentarz w Grębałowie. Maria B. mówiła, że tam nigdy się nie położy, bo nie ma na tym cmentarzu ani jednego drewnianego krzyża – wszędzie beton i beton albo marmur i marmur. A jedno i drugie zimne” (s. 43). Ludzie wiejscy utożsamiali się ze swoją ziemią niemal do rozmycia granic ontologicznych. Odłączenie ich od rodzinnego systemu kończyło się – dosłowną lub symboliczną – śmiercią.

Znaczące jest, że *Nowohucką telenowelę* zamyka właśnie opowieść Gieni. Ona jedna spośród przedstawicieli społeczności wiejskiej dostrzegła potencjał powstającego miasta: „To nowe, które za płotem jej domu już pachło, już pulsowało, już dudniło, spodobało się Gieni. Wszystkim innym nie, ale jej tak. Oni narzekali, że stracili sens życia, a spokój zamieniono im w niepokój” (s. 145). Konsekwencją podjętej przez nią decyzji o przeprowadzce był ostracyzm społeczny – wyklęta przez rodzinę już nigdy nie powróciła do jej łask. Z kolei jej żywot w mieście był jakby niepełny (uśmiercenie symboliczne, o którym wspominam powyżej). Wciąż wpatrywała się w widoczne z okna elementy rodzinnej wioski („przerobionej” już na Nową Hutę), zwłaszcza cmentarz w Mogile: „Cmentarz nie pasował do Nowej Huty. Do miasta, w którym się nie umiera, bo przecież młodość, radość, wizja, marzenia, nowoczesność. Nie dało się go przenieść [...]. Cmentarz obrastał. Kwadracik otoczyły domy. [...] Dziwadło powstało: na zewnątrz życie i rozpusta, a w środku brak życia” (s. 146–147).

W powyższym fragmencie ujawniają się narracyjne machinacje, jakich dokonywała władza, by zwabić mieszkańców do Huty. Na nic zdały się mechanizmy propagandowe władz. Autochtoni niełatwo ulegali manipulacji, byli z reguły oporni na propagandę (Gienia szybko zweryfikowała swoje wyobrażenia o „tętniącym życiem mieście idealnym”). Z jednej strony byli mocno przywiązani do zupełnie innych tradycji i wartości, z drugiej – łatwiej było im rozpoznać kłamstwo niż przyjezdnym, znali bowiem kontekst i przeszłość miejsca. Ostatecznie miejscowym władza próbowała wmówić odmienną wizję ich własnej historii, wizję stojącą w sprzeczności ze wspomnieniami, doświadczeniami, z tym wszystkim, co tworzy tożsamość:

I na dodatek jeszcze nie wolno było wspominać ani opowiadać, że kiedyś na terenach, które zajęła Nowa Huta, było piękne życie. Kazano zapomnieć. Mnie to bolało. Bo ten nowy świat wymyślił nam inną historię: że były ugory, że bagna, że nieurodzaje, że analfabetyzm. [...] Ugory? Przecież nigdzie ziemia nie była tak tłusta jak w Bieńczycach. Nieurodzaje? Przecież z urodzajami był kłopot, bo ludzie ich przejeść nie mogli. Analfabetyzm? Przecież w starych Bieńczycach rodzili się przed wojną profesorowie uniwersytetu, księża, prawnicy, lekarze (s. 17–18).

Łatwo zrozumieć przyczyny przejawiającej się w narracjach autochtonów niechęci do nowego ośrodka miejskiego, jak również do reprezentujących go junaków. Z ich perspektywy to oni, ochotnicy z całej Polski, mieli za zadanie wysiedlać mieszkańców podkrakowskich wiosek i niszczyć ich dobytek, by zbudować Hutę. Konfrontowanie się z przedstawicielami lokalnych społeczności było wpisane w specyfikę pracy junaka. Mieszkańcy wsi odpowiadali szczerą niechęcią w płaszczyźnie prywatnej. Nie bez przyczyny matka przeklinała związek

Gieni z budowniczym Nowej Huty: „Żebyś ty jeszcze w ciążę przedślubną zaszła z naszym, tobyśmy zrozumieli. Nawet gdybyś dwie ciążę miała, ech... Zdradziłaś, zwyczajnie zdradziłaś...” (s. 147–148). Adorator Gieni zdawał sobie sprawę z tego, że związek z nim będzie dla jego wybranki megalomanią: „Ona ujrzała go stojącego za płotem mogińskiego kościoła. On nie miał odwagi wejść do środka, myślał, że nie wypada – reprezentuje obcość, jest jak zaborca; zobacz go i zacznij śpiewać *Rotę*” (s. 147).

ZE WSI DO MIASTA, DO NOWEJ HUTY

Zdecydowaną większość pierwszego społeczeństwa Nowej Huty stanowili rekrutowani z całej Polski członkowie młodzieżowych organizacji paramilitarnych, takich jak „Służba Polsce”. Zgodnie z założeniami *Ustawy z 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu*, grupa została powołana do życia „celem włączenia twórczego zapału młodego pokolenia do pracy nad rozwojem sił i bogactwa Narodu oraz celem rozszerzenia systemu wychowania narodowego, przedłużenia kształcenia i wychowania młodzieży poza okres obowiązku szkolnego” (*Ustawa z 25 lutego 1948...*). To założenia i deklaracje. Z opowieści zawartych w *Nowohuckiej telenoweli* wynika, że udział w organizacji był dla młodych szansą na wyrwanie się z wiejskich, ubogich środowisk, miejscowości, w których życie wciąż naznaczone było konsekwencjami II wojny światowej. Do „Służby Polsce” wcielano młodzież w wieku 16–21 lat. Słabo wykształceni młodzi ludzie łatwo dawali wiarę obietnicom bez pokrycia. Poświęcone im segmenty tekstu odznaczają się dużą zawilnością narracyjną. Poprzez przeskakiwanie między poziomami mowy zależnej, pozornie zależnej i tekstu narratora, Radłowska buduje dramaturgię sytuacji na wzór sceny teatralnej.

Pojechałem więc z Zosią do Huty, bo słyszałem, że tam po roku pracy dają mieszkania. Nowiutkie, pachnące farbą, z parkietem jak we dworze u hrabiostwa. Taki dom chciałem mieć, taki dom chciałem dla Zosi zbudować. Gnano więc Franciszka na budowę. Po cztery godziny sypiał nocami. Do brygadzysty chodził i pytał: – A balkony będą? – A będą, będą. – A duże te mieszkania? – Takich żeś, chłopie, w życiu nie widział. Rowerem jeździć po pokoju można będzie. I za babą ganiać jak po łące [...] (s. 7).

Partia innej bohaterki – „Krystyny od synów dyrektorów” – przedstawia się następująco:

Słuchała, co mówili ludzie: w nowiutkich mieszkaniach odległość od podłogi do sufitu będzie równa trzem najdłuższym drabinom ułożonym jedna na drugą; bloki będą tak wysokie, że nie tylko otworzyć okno i szarpać chmury. Budowała. Tęskniła za tym, co będzie. Paznokcie pozdzieriała – na dwóch palcach nigdy nie odrosły. Na dużych stopach zrobiła się gruba warstwa skóry i to było dobre – jak wbił się w nie gwóźdź, to wcale nie bolało (s. 73–74).

Junacy otwarcie opowiadają o przyczynach swojej „emigracji”. W owych narracjach inicjacyjnych także przejawiają się cechy myślenia mitycznego: „Było jak w baśniach: matka pakuje synowi tobolek, syn tobolek bierze, nadziewa go na kij, a potem zarzuca na ramię. Następnie matka błogosławi, ojciec mówi o poszukiwaniu szczęścia. Potem oboje rodzice

stają na progu i patrzą, jak sylwetka syna robi się coraz mniejsza i mniejsza. Tobolek mu się na plecach kolebie” (s. 139). Przez tak ustawione sytuacje narracyjne przebiega się focalizacja, czyli „zabarwienie» fabuły przez konkretnego agensa percepcji, do którego przynależy określony »punkt widzenia«” (Bal, 2012c, s. 18). To istotna cecha tych opowieści, gdyż właśnie w sposobie postrzegania świata – naiwnym i prostodusznym – ujawnia się, chyba nigdy do końca przez nowohucian nieświadomiona – cecha wspólna obu grup: junaków i autochtonów. Oto ludzie wywodzący się z podobnych środowisk i wyznający analogiczne wartości zostali postawieni w sztucznie zaaranżowanej sytuacji konfliktu. Jedynie Gienia, bohaterka, która zdradziła swoją wioskę i związała się z junakiem, była zdolna do następującej refleksji:

Ja myślę, że ci młodzi ludzie, którzy budowali Nową Hutę, nie pozwolili ruszyć tego cmentarza. Tak, pewnie tak było. Oni też przyjechali ze wsi. Dziadków mieli na takich cmentarzach. Cała nasza wieś nienawidziła tych junaków, a mnie ciekawiło, jak te oba światy będą teraz ze sobą żyły. Pozabijają się, powyrzynają? Ja sobie myślałam: to będzie takie dziwne, jak się to wszystko wymiesza (s. 147).

Od tego, co pojawia się w opowieściach junaków, jeszcze bardziej interesujące jest to, co zostaje w nich przemilczane lub wyartykułowane niezbyt wyraziście. W zaprezentowanych w *Nowohuckiej telenoweli* narracjach uderza oględność, wybiórczość, eliptyczność. Bohaterowie chętnie opowiadają o swoich początkach, o rodzinnych stronach, o nadziejach, jakie wiązali z przeprowadzką do Huty. W chwili, gdy dochodzą do weryfikacji ideałów, ich potoczna narracja często załamuje się: „– Zróbmy skrót w tym miejscu – prosi Krystyna. – Nic wyjątkowego się nie działo, po prostu budowałam Nową Hutę, jak dziesiątki tysięcy innych osób. Więc zróbmy ten skrót...” (s. 74). Inną strategią uniku jest skupienie się na konkretnym pozytywnym aspekcie rzeczywistości i traktowanie dookolnych wydarzeń jedynie jako mało istotnego tła: „Żonę znalazł w swoich rodzinnych stronach i przywiózł do Huty. Nigdy nie mówił jej, że to eldorado. Po co miał kłamać? Mówił tylko, że praca jest ciężka, ale ludzie niezwykli, bo przez tę ciężką pracę są ze sobą blisko. O solidarności mówił” (s. 81). Rozmówcy szybko przechodzą do wizji późniejszego/obecnego spokojnego życia w Hucie, podkreślają poczucie wspólnoty, sielankę życia rodzinnego, starają się cieszyć tym, co mają, bez analizowania przeszłości, bez – co szczególnie uderzające – poddawania jej krytycznej ocenie. Z deklaracji bohaterów wynika, że w większości podzielali oni podobną wizję życia, zarysowaną przez jednego z rozmówców:

dziewczyna ze wsi jedzie do pracy, potem siada za biurko i organizuje pracę w biurze (oczywiście kombinat; centrum administracyjne). Wykształcona, bez poglądów politycznych; bez oczekiwań, że zdobędzie cały świat. Ale za to z marzeniami: dobry mąż, dobre dzieci, dobrzy sąsiedzi w dobrym domu; i – wszyscy zdrowi. Marzenia się spełniły. I były marzeniami, o których można powiedzieć, że trwają, są, istnieją, dzieją się [...] (s. 86).

Źródeł takiego „bezydeowego” modelu należy szukać chyba właśnie w pochodzeniu mieszkańców Nowej Huty, w wartościach, które wynieśli z domu, w ich prostodusznej mentalności.

Tymczasem było na co narzekać i przeciwko czemu się buntować. W tle opowieści o spełnionych marzeniach raz po raz przeblaskują dość niepokojące obrazy. Mimochodem

wspomina się o trudnych warunkach sanitarnych, o zakwaterowaniu w niewyposażonych barakach, o sypaniu na workach z cementem, o chorobach i dolegliwościach, którym nikt nie próbował zaradzić, o częstej bezsensownej śmierci. Rzadko kiedy wymienione wyżej tematy stają się głównym przedmiotem opowieści. Raczej wypływają przypadkiem, przy okazji eksponowania innych, bardziej optymistycznych aspektów życia w Nowej Hucie.

Ogólne przyzwolenie na nieludzkie warunki bytowania, w połączeniu z patriarchalnym modelem, jaki junacy wynieśli z rodzinnych domów, najokrutniej przekładało się na traktowanie kobiet. Mężczyźni przebąkują o tych historiach z pewną powściągliwością, bez dosadności, z elementami usprawiedliwiania: „Oczywiście nie wszyscy junacy w tamtych czasach wierzyli w siłę kurtuazji. Większość mówiła wprost i wprost działała. Byli też tacy, którzy próbowali wziąć siłą to, co piszący listy dostawali bez użycia siły” (s. 108–109). Relacje kobiet są znacznie bardziej dramatyczne, stylistycznie ciężą w stronę naturalizmu:

Miłość była wszędzie. W rowach – głębokich, więc można było się kochać, bo w głębokie rowy nikt nie zaglądał. Rowy otaczały domy i było tak, że domy wyglądały jak wyspy. Blok-wyspa, a dookoła niego rowy z kochającymi się ludźmi. Czasem wystarczył dołek. Taki, żeby tylko tyłki się w nim pomieściły. Czasem cień koparki. [...] Kobiety zachodziły w ciążę. Jedna za drugą. I co zrobić teraz? Pozbyć się. Ja wiem, że te głupie baby wrzucały je do wapna. Bo w wapnie to szybka śmierć, bo wapno takie kostki raz-dwa rozłoży i nikt nie sprawdzi. A może do pieca się wrzucało, może tam na kombinacie. Ja nie wiem, czy martwe, czy żywe... bały się wracać do swoich wsi, bały się, że junaczkom z bękartami władza ludowa mieszkań nie da (s. 116–117).

W *Nowohuckiej telenoweli* bodaj dwukrotnie pojawiają się głosy krytycznej refleksji na temat sytuacji społecznej. Pierwszą z nich formułuje „Józef od resocjalizowania”, bezpośrednia ofiara nowohuckiego tygla – recydywista, „dobry chłopak”, który został zdemoralizowany przez środowisko:

Na ideałach nie dało się zbudować nowego miasta; to znaczy: nie tylko na ideałach. Bo budowanie nowego miasta to nie tylko stawianie domów i wylanie asfaltu na ulice. To przede wszystkim kształtowanie ludzi. [...] A więc kształtowanie ludzi powinno być w Nowej Hucie priorytetem. Tymczasem komuniści Hutę postawili, tyle że o ludziach zapomnieli. Zostawili ich samym sobie. No i pewne było, że musiało w końcu się zawalić. Nikt tej Huty nie kontrolował (s. 121–122).

Drugą postacią, która zdobywa się na krytyczny osąd sytuacji, jest nowohucianin na stałe mieszkający w Stanach Zjednoczonych, a więc reprezentujący spojrzenie z zewnątrz, z dystansu: „Garguła mówi o latach pięćdziesiątych w Nowej Hucie: nieprawdopodobieństwo. Że mogło być niepodobne do prawdy. Ale się zdarzyło. Takie przedszkole dla dorosłych. Taki podwieczorek w tym przedszkolu – obiecano im galaretkę, a dostali zamrożony, rozrzedzony kompot” (s. 112).

Z analizy narracyjnej tego typu fragmentów wynika, że Nowa Huta została wzniesiona na naiwności i porywczosci młodych ludzi – wykorzenionych, pozbawionych autorytetów, sfrustrowanych zawiedzionymi nadziejami na lepszą przyszłość. Z kolei mentalność i tradycyjne wartości, których trzymali się junacy, sprawiły, że zamiast się buntować, postanowili zawałczyć o własne, proste, robotnicze szczęście, którego namacalnym dowodem jest

mieszkanie, samochód, działka. Zakładali więc rodziny, wychowywali dzieci, przez dziesiątki lat chodzili do pracy w kombinacie. Zawierane naprędce małżeństwa, z tradycyjnym podziałem ról i funkcji, okazywały się trwałe. Rozmówcy Radłowskiej w przeważającej mierze akcentują właśnie obraz tego ostatecznego, rodzinnego szczęścia. Z dużą lekkością przechodzą od mitycznych opowieści o wyprawie do Huty, do wizji marzeń zrealizowanych w wieku dojrzałym. Niepokojące elementy narracji stanowią tło, dramat ludzki trzeba „wyczytywać” między słowami. Poza dwoma przypadkami bohaterowie raczej nie podejmują prób krytycznej oceny przeszłości. Pewne fragmenty sugerują nawet istnienie wśród nowohucian swojego rodzaju zмовы milczenia: „Chodzi na spotkania nowohuckich emerytów (wielu z nich to junacy i junaczki). Czasem powie coś, co się nie podoba – na przykład, że w latach pięćdziesiątych była w Hucie sódma i gomora, syf i malaria. Emeryci się wtedy wściekają i mówią, że głupoty gada (po prostu pieprzy). Że wdzięczna nie umie być” (s. 119). Wydaje się, że tego typu przemilczeniami, a co za tym idzie – zakłamaniami rzeczywistości, podszyty jest cały ruch autonomii Nowej Huty reprezentowany przez niektórych bohaterów. Zakłada on bowiem samowystarczalność dzielnicy Krakowa, a nadto – dumę z jej przeszłości.

Z KRAKOWA DO NOWEJ HUTY

Nowohucka telenowela prezentuje także losy osób, które przeprowadziły się do Nowej Huty z Krakowa. Jedną z nich jest Halina, którą poznajemy z opowieści jej męża Zbigniewa. Drugą jest „Bohdan od mezialiansu” – jedyny w zbiorze krakowianin, który przedstawia własną historię. W obu opowieściach – zapośredniczonej i bezpośredniej – widać, że przeprowadzka do Nowej Huty w czasach PRL-u była nie tylko zmianą miejsca, ale nieuchronnie determinowała tożsamość osób decydujących się na taki manewr. Odtąd określają swoją tożsamość w opozycji do repertuaru cech, które składają się na tzw. krakowskość.

Co istotne, zarówno Halina, jak i Bohdan reprezentują pokolenie, które nie przywiązuje dużej wagi do tradycji i konwenansów. Choć ich rodziny nie potrafiły (lub zdaniem rozmówców nie potrafiłyby – rodzina Bohdana w chwili jego przeprowadzki już nie żyje) zaakceptować takiego wyboru, w oczach bohaterów Nowa Huta przedstawia się ambiwalentnie – wyzbyci są uprzedzeń, ale też nie podzielają entuzjazmu reprezentowanego chociażby przez junaków. Zgodnie z opowieścią, Bohdan, krakus tak rodowity, że aż ma na to papier, skończywszy studia architektoniczne: „Po prostu szukał miejsca dla siebie. A gdzie szukać miejsca, jak nie tam, gdzie to miejsce jest i czeka?” (s. 93). Z kolei Halina nie wahała się zostawić Krakowa z miłości do męża – inżyniera zatrudnionego w nowohuckim kombinacie. Choć początkowo starała się zachować pozory życia mieszczańskiego, po pewnym czasie odstąpiła od swoich przyzwyczajęń i skupiła się na harmonii życia rodzinnego.

Narracje trzeciej grupy bohaterów są najbardziej wyważone. Z jednej strony prezentują Kraków jako przestrzeń konserwatywną, snobistyczną, oderwaną od dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej i społecznej:

Halina wychowała się w domu z tradycjami, a dom był stary i w centrum Krakowa. Więc Halina miała wszystko: rodziców, którzy co tydzień czyścili rodowe pamiątki (a każdą brali do rąk z taką

uwagaścią, jakby była wazą ze starej dynastii; zwłaszcza Ming, ponieważ tylko o takiej słyszeli) [...]. I pilnowali jeszcze, żeby z opowieściami rodowymi dzieci wchodziły w okrutny świat lat sześćdziesiątych (okrutny, czyli peerelowski, czyli tragicznie namacalny i z ideałami, które okazały się dla krewnych Haliny wulgarne) (s. 129).

Z drugiej strony przez ich opowieści przebija świadomość wieloaspektowej manipulacji, jakiej poddawani byli mieszkańcy Huty. Jednym z narzędzi socjotechniki była bliska Bohdanowi architektura: „Bohdan już projektował pierwsze osiedla. Miały być przytulne i wygodne. Wyszły mu domki ze spadzistymi dachami. – Że co to jest? Spadzisty dach to symbol nowoczesności? – wkurzała się władza ludowa. – To domy wiejskie, nie miejskie! Miejskich chcemy! Z dachami jak stół równymi. I żeby nam to tęsknoty żadnej nie wyrażało” (s. 96). Bohater szybko odkrywa również hipokryzję władzy, która mówi o budowaniu nowego, lepszego świata w Nowej Hucie, a sama rezyduje w krakowskich biurach przy Rynku Głównym. Która deklaruje zamaszyste działania, skąpiąc środków na ich realizację, a rozwiązania wynikające z problemów finansowych tłumaczy działaniem w imię dobra społeczności.

WNIOSKI

Renata Radłowska napisała książkę o Nowej Hucie. Zamiast formułować tezy na temat historii i tożsamości miejsca, a następnie szukać argumentów je popierających, oddała głos mieszkańcom. To racjonalny gest wobec zawiłej przeszłości miasta/dzielnicy bez naturalnego mitu założycielskiego. Każda opowieść leżąca u podstaw tożsamości miejsca potrzebuje czasu, by okrzepnąć i wejść w społeczno-kulturowy krwioobieg. *Nowohucka telenowela* jest zapisem trwającego jeszcze procesu, w którym jednak już krystalizuje się główna struktura opowieści. Analiza narratologiczna, z jej literaturoznawczą proveniencją i przydatnością na gruncie socjologii, kulturoznawstwa, historiozofii i psychologii, stanowi poręczne narzędzie do badania tego żywego materiału. Oprócz samej treści uwzględnia bowiem intencję, cel czy stosunek emocjonalny bohaterów do przedmiotu opowieści, obejmuje społeczny kontekst jej funkcjonowania. Pozwala scharakteryzować „tożsamość nowohucką”, ujawniającą się w ramach szeregu autonarracji, które pełnią dla bohaterów określone funkcje. Jak wylicza Piotr K. Oleś: „Pierwszą grupę stanowią potrzeby związane z integracją osobowości; drugą – potrzeby związane ze społecznym funkcjonowaniem człowieka i uczestniczeniem w kulturze; a trzecią – potrzeby związane z samookreśleniem: zrozumieniem samego siebie i swojego losu” (Oleś, 2008, s. 39). W *Nowohuckiej telenoweli* realizują się wszystkie te cele.

Konstrukcja 19 narracji składających się na zbiór jest specyficzna – dominuje w niej mowa pozornie zależna lub kombinacje z jej udziałem. Dzięki temu zabiegowi zachowane zostały charakterystyczne cechy stylu poszczególnych bohaterów, z których przebija ich mentalność, sposób patrzenia na świat lub nastawienie wobec rozmówcy (ukryty cel realizowany w warstwie retorycznej – obrona, usprawiedliwienie, oskarżenie itd.). Narrator jest kreowany na figurę obiektywną, bez uprzedzeń i założeń – tak naiwną, jak budowniczowie Nowej Huty. Nie pozwala sobie na komentarz czy ocenę zachowań bohaterów, przyjmuje ich

perspektywę. Jako twórca fabuły (porządkujący elementy opowieści, takie jak chronologia wydarzeń, sposób prezentacji bohaterów czy selekcja ich wypowiedzi) wpływa jednak na zabarwienie emocjonalne tekstów, kształtuje ślad, jaki lektura zostawia w pamięci czytelnika (fokalizacja). Dzięki temu uważny odbiorca wyłapie narracyjne sprzeczności, celowe przemilczenia czy chwytły perswazyjne.

Nowohucka telenowela prezentuje perspektywę trzech głównych grup społecznych snujących wspomnienia ze znacznej perspektywy czasowej. Materiał reporterski Radłowskiej nie ma więc ambicji zrekonstruowania przeszłości, wiarygodnie przedstawia za to obecne nastawienie bohaterów do dawnych wydarzeń. Tak działa pamięć, która – jak zauważa Tomasz Maruszewski – „[...] nie może być traktowana jako magazyn, do którego chowa się rozmaite informacje i po pewnym czasie wyciąga się je stamtąd. Pamięć jest aktywnym procesem i wykonuje wiele operacji na zapisanych w niej informacjach; owe informacje mogą nie tylko zapobiec spadkowi dostępności pewnych informacji, lecz także mogą doprowadzić do wzrostu dostępności. Mogą także doprowadzić do zmiany treści informacji” (Maruszewski, 2008, s. 244). Dzięki obraniu takiej strategii historyczna opowieść skupia się na bohaterach i sposobach, w jaki wytłumaczyli sobie sens wydarzeń będących ich udziałem. Narracja bohaterów, choć zakorzeniona w przeszłości, ilustruje dzisiejszą „tożsamość nowohucką”.

I tak, dla autochtonów Huta stała się przede wszystkim synonimem straty. W ich narracjach pojawiają się zatem nawiązania do retoryki kolonialnej, przede wszystkim jednak uchwycony zostaje mityczny obraz świata, który nowa tkanka miejska niszczyła, ale którego elementy wciąż są obecne w przestrzeni dzielnicy XVIII. Ta grupa narracji zwraca uwagę głównie na ekspansywny charakter nowego organizmu miejskiego, jego laickość i brak poszanowania dla tradycji. Opowieści junaków należy odczytywać dwupłaszczyznowo. Wysiedleni, wykorzenieni bohaterowie starają się w nich skonstruować własną tożsamość, zaprezentować wyidealizowaną wizję własnej historii, w oparciu o zmytyzowane początki. W opowieściach pojawiają się jednak niepokojące elementy, kwestionujące wiarygodność głównej narracji. Opowieści junaków nie tyle pozwalają dociec historycznej prawdy, ile wskazują na istnienie mentalnych mechanizmów przystosowawczych, które pozwoliły im zaadaptować się do trudnej sytuacji życiowej. Opowieści o losach emigrantów z Krakowa prezentują najbardziej wypośrodkowane spojrzenie. Racjonalnie uchwycone wady życia w Nowej Hucie (wraz z całym zapleczem propagandowym, ideologicznym itd.) zostają zrównoważone nieco groteskowym przedstawieniem toksycznego, mieszczańskiego krakowskiego środowiska.

Mieke Bal zauważa, że zastosowanie narratologii w analizie kulturowej „[...] ostrzega przed myleniem rozumienia z aksjologią, przed nieodłącznie związanym z narracją wartościowaniem jej albo jako zasadniczo prawdziwej, a więc – dobrej, albo zasadniczo fałszywej, fikcyjnej, manipulatorskiej, a więc – złej” (Bal, 2012b). Renata Radłowska wydaje się świadoma tego potencjału. Seria narracji na temat początków Nowej Huty zebrana w *Nowohuckiej telenoweli* nie aspiruje do miana „prawdy historycznej”. Stawką tego reportażu jest raczej uchwycenie pięknieć i rozwarstwień nowohuckiej społeczności, pokazanie historycznych i kulturowych uwarunkowań dzisiejszych antagonizmów, a także czułe spojrzenie na pionierów, których biografie zostały zdeterminowane przez odgórnie planowaną gospodarkę. To także interesujący obraz tego, jak życie wymyka się teoretycznym socjotechnicznym założeniom, a także przestroga przed nieuwzględnianiem kontekstu społecznego i kulturowego przy

realizacji wszelkich projektów politycznych. W myśl spostrzeżenia Jonathana Cullera, że „życiem rządzi raczej logika opowieści, a nie twarda logika naukowa” (Burzyńska, 2008, s. 23).

BIBLIOGRAFIA

- Bal, M. (2012a). Wprowadzenie. W: M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji* (s. 1–13). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bal, M. (2012b). Posłowie. Tezy o zastosowaniu narratologii w analizie kulturowej. W: M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji* (s. 227–231). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bal, M. (2012c). Tekst: słowa i inne znaki. W: M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji* (s. 15–75). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Berska, B. Inauguracja operacji „Gigant”. Archiwum Narodowe w Krakowie. Pobrano z: <https://ank.gov.pl/inauguracja-operacji-gigant/> [7.12.2024].
- Burzyńska, A. (2008). Idee narracyjności w humanistyce. W: B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro (Red.), *Narracja. Teoria i praktyka* (s. 21–36). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Czeremski, M., Sadowski, J. (2012). *Mit i utopia*. Kraków: Libron.
- Dauksza, A. (2024). Tracić punkt, przegrywać dla kurażu. W: A. Dauksza, *Ludzie nieznaczeni. Taktyki przetrwania* (s. 44–86). Kraków–Gdańsk: Karakter, słowo/obraz terytoria.
- Kowal, G. (2014). *Anatomia kulturowej legendy*. Kraków: Universitas.
- Kubicki, P. (2010). *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Łapajerski, A. (2017). Zabytkowe kapliczki i stare wiejskie domy. W: J. Kłaś (Red.), *Alternatywny przewodnik po Nowej Hucie* (s. 60–69). Kraków: Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida.
- Maruszewski, T. (2008). Ślepe uliczki w badaniach nad pamięcią działającą na zasadzie lampy błyskowej. W: B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro (Red.), *Narracja. Teoria i praktyka* (s. 243–263). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Oleś, P.K. (2008). Autonarracyjna aktywność człowieka. W: B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro (Red.), *Narracja. Teoria i praktyka* (s. 37–52). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Radłowska, R. (2008). *Nowohucka telenowela*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Rosner, K. (1999). Narracja jako struktura rozumienia. *Teksty Drugie*, 3, 7–15.
- Roszczyńska, M. (2013). Posłowie. W: P. Dunin-Wąsowicz, *Fantastyczny Kraków*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Rybicka, E. (2012). Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych). W: M.P. Markowski, R. Nycz (Red.), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy* (s. 471–490). Kraków: Universitas.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Dz.U. z 1948 r. Nr 12, poz. 90. Pobrano z: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19480120090> [7.12.2024].

NARRATIVE IDENTITY:
STRATEGIES FOR CONSTITUTING THE SELF
IN RELATION TO PLACE THROUGH STORYTELLING –
THE CASE OF RENATA RADŁOWSKA'S *NOWOHUCKA TELENOWELA*

The narrative analysis of 19 reports that make up the collection *Nowohucka telenowela* by Renata Radłowska shows how builders and the first inhabitants of Nowa Huta use stories to construct their “narrative identity” in relation to the place. The theoretical foundation of the presented research is Mieke Bal’s narratology, which assumes the tripartite structure of narrative texts (text, story, and plot). The stories written by the reporter contain the same (or similar) story, but each represents a separate narrative text. Analyzing their specificity leads to conclusions about the intentions and status of the protagonists. For the witnesses and participants in the construction of Nowa Huta, storytelling becomes an act of emancipation from “presumed identities” – images projected by the ideologists of the Polish People’s Republic or socially functioning stereotypes. The research findings may complement the factual history of the beginnings of Nowa Huta.

Keywords: narrative identity, narratology, narratological analysis, narrative turn, Nowa Huta, Nowa Huta narratives, Renata Radłowska, reportage

Zgłoszenie artykułu: 18.02.2025

Recenzje: 3.04.2025

Akceptacja: 11.04.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Kinga Sekerdej*

ORCID: 0000-0002-7238-7393

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

CZY OTWARTOŚĆ NA SPRZECZNE ZASADY MORALNE MOŻE BYĆ LEKIEM NA POLARYZACJĘ POLITYCZNĄ? *TEORIA FUNDAMENTÓW MORALNYCH* JONATHANA HAIDTA

Haidt, Jonathan. (2024). *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka* (tłum. Tomasz Bieroń). Poznań: Zysk i S-ka.

Esej analizuje teorię fundamentów moralnych (MFT) Jonathana Haidta i jej zastosowanie do wyjaśnienia polaryzacji politycznej. Omówione są trzy główne zasady moralności i sześć uniwersalnych fundamentów moralnych zaproponowanych przez Haidta, jak również wzbudzające kontrowersje twierdzenie, że prawica korzysta z szerszego wachlarza wrodzonych intuicji moralnych. Mimo wielu zastrzeżeń teoretycznych i metodologicznych do MFT pozostaje ona wpływowym modelem wyjaśniającym różnice ideologiczne i polityczne. Pozornie MFT prowadzi do pesymistycznych wniosków, że racjonalne argumenty nie mają większego znaczenia i nie redukują podziałów światopoglądowych. Jednakże świadomość uniwersalnych ograniczeń poznawczych oraz różnorodnych matryc moralnych jest niewątpliwie wartościową perspektywą poszerzającą pole działania dla depolaryzacji społecznej.

Słowa kluczowe: teoria fundamentów moralnych, polaryzacja polityczna, racjonalność

Film z 1996 roku *Wszyscy mówią kocham cię* portretuje w krzywym zwierciadle nowojorską patchworkową rodzinę z bogatej liberalno-demokratycznej klasy wyższej. Zgodnie ze stereotypem zamożnych nowojorczyków przedstawiają poglądy kojarzone z Partią Demokratyczną, jak wsparcie państwa dla osób uboższych, wyrównywanie nierówności społecznych oraz wolność światopoglądową. Z tego zgodnego obrazu wyłamuje się nastoletni syn Scott, który ku strapieniu swoich rodziców jest zagorzałym Republikaninem, ciągle polemizującym z matką i ojcem, głoszącym indywidualną odpowiedzialność za swoje czyny, szkodliwość

* Wydział Humanistyczny, AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, e-mail: sekerdej@agh.edu.pl

pomocowych programów rządowych, wartość powszechnego dostępu do broni i krytykującym światopogląd i postępowanie swoich rodziców (matka Scotta na fali swoich przekonań m.in. zaprasza do domu byłych więźniów). Pod koniec filmu okazuje się, że Scott miał zator w tętnicy i – jak tłumaczy lekarz – mógł z tego powodu zachowywać się przez pewien czas nietypowo, ponieważ mózg nie otrzymywał wystarczającej ilości tlenu. Po pozbyciu się problemu Scott nawraca się na pakiet przekonań Demokratów i występuje z Partii Republikańskiej. Jego odmienność w rodzinie znalazła fizjologiczne wytłumaczenie: to choroba sprawiła, że nie myślał racjonalnie i wspierał Republikanów (Allen, 1996).

Film sprzed prawie trzydziestu lat humorystycznie pokazuje stopień wzajemnego niezrozumienia osób, które fundamentalnie różnią się poglądami. Czwierćwiecze później problem polaryzacji nie znikł, a przeciwnie – jest większy. W dobie mediów społecznościowych wystarczy krótki przegląd kont zwolenników poszczególnych opcji politycznych, żeby przekonać się, że argumenty o braku rozumu lub chorobie drugiej strony są częste. Polaryzacja jest problemem globalnym, który stanowi poważne zagrożenie demokracji (McCoy i in., 2018)¹. W USA badania pokazują, że zwolennicy dwóch wielkich partii coraz bardziej się oddalają i demonizują przekonania drugiej strony (Haidt, 2024, s. 414–416). Przykładowo Republikanie uważają, że prawie 15% Demokratów nie widzi nic złego w dziecięcej pornografii. Podobne przekonanie na temat Republikanów mają Demokraci, którzy szacują, że prawie 12% Republikanów nie ma z tym problemu. Tymczasem jest to takie naruszenie norm moralnych, że faktyczna deklaratywna akceptacja takiej pornografii wśród zwolenników jednej i drugiej strony jest bliska 0% (Puryear i in., 2024). W Polsce w badaniach z 2019 roku 76% zwolenników KO deklaroowało, że wyborcy PiS są skorumpowani, a 74% – że są źli. Analogicznie, zwolennicy PiS widzieli wyborców KO jako skorumpowanych (74%) i jako złych (57%) (Sikora, 2019). Jednocześnie niepokoi wysoki poziom dehumanizacji osób o przeciwnych poglądach politycznych (Adamczyk i in., 2024). Skąd się zatem biorą te różnice i czy jest szansa na porozumienie, jeśli postrzega się osoby czy grupy o odmiennych przekonaniach jako fundamentalnie złe lub wręcz odmawia się im człowieczeństwa?

W 2024 roku ukazało się polskie tłumaczenie książki Jonathana Haidta *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka*. Autor to wpływowy psycholog społeczny, specjalizujący się w zagadnieniach moralności, profesor NYU (New York University), autor teorii fundamentów moralnych (*Moral Foundations Theory* – MFT)². W książce, która jest przeznaczona dla szerokiego grona odbiorców, nie tylko podsumowuje badania dotyczące psychologii moralności *per se*, ale też sięga do kanonu prac z filozofii, politologii, biologii ewolucyjnej, antropologii i socjologii, poszukując spójnej odpowiedzi na zadane w tytule pytanie. Warto podkreślić, że książka została wydana w 2012 roku, minęła więc ponad dekada od jej pierwotnej publikacji. Można zatem zapytać, czy przetrwała próba czasu i czy może

¹ Choroba i „brak rozumu” jako domyślne cechy grupy przeciwnej podkreśla coraz popularniejsze sformułowanie „zdrowy rozsądek”, chętnie używane przez wszystkie strony konfliktu politycznego jako uzasadnienie własnych poglądów.

² Haidt rozwijał teorię fundamentów moralnych ze współpracownikami (Jesse Graham, Brian A. Nosek, Ravi Iyer, Sena Koleva, Peter Ditto, Matt Motyl, Sean P. Wojcik, Craig M. Joseph). Dla uproszczenia w tym eseju będę się do niej odnosić jako do teorii Haidta, ponieważ jest jej pierwszym autorem oraz sam podsumowuje ją w omawianej książce.

pomóc zrozumieć rzeczywistość społeczno-polityczną w 2025 roku? Od razu odpowiem, że tak. Przeczytana już po objęciu rządów przez Donalda Trumpa w USA i w trakcie kampanii prezydenckiej w Polsce, książka pozwala z mniej oczywistej perspektywy spojrzeć na to, dlaczego ludzie różnie postrzegają rzeczywistość społeczną i głosują odmiennie, nie uciekając się do wyjaśnień, skupiających się wyłącznie np. na populizmie, roli mediów czy dezinformacji. To z pewnością jedna z lektur, do zapoznania z którą warto zachęcić studentów i studentki, niezależnie od tego, jaki kierunek nauk humanistycznych czy społecznych zgłębiają.

Autor porusza wiele różnych zagadnień i nie sposób w krótkim artykule odnieść się do nich wszystkich. Czytelnik jest wprowadzony do trzech głównych zasad psychologii moralności za pomocą metafor, wokół których autor buduje swoją opowieść. Dzięki temu zabiegowi lektura, opierająca się na wiedzy z zakresu nauk humanistycznych, społecznych i nauk o życiu, ale też na własnych koncepcjach autora, nie jest po prostu przeglądem badań i refleksji dotyczących moralności, a spójną historią z wyraźnymi тезami. Owa spójność jest niewątpliwie zaletą dla czytających, choć jednocześnie ta płynnie snuta historia stała się podstawą wielu zastrzeżeń do głównych idei autora (o których wspominam na końcu tego eseju). Haidt nie stroni od kontrowersyjnych twierdzeń, a wplatając w opowieść własne doświadczenia, nadaje jej osobisty charakter i rys quasi-autobiograficzny. Trzy główne zasady moralne, które przywołuje, zarazem dzielą książkę na trzy części. Są to:

1. *najpierw przychodzą intuicje, a dopiero potem rozumowanie strategiczne* (rozwijana w rozdziałach 1–4);
2. *moralność to coś więcej niż tylko kwestie krzywdy i sprawiedliwości* (rozdziały 5–8);
3. *moralność wiąże i zaślepia* (wyjaśniana w rozdziałach 9–12). Centralne metafory używane przez Haidta, powiązane z tymi zasadami, to: 1) słoń i jeździec (odzwierciedlenie intuicji i rozumu), 2) język z sześcioma receptorami smaku (obraz sześciu uniwersalnych fundamentów moralnych, którymi dysponuje każdy człowiek) oraz 3) człowiek jako istota w 90% będąca szympansem, w 10% – pszczołą (metafora wskazująca, że ludzie jednocześnie są egoistyczni i grupowi).

POLARYZACJA

JAKO REZULTAT RACJONALNEGO UZASADNIANIA RÓŻNYCH INTUICJI MORALNYCH

Według Jonathana Haidta pierwsza zasada moralna głosi, że działamy przez intuicje moralne (metaforyczny słoń), a rozumowanie (jeździec) pojawia się dopiero w następstwie tych intuicji. Intuicje są automatyczne, a rozumowanie polega przede wszystkim na racjonalnym uzasadnianiu tych intuicji, nie na dotarciu do prawdy. Nasz umysłowy jeździec, próbując okiełznać słońca, jest raczej jego rzecznikiem prasowym, a nie prowadzącym, kontrolującym sytuację. Nie zastanawiamy się nadmiernie, czy intuicja jest poprawna, tylko poszukujemy jak najwięcej argumentów dowodzących jej słuszności. Wiedząc, że konstruujemy uzasadnienia moralne po to, by wytłumaczyć własne intuicje, łatwiej można pojąć, dlaczego ludzie chętnie podchwytyją nawet najbardziej spiskowe i niedorzeczne teorie. Tłumaczy to jednocześnie,

dlaczego własne racje – czy to ideologiczne, czy polityczne – wydają się dużo sensowniejsze od tych, które prezentują osoby i grupy, z którymi się nie zgadzamy: nasze racje odzwierciedlają intuicje moralne, często nieuświadomione, które uznajemy za słuszne. Argumenty przeciwne tym intuicjom odrzucamy jako nieracjonalne. Mechanizm ten, określany często jako umotywowane rozumowanie (*motivated reasoning*) jest badany i opisywany od drugiej połowy XX wieku (por. Kunda, 1990; Lord i in., 1979; Tetlock i Levi, 1982).

Podział na myślenie intuicyjne i refleksyjne, oparte na rozumowaniu, to jedna z kluczowych koncepcji w ostatnich dekadach w psychologii, szeroko spopularyzowanych przez książkę Daniela Kahnemana *Pułapki myślenia* (Kahneman, 2012), uhonorowanego Nagrodą Nobla z dziedziny ekonomii w 2002 roku³. Wbrew wcześniejszemu paradygmatowi, że ludzie podejmują decyzje ekonomiczne racjonalnie, Kahneman dowiódł, że myślimy dwoma systemami: pierwszym (szybkim i intuicyjnym) oraz drugim (wolnym i racjonalnym). Wiele decyzji jest podejmowanych przy udziale wyłącznie systemu pierwszego, korzystającego z adaptacyjnych heurystyk, czyli dróg na skróty. W podobnym nurcie Haidt argumentuje, że moralność jest intuicyjna, a tłumaczenie, dlaczego uznajemy pewne rzeczy za dobre, a inne za złe, jest nadawaniem tym intuicjom sensu *post hoc*. Tymczasem historia zachodniej myśli na temat moralności to przede wszystkim dzieje apoteozy rozumu, którą Haidt nazywa złudzeniem racjonalistycznym (Haidt, 2001; 2024). Od filozofii Platona, Immanuela Kanta do psychologii Jeana Piageta i Lawrence’a Kohlberga poszukiwano obiektywnych wskaźników moralności. I obiektywnie pojmowana moralność stała się w filozofii zachodniej rzadko kwestionowaną prawdą. Tymczasem takie pojmowanie moralności jest pewną wypadkową czasów, kontekstu, kultury i osobowości filozofów, którzy ją konceptualizowali. Autor sugeruje wręcz (za: Fitzgerald, 2005; Lucas i Sheeran, 2006), że niektórzy z filozofów kształtujących myśl zachodnią mogliby być z dzisiejszej perspektywy zdiagnozowani w spektrum autyzmu, gdzie atypowość wiąże się między innymi z trudnościami w relacjach społecznych i w rozumieniu uczuć oraz myśli innych ludzi (Ferenc, 2020). Tych myślicieli charakteryzował wysoki poziom systematyzowania i jednocześnie niski poziom empatyzowania (Haidt, 2024 za: Baron-Cohen, 2009). Haidt wskazuje, że filozofowie, tacy jak Jeremy Bentham czy Immanuel Kant, którzy wpłynęli na zachodnie koncepcje moralności, sami jej mogli doświadczać inaczej niż większość i trudniej im było pochwycić ową intuicyjność (Haidt, 2024, s. 187–193).

Zatem zgodnie z koncepcją Haidta niewiele można zdziałać w celu redukcji polaryzacji, przerzucając się argumentami racjonalnymi. Na przykład tłumacząc dokładnie sceptykom klimatycznym naukę stojącą za wiedzą o zmianach klimatu, ale nie odnosząc się bezpośrednio do intuicji owych sceptyków, trudno oczekiwać zmiany ich postaw. Jeśli tylko ludzie mogą znaleźć argumenty zgodne ze swoimi intuicjami, będą je postrzegać jako przekonujące, niezależnie od tego, jak te argumenty mogą wydawać się niespójne i nielogiczne. Prymat intuicji wyjaśnia też, dlaczego ludzie są skłonni głosować na osoby i partie, które zapowiadają programy sprzeczne z interesami swoich wyborców. Racjonalne interesy (np. ekonomiczne) mają zdaniem Haidta mniejsze znaczenie niż opowiadanie świata zgodne z intuicjami moralnymi. To ostatnie jest kluczowe dla zdobycia przychylności politycznej.

³ Książka opiera się na badaniach Daniela Kahnemana i Amosa Tverskyego. Nagrodę otrzymał jednak tylko Kahneman, ponieważ Tversky wcześniej zmarł.

CZY PRAWICA KORZYSTA Z SZERSZEGO WACHLARZA INTUICJI MORALNYCH?

Kluczowym zagadnieniem w tym świetle są różnice w intuicjach moralnych. Antropologia i etnologia od swoich początków opisują różnorodność zachowań, norm i wartości w różnych kulturach i społecznościach. Wielu antropologów i antropolożek od kolebki tej dyscypliny odwoływało się do kulturowych i społecznych funkcji praktyk, często niezrozumiałych z perspektywy zachodniego świata (por. m.in. Benedict, 1999; Boas, 2010; Douglas, 2007; Evans-Pritchard, 2007; Kroeber, 1989; Malinowski, 1981; Mead, 1986). Zasady regulujące życie społeczne w krajach zindustrializowanych również mogą być z zewnętrznej perspektywy postrzegane jako nieracjonalne i dziwne (Miner, 1956). Tymczasem w naukach społecznych często zindustrializowany świat zachodni jest traktowany jak przezroczysta norma, na podobnej zasadzie, na której doświadczenia mężczyzn bywają traktowane jak doświadczenia uniwersalne (Bourdieu, 2004; Criado Perez, 2020), a podział ludzkości na narody jako oczywista kategoryzacja (Billig, 2008). Do owej w gruncie rzeczy nietypowości uczynionej normą odnosi się artykuł z 2010 roku (Henrich i in., 2010), gdzie pojawiające się w tytule pojęcie WEIRD jest angielskim akronimem, charakteryzującym uczestników większości badań społecznych. To przedstawiciele⁴ grup zachodnich (*Western*), wykształconych (*Educated*), uprzemysłowionych (*Industrialized*), bogatych (*Rich*) i demokratycznych (*Democratic*) stanowili i wciąż stanowią podstawę wnioskowania na temat ludzkiej psychiki i relacji społecznych, nadając specyficznemu kontekstowi iluzję uniwersalności. Podobnie można wskazać problem z uniwersalizowaniem zasad moralnych, opartych na refleksji i badaniach zachodnich.

Haidt przywołuje prace swojego nauczyciela, antropologa Richarda Shwedera, którego można uznać za jednego z założycieli subdziedziny w psychologii, która mierzy się z kwestiami wzajemnych relacji psychiki i kultury, czyli psychologii kulturowej (por. Shweder i Sullivan, 1993). Shweder badał między innymi koncepcje „ja” w innych niż zachodni kontekstach (przede wszystkim w Indiach) i wskazywał, że większość społeczeństw podporządkowuje potrzeby jednostek potrzebom grup i instytucji, a jedynie charakterystyczny dla świata zachodniego, wywodzący się z myśli oświeceniowej indywidualizm, daje pierwszeństwo potrzebom i prawom jednostek (Shweder, 1991). Dlatego też koncepcje tego, co jest i co nie jest moralne, różnią się nie tylko swoją treścią (zależną np. od lokalnych wierzeń i systemów religijnych), ale też zasadą leżącą u ich podłoża: czy w dylemacie moralnym ważniejsza jest jednostka, czy grupa. Wiadomo też, że nie jest to wyłącznie kwestia moralności: w zależności od tego, czy ukształtowała nas bardziej kultura indywidualistyczna, czy kolektywna, inaczej przebiegają nasze procesy poznawcze. Ludzie WEIRD postrzegają świat jako złożony z odrębnych obiektów, w przeciwieństwie do społeczeństw socjocentrycznych, gdzie percepcja otoczenia skupia się na relacjach między obiektami (por. Chua i in., 2005; Na i in., 2010; Nisbett i in., 2001; Nisbett i Miyamoto, 2005).

Różnice w postrzeganiu świata i w odmiennych intuicjach moralnych nie ograniczają się do kultur i społeczności opisywanych przez antropologów, oddalonych geograficznie od krajów zindustrializowanych. Domeny moralne różnią się w zależności od kultur, ale również

⁴ W istocie w badaniach przeważali mężczyźni.

są różnorodne w ramach jednego społeczeństwa, gdzie korelują z klasą społeczną, regionem, wielkością miejsca zamieszkania itd. I o tych odmiennych „matrycach moralnych” wewnątrz kultury zindustrializowanej traktuje druga część *Prawego umysłu*. Haidt skupia się na USA, ponieważ tam przeprowadzał badania empiryczne, lecz wiele uwag dotyczących odrębnych intuicji moralnych osób o poglądach lewicowych, konserwatywnych i libertariańskich można uznać za aktualne również w kontekście polskim.

Autor nie sugeruje, że kultura czy pozycja społeczna determinuje moralność. W odpowiedzi na pytanie o to, co w ludzkiej moralności jest uniwersalne, a co wynika ze społecznego uczenia się, proponuje swoją teorię fundamentów moralnych (MFT). Tłumaczy ją w drugiej części książki, używając do tego metafory kubków smakowych na języku. Twierdzi, że tak jak ludzie mają receptory pięciu smaków, tak każdy człowiek dysponuje uniwersalnymi fundamentami moralnymi. W oryginalnej MFT Haidt i Joseph (2004) zaproponowali pięć fundamentów, stąd analogia do pięciu smaków. Później Haidt wprowadził szósty fundament. Te fundamenty są uniwersalne, wrodzone i potencjalnie dostępne każdemu, ale środowisko i predyspozycje indywidualne warunkują, które z nich będą szczególnie istotne i dostępne intuicyjnie, czyli z których będzie korzystał system pierwszy (w rozumieniu Kahnemana). Są to: 1) Opieka/Krzywda, 2) Uczciwość/Oszustwo, 3) Lojalność/Zdrada, 4) Autorytet/Bunt, 5) Świętość/Profanacja, oraz 6) Wolność/Ucisk. Haidt argumentuje, że te fundamenty wynikają z wyzwań adaptacyjnych, do których przystosowywaliśmy się w toku rozwoju naszego gatunku.

Fundament „Opieka/Krzywda” wyłonił się w odpowiedzi na wyzwanie opieki nad małymi dziećmi i jest odpowiedzialny za wrażliwość na krzywdę i potrzebę opieki nad słabszymi i cierpiącymi. „Uczciwość/Oszustwo” to odpowiedź na wyzwanie współpracy w grupach, przez unikanie pasażerów na gapę i oszustów oraz wspieranie odwzajemnionego altruizmu. „Lojalność/Zdrada” odnosi się do tworzenia i podtrzymywania koalicji i wyczulenie na tych, którzy je łamią, porzucając i działając na niekorzyść naszej grupy. Fundament „Autorytet/Bunt” wyłonił się jako adaptacja do sprawnego funkcjonowania w ramach hierarchii społecznej i uwrażliwia na to, czy inni postępują zgodnie z zajmowaną pozycją społeczną. „Świętość/Profanacja” z kolei to odpowiedź na „dylemat wszystkożercy”: przypisując najpierw jedzeniu, a z czasem różnym symbolicznym artefaktom statusu zagrożeń, można bezpiecznie nawigować w świecie pełnym patogenów. Ostatni fundament „Wolność/Ucisk” odnosi się do niechęci wobec dominacji pozbawionej społecznej legitymacji i polega na łączeniu się w grupy przeciw jednostkom uzurpującym sobie w danej społeczności władzę.

Swojej teorii Haidt użył do wytłumaczenia różnic światopoglądowych i polaryzacji między zwolennikami dwóch głównych partii USA. Jego koronny argument, który spotkał się z szeroką krytyką (por. Blum, 2013; Gray, 2025), odnosi się do przewagi prawicy (Republikanie), która zdaniem Haidta wykorzystuje wszystkie sześć fundamentów, w przeciwieństwie do lewicy (Demokraci), która czerpie jedynie z trzech z nich: z wymiarów Opieki, Uczciwości i Wolności. Zdaniem autora teorii fundamentów moralnych zwolennicy Demokratów, będący spadkobiercami oświeceniowego indywidualizmu, mają problem z empatyzowaniem z istotnymi filarami moralnymi prawicy, bazującymi na Lojalności, Autorytecie i Świętości, ponieważ wszystkie odnoszą się do tożsamości zbiorowych, które są stawiane ponad uniwersalnymi

prawami człowieka. Jednak Haidt konstatuje, że wbrew szczytnym ideom równości wszystkich ludzi, nasze intuicje moralne sprawiają, że faworyzujemy grupy, do których należymy. Zresztą badania empiryczne potwierdzają tę tezę (np. Balliet i in., 2014; Choi i Bowles, 2007; Sherif, 2012; Tajfel i in., 1971; Voci, 2006). W uproszczeniu: według Haidta prawica uwzględnia filary odnoszące się do wspólnotowości, podczas gdy lewica nie przyznaje im statusu równorzędnych racji moralnych. Ponieważ demokraci nawiązują przede wszystkim tylko do trzech fundamentów, a konserwatyści odwołują się do wszystkich sześciu metaforycznych kubków smakowych, to prawica ma potencjał przekonania szerszej grupy wyborców.

Zdaniem Jonathana Haidta (2024, s. 253–258) można wskazać dwie idee pokojowego współistnienia niespokrewnionych ze sobą ludzi. Z jednej strony jest to otwarta, liberalna i indywidualistyczna koncepcja Johna Stuarta Milla (2005). To perspektywa wdrażana przez partie lewicowo-demokratyczne. Z drugiej – to wizja społeczeństwa, opisana przez klasyka socjologii Emila Durkheima, zgodnie z którą to wspólnoty są istotniejsze od jednostek (Durkheim, 1990; 2007; 2011). Haidt twierdzi, że konserwatyści dużo lepiej czują tę Durkheimowską wizję społeczeństwa. Kluczem do zrozumienia podstawowych różnic w światopoglądzie i dominujących intuicjach moralnych lewicy i prawicy jest ta zasadnicza różnica w postrzeganiu podstawowej jednostki społecznej: czy to będzie pojedynczy człowiek (nurty lewicowo-demokratyczne), czy raczej wspólnota, np. rodzina, współwyznawcy, czy naród (nurty konserwatywne). Opierając się przede wszystkim na fundamentach Opieka i Uczciwość, jak to czyni lewica, trudno jest zrozumieć sakralizację społeczeństwa, której dokonuje prawica. Owa sakralizacja nie jest bowiem możliwa bez uwzględnienia fundamentów Lojalności, Autorytetu i Świętości. A te trzy fundamenty moralne są dla wielu istotne i zgodne z intuicyjnym systemem pierwszym. Dlatego, twierdzi Haidt, konserwatyści mają wyjściowo przewagę nad liberałami (s. 241–285). Również dlatego elaboracja argumentów odnoszących się jedynie do współczucia (fundament Opieka/Krzywdy) czy uczciwości nie tylko nie rezonuje ze wszystkimi potencjalnymi intuicjami moralnymi, ale te filary mogą być zupełnie inaczej operacjonalizowane po dwóch stronach sceny politycznej. Na przykład uczciwość w rozumieniu zwolenników lewej strony opiera się na równości i sprawiedliwości społecznej, i to równość jest przez tę grupę sakralizowana (Haidt, 2024, s. 270–271). Tymczasem po prawej stronie uczciwość jest rozumiana jako proporcjonalność i zasada nagradzania adekwatnie do wkładu, nawet jeśli oznacza to znaczne nierówności społeczne (Haidt, 2024, s. 214–218). Podobnie krzywda jednostek może być przeciwstawiana krzywdzie rodziny, tradycji itd. Zatem, nawet jeśli współczesna administracja Trumpa cynicznie powtarza, że należy deportować „obcych” (*aliens*, por. np. Hood, 2025), to podążając za koncepcją Haidta, dla wielu Amerykanów uruchamia w ten sposób fundament Opieki, ale nie nad pojedynczymi osobami, dla których deportacja może być tragedią, ale opieki nad wspólnotą narodową i ochroną przed potencjalną krzywdą, jaką ci zdemonizowani „obcy” mogą wyrządzić.

Kluczem do zasypywania podziałów jest zatem poważne traktowanie innych intuicji moralnych, jakkolwiek mogą one być sprzeczne z jakimś systemem wartości. Wśród elit politycznych nie brakuje cynicznego podsycania przeciwstawnych emocji, jednak bez przyznania, że troska o pewne wartości, nawet te niezrozumiałe dla jednej strony, może być autentyczna.

Jedynie buduje się racjonalną argumentację wzmacniającą te różnice. Apele o uwzględnienie intuicji Haidt wyraźnie kieruje do liberalnej strony sceny politycznej, argumentując, że republikanie uruchamiają szeroki wachlarz intuicji moralnych, a demokraci – nie. Twierdzi on, że dopóki po stronie liberalnej nie będzie empatycznego zrozumienia, że konserwatyzm może być uprawnioną wizją moralną, a Lojalność, Autorytet i Świętość to fundamenty, które są intuicyjnie ważne dla ludzi, dopóty konserwatyści utrzymają wyjściową przewagę, a polaryzacja będzie się pogłębiać. Partie polityczne muszą aktywować co najmniej jeden z fundamentów, na których nam zależy. Prawica, korzystając z szerszego ich wachlarza, ma większe szanse zjednać sobie wyborców⁵.

KIEDY LUDZIE CHOWAJĄ EGOIZM, PRZEŁĄCZAJĄC SIĘ NA TRYB ZESPOŁOWY

W trzeciej części autor uzupełnia swój wywód o refleksje na temat podstaw współpracy społecznej, a centralna zasada moralna, którą w niej opisuje, brzmi: „moralność wiąże i zaślepia”. Te rozdziały są najbardziej spekulatywne, choć na poparcie swoich tez z jednej strony Haidt przytacza dowody z zakresu biologii ewolucyjnej i przybliża trwające spory na temat ewolucji, z drugiej – odwołuje się do klasycznej socjologicznej koncepcji Emila Durkheima (1999; 2007; 2011). Autor twierdzi, że wbrew dyskredytacji niektórych koncepcji Darwina (2024), warto powrócić do jego tezy, że moralność rozwijała się jako proces adaptacyjny zarówno na poziomie osobniczym, jak i grupowym. Dobór wielopoziomowy pozwala zrozumieć, dlaczego ludzie jednocześnie są egoistyczni, ale i zespołowi, a ewolucja dotyczy i genów, i kultur i ich wzajemnego oddziaływania. Centralną metaforą tego wywodu jest człowiek jako będący w 90% szympansem (czyli samolubnym ssakiem naczelnym, któremu obca jest zsynchronizowana współpraca), a w 10% pszczołą (częścią roju jako superorganizmu). W odpowiednich okolicznościach z istot samolubnych przełączamy się na „tryb pszczeli” (Haidt, 2024, s. 335–369).

Oprócz powoływania się na dowody z zakresu ewolucji Haidt krytykuje psychologię za to, że skupiając się na doświadczeniach i emocjach jednostek, pomijała zbiorowy wymiar funkcjonowania ludzi i rolę emocji związanych z przynależnością do zbiorowości (Haidt, 2024, s. 340–341). I przywołuje durkheimowskie fakty społeczne (Durkheim, 2007) jako koncepcję, która potrafiła uchwycić istotę tego metaforycznego pszczelego trybu ludzi. Fakty społeczne są w danej grupie podzielane, są zewnętrzne wobec jednostek, gdyż wyrastają z interakcji między ludźmi i wywierają na nie zewnętrzny nacisk. Dlatego Haidt argumentuje, że fakty społeczne są podstawą wspólnoty moralnej, sprawiającej, że ludzie działają niekiedy wbrew indywidualnym interesom, na przykład poświęcając własne życie w imię różnie pojmowanych wyższych wartości. Na co dzień żyją w sferze profanum, a to czasowe wstąpienie w sacrum zapewnia najgłębsze emocje. Rytualne i ucieleśnione doświadczenie wspólnoty, jak

⁵ Haidt wraz z innymi badaczami opublikowali szeroko komentowany artykuł/wezwanie do większego pluralizmu w psychologii społecznej, która ma nadreprezentację osób o demokratycznych poglądach. Ten argument był też rozszerzany o inne nauki społeczne (por. Duarte i in., 2015).

np. synchronia w zbiorowym tańcu, skoordynowane maszerowanie zapewniają te zbiorowe poczucie sacrum. Za Durkheimem Haidt konstatuje, że religia jest najpełniej zinstytucjonalizowaną sakralizacją wspólnoty. Praktyki religijne jednoczą ludzi, ale też – przez ustanowienie świętych zasad, przedmiotów czy ludzi – nie pozwalają na kwestionowanie uświęconych norm. Dlatego trzecia zasada moralności, którą proponuje Haidt, brzmi: „moralność wiąże i zaślepia”. Powołując się przede wszystkim na Darwina i Durkheima, argumentuje, że praktyki religijne jednoczą ludzi, zaś wspólnoty o większej spójności miały ewolucyjną przewagę nad innymi. Procesowi jednoczenia towarzyszyło zaślepienie, jedno i drugie zaś miało funkcję przystosowawczą (Haidt, 2024, s. 409). Religijne doświadczanie zbiorowości nie ogranicza się do wspólnot wyznaniowych. Od XIX wieku na przykład nacjonalizm jest rozpowszechnioną praktyką sakralizacji wspólnoty (por. np. Anderson, 1997; Hayes, 2017; Rieffer, 2003; Smith, 1999). Łączenie się w grupy oparte na przekonaniach politycznych też kieruje się podobną logiką, czyli „wiąże” wspólnymi ideami oraz „zaślepia” na odmienne zasady moralne i motywacje.

Powołując się zarówno na badania eksperymentalne, jak i na dorobek biologii, filozofii, antropologii i socjologii, Haidt wskazuje więc na trzy uniwersalne mechanizmy związane z moralnością. Po pierwsze, ludzie kierują się intuicjami moralnymi, które potem racjonalizują. Po drugie, człowiek dysponuje sześcioma fundamentami moralnymi, na których te intuicje się opierają. Po trzecie, ze względu na to, że człowiek jest istotą społeczną, moralność wiąże ludzi we wspólnoty, ale i zaślepia na zasady moralne innych. W kontekście podziałów politycznych nasuwa się pytanie, jak to się dzieje, że jednak ludzi dzielą zasady moralne i często inaczej, a nawet przeciwnie interpretują dobro i zło, jak na przykład w kontekście debat biopolitycznych. Pójściem na skróty jest przypisanie przeciwnikom politycznym złych intencji, motywowanych przykładowo własnymi ukrytymi interesami. Haidt proponuje jednak inne wytłumaczenie: to odmienne matryce moralne sprawiają, że inaczej postrzegamy świat i przywiązujemy wagę do odmiennych priorytetów. Nasuwa się więc pytanie, co leży u podłoża tych różnic. Jeśli bowiem wszyscy dysponujemy tymi samymi fundamentami, a inaczej z nich korzystamy – to jaka jest tego przyczyna?

Socjologiczne wyjaśnienia tych różnic często odwołują się do uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, historycznych, strukturalnych nierówności, kapitału społecznego i kulturowego, miejsca zamieszkania i wszystkich czynników, które statystycznie się sprawdzają. W USA na podstawie rozkładu głosów wyborczych widać stany tradycyjnie demokratyczne lub konserwatywne. Przy okazji wyborów w Niemczech (2025 r.) media obieły mapy pokazujące pokrywanie się poparcia dla skrajnie prawicowej partii AFD z dawną Niemiecką Republiką Demokratyczną (*Wyniki wyborów parlamentarnych w Niemczech na mapie*, 2025). A w Polsce już powszechnie znaną kliszą jest odwoływanie się do granic między zaborami jako tych, które wyznaczają odmienne sympatie polityczne (np. Szymczak, 2019) lub pokazywania różnic w głosowaniach miast i wsi. Wiele też napisano o roli mediów, w szczególności mediów społecznościowych w zaostrzaniu podziałów politycznych i o dezinformacji, będącej częścią wojny hybrydowej, która te różnice podkreśla (por. Olejnik, 2024; Pomerantsev, 2020; Van der Linden, 2024). Psychologiczne koncepcje odwoływały się między innymi do roli osobowości i wychowania, zwłaszcza autorytarnego wychowania wśród konserwatystów (por. Adorno, 2010; Jost et al., 2003; Lakoff, 2017). Haidt proponuje

model trójpoziomowy, wynikający z jego koncepcji fundamentów moralnych i starający się łączyć wyjaśnienia biologiczne, psychologiczne i społeczne. Te trzy poziomy przebiegają od genów, przez osobowość, do narracji życiowych (Haidt, 2024, s. 420–433).

Haidt wskazuje potencjalną drogę od genów do polityki, choć zastrzega, że jest daleki od determinizmu. W odróżnieniu od wskazywania korelacji między zachowaniami politycznymi a różnorodnymi wskaźnikami społecznymi lub psychologicznymi, bardziej skupia się na potencjalności wynikającej zarówno z biologii, jak i z kultury i otoczenia. Wskazuje na badania dowodzące, że konserwatyści i liberałowie różnią się markerami genetycznymi (Hatemi i in., 2011) i np. ci pierwsi są wrażliwsi na oznaki zagrożenia (co jest związane z takimi neuroprzekaźnikami, jak glutaminian i serotonina), a drudzy są bardziej otwarci na nowe doświadczenia (zachowanie związane z genami kodującymi działanie receptorów dopaminy) (Haidt, 2024, s. 420–421). Drugi poziom (osobowość) to w uproszczeniu adaptacje predyspozycji biologicznych do środowiska, w którym się wychowujemy, i dokonywanie wyborów w kierunku owych cech dyspozycyjnych, ale jednak w ramach ograniczeń, w których funkcjonujemy. Naszej przeszłości, wyborom życiowym nadajemy sens przez budowanie historii na własny temat. Haidt nazywa te historie „narracjami życiowymi”, które są pełne ocen moralnych i które składają się na osobowość (Haidt, 2024, s. 424, za: McAdams i Pals, 2006). Narracje te rezonują z większymi narracjami ideologicznymi czy politycznymi, przede wszystkim z tymi, które rozwijają i racjonalizują szczególnie bliskie nam intuicje moralne.

Podsumowując swoją syntezę, autor powraca do filozofii i postuluje za Johnem Stuartem Millem (2005) konieczność obecności różnych wizji moralnych świata na arenie publicznej. Funkcjonując w danym układzie moralnym, trudno dostrzec zalety myślenia drugiej strony, a tym bardziej zalety tego, by druga strona była u władzy. Jednak to właśnie pluralizm gwarantuje zdrową demokrację. A pluralizm powinien być wspierany przez silnie umocowane instytucje⁶, umożliwiające czy nawet wymuszające współpracę ponad podziałami. W kontekście decydentów politycznych wskazuje na wagę powstawania wspólnoty. Dowodzi dla przykładu, że zmiana w kongresie, polegająca na tym, że centrum życia kongresmenów zostało w latach 90. XX wieku przeniesione do ich macierzystych stanów znacząco pogłębiła polaryzację. Wcześniej przeprowadzali się z rodzinami do Waszyngtonu, dzieląc codzienne życie, a ich dzieci często chodziły razem do szkoły, i to tworzyło przestrzeń do empatyzowania z innymi światopoglądami (Haidt, 2024, s. 466–469). Książka Haidta może być poniekąd potraktowana jako poradnik praktyczny, głównie dla przedstawicieli lewicy i liberałów, jak nawiązać lepszy kontakt z wyborcami. Jednak przede wszystkim to próba stworzenia holistycznego modelu, odwołującego się do wiedzy z różnych dziedzin, opartego zwłaszcza na teorii fundamentów moralnych. W tej ponad 300-stronicowej książce autor dowodzi, że analizując różnice w poglądach politycznych, warto przyjąć perspektywę podstaw moralnych, czyli tego, jak odmienne postrzeganie i odczuwanie, co jest dobre, a co złe, stoi u podstaw podziałów ideologicznych.

⁶ Warto zauważyć, że Daron Acemoglu, Simon Johnson i James Robinson zdobyli Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii w 2024 roku na podstawie prac, które właśnie podkreślają istotę silnych instytucji dla dobrobytu (por. Acemoglu i Robinson, 2014).

Teoria fundamentów moralnych to oś koncepcji moralności Jonathana Haidta, która z jednej strony wywarła znaczący wpływ na naukową refleksję na ten temat, z drugiej strony była i jest przedmiotem sporów i krytyki. Część zarzutów odnosi się do spekulatywnej natury tej teorii. Choć autor odwołuje się do badań empirycznych, w tym wielu, które sam przeprowadził, wnioskuje dalekosiężnie, w tym na podstawie trudnych do dowiedzenia tez dotyczących ludzkiej biologii i ewolucji. Po pierwsze, trudno empirycznie zbadać wyzwania ewolucyjne, więc te konkretne filary można zawężać lub poszerzać lub w ogóle kwestionować ich obecność. Poza tym wskazywanie fundamentów jako potencjalność mózgu, który jest jakoby wstępnie okablowany (*prewired*) (Haidt, 2024, s. 208), spotkało się z krytyką o brak oparcia w faktycznej wiedzy o funkcjonowaniu mózgu (Suhler i Churchland, 2011). Krytyka ze strony filozofii moralności podważa równowartość tych filarów, wskazując, że Opieka/Krzywda oraz Uczciwość/Oszustwo są wobec pozostałych pierwotne (por. Blum, 2013; De Villiers-Botha, 2020). Kurt Gray w niedawno opublikowanej książce (Gray, 2025) na tej krytyce zasadza większość swoich zastrzeżeń wobec teorii fundamentów moralnych. Twierdzi, że każdy z tych filarów można sprowadzić do subiektywnego poczucia krzywdy, więc taki podział, w którym niektóre filary nie odnoszą się do krzywdy (Haidt zakłada, że krzywda może być obiektywnie stwierdzona), można zakwestionować. Jednocześnie powtarza krytykę, że nie ma dowodów np. w budowie i funkcjach mózgu, które by potwierdzały takie wdrukowane filary (Gray, 2025, s. 168–172). Inny zarzut dotyczy tego, że w tej skądinąd eleganckiej teorii jest wiele niewiadomych, które uniemożliwiają jej walidację (Braicovich, 2022). Pomimo podkreślania różnorodności kulturowej zarzuca się również TFM zachodniocentryczność, choćby poprzez arbitralne definiowanie, co jest, a co nie jest krzywdą (Haste, 2013).

Podział na sześć konkretnych fundamentów, na którym skupia się druga część książki, również był i jest kwestionowany jako mający nieugruntowane podstawy empiryczne, zaburzone próby (Kivikangas i in., 2021) i opierający się na cyrkularnych argumentach (Gray, 2025). Zarzuca się również MFT, że nie wyjaśnia zmian poglądów politycznych na przestrzeni życia jednostek (Smith i in., 2017) oraz że to nie intuicje poprzedzają poglądy polityczne, tylko na odwrót: ideologia polityczna warunkuje intuicje moralne (Hatemi i in., 2019). Zdaniem innych krytyków – próbując tłumaczyć polaryzację i kładąc nacisk na moralność – MFT nie uwzględnia kluczowych czynników strukturalnych i społeczno-ekonomicznych, które warunkują podziały polityczne (Blum, 2013; Lafollette i Woodruff, 2015; Powell, 2013). Zarzuca się również Haidtowi, że przekonując do prawdziwości swojej teorii, sam wpadł w opisywaną przez siebie pułkę umotywowanego rozumowania (Hatemi i in., 2019; Strupp-Levitsky i in., 2020). Część krytyków skupia się na uproszczonym podziale na lewicę i prawicę i w szczególności na stwierdzeniu Haidta, że prawica korzysta z większego repertuaru fundamentów moralnych. Gray przykładowo argumentuje, że gros badań Haidta nad fundamentami Lojalność, Autorytet czy Świętość *explicite* odnosi się do pojęć, które wiadomo, że są używane przez prawicę, a zatem to teoria cyrkularna (Gray, 2025, s. 171). Czasami *ad personam* zarzuca się Haidtowi, że choć przedstawia się jako demokratą i liberała, tak naprawdę jest ukrytym konserwatystą (Barlow, 2012; Szelewa, 2013), lub że właśnie wbrew pozornie opisowemu charakterowi swojej teorii normatywnie faworyzuje liberalną matrycę moralną (Blum, 2013).

Celem artykułu nie jest szczegółowe referowanie kontrowersji, jakie od kilkunastu lat wzbudza teoria Haidta i jego współpracowników, a także sama książka ją podsumowująca. Istotą nośnych i wartościowych koncepcji jest to, że wzbudzają dyskusję, są testowane, kwestionowane i dzięki temu przyczyniają się do przyrostu wiedzy. Teoria fundamentów moralnych, mimo że nie jest już najnowsza, wciąż pozostaje ważnym głosem w debatach nad podziałami ideologicznymi i politycznymi. W obrębie psychologii moralności nie pojawiła się dotąd szeroka koncepcja, która byłaby zasadniczym wobec niej przełomem. W styczniu 2025 roku ukazała się książka Kurta Graya *Outraged* (Oburzeni), reklamowana na łamach „Nature” (Zmigrod, 2025) jako ważny głos podważający twierdzenia MFT. Książka Graya jednak zasadniczo wspiera wiele tez Haidta. Skupia się na krytyce jednego elementu: czy w ogóle można mówić o istnieniu fundamentów moralnych nieodnoszących się do krzywdy. Haidt twierdzi, że tak, gdyż niektóre nasze intuicje moralne nie opierają się na krzywdzie. Gray przeciwnie – twierdzi, że wszystko, co dotyczy moralności, koniec końców sprowadza się do subiektywnie postrzeganej krzywdy (Gray, 2025). Myślę jednak, że z perspektywy użyteczności modelu teoretycznego do konceptualizacji konfliktów politycznych to jest kwestia drugorzędna. Zredukowanie wszystkich wartości moralnych do krzywdy tak naprawdę pozbawia ten model niuansów i wartości eksplanacyjnej. W pozostałych elementach nie ma wielkich różnic między autorami. Obaj podkreślają prymat intuicji nad myśleniem racjonalnym. Podążając tym tropem, obaj też zgadzają się, że kluczowe jest uświadomienie sobie tego, że te intuicje mogą być różne, a u przedstawicieli odmiennych opcji politycznych warto dostrzec autentyczną troskę o wyznawane wartości, a nie wrogość wobec przeciwników ideologicznych czy zaślepienie na argumenty merytoryczne.

Konstatacja, że emocje i intuicje mają fundamentalne znaczenie dla podziałów politycznych, nie jest czymś nowym, zwłaszcza w dobie mediów społecznościowych, które stały się narzędziem do siania dezinformacji na nieosiągalną wcześniej skalę. Tym, co wyróżnia koncepcję Haidta (i podążającego za nim w tym aspekcie Graya), jest stwierdzenie, że odwoływanie się do argumentów rozumowych i do faktów nie daje wielkiej nadziei ani na przekonanie kogokolwiek, ani na redukcję podziałów ideologicznych. Najlepszą drogą do zasypywania podziałów jest przyjęcie prymatu afektu i odnoszenie się do intuicji. Na poziomie indywidualnym można to robić na przykład, dzieląc się historiami, a nie faktami, i budując w ten sposób pomost empatii (Gray, 2025, s. 318–321). Na poziomie zbiorowym kluczowe są instytucje i organizacja życia zbiorowego w taki sposób, w którym obecny jest pluralizm światopoglądowy przez sam fakt współuczestniczenia ludzi o różnych poglądach i matrycach moralnych (Duarte i in., 2015; Haidt, 2024, s. 413–471). Apele o dystansowanie się od emocji są może szczytne, lecz naiwne. W tym ujęciu emocje są jednocześnie pierwotne wobec rozumu, jak również zawierają komponent poznawczy, czyli wstępne oceny sytuacji, a zatem pominięcie ich jest apelem utopijnym.

Wnioski z lektury mogą być pozornie pesymistyczne. Choć to przede wszystkim dziedzictwu oświeceniowemu ludzie zawdzięczają rozwój i dobrobyt (por. Pinker, 2018), to – wychodząc z normatywnego założenia, że polaryzacja nie jest dobrem ani na poziomie indywidualnym, ani zbiorowym – skutecznym sposobem pielęgnowania dalszego rozwoju i zasypywania podziałów jest, pozornie zupełnie nieoświeceniowe, odwrócenie się od rozumu. W końcu zgodnie z MFT, żeby przekonać do naszych racji, należy właśnie nie odwoływać

się do racji, tylko do emocji i intuicji. Jednak wiedza o naszych ograniczeniach poznawczych jest również częścią tej oświeceniowej schedy. Heurystyki, pomimo że upraszczają rzeczywistość, zazwyczaj skutecznie pozwalają funkcjonować w złożonym świecie. Zatem nie należy z nimi walczyć, a jedynie mieć świadomość tych uproszczeń. W czasach mediów społecznościowych i rozgrywania emocji wiedza o licznych błędach poznawczych, którym ulegamy, i próba przezwyciężania ich w rozumowaniu (por. Grant, 2021) być może powinna stać się jedną z kompetencji trenowanych w szkołach. Jednak świadomość tych błędów poznawczych może również posłużyć do zrozumienia i empatii wobec tych, których intuicje moralne są odmienne od naszych.

BIBLIOGRAFIA

- Acemoglu, D., Robinson, J.A. (2014). *Dlaczego narody przegrywają* (tłum. J. Łoziński). Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Adamczyk, D., Szczęsna, M., Marchlewska, M., Molenda, Z., Rogoza, M., Rogoza, R., Szczepańska, D. (2024). *Polska i Polacy przed i po wyborach parlamentarnych 2023. Analizy wyników badania ilościowego*. Warszawa: Laboratorium Poznania Politycznego – Instytut Psychologii PAN. Pobrano z: <https://psychpol.psych.pan.pl/images/Raporty/Polska-i-Polacy-przed-i-po-wyborach-parlamentarnych.pdf> [10.05.2025].
- Adorno, T.W. (2010). *Osobowość autorytarna* (tłum. M. Pańkow). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Allen, W. (reżyseria, scenariusz). (1996). *Everyone says I love you*. [Film].
- Anderson, B. (1997). *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu* (tłum. S. Amsterdamski). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Balliet, D., Wu, J., De Dreu, C.K.W. (2014). Ingroup favoritism in cooperation: a meta-analysis. *Psychological Bulletin*, 140, 6, 1556–1581. <https://doi.org/10.1037/A0037737>
- Baron-Cohen, S. (2009). Autism: The Empathizing–Systemizing (E–S) Theory. *Annals of the New York Academy of Sciences*, 1156, 1, 68–80. <https://doi.org/10.1111/J.1749-6632.2009.04467.X>
- Benedict, R. (1999). *Chryzantema i miecz: Wzory kultury japońskiej* (tłum. E. Klekot). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Billig, M. (2008). *Banalny nacjonalizm* (tłum. M. Sekerdej). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Blum, L. (2013). Political identity and moral education: A response to Jonathan Haidt's The Righteous Mind. *Journal of Moral Education*, 42, 3, 298–315. <https://doi.org/10.1080/03057240.2013.817331>
- Boas, F. (2010). *Umysł człowieka pierwotnego* (tłum. M. Pawluczuk). Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Bourdieu, P. (2004). *Męska dominacja* (tłum. L. Kopciwicz). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Braicovich, R. (2022). Under- and Overspecification in Moral Foundation Theory. The Problematic Search for a Moderate Version of Innatism. *Revista de Humanidades de Valparaíso*, 19, 163–179. <https://doi.org/10.22370/RHV2022ISS19PP163-179>

- Choi, J.K., Bowles, S. (2007). The coevolution of parochial altruism and war. *Science*, 318, 5850, 636–640. https://doi.org/10.1126/SCIENCE.1144237/SUPPL_FILE/CHOI.SOM.PDF
- Criado Perez, C. (2020). *Niewidzialne kobiety: jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn* (tłum. A. Sak). Kraków: Karakter.
- De Villiers-Botha, T. (2020). Haidt et al.'s Case for Moral Pluralism Revisited. *Philosophical Psychology*, 33, 2, 244–261. <https://doi.org/10.1080/09515089.2019.1688776>
- Douglas, M. (2007). *Czystość i zmaza* (tłum. M. Bucholec). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Duarte, J.L., Crawford, J.T., Stern, C., Haidt, J., Jussim, L., Tetlock, P.E. (2015). Political diversity will improve social psychological science. *Behavioral and Brain Sciences*, 38, e130. <https://doi.org/10.1017/S0140525X14000430>
- Durkheim, E. (1990). *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii* (tłum. A. Zadrożyńska). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Durkheim, E. (2011). *O podziale pracy społecznej* (tłum. K. Wakar). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Evans-Pritchard, E. (2007). *Religia Nuerów* (tłum. K. Baraniecka). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Fitzgerald, M. (2005). *The Genesis of Artistic Creativity: Asperger's Syndrome and the Arts*. Jessica Kingsley Publishers.
- Grant, A.M. (2021). *Leniwy umysł: dlaczego warto ciągle weryfikować swoje poglądy i decyzje*. Warszawa: MT Biznes.
- Gray, K.J. (2025). *Outraged: why we fight about morality and politics and how to find common ground*. Pantheon.
- Haidt, J. (2001). The emotional dog and its rational tail: A social intuitionist approach to moral judgment. *Psychological Review*, 108, 4, 814–834. <https://doi.org/10.1037/0033-295X.108.4.814>
- Haidt, J. (2024). *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka* (tłum. T. Bieroń). Warszawa: Zysk i S-ka.
- Haidt, J., Joseph, C. (2004). Intuitive ethics: how innately prepared intuitions generate culturally variable virtues. *Daedalus*, 133, 4, 55–66. <https://doi.org/10.1162/0011526042365555>
- Haste, H. (2013). Deconstructing the elephant and the flag in the lavatory: promises and problems of moral foundations research. *Journal of Moral Education*, 42, 3, 316–329. <https://doi.org/10.1080/03057240.2013.818529>
- Hatemi, P.K., Crabtree, C., Smith, K. B. (2019). Ideology Justifies Morality: Political Beliefs Predict Moral Foundations. *American Journal of Political Science*, 63, 4, 788–806. <https://doi.org/10.1111/AJPS.12448>
- Hatemi, P.K., Gillespie, N.A., Eaves, L.J., Maher, B.S., Webb, B.T., Heath, A.C., Medland, S.E., Smyth, D.C., Beeby, H.N., Gordon, S.D., Montgomery, G.W., Zhu, G., Byrne, E.M., Martin, N.G. (2011). A Genome-Wide Analysis of Liberal and Conservative Political Attitudes. *The Journal of Politics*, 73, 1, 271–285. <https://doi.org/10.1017/S0022381610001015>

- Hayes, C.J.H., von Geusau, F.A.M. Alting (Ed.). (2017). *Nationalism: A religion*. Routledge.
- Henrich, J., Heine, S. J., Norenzayan, A. (2010). The weirdest people in the world? *Behavioral and Brain Sciences*, 33, 2–3, 61–83. <https://doi.org/10.1017/S0140525X0999152X>
- Hood, L. (2025, 29 stycznia). ‘Aliens’ and ‘animals’ – language of hate used by Trump and others can be part of a violent design. *The Conversation*. <https://theconversation.com/aliens-and-animals-language-of-hate-used-by-trump-and-others-can-be-part-of-a-violent-design-245524> [4.05.2025].
- Jost, J.T., Glaser, J., Sulloway, F.J. (2003). Political Conservatism as Motivated Social Cognition. *Psychological Bulletin*, 129, 3, 339–375. <https://doi.org/10.1037/0033-2909.129.3.339>
- Kahneman, D. (2012). *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym* (tłum. P. Szymczak). Poznań: Media Rodzina.
- Kivikangas, J.M., Fernández-Castilla, B., Järvelä, S., Ravaja, N., Lönnqvist, J.E. (2021). Moral foundations and political orientation: Systematic review and meta-analysis. *Psychological Bulletin*, 147, 1, 55–94. <https://doi.org/10.1037/BUL0000308>
- Kroeber, A.L. (1989). *Istota kultury*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kunda, Z. (1990). The Case for Motivated Reasoning. *Psychological Bulletin*, 108, 3, 480–498.
- LaFollette, H., Woodruff, M. L. (2015). The Righteous Mind: Why Good People Are Divided by Politics and Religion. *Philosophical Psychology*, 28, 3, 452–465. <https://doi.org/10.1080/09515089.2013.838752>
- Lakoff, G. (2017). *Moralna polityka: jak myślą liberalowie i konserwatyści*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Lord, C.G., Ross, L., Lepper, M.R. (1979). Biased assimilation and attitude polarization: The effects of prior theories on subsequently considered evidence. *Journal of Personality and Social Psychology*, 37, 11, 2098–2109. <https://doi.org/10.1037/0022-3514.37.11.2098>
- Lucas, P., Sheeran, A. (2006). Asperger’s Syndrome and the Eccentricity and Genius of Jeremy Bentham. *Journal of Bentham Studies*, 8, 1–37. <http://www.ucl.ac.uk/bentham-project>
- Malinowski, B. (1981). *Argonauci Zachodniego Pacyfiku: relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- McCoy, J., Rahman, T., Somer, M. (2018). Polarization and the Global Crisis of Democracy: Common Patterns, Dynamics, and Pernicious Consequences for Democratic Politics. *American Behavioral Scientist*, 62, 1, 16–42. https://doi.org/10.1177/0002764218759576/ASSET/IMAGES/LARGE/10.1177_0002764218759576-FIG4.JPEG
- Mead, M. (1986). Trzy studia. T. 1: *Dojrzwanie na Samoa*. T. 2: *Dorastanie na Nowej Gwinei*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Mill, J.S. (2005). *Utylitaryzm: O wolności* (tłum. E. Ossowska, A. Kurlandzka). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miner, H. (1956). Body Ritual Among the Nacirema. *American Anthropologist*, 58, 3, 503–507.
- Olechnik, Ł. (2024). *Propaganda: od dezinformacji i wpływu do operacji i wojny informacyjnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pinker, S. (2018). *Nowe Oświecenie: argumenty za rozumem, nauką, humanizmem i postępem* (tłum. T. Bieroń). Poznań: Zysk i S-ka.

- Pomerantsev, P. (2020). *To nie jest propaganda: przygody na wojnie z rzeczywistością* (tłum. A. Paszkowska). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Puryear, C., Kubin, E., Schein, C., Bigman, Y.E., Ekstrom, P., Gray, K. (2024). People believe political opponents accept blatant moral wrongs, fueling partisan divides. *PNAS Nexus*, 3, 7, pgae244. <https://doi.org/10.1093/PNASNEXUS/PGAE244>
- Rieffer, B.A.J. (2003). Religion and Nationalism. *Ethnicities*, 3, 2, 215–242. <https://doi.org/10.1177/1468796803003002003>
- Sherif, M. (2012). *The Robbers Cave Experiment: Intergroup Conflict and Cooperation*. [Orig. pub. as *Intergroup Conflict and Group Relations*].
- Shweder, R. A., Sullivan, M. A. (1993). Cultural psychology: Who needs it? *Annual Review of Psychology*, 44, 1, 497–523. <https://doi.org/10.1146/ANNUREV.PS.44.020193.002433>
- Sikora, K. (2019, 1 października). *Spytaliśmy wyborców PO i PiS co myślą o „tych drugich”*. *Wyniki napawają smutkiem (Badanie)*. Pobrano z: WP Wiadomości, <https://wiadomosci.wp.pl/spytalismy-wyborcow-po-i-pis-co-mysla-o-tych-drugich-wyniki-napawaja-smutkiem-badanie-6429821463013505a> [10.05.2025].
- Smith, A.D. (1999). Ethnic Election and National Destiny: Some Religious Origins of Nationalist Ideals. *Nations and Nationalism*, 5, 3, 331–355. <https://doi.org/10.1111/J.1354-5078.1999.00331.X>
- Smith, K.B., Alford, J.R., Hibbing, J.R., Martin, N.G., Hatemi, P.K. (2017). Intuitive Ethics and Political Orientations: Testing Moral Foundations as a Theory of Political Ideology. *American Journal of Political Science*, 61, 2, 424–437. <https://doi.org/10.1111/AJPS.12255>
- Suhler, C.L., Churchland, P. (2011). Can Innate, Modular “Foundations” Explain Morality? Challenges for Haidt’s Moral Foundations Theory. *Journal of Cognitive Neuroscience*, 23, 9, 2103–2116. <https://doi.org/10.1162/JOCN.2011.21637>
- Szymczak, J. (2019, 22 października). *Zabór rosyjski rządzi Polską, Prusy nie dają rady*. Pobrano z: OKO Press, <https://oko.press/zabor-rosyjski-rzadzi-polska-prusy-nie-daja-rady>
- Tajfel, H., Billig, M.G., Bundy, R.P., Flament, C. (1971). Social categorization and intergroup behaviour. *European Journal of Social Psychology*, 1, 2, 149–178. <https://doi.org/10.1002/EJSP.2420010202>
- Tetlock, P.E., Levi, A. (1982). Attribution bias: On the inconclusiveness of the cognition-motivation debate. *Journal of Experimental Social Psychology*, 18, 1, 68–88. [https://doi.org/10.1016/0022-1031\(82\)90082-8](https://doi.org/10.1016/0022-1031(82)90082-8)
- Van der Linden, Sander. (2024). *Fake news: jak dezinformacja infekuje umysły i jak się na nią uodpornić* (tłum. R. Kot). Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Voci, A. (2006). The link between identification and in-group favouritism: Effects of threat to social identity and trust-related emotions. *British Journal of Social Psychology*, 45, 2, 265–284. <https://doi.org/10.1348/014466605X52245>
- Wyniki wyborów parlamentarnych w Niemczech na mapie. Widać historyczny podział.* (2025, 24 lutego). Pobrano z: <https://gisplay.pl/mapy/11747-wyniki-wyborow-parlamentarnych-w-niemczech-na-mapie-widac-historyczny-podzial.html> [11.03.2025].
- Zmigrod, L. (2025). How to end outrage and detoxify politics: share stories, not statistics. *Nature*, 638, 8050, 314–315. <https://doi.org/10.1038/D41586-025-00407-6>

CAN EMBRACING CONTRADICTORY MORAL PRINCIPLES
BE A CURE FOR POLITICAL POLARIZATION?
JONATHAN HAIDT'S MORAL FOUNDATIONS THEORY

The essay analyzes Jonathan Haidt's Moral Foundations Theory (MFT) and its application in explaining political polarization. It discusses the three main principles of morality and the six universal moral foundations proposed by Haidt, as well as the controversial claim that the political right draws on a broader range of innate moral intuitions. Despite numerous theoretical and methodological objections to MFT, it remains an influential model for explaining ideological and political differences. At first glance, MFT leads to pessimistic conclusions that rational arguments have little significance and do not reduce worldview divisions. However, awareness of universal cognitive limitations and diverse moral matrices is undoubtedly a valuable perspective that expands the possibilities for social depolarization.

Keywords: Moral Foundations Theory, political polarization, rationality

Zgłoszenie artykułu: 12.03.2025

Recenzje: 10.04.2025

Akceptacja: 10.04.2025

Publikacja online: 30.06.2025

Notes for Contributors

1. “Studia Humanistyczne AGH” (“Contributions to Humanities AGH”) publishes articles, reviews, translations and research reports in the field of disciplines such as: sociology, communication and media studies, cultural studies and religious studies, as well as interdisciplinary works. Manuscripts can be submitted at any time. Within one month following the submission of the manuscript, the author shall receive the acknowledgment from the Secretary of the Editorial Board advising them whether the submitted manuscript has been qualified for further review. Manuscripts should be submitted only via journal platform: <https://www.editorialsystem.com/shaghen/>.
2. Articles should not exceed 18 standard pages; reviews: 5 standard pages. A standard page is written in Times New Roman Font, size 12, inter-line 1.5. Submission of oversize articles must be consulted with the Editorial Board beforehand.
3. References should be positioned within the main text body according to APA style, e.g.: (Beck and Grande, 2009, pp. 55–58), (Beck et al., 2007, p. 10). Bibliography should be placed at the end of the article.
Examples of bibliography are given below:
 - Beniger, J.R. (1987). Personalization of mass media and the growth of pseudo-community. *Communication Research*, 14, 352–371.
 - Fox, S., Raine, L., Horrigan, J., Lenhart, J., Spooner, T., Carter, C. (2000). *Trust and privacy online: Why Americans want to rewrite the rules*. The Pew Internet & American Life Project.
 - Sundar, S.S. (2007). Social psychology of interactivity in human-Website interaction. In: A.N. Joinson, K.Y.A. McKenna, T. Postmes, U.-D. Reips (ed.), *The Oxford handbook of Internet psychology* (pp. 89–104). Oxford, UK: Oxford University Press.
 - Turkle, S. (1995). *Life on the screen: Identity in the age of the Internet*. New York: Simon & Schuster.
 - Wolfinbarger, M., Gilly, M. (2000). *Consumer's perceived quality of e-commerce experiences*. Retrieved from: California University Long Beach, <http://www.crito.uci.edu/papers/2000/consumers-gilly.pdf> [1.09.2009].
4. All manuscripts accepted by the Editorial Board are subject to peer review.

Informacje dla autorów

1. „Studia Humanistyczne AGH” publikują artykuły, recenzje, przekłady i sprawozdania z badań mieszczących się w obszarze dyscyplin naukowych: nauki socjologiczne, nauki o komunikacji społecznej i mediach oraz nauki o kulturze i religii, a także prace interdyscyplinarne. Redakcja przyjmuje teksty w trybie ciągłym. W ciągu miesiąca od wpłynięcia tekstu (o czym autor zostanie poinformowany) sekretarz redakcji przekaze autorowi decyzję o przesłaniu nadesłanego materiału do recenzji. Tekst należy przesłać jedynie za pośrednictwem systemu internetowego <https://www.editorialsystem.com/shagh>.
2. Artykuł nie może przekraczać 18 stron, a recenzja pięciu standardowych stron. Standardowa strona to Times New Roman, wielkość czcionki 12, odstęp między wierszami 1,5. Teksty ponadwymiarowe wymagają uprzedniego uzgodnienia z redakcją.
3. Przypisy bibliograficzne należy umieścić w obrębie tekstu głównego według stylu APA: (Beck i Grande, 2009, s. 55–58), (Beck et al., 2007, s. 10). Bibliografię należy umieścić na końcu tekstu.
Przykładowy zapis pozycji bibliograficznych:
 - Beniger, J.R. (1987). Personalization of mass media and the growth of pseudo-community. *Communication Research*, 14, 352–371.
 - Fox, S., Raine, L., Horrigan, J., Lenhart, J., Spooner, T., Carter, C. (2000). *Trust and privacy online: Why Americans want to rewrite the rules*. The Pew Internet & American Life Project.
 - Sundar, S.S. (2007). Social psychology of interactivity in human-Website interaction. W: A.N. Joinson, K.Y.A. McKenna, T. Postmes, U.-D. Reips (ed.), *The Oxford handbook of Internet psychology* (s. 89–104). Oxford, UK: Oxford University Press.
 - Turkle, S. (1995). *Life on the screen: Identity in the age of the Internet*. New York: Simon&Schuster.
 - Wolfenbarger, M., Gilly, M. (2000). *Consumer's perceived quality of e-commerce experiences*. Pobrano z: California University Long Beach, <http://www.crito.uci.edu/papers/2000/consumers-gilly.pdf> [1.09.2009].
4. Wszystkie teksty są recenzowane.

autorzy:

Małgorzata Budyta-Budzyńska

Anna Fiń

Łucja Kaprańska

Karolina Koźmin

Małgorzata Krywult-Albańska

Kinga Łoś

Anna Malewska-Szałygin

Malwina Mus-Frosik

Tomasz Padło

Kinga Sekerdej

Krystyna Slany

Maria Stojkow

Dorota Szpakowicz